

Bibloteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz: 1 d. N° 90.



**Digitization of the scientific library of the
State Museum of Natural History of NAS**

Kluk X. Krzysztof. Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraiovych, historyi naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorob leczenie, dzikich łowienie, oswoienie, zażycie. Szkodliwych zaś wygubienie / X. K. Kluk. - W Warszawie: w Drukarni F. K. Mości i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum, 1779. T. 1 z figurami: O zwierzętach ssących. – [11], 429 s.; 5 tab.

Download a copy of the book from the site:

<https://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

https://libsmnh.com.ua/books/kluk_k/zwierzat_domowych_i_dziki_ch_o_zwierzetach_ssacych_t1_1779/

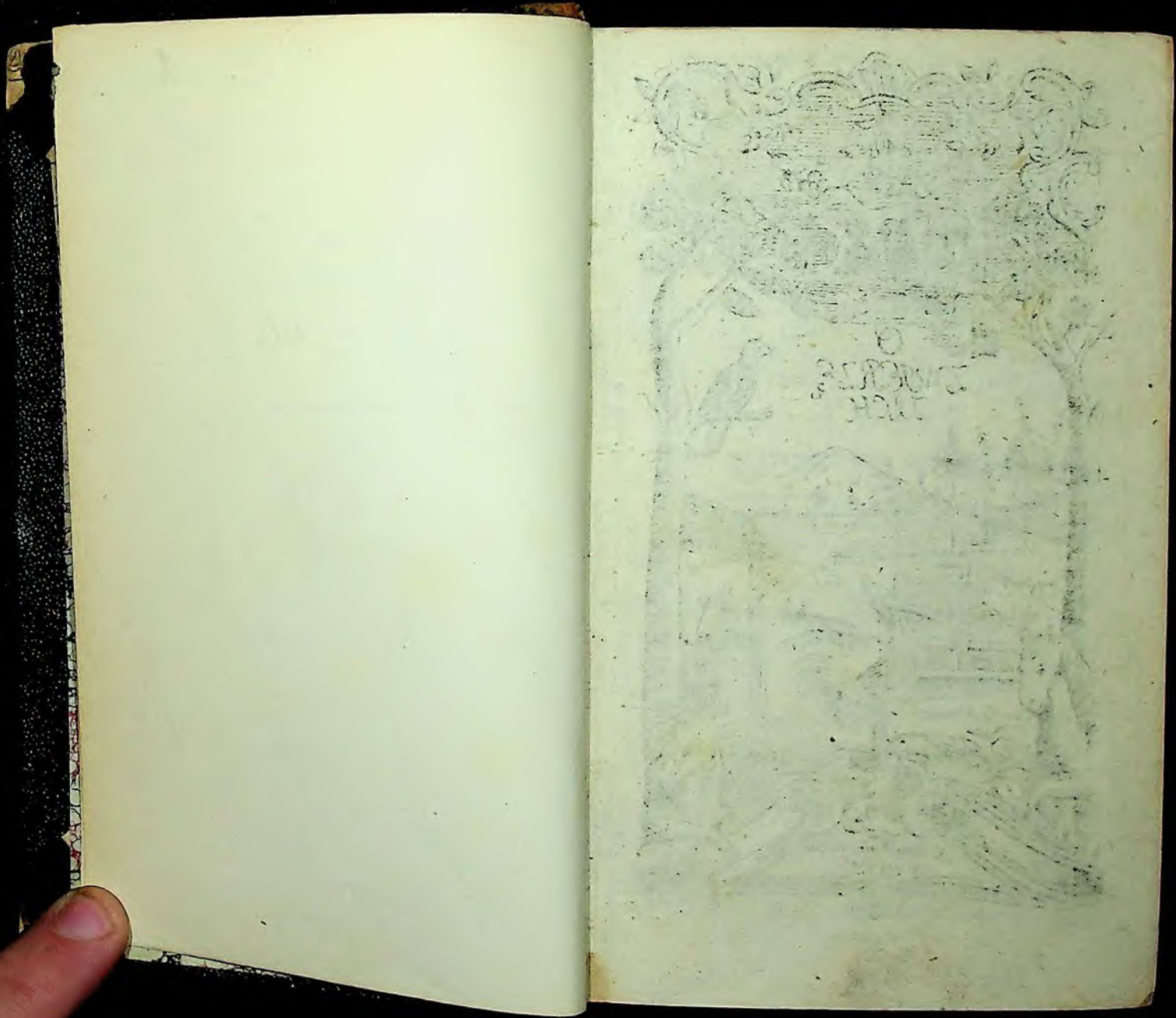


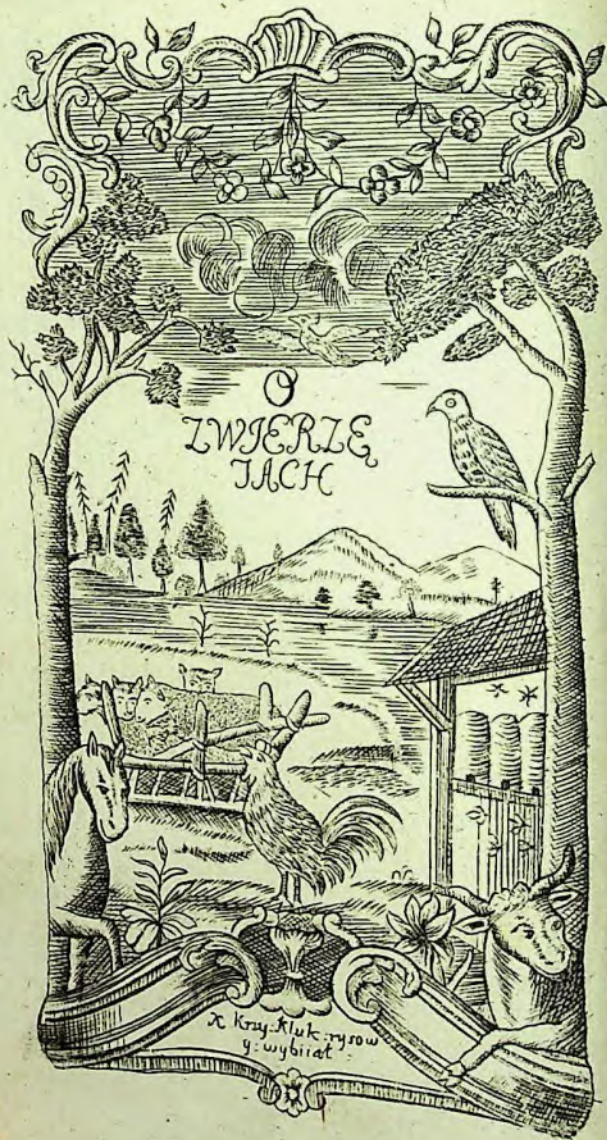
1.

✓ 2.

1984

Nr. inwentarza
A - 90.





ZWIERZĄT

DOMOWYCH I DZIKICH,
OSOBLIWIE KRAIOWYCH,
HISTORJI NATURALNEY
POCZĄTKI I GOSPODARSTWO.

POTRZEBNYCH I POZYTECZNYCH DO-
MOWYCH, CHOWANIE, ROZMNOZE-
NIE, CHOROBY LECZENIE, DZIKICH
ŁOWIENIE, OSWOIENIE.

Z ŻYCIEM.

SZKODLIWYCH ZAS WYGUBIENIE.



TOM I
DZIAŁOWIE
Z FIGURAMI
O
PRZYRODNICZY

ZWIERZĘTACH SSAJĄCYCH.

PRZEZ

X. KRZYSZTOFA KLUKA
KANONIKA KRUSWICKIEGO, DZIEKANA
DROHICKIEGO, PROBOSZCZA
CIECHANOWIECKIEGO.

W WARSZAWIE 1779.

w Drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarum.



DO CZYTELNIKA.

NIE mogę nie wyznać, że względem pięciu talentów udzielonych Uczonym w tej materji, w której pisałem, i piszę, ja ledwie jeden posiadałem: lecz oraz muszę wyznać, że zawsze w sobie czułem pobudki, abym ja ten zakopawszy, nie stał się ziemi próżnym ciężarem. Uskuteczniłem chęci moje, uczyniłem ofiarę z tego talentu w wydany Pismie o Roślinach. Mogę się domyślać, co mówią w tej mierze doskonalsi; podlegam im, ufając: że w czasie i mnie swemi oświecą Dziełami: lecz niech co chcą mówią, którzy sami i tyle podobno czynić nie myślą, poświęcawszy się tylko na oczernianie chęci innych, ja się śmiało oświadczam, że ta sładycz, którą czuję z wzięcia Pisma o Roślinach, zniwoliła mnie do przedsięwzięcia pisania o Zwierzętach.

Treść moich zamysłów jest, pisać o Pielęgnowaniu, i Zażyciu Zwierząt domowych, kwienu dzikich, wygubieniu szkodliwych; trzymając się najbardziej Krajozwojowych, nie zapominając przecież o Cudzoziemskich pożytecznych: stosowałem się więc do gospodarujących. Przyłączyłem początki Historji, i Nauki przyrodzonej, częścią, abym nieznacznym krokiem wzbudził ciekawość do tych nauk, częścią, abym podał pobop pożytkowania z Dzieł Historyków naturalnych. Kiedy zaś dla uszczuplenia pisma znaczną krotkość przedsięwzię: nie omieszkać zatym w każdej materji wymienić Dzieł Cudzoziemskich, z którychby obszerniej czerpać można było.

Dzieła tego IV. będą Tomiki, o których zda-
 ści ażebyś osądził Czytełniku, teraz Ci razem kro-
 tko wypisuję, co zawierać mają. W powszechnym
 w każdym Tomiku poprzedzać będzie krótka Nauka o
 Historia Naturalna, oraz Systematyczna Klasyfika-
 cya Zwierząt. W szczególności w tym I. Tomiku
 o Zwierzętach Ssących; masz domowych rozmnażanie,
 pielęgnowanie, zżycie, i chorób ich leczenie: masz
 dzikich łowienie, pożytkowanie, albo, jeżeli szkodzi,
 wygubienie: masz i nieco o Łowiectwie. W II. To-
 miku o Ptactwie: znajdziesz podobnym sposobem o Pta-
 stwie domowym, albo Drobiu; znajdziesz o dzikim i
 Ptactwie. W III. Tomiku o Gadach i Rybach,
 lubo nieiąką część Gad zabierze; naywięcej jednak bę-
 dzie o Rybach, Rzekach, Jeziorach, Stawach, i Ry-
 bołwstwie. W IV. nakoniec Tomiku o Owadach i
 Robactwie, naywięcej się zastanowię nad Pszczołami,
 i Jedwabnikami.

Zdać mi się, że w Oczystym języku Dzieło
 tym porządkiem ieszcze nie mamy. Ufam, że ież-
 lim się gdzie niedostatecznie wypisał, ile początkowi-
 mu, rozumny przepuści. Mniemam, że praca iako-
 kolwiek komu pożyteczna będzie. Ty łaskawy Czytełni-
 ku, jeżeli ci miła moia przysługa, proś BOGA, niech
 mi udzieli zdrowia, i przedłuży życia, abym skoń-
 czywszy to Dzieło o Zwierzętach, mógł ci ieszcze w
 czasie gospodarskim sposobem co napisać o Rzeczach
 Kopalnych. Zyi, abym ci mógł służyć, ia niech ży-
 ie, abym ci uskutecznił przysługę.

Datt: w Ciechanowcu
 1779.

X. Krzysztof Kluk Kan. Krus:
 Dz: Droh: Probt: Ciecht

REGESTR

Części, Rozdziałów, Paragrafów tey Książki, podług liczby na wierzchu Kart wyrażoney.

CZĘŚC I.

O Nauce i Historji przyrodzoney
 Zwierząt Ssących - - - 1.

- ROZD: I. O Potrzebie i Pożytkach
 Historji i Nauki Natu-
 ralney - - - 2.
 § 1. Potrzeba i pożytki tych nauk 3.
 § 2. Trudność do tych nauk, i
 drogi do nich - - - 10.
 § 3. O Gabinecie naturalnym - - 13.

- ROZD: II. O Podziale powsze-
 chnym Zwierząt, i szcze-
 gulnych Częściach Zwie-
 rząt ssących - - - 23.
 § 1. O Podziale powszechnym
 Zwierząt - - - tamże.
 § 2. O Częściach powszechnych,
 dalsze Części Zwierząt ssących,
 albo składających, albo napeł-
 niających - - - 28.
 § 3. O Częściach wewnętrznych, wną-
 trznościach - - - 37.
 § 4. O Częściach zewnętrznych,
 członkach - - - 42.

- ROZD: III. O Podziale tak Systema-
 tycznym, iako i Gospodar-
 skim Zwierząt ssących § 1. 51.

§ 1.	O Człowieku	-	-	53.
§ 2.	Primates	-	-	60.
§ 3.	Mammalia Bruta	-	-	67.
§ 4.	- - - Fera	-	-	72.
§ 5.	- - - Bestia	-	-	80.
§ 6.	- - - Glires	-	-	83.
§ 7.	- - - Pecora	-	-	87.
§ 8.	- - - Bellua	-	-	92.
§ 9.	- - - Ceta	-	-	95.
§ 10.	O Podziale Gospodarskim	-	-	98.

ROZD: IV. Nauki przyrodzone o
Zwierzętach ssących

§ 1.	O Rozmnażaniu się Zwierząt	tamże.	104.
§ 2.	O Duszy Zwierząt	-	109.
§ 3.	O Życiu Zwierząt	-	114.
§ 4.	O Pożywieniu, wzroście, chowaniu się	-	118.
§ 5.	O Zdrowiu, chorobach, wieku, śmierci	-	122.
§ 6.	Mysli Filozofa o porządku przyrodzenia okolo Zwierząt w powszechności	-	126.
Registr Części I.	-	-	136.

C Z E Ś C II.

O Zwierzętach ssących domowych	-	-	-
ROZD: I. Przepisy powszechne okolo Zwierząt domowych	-	-	142.
§ 1. O Wyborze Zwierząt domowych	-	-	145.
§ 2. O Wielości chowania Zwierząt domowych	-	-	tamże.
§ 3. O Przepisach w pielęgnowaniu	-	-	148.
§ 4. Przepisy względem zażycia	-	-	149.
ROZD:	-	-	154.

ROZD: II. O Koniach	-	-	156.
§ 1. Rożność koni i ich zdatność	tamże.	-	-
§ 2. O Przymiotach i przywarach Koni	-	-	-
§ 3. O Rozmnożeniu Koni	-	-	163.
§ 4. O Stadach	-	-	167.
§ 5. O Pielęgnowaniu Zrzebiąt i Koni	-	-	170.
§ 6. O Zażyciu Koni	-	-	175.
§ 7. O Oslach, Mułach, Zamarach	-	-	182.
§ 8. O Chorobach Koni, i ich leczeniu	-	-	189.
Przydatek o Wyborze Pism względem Koni	-	-	192.
-	-	-	201.

ROZD: III. O Wołach i Krowach

§ 1. Rożność Wołow, Krow, ich zdatność, Przymioty i Przywary	-	-	tamże.
§ 2. O Rozmnożeniu Wołow i Krow	-	-	202.
§ 3. Wychowanie Cieląt, Niekow, Jałowek	-	-	206.
§ 4. O Zażyciu Wołow roboczych	-	-	208.
§ 5. O Zażyciu Krow doynnych	-	-	211.
§ 6. Karmienie, Przedaż, Rzeż, Mięso, Łoy	-	-	217.
§ 7. O Gnoiu bydłecym, oraz mniejszych pożytkach	-	-	230.
§ 8. O Powietrzu i zarazie bydła	-	-	238.
§ 9. O Chorobach bydłat, i ich leczeniu	-	-	239.
Przydatek o Wyborze Pism względem Wołow, Krow	-	-	246.
-	-	-	253.

ROZD: IV. O Owcach i Kozach

§ 1. Rożność Owiec, ich zdatność, Przymioty	-	-	254.
§ 2. O Rozmnożeniu Owiec	-	-	255.
§ 3. Wychowanie i pielęgnowanie Owiec	-	-	258.
§ 4. O Wefnie	-	-	262.
-	-	-	270.
§ 5.	-	-	-

§ 5.	O Dalszych pożytkach z Owiec	273.
§ 6.	O Kozach	276.
§ 7.	O Leczeniu chorob Owczych, Kozich	279.
Przydatek o Wyborze Pism względem Owiec, i Koz		282.

ROZD: V.	O Swiniach	283.
§ 1.	O Gatunkach Swiń, i ich roz- mnożeniu	284.
§ 2.	Wychowanie, pielęgnowa- nie, i ukarmienie	285.
§ 3.	O Pożytkach z Swiń i Wieprzow	289.
§ 4.	O Leczeniu chorob Swińskich	293.
Przydatek o niektórych Pismach wzglę- dem Swiń		295.

ROZD: VI.	O Zwierzętach domo- wych (swoionych)	tamże.
§ 1.	O Rennach Lapponkich	tamże.
§ 2.	O Psach	297.
§ 3.	O Kotach	302.
§ 4.	O Krolikach	304.

ROZD: VII.	O Zwierzętach domo- wych dzikich	306.
§ 1.	O Myszach i Szczurach	tamże.
§ 2.	O Tchorzach, Kunach, Ła- sicach	308.
Regestr Części II.		314.

C Z Ę S C. III.

O Zwierzętach ssących dzikich Kraiowych		320.
ROZD: I.	O Zwierzętach ssących dzikich nadziemnych	320.
§ 1.		

§ 1.	O Zwierzętach latających	323.
§ 2.	O Zwierzętach zawsze po drze- wach łażących	327.
§ 3.	O Zwierzętach często na drze- wa łażących	329.

ROZD: II.	O Zwierzętach ssących dzikich poziemnych	334.
§ 1.	O Zwierzętach łagodnych	tamże.
§ 2.	O Zwierzętach srogich	344.
§ 3.	O Zwierzętach drapieżnych	350.

ROZD: III.	O Zwierzętach ssących dzikich podziemnych	356.
§ 1.	O Zwierzętach zawsze pod ziemią będących	tamże.
§ 2.	O Zwierzętach częstokroć się pod ziemię kryjących	359.
§ 3.	O Zwierzętach pod ziemią na zimę obumierających	364.

ROZD: IV.	O Zwierzętach ssących dzikich wodnych	370.
§ 1.	O Zwierzętach błotnych	tamże.
§ 2.	O Zwierzętach wodno-zie- mnych	372.

ROZD: V.	O Łowiectwie powsze- chnym i szczególnym	377.
§ 1.	O Łowiectwie	378.
§ 2.	O Czasie polowania, i Tro- pach Zwierząt	382.
§ 3.	O Broni zażywaney na ubi- cie Zwierza	386.
§ 4.	O Psach do myśliwstwa zda- tnych	390.
§ 5.	O Połach i Sieciach	396.
§ 6.	O Ogrodach i Dołach na fo- wienie Zwierza	400.
§ 7.		

§ 7.	O Cewach, Zelazach, i innych prościeyszych Iowienia sposobach	-	-	404
§ 8.	O Zwierzyńcach	-	-	407
§ 9.	O Oswoieniu niektórych Zwierząt	-	-	414
§ 10.	Gospodarstwo około głównieyszich pożytkow z Zwierząt dzikich	-	-	419
Przydatek o Pismach w tej Materji,				
	ktora III. Część zawiera	-	-	414
	Registr Części III.	-	-	417
TABELLA I. II. III. IV. V.				



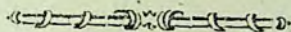
CZĘŚĆ I.

o

NAUCE I HISTORYI

PRZYRODZONEY

ZWIERZĄT SSĄCYCH.



Pierwey, niżeli do Opisow Zwierząt Kraiowych przystąpię, przynajmniej iakżkolwiek krok do nauki i Historyi o nich przyrodzone, w powszechnosci uczynić mi należy: iuż to, aby z tych nauk iakżkolwiek korzyść nastąpić mogła, iuż aby się dalsze opisy stały iakżkolwiek bliższymi.

2. Nic bowiem pewnieyszego, iako, że wszystkie stworzenia niższe od Człowieka, są dla iego stworzone usługi: ieżeli więc należycie usługować mają, w tych granicach powin-

sał prawa. Owszem przypatrując się dziełom
tecznym, i porządnym przyrodzenia, nie
mówić w sercu swoim z owemi nierozum-
że niemasz Boga.

8. Niech wyzna rozumny Człowiek, czy
nie wprowadza w podziwienie, ledwie poz-
różność stworzonych zwierząt, z których
mając coś osobliwszego, w swoich się gran-
rozmnęza, życie, i chowa? niech się zapatr-
Leśno-ludy Nro 139. niech się przypatrzy
Słońcom, morskim Koniom, Cielećtom: i
się zastanowi nad najdrobniejszym Ow-
w pierwszych, gdy zobaczy wielkie podob-
stwo do Człowieka, w drugich nad pospol-
w trzecich przy takiej małości gołym
ledwie widziane ułożenie członków, do
dnego przyzwoitego sobie życia potrzebu-
gdy to mówię zobaczy, izaliż pełen zadzi-
nia na rozumie, nie zawoła w sercu: cud-
jest wszechmocność Boska w dziełach swoich.

9. Ani przecięż ieszcze na tym przestai-
ieżeli mu jest miły widok Wszechmocności
nież miłe dowody jego mądrości. Rzuci-
na całe pozieme przyrodzenie? nie najs-
w nim iak naydoskonalszy związek, iak się
mędrze rozrządzenie? Jest Człowiek, są
wład, Robactwo, Rośliny, Kamienie &c. szybk-
przecięż części nie urywają się nigdzie,
niby porządny łańcuch w jedną ciągłość
ione są. Między Człowiekiem nayszlachet-
szym Zwierzem, a dalszemi Zwierzętami
związek *Ourang Outang* Nro 140. Od
rzat ssących do Ptastwa przeprowadzają
perze zwierzątka latające: i wzajemnie
po Zwierzętach poczyna się od *Strusia* Ptaka

nadzwyczajnie wielkiego, tak nog podobnych
zwierzęcym, i do latania niesposobnego. Mię-
dzy Ptastwem a Gadem są latające *Faszczurki*.
Między Zwierzętami a Rybami są *morskie Cie-
leta*. Między Rybami i Owadem są *Raki*. Mię-
dzy Owadem i Robakami są *Pająki: &c. &c.*
Lecz ktoby się spodziewał, że między Zwie-
rzętami, i nieczułemi Roślinami iakowy być mo-
że związek? jest przecięż, i tym są owe *Zoo-
phyta*, Rośliny Zwierzęce, o których będzie ku
koncowi Tomu IV.

10. Rozumnie ciekawego nie wiem iakby to
do nauki przyrodzoney pobudzić nie mogło.
Niechże poydzie daley, a więcey naydzie do-
wodow w stworzeniu Mądrości Boskiej. Niech
się przypatrzy, że Zwierzęta tylko po ziemi
chodzące, wspierają się tylko na nogach: Pta-
stwu i do latania potrzebne przydane są skrzy-
dła: Rybom szczegulnie do pływania są dane
opławy: ieżeli się inne tylko czołgają, aby do
tego były sposobne, albo z kołkow niby z pier-
ścieniow są złożone, albo bardzo wiele niezna-
cznych nog mają &c. Niech obaczy, że na-
przykład czworonożne Zwierzęta trawą się pa-
sące, im wyższe są, tym dłuższą mają szyję, aby
się wygodnie żywić mogły: że Zwierzęta z na-
biału pożytek czyniące, dla lepszego strawienia
paszy, cztery mają żołądki: że drapieżne mają
&c. Długibym bardzo być musiał w wyliczaniu
tego wszystkiego: niech więc tylko ieszcze uwa-
żane. Izaliż ich sam tylko smak nie odprowa-
dza od pożywienia szkodliwego? izaliż niektóre
nie mają wzroku nadzwyczajnie bystrego? niektó-
re

re węch nadzwyczajnie czuły? są Owady
ok, wiele nog mające. A powracając
wie do Zwierząt ssących, i Ptastwa, iak
ich jest w przyrodzoney sposobności być
życie wyuczonymi od ludzi? nie szukam
kich, Psy, Sokoły &c. w oczach stawiają.
11. Wchodząc daley w przyrodzenie,
wiać się trzeba, że gdy się podług pospo-
mniemania wielostworzeń być zdaie nadaremne.
Filozof widzi, że niemasz żadnego proze-
lecz wszystkie dla iakiegoś dobrego końca
rzone są: a ztąd dowod Dobroci Boskiej.
nich Człowiek potrzeby, ma pożytki, ma
dy; jeżeli o wszystkich zażyciu sądzić nie
tym więcej będzie wiedział, im bardziej
dzie w zności przyrodzenia. Nim docie-
no, ktoby był sądził, że Pszczoły, że Jedwab-
są pożyteczne ludziom? ktoby przed niedaw-
czasem był mniemał, że się Pluskwy zdadzą
czerwonego farbowania? jeżeli ktore szkoda
jedney strony, naprzykład Wilki, albo się za-
gley strony nie wypłacają futrami? jeżeli jest
wcale nic dobrego z niektórych widzieć się
daie, będą czasy, odkryją co dobrego: i o-
nogach niktby nie rozumiał, aby miały być
przedziwnych skutkow lekarskich, iak są
mey rzeczy: jeżeli tylko szkodzą? wszakże
szą być i iakoweś plagi na grzesznika.
12. Tak wciskając się w Tajemnice przyro-
nia, otwierają się rozumnemu oczy, i gruntuje-
ta prawda nigdy niezawodna, że jest Bog.
dy bowiem każde z nich okazuje dzieło Wsze-
mocne, iakże go przypisać iakiemu tylko losu
wszakże niemasz stworzenia rozumniejszego
ziemi nad człowieka, czemuż nie jest w jego
cy stworzyć co lepszego, albo przynajmniej

wnego przez rozum, iak los tylko mniemany?
kiedy tak wielka jest różność Stworzeń, (w swo-
nich przecież granicach) zkądże się te przypadki
różne stworzenia czyniące wzięły? gdyby nie by-
do różności, lecz jedno tylko stworzenie, ieszcze-
by go nierozumny prędzey mógł przypisać przy-
padkowi. Ale kiedy trefunek nic statecznie cią-
głego, nic mądrze rozrządzonego wyprowadzić
nie może, iakże stateczność, iak mądre rozrzą-
dzenie przyrodzenia, przypisać trefunkowi? jeżeli
jednen przypadek takowe mógł czynić dziwy, cze-
muż ich teraz nie czyni? teraznieysze bowiem
przypadki dzieją się tylko w granicach przyrodze-
nia. Mądry mowisz trefunek, ktoż go mądrze
sporządził? i ten to jest Bogiem. Samo więc
przyrodzenie wola, że jest Bog.

13. Od wyższych myśli, idę do Gospodarskich:
jeżeli poprzedzające dla wielu były zawysokie, na-
stępujące pewnie wszystkim będą zdadne. Gospo-
darz zaś z nauki przyrodzoney iak wietorakie ma
pożytki, tak i potrzebna mu jest. W rolnictwie
każdy widzi, iak potrzebne są Zwierzęta, ich zaś
doskonałe utrzymywanie zawisło od doskonałego
poznania przyrodzenia, i ztąd to pochodzi nie-
dostateczność ratowania ich w przypadku, z nie-
dostateczności tey zności. Każdy widzi, iak
potrzebne są w domu wygody z nabiału, i iak zy-
skowne z przedaży: tych wydoskonalenie, i po-
mnożenie, ma za fundament naukę przyrodzoną.
Podźmyż do innych Zwierząt domowych, do
Drobieu, do rybnych Sadržawek, jeżeli mają być
prawdziwie pożyteczne, nie trzebaż wiedzieć
o ich przyrodzeniu? iak się chowają, iak się
rozmnazają, iak się ochraniają, iak się poży-
teczniey zażyć mogą? Pomiliał wszystko,
Pszczoł przecież pominąć nie mogę, ktore ieże-
li

li mają być pożyteczne, wiele koło siebie
 potrzebują umiejętności. Y ztąd to około Pszczół
 między innymi, dwa znaczniejsze w N
 Czech powstały Fizyczno-Ekonomiczne To
 ryzstwa, Frankońskie, i Luzackie, które
 około Pszczół uwagi, i doświadczenia,
 blicznych wydaia pismach.

14. Jakoż i w powszechności całemu Kraiowi
 wiele wpływa dobrego z rozszerzoney te
 uki. Dostatek na potrzeby i wygody niem
 uszczęśliwieniem, i zaletą są Kraiowi, a
 współ-obywatele iedni odbierają z rąk drug
 gospodarujących, czegożby się nie należało
 wać, gdyby ci nie z widzi mi się, ale z fundam
 tow przyrodzenia gospodarowali? Zna Sz
 znaczny pożytek z wydoskonaloney wełny,
 dy poszła za przykładem P. *Alistroma* pier
 Owczarskie szkoły w *Hoyenterp*, i *Berga* zak
 iącego, z kąd Owczarze gruntownie nauc
 Hiszpańskie, i Angielskie owce doskonale
 mywać umieli: nie byłaby równyż pożyte
 podobnież uczonych Stadników, Pastuch
 Bartników? koło Jedwabników chodzący
 &c. &c.

15. Jakoż wielu nie tylko uczonych, ale i
 kolwiek rzecz znających, pielęgnowanie
 rząt nad Rolnictwo potrzebniejsze być
 a lubobym się z niemi na to pisać nie ch
 żdy iednak ze mną wyzna, że w równym
 powinno szacunku, ile że to oboje, ieżeli
 prawdziwie pożyteczne; złączone być mus
 kiedy pożyteczne pielęgnowanie Zwierząt,
 nauki o nich przyrodzoney, być nie może, i
 Rolnictwo dla życia przynajmniej wygodn
 konieczne jest potrzebne; tak więc znaio
 nauki przyrodzoney jest potrzebna, iak m
 go

go line życie. Alboż i procz rolnictwa nie rozcią
 gają się powszechniey ieszcze pożytki Zwierząt
 Onych żyjących zażywamy do roboty, iako Koni,
 Wołów: z nich, lub ich płodów przedaży zy
 skujemy, iako Owiec, Koz, Gęsi, Pszczół, Je
 dwabników: z nich pobitych mamy pożywienie,
 iako Wołów, Owiec, Wieprzow, Kaczek, Go
 rąbki, Ryb, &c. z nich w Rękodzielnach mamy
 sierści, wełnę, skory: z nich w lekarniach ro
 ków, iak się na swoich miejscach namieni.

16. Prawda, że pospolicie z pism Historyków
 naturalnych nie wiele wybierze Gospodarz do
 Praktyki, ile, że wielu ich zawysoko dla nie
 tego piszą: są przecież, ktorzy się do pojęcia Go
 spodarza stosują, i ia gospodarującemu raczy
 w tym dziele pomagać przyrzekam. Prawda, iż
 by się obęysć mogło bez znaomości Zwierząt
 cudzych, przywięzując się tylko do Kraiowych,
 przecież przynajmniej iakażkolwiek o całym
 wiadomość potrzebna jest, i cudze Zwierzęta
 pożyteczne w Kraiu rozmnożyćby się mogły,
 iak pożyteczniejsze Hiszpańskie, i Angielskie
 Owce, Angoryjskie Kozy w Szwecyi, &c. cho
 wają się.

17. Nakoniec zabawa nad Historią naturalną
 jest zabawą niewinną. Im bardziey kto wchodzi
 w przyrodzenie, tym więcey coraz nayduie oso
 bliwszego, pożyteczniejszego, i zastanowienia
 godnego: ciekawość więc Człowiekowi wródzo
 na rozumnego tym niewinnie zabawiając, odpro
 wadza od wielu innych zabaw, podobno niebe
 spiecznych, albo przynajmniej mniej użyte
 cznych.

21. Z tey przyczyny nie lękał się P. Reaumur Owadach XII. napisać Tomow: ani P. Müller Robactwie słodkich i morskich wod, nad tak czynym zabawie się dziełem.

22. Prawda, że i same Pisma dotąd Historycznej naturalnej nie mało nam czynią trudności. W naszym języku ich nie mamy, będą przeciwieństwem Prześwietnej Kommissyi Edukacji Nijmiej wydane: w starych zaś naszych dziełach albo bez wątpienia naydzie się wiele dobrego, też i wiele, ile tylko z powieści, omylnego więcej podob o naydziemy, iako o rzeczach bliższych, o Smokach, o Bazyliszkach, Griffinach, Fenixach, Pelikanach, Syrenach, ktore się tylko Malarzom, Poetom, i Kładzieli zostawiają się naydzie i w Pismach dawnych Zagranicznych. Z Pism terażniejszych Cudzoziemskich, lub skonałe są, to jednak czyni zatrudnienie, ledwie nie każdy na swoje wysilając systematyczny przeyscie z jednego dzieła do drugiego niespore czyni. Każdemu bowiem zdaie się się bardziey zbliża do rzędu przyrodzenia, każdy uznać powinien, że przyrodzenia wdzie wiele dochodzić możemy, ale zgrubnie go nie potrafiemy: tego bowiem żądaiąc, nie głąby Boska wszechmocność więcej czynimy poznawać, i działały się krzywda Wszelkości nieograniczoney. Azatym lepiej by aby ten czas, tę umiejętność obrocony na kszce poznanie czynności przyrodzenia, ktora marnotrawią na wysilanie się wynalazkow systematow, a podobno bardziey tylko sztuczny Przynajmniej nam użyteczniej będzie iednie wybrane ubeścipeczyć systema.

23. Między wielą użytecznymi Historycznymi Dziełami, początkowym zdatne być

Niemieckim języku P. *Erxlebens Anfangsgründe der Natur lehre*, osobliwie drugiey edycyi: i *Systematisches Lehrbuch der drey Reiche der Natur, von Lehrer und Hoffmeister*. Doskonalszych rąk gotne dzieło *Linneusza Sistema Naturæ* po łacinie, lub po niemiecku. A w szczególności: *Hallers Naturgeschichte*, o zwierzętach ssących, i ptastwie: o których Dzieła *Buffona*, w Francuskim, lub Niemieckim języku z żywo malowanemi Kopersztychami. O Rybach, i gospodarstwie koło nich, P. *DuRoi*, i *de la Marre* po Francusku, lub po Niemiecku. O Owadach P. *Reaumur* w Francuskim języku. O Robactwie P. *Müllera* w języku Niemieckim. Jeszcze szczegulniey gospodarskie dzieła są. O Owadach, *Geutebrucks von Schaafen und Schäfereyen*. O Koniach, *Elemens d' Hippatrique, par Mr. Bourgelat*. O leczeniu Bydła, *Erxleben Anfangsgründe der Viehartzney kunst*. O Pszczołach Ulołowych *Riems*: Barciowych *Schierach*, w języku Niemieckim. O Jedwabnikach, *Angerman*, w tym samym języku. Te zaś dzieła, i wiele innych, dostać można w Lipsku, Frankfurcie, Berlinie &c. I te są zródła, z ktorych że i ia nie mało naczerpniemy, chętnie wyznaię.

24. Postępując do przeszkod z samey rzeczy wynikających, naygłowniejsze się zdaia nieosięgiłość przyrodzenia, potrzeba wielkich nakładow, i długiego czasu do coraz większego dochodzenia, dla tych przecieź serce nie ma upadać. Prawda, że się całe przyrodzenie nie da poznać, ale bardziey zgruntować, nietylko dla przyczyney Nro. 22. wyrażoney, ale i dla okoliczności samey rzeczy. Bo kto się spodziewać może zwiezić wszystkie Zwierzęta w Morzu, wszystkie rośliny w ziemi, i owe niewidome ani przez same powiększające szkło, ktorych podobno pełne jest

powietrze? mniejsza o to, nie dojdziem
końca, pewnie postąpiemy coraz daley przy-
jąc się, iak już rzecz ta daleko postąpiła, i
postępuje.

25. Na wielkie zaś nakłady nam się ogląda-
trzeba. O cudze Zwierzęta postarają się na-
dzoziemcy w owych Kraiach, ktore już dostają
wszystko opływające, możnych na to dozna-
mogą hojności: my mając ieszcze dotąd inną
trzeby, przyłożmy się, tylko do poznania
wych. Alboż to niemasz w Kraiu uczonych
ktorzy więcey szacując uwiecznienie imienia
najobfitsze nagrody, w Towarzystwoby się
tego celu nie skoiarzyli? aby każdy w swo-
stronie starał się miejscową opisać naturalną
storią, aby z tych wszystkich iedna powsze-
potym Kralowa zebrana być mogła? wszakże
żeliby iakie pomnieysze w tey mierze potra-
były nakłady, naydą się możni miłośnicy
i powiększenia Dobra Oyczyzny, ktorzy to-
twia.

26. Naostatek, czas wprawdzie długi do-
potrzebny, a ztąd niedostarczające życie
wieka przestraszać kogo może; ale coż-
czynić? zacznijmy przynajmniej, będą-
brych rzeczach Naśladowcy, a Młodź teraz-
czątki biorąca, zachęcona starszych przykładem
tym chętniey w tym dziele zechce postępować.
A iak miła rzecz jest miłośnikowi sławy, i
to, że i po śmierci między uczonemi żyć będą-
ktorzy mu tym chwalebnieysze, bo pierwsz-
u nas kroki, w tak trudney okoliczności
piszą.

§ 3.

O Gabinetie naturalnym.

27. Między innymi środkami Historiā natural-
ułatwiającemi, są naysposobnieysze naturalne
gabinety. Naturalny zaś Gabinet jest miejsce, w
ktorym się przechowują rzeczy od przyrodzenia
prowadzone, w iak naypodobniejszym, ile być
może, żywości stanie. I im gdzie większy jest skład,
obfitsze osobliwości, tym dostateczniejszy jest
gabinet, tym kosztowniejszy jego szacunek. Zbie-
rają się Zwierzęta, Ptaki, Ryby, Owad, Kruszcze,
i imienie &c. i różne ieszcze przyrodzenia igrzy-
st. Około tego zaś to mi wypisać należy: gdzie-
się takowe Gabinety nayprzyzwoiciey naydo-
stępniey powinny? iak miejsce dla nich opatrzone?
i rozrządzone być mają? iak się zbierają, i w
najwyższym stanie zachowują Zwierzęta, Ptaki,
Ryby, Gad, &c. &c. ktoby to mógł nayłatwiey
zedsięwziąć te zbieranie, i przygotowanie? a
ostatek wyiawić ztąd wynikające pożytki.

28. Naturalny Gabinet, albo jest publiczny, al-
bo prywatny. Publicznego miejsce powinno być
w tym, gdzie Historiā naturalney naygłównieysze da-
ją się Nauki, a zatym gdzie są *Universitates*, Aka-
demie: oraz gdzieby skoiarzonego około przyro-
dzenia Towarzystwa była Stolica, to zaś na ta-
kim miejscu, gdzieby naywiększa ludność z nauk,
i widzenia korzystać mogła. Prywatne nay-
bardziej być powinny po tych miejscach, gdzie-
niekiedy w Szkołach początki tey nauki będą da-
wać. Jako zaś publiczne w wielubym obfitować
mogą, tak prywatnym dosyć będzie tyle, aby
iakożkolwiek początki na oko pokazać mo-
gły. W Niemczech osobliwiey liczne naydziesz i
w pry-

w prywatnych domach Gabinetu, a między bardzo w osoblności obfite, zkąd też sobie ziemnie bardzo drogo odkupują.

29. Samo schowanie tych rzeczy powinno być przestronne, i jasne, aby się i rzeczy pomieścić mogły, i odwiedzający każdą rzecz wygodnie oglądać mogli; powinno jeszcze być suche, czystą, iak ciepłe, aby się rzeczy nie psuły przeciw Robactwu, i myszom opatrzone, a także przynajmniej z niego bardzo często w sposobami wystraszać mają.

30. Aby nie z większą trudnością iakieś przyszło szukać w Gabinetcie, iak po wszystkim iak najlepszym porządkiem być rozłożone, rozstawione, zachowane, porządkiem następują rzeczy w Klasyfikacji, gdy mogą być bez skałeczenia łapanie, statystycznej, takim porządkiem następują: w sobie mają w Gabinetcie, na osobnych w osobnych szufladach, pudełkach, &c. sposobem każda się rzecz na swoim miejscu łatwo znajdzie.

31. Przysposobienie rzeczy naturalnych się i iak najdłużey bez zepsowania zachowały, i ile możności bez iakiey odmienny dok przyrodzony zachowały, a na tym celu cey zawieszony, różnie się czyni. Zwierzęt cym znaczniejszym zdejmie się skóra, i wewnątrznej stronie wymażesz oną gorzałką z pieprzem, lub tabaką, Gdym w cieniu już już schnąć zacznie, się albo tylko sianem, albo jeszcze lepszym kółkami w podobneyże gorzałce maczany potym przesuszonemi. Wytykając uważaj, aby iak wyraźniej można dać żywego Zwierzęcia. Jeżeli Zwierzęta dnie, naprzykład zając, z głowy, i

zdejmować nie trzeba, ale się całkiem zowią, i zasuszają, język iednak, i oczy się wyją: Paszczyka wytkną się, iako wyżej, pakują, a oczy iak u pierwszych, tak u drugich dadzą się z białego kitu, a potym temi, i tak się kolorami ożywią, iakie są żywego Zwierzęcia. Takie zaś Zwierzątka, Wiewiorki, Myszy, &c. kłami się ususzają, iako się niżej zaraz o Ptakach namieni.

32. Ptaki do zachowania nie powinny być łode, ile że młode pospolicie nie wszystkie jeszcze mają przyrodzenia wyrazy: ani być zbyt tłuste, ani zbyt chude; pierwsze bowiem łatwo się psują, drugie się w podobieństwo piękney żywości nie okażą. Najlepiej mogą być i strzelane, byleby drobnym w takiej dalekości, aby się nie zgromadziły. Wnętrznosci wszystkie wyimają się najmniejszym być może rozporem, a krew środkiem wytrze się dobrze suchą ciepłą patką: język się wyciągnie, oczy się wyluszcza, i oczu, wymażesz wodą, w ktoreyby Miesce wyciągnionych wnętrznosci, ięćcie, i karcie Uncya iedna Salamoniaku była rozpużona. W teyże wodzie jeszcze Tabakę, Pieprzem, i Hałunem mieszanę, namoczą się papier, i wysuszają: a gdy Ptaki przygotowane niewiednieć zaczęją, niemi się powytykają: się uczyni na miejscu wyciągniętego języka, i dawszy na drotach naturalne ułożenie, iakrotnie w wolnym cieple, naprzykład w powietru po wyiętym chlebie ususzają, aż zupełnie suchą, nim się zaś przystąpi do tego suszenia, i się dadzą z Kitu, a po ususzeniu żywymi krami odmalują.

33. Wiele się doloży do zupełności Gabinetu, kiedy, iako częstokroć, iednego samce, i samiczki odmienne są, tak i odmiany. Więcety ieszcze, gdy i całkiem się zachowaią z iaykami w wiecie, ile ich pospolicie być zwykło. Jey namienionej, i w pudełeczkach wysuszają. szpuncik zerznawszy, szrodek się wypuści, a zaś z Oleykiem, tak z tą wodą około Mowysuszywszy dobrze, naleie się prz. z ciepłego tylko rozpuszczonego wosku, potym ow zerznęty szpuncik prz. z ży, tu i owdzie iaykiem ruszając, szrodek woskiem grubo obleie, i zachowanie się

34. Gad, naprzykład Weże, Jaszczurki, gdy wcale mięsiste są, trudno się podobnie przechowaią, iak w Spirytusach; z remi możnaby przecięż doświadczać, daley o Rybach napisze. Z Zołwioiw skorupy chowaią, dla większego przecie, razu, głowa, nogi, i ogon, z wosku biane przyprawić się mogą.

35. Z Ryb, iezeli się skora da wyciągnąć, iak u Węgorza, zostawi niey głowa, i wytkna, iako się wytniło. Kiedy się zaś z innemi pospolicie czynić nie daie, unikaiąc kosztownego, nią, w Spirytusach, mogą się wytykać, wyżey o Ptakach namieniło, i bardzo wysuszać, aby się nie marszczyły. gdzie kolor żywy spelzł, malowaniem się może. A na ostatek, powlokiszysię świeżym Pokostem, zdawać się będą, że u wszystkich rzeczy po wytkaniu, iak naynieznaczniey zaszyte być mają.

36. Z Owadem nie ma trudności: skoro się ułowi, piorkiem się w pyszczek puści kropla oleyku terpetynowego, albo tytuniowego, od ktorego wlot zdychaią, i trętwieią: umoczą się więc potym w owej wodzie pod Ptakami wybie, i w pudełeczkach wysuszają. Jey namienionej, i w pudełeczkach wysuszają. szpuncik zerznawszy, szrodek się wypuści, a zaś z Oleykiem, tak z tą wodą około Mowysuszywszy dobrze, naleie się prz. z ciepłego tylko rozpuszczonego wosku, potym ow zerznęty szpuncik prz. z ży, tu i owdzie iaykiem ruszając, szrodek woskiem grubo obleie, i zachowanie się

37. Roślinom mieyscem Gabinetu są Ogrody; iezeli są pieszczone, naczynia i Oranżery, w ktorychby żywo rosły. Mogą się przechować i martwe mieścić w schowaniu: owoce iac się mogą z wosku, i przyrodzonemi powłokami: Kwiaty, i liście osobno, miąższ, i iak naysuchszym piaskiem w szklannym naczyniu przesypane, i na słońcu, lub w wolnym powietrzu wysuszone, zachowaią żywość kolorow: iezeli zasuszone powłoką się pokostem: z tych części na drotach ułoży się, albo cała roślina, iezeli iest mała, albo gałąź, iezli iest drzewo. Iezeli przy tym dobrze iest, mieć po dwie sztuki każdego drzewa, z młodą, i starą korą.

38. Grzyby, i Bdły różne w swojej żywości, żadnym sposobem przechować się nie dać: ususzone zaś wcale się do Gabinetu nie mogą. Swięże więc odformuią się w gipsie, i w takich formach odleią się woskowe,

skowe, a potem przyrodzonemi ozdobią się lorami.

39. Naostatek Kamienie, Kruszcze, &c. i inne rzeczy kopalne, w tak znacznych sztuczkach, i częściach naydować się powiaby dobrze rozeznane być mogły. Ziemiopiaski, i inne rzeczy rozsypujące się, w tych zachowują się słojach.

40. Przyrzekłem namienić, przez kogorzęczy nayłatwiey zbierane być mogły: mam, że dla sławy Narodu, i powiększenia Nauk, ztąd oraz wynikających pożytków odmowię Moźniejsi uczynności, roszkarzom myśliwym, aby się znaczniejszemi sam zaprzęta: co do mniejszych, Młodzieńcach w tey mierze osobliwie na Ptaki aż nazbyt ciekawa, byleby była nauczona sobie ma postąpić, obficieby niemi opatrzył Z Roślin, i Kwiatow sztucznych, ufam, że wieku tak wysoce nauki kochające Działczynić przysługę nie odmówiłyby zwrócić rąk swoich. A nakoniec, każdy rozumny kawy przysługowałby się iakimkolwiek biem. Co do osobliwości kosztownych biletu publicznego, któż o tym wątpić się Moźni miłośnicy Nauk dokładać nie mogą.

41. Poprzedziła w tey mierze, iakżnych Naukach doskonała, tak Nauk, i Wysoka Protektorka *Faśnie Opatka z Xiążąt Sapiehow, Xiężna Anna Józefowska Woiewodzina Bractawska, Dama Krzyża Gwiazdowego, &c. &c.* sprowadzając z cudzych Kraiow sztowne, i znaczne osobliwości, do naszego Gabinetu, w Dobrach swoich dziedzięSiemiatyczne na Podlasiu przedsięwziętego

ako tu w Naturalnym Gabciecie ciekawy oglądać może obfite zebranie Zwierząt osobliwych czworonożnych, Ptastwa, Gadu różne w Spirytusach, Ryb, Owadu, Kruszcow, kamieni, Skamieniałych rzeczy, Konchow Morzowych: Skellety, Anatomią sztuczną Człowiecznych Kraiow, nie zapominając i rzeczy Kraiowych: tak w *Kocku* podobnie Jey Dobrach idziec się daie Ogród, rzadkich osobliwości. Nie tu ieszcze koniec dla ciekawego: ydzie tu i owdzie po dobrach podzielone Cucoziemskie gospodarskie Zwierzęta, Owce szpańskie, Ptastwo &c. dla pokazania, że Kraiu naszym pożytecznie chowane być mogą. Naydzie wszędzie w Dobrach Jey te wszystkie porządki skupione, które iako naywsze po różnych Kraiach rosproszone, sama de doskonałością własną roztrząsnawszy, rząła. Tak to, tak miłość dla okazania pokazyć się w Kraiu mogących pożytkow: przykładu wydoskonalenia porządkow zamionych: dla wsparcia uczonych: dla uwiesienia sławy: wysiliła się, i wysiła.

2. Ja w szczegulności o dobroci Jey zamilnie mogę. Pobudzała mię ciekawość do zienia tych ciekawości: zabraniała szukać obności nieśmiałość oglądająca się na osoby moiey. Uwiadomiona o tym, wymię swoim rozkazem uszczęśliwiła, i powszy wszystkie Naturalnego Gabinetu oglądawości, tym samym okazała, że Jeyć nie ma postanowionych granic, lecz się nayniższych rozlewa.

Spyta się podobno kto, coż za pożyZbioru Naturalnego Gabinetu? Oto wie- lora-

loraki. Nayprzod każda się rzecz na ob-
dzi, i dostatecznie poznać. A przy tym
raz inne Mądrzy czynią wynalazki do
się pożytkow ściągaiaące: zdaie się nam
stokroć, że u nas tych rzeczy niemasz,
ie w Gabinetie znajduiemy. Trafia się te
i gospodaruiącym co dobrego wypadnie:
dy w różnych stronach, i w iednym
różnie się rzeczy nazywaią, w Gabinetach
oko się pokazaą. Alboż się częstokroć
karstwach przez nieznaiaomość nie bierze
iedna za drugą z przeciwnym skutkiem
naydokładniejsze bowiem opisania, nie
dostateczne, iak oglądanie. Rzecz każda
bardziej niewiadomemu żywo pokazac
Tu ieszcze na oko się widzi różnica
Kraiolemi i cudzemi, z kąd wiele w
względzie chowania, zażycia &c.
go z zebranych w cudzych Kraiach Kraio-
Kraiolemi naszymu wiele dobrego wyplywa
że: nie może to być, aby ich ziemia
miała, lecz wieluż iest takich, ktorzy
znali? niechby się w Gabinetach przy-
zadziwilibyśmy się, iak wieluby się
że to i to w ich się znajduie stronie.
iak po nayobszerniejszych opisaniach. N
Gabinety są pomocą do coraz ścisleysz
chodzenia porządku systematow: i iak
przyjemne iest przyrodzenia widowiskow
wiele z niego rozumnie ciekawy naydu-
pionego.

ROZDZIAŁ II.

*podziale powszechnym Zwierząt, i szczególnych
częściach Zwierząt ssących.*

Powszechność żyjących Stworzeń nazy-
wa się Królestwem Zwierząt; pod imie-
m zaś Zwierzęcia zamykają się wszystkie od
złowika aż do nayostatniejszego robaczka.
ę prawie niezliczoną gromadę starali się umie-
tn: na iakoweś porządne, i z przyrodzeniem
zgadziające oddziały, lub *Klasy* podzielić.
t m więc poprzedziwszy, kiedy między temi
Klassami naypierwsza iest Zwierząt ssących,
osiągac się do dzieła, w tym I. Tomie im tyl-
miejsce dając, opiszę części takowe Zwie-
zęta składaiące, iuż nieco początkowe, iuż
rdziej złożone, tak wewnątrzne, iak ze-
wnętrzne.

§ I.

O podziale powszeobnym Zwierząt.

45. Zwierzęta są wielorakie, to widziemy;
cz iak tę wielką gromadę do niektórych gło-
nych, a porządných przyprowadzić oddzia-
nie mało ma trudności, i wielkiego po-
bie zastanowienia. Z samych powierzch-
nych tylko części, nigdyby ta rzecz do sku-
nie przyszła: inny iest Zwierz czworono-
y, inny Ptak, inny Wąż, inny Żółw, Ry-
, Rak, Pszczoła, Motyl, Slimak, &c. ści-
y się więc dochodzi z części wewnątrznych:
za tych pomocą wszystkie Zwierzęta na 6.
ownych *Klass* należycie podzielić się mogą.

46. Jakoż nie tylko dla tego, że to bardzo wielka jest, i ledwieby podobna była z samych tylko powierzchownych czynić główne podziały, ile że ledwieby każdy Zwierz inną czynić musiał *Klasę*, też i dla tego obrocić się trzeba do wewnętrznych, że się przez nie bardzo przystępuje do porządku przyrodzenia, tym sposobem samo niejakie główne podziały, skupiając do każdego liczne podziały, skupiając do każdego liczne podziały, skupiając do każdego liczne podziały. Tak gdyby się kto na tym zasadził skrzydła, i latanie, czynią *Klasę* Ptaków, miałby między niemi bardzo różne latające Wiewiorki, Myszy: skrzydlate Jaszczurki, i po większej części Owady.

47. Podział z dawnych *Arystotelesa*, do niedoskonały. Z nowych wielkiegołożyli starania, *Johnston*, *Ray*, *Klein*, i podziałem *Linneusa* największe między tak wielkiej rzeczy szczególne wprowadzenie, coraz poprawiają *Uczni* 48. Serce, krew, i oddychanie powie są charakter, po których się rządzą w głównej *Klasyfikacji* Zwierząt: po piero zewnętrzne znaki podają *Klasyfikacji* powszechnie, Rodzaje szczególne, Gatunki najniejsze, i najszczególniejsze odmiany, ce w każdym Zwierzęciu ma w pośrodkową dętość, albo pojedynczą, albo na dwoje przedzieloną, i te się nazywają *próbkami serdecznymi*, a podług tych *Klasyfikacji* najdużą się na sercu *Uszka*. Krew albo czerwona, ciepła, lub zimna: albo zamiast sok biały. Oddychają jedne zwyczajnie przez Usta, inne mają zewnętrzne

przyjęcia powietrza naczyń. Jedne rodzą żywe dzieci, drugie niosą jaja. Jedne mają zęby, i jask, podobno, innych zmysłów do czucia różak, drugie nitki &c.

49. I tak są Zwierzęta, których Serce ma dwie Komorki, y dwa Uszka: oddychają zwyczajnie ustami: krew mają ciepłą, czerwoną, i wyskakującą. Z tych jedne rodzą żywe dzieci, i zawsze się poruszają. Z innych mają płuca: koście mięsiwem pokryte: potażne, albo włosiste, gdy są z łoworonożne, albo gładkie, gdy są rybne: dzieł swoje karmią cynam, których liczba pospolicie jeszcze raz większa jest, iak liczba dzieci zemi od Matki urodzonych. I te się zowią *Zwierzętami sszczemi*, (*Mammalia*) z których się składa *Pierwsza Klasa* mająca *Rzędów VIII. Rodzajów 45. Gatunków* wiadomych 300. z okładem. Tych szczególnie w tym Tomie I. pisać będę.

50. Drugie od pierwszych tym się różnią, że mają Płuca pół-mięsiste, pół-skorkowate: skora wierzchu pierzami okrytą, i z pior złożone skrzydła; nog dwie; dziub rogowy; niosą jaja; a z tych się dopiero dzieci wylęgają. I te się zowią *Ptakami*, z których się składa *Druga Klasa* mająca *Rzędów IX. Rodzajów 39. Gatunków* wiadomych nad 2000. O tych tylko szczegółnie Tom II.

51. Są Zwierzęta, których Serce ma tylko jedną Komorkę, i jedno Uszko: Krew czerwona, zimną przecięż: z tych jednych, prócz skorkowatych Płuc, mają jeszcze oddychania i zewnętrzne naczyń: Krew jest bardzo leniwa, i iey poruszenie się jest bardzo powolne: życie bardzo twarde: zamiast jaja niosą Chrzastki: albo niosą jaja, albo dzieci

ci żywe rodzą: mieysca naybardziej lubi kre, i błota: weyrzenie ich jest przyknie. w naszym ięzyku nazwiemy *Gadem*, (*Am* z których się składa *Trzecia Klasa*, mając dow IV. *Rodzaiow 24. Gatunkow* wiadokoło 700.

52. Drugie w tym od pierwszych różnie oddychają skrzelami; zamiast Kosci mają skórę ich powierzchnia okryta łuskami: a tylko w wodzie, do poruszania się i pły mają opławy: dla rozmnożenia puszcza. I te się zowią Rybami, z których *Czwartasa* ma *Rzędow IV. Rodzaiow 33. Gatunkow* domych około 2000. Tak zaś o Gadach, i Rybach złączy się Pismo w Tomie III.

53. Są Zwierzęta, których Serce ma Komorę bez uszka, a zamiast krwi, białą, i zimny sok. Z tych iedne mają płuc rurczki tylko nieiakie do oddychania naczynia serdeczne przedłużone: sok zgony, który zranione nie prędko z siebie szcząją: noszą iaja, albo rodzą sobie czątkach niepodobne róbaczki: kostki ma wnątrz, albo raczey są w twardą powinięte: mają członki: mają rożki (cia składane, skorki swe, i same siebie pota.) Z tych *Piąta Klasa* ma *Rzędow Rodzaiow 102. Gatunkow* wiadomych 15000.

54. Drugie w tym od pierwszych różnie pospolicie nie rożki, ale nitki do czucia które pojedyncze są, ani tak składane, jak Owadu: głowy u nich z ciężkością się trzyć: albo wcale nie oddychają, albo się to dzieie, staie się przez rurki bokom

Dwie komor
dwa uszka: k
czerwoną, cie

Serce
Zwierząt
ma

Jedną komo
Jedno uszk
krew czerwo
zimną.

Jedną kom
bez uszka:
miast krwi,
biały.

nie mają:
punktu
się roz-
no albo
ewiado-
i wszy-
im iaka
ta, i są
opbita z
do Ro-
ywo. I
lassa ma
o 5000.
jest nie-
i godna
iedne z
przeci-
am myśl
gam, że
emi, lub
ile że
ani mo-
umyślo-
y podo-
ktoremu
ści chce
h Zwie-
łatwiey-
czyniona

		Zywo rodzą.	I. Klasa, Zwierzęta Ssące.
	Dwie komórki, dwa uszka: krew czerwoną, ciepłą.	Jaja niosą.	II. Klasa, Ptaki.
		Do oddychania prócz Płuc, mają inne naczynia.	III. Klasa, Gad.
Serce Zwierząt ma	Jedną komórkę, Jedno uszko: krew czerwoną, zimną.	Zewnętrzne na- czynia do oddy- chania.	IV. Klasa, Ryby.
	Jedną komórkę bez uszka: za- młast krwi, sok biały.	Z Rożkami.	V. Klasa, Owad.
		Z Nitkami.	VI. Klasa, Robaki.

przysposobione: kostek żadnych nie mają: kształty ich wszystkie do jednego się punktu zbiegają: ciało ich pospolicie znacznie się rozciągać, i stulać może. Zmysłów podobno albo żadnych nie mają, albo inne nam niewiadome: po większej części, albo podobno i wszystkie obojgą płec razem mają: gdy się im iakaś część utnie, na to miast znowu wyrasta, i są ślinom bardzo podobne: iakoż *Zoopbitya* z między nich widocznie wstęp czynią do *Robaków*. Jedne niosą jaja, drugie rodzą żywo. I są *Robakami*, z których *Szosta Klasa* ma *Gadów* IV. *Gatuzków* wiadomych około 5000. W tej Klasie bardzo wiele jeszcze jest niewiadomego: lecz przybywa codzień, i godna jest pilnego roztrząsania, ile że iak jedne z nich są ludziom bardzo szkodliwe, tak przeciwnie drugie pożyteczne.

55. A lubo o Owadach, i Robakach mam myśl w *Tom IV.* wcześniej jednak ostrzegam, że tylko nad pospolitszemi, pożyteczniejszemi, lub szkodliwszemi zastanowić się obiecuję: ile że uważać się nad wszystkiemi wiadomemi, ani moją jest sposobności, aniby to dzieło w umyśle moim wymierze dostarczyć mogło, aniby podobno Gospodarz wiele odniósł pożytku, któremu rzecież w tym dziele po większej części chcę przysłużyć.

56. I ta to jest powszechna wszystkich Zwierząt Klasyfikacya, podług ktorej dla łatwiejszego pojęcia przyłączona Tabella, uczyniona jest.

O Częściach powszechnych, dalsze części zwierząt ssących, albo składających, albo napełniających.

57. Zwierzęta są zbiorem części tegich, nych: te napełniają w nich dęte naczy- z owych się składają wszystkie wewnętrzne powierzchowne członki, i całe ciało. się więc do dalszych postąpi Nauk, Opis części z wielu miar poprzedzać powinny ścieją, aby dalsze nauki stały się iasniejsze, dney rzeczy kilka razy powtarzać nie było: częścią: że z takiego szczególnego siania, zdaie mi się wiele wpływać w mią Zwierząt, a ztąd w poznanie przyrod leczenia, zażycia &c.

58. Między naybardziej pojedyncze pod zmysły podpadające, liczyć się mogą Rurki, Pęcherzyczki, y płynna materya łym ciele rozlana. Naydoskonalsze bowiem powiększające, okazują to być naydrobniejsze części organicznego ciała.

59. Nitka, (Fibra) składa się z niewidocz- nam ziemnych cząstek, które pewnym kle- albo materyą skrzepłą, galaretowatą, mięs- ną z wody, i oleju, spojone są. Wcale z innych nie złożona, pierwiastkowa jest nam niewidoma: te, które widzimy ugotowanym mięsie w nitki się dzielącym, ciałby się iak naybardziej pojedynczymi zdawały, przez powiększające jednak szkło- dzieć można, że ich jest wiele skupionych. Jakoż niektóre znaczniejsze nitek wiązki- me się tu i owdzie oddzielają, lub z podob- mi łączą. Nitki w takowe skupione wiązki

adaią części tegie, iako mięsiwo: ieżeli się ążą w płaszczyznę, składają skorkę; ieżeli się rurka w trąbkę zwiia, staie się dęte naczy- &c. A ztąd nitki te wielorakiey są tego- , podług części, które składają: są mięsne, uciane, chrząstkowe, żyłowate &c. Rożnie też wyciągają, podług potrzeby składającej części, w poprzecz, w pozdłuż, w okrąg

Tab: I. Fig: 1. a. b. c. d. e. f. g. h. i. k. Same takowe Nitki mogą być niewido- dęte, a w skoreczki zwinięte, czynię Rur- lub Kanaliki nakszałt włoskow, i pęche- czki, w których się pewna płynna materya usza. Kanaliki od rożnych końcow, dla kto- są, rożne noszą imiona, są powietrzne, sokowe, są oddzielające, wyprowadzające

1. Pęcherzyczki, (Utriculi) mają rożny kształt, Wielkość, i Kolor, i przysposabiają przez oddzielanie, i przymieszanie sokow wydoskonalonych: mają z sobą społecność z wiele zwinionych rurek, które często- kosmate są, i wiszą pospolicie iak Perły sznurku. Pęcherzyczki więc w swoim przy- onym stanie, są naczyniami płynney mate- która się przez kanaliki do nich zbiera, a awiwszy się nieco, i odmieniwszy wcale, lub części, innym kanalikiem wychodzi. Ktoż wie, ieżeli tylko same kanaliki nie są pę- ryczkami ściśle z sobą spojonymi. Jest kie podobieństwo, że wszystkie naczynia iele z sobą, i z pęcherzyczkami społecność : wstępują soki w znaczniejsze kanaliki, ch dla większego wydoskonalenia się w dro- ysze, z tych w pęcherzyczki, albo z pę- ryczkow w kanaliki naydrobniejsze. Jako

zaś

zaś nitki mogą się do nieiakiej dłużej ciągać, tak dętość kanalikow rozszerza się, i prowadzi wzrost ciała: za czasem w porze, gdy płynna w nich materia napelni, tężeje, i wtedy też jest ciało porze: aż nakoniec w niejakim stopniu do czynności swoich coraz bliższą sobie, zbliżają się do swego rozsypania, i Zwiędnięcia. Młode zatym Zwierzęta mają naczyń dętych, i ztąd ich mięśnie &c. miększe są, iak starych.

62. Poydziemy teraz do dalszych części ciała, a te podzielone są na twarde, i miękkie, skrzące, i nie skrzące. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 63. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 64. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 65. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 66. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 67. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 68. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 69. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 70. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 71. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 72. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 73. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 74. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 75. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 76. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 77. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 78. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 79. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 80. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 81. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 82. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 83. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 84. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 85. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 86. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 87. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 88. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 89. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 90. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 91. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 92. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 93. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 94. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 95. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 96. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 97. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 98. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 99. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-
 100. W liczbie twardej są Koście, Chrząstki. Koście są twarde, białe, w po-

ste bez ruchawości, niektóre stawami dla
 1. Nawości złączone. Koście różnych Zwie-
 2. do różnych robot zażywane bywają.
 3. Rogi, (*Cornua*) są części galaretowate
 4. ierząt, ztąd ztwardniałe, że dla małości
 5. goci ziemne cząstki ściśle z sobą są spojone.
 6. owe są Rogi u niektórych na głowach, łuski
 7. których okrycia: Kopyta, Racice &c. Rogi za-
 8. ą się i do niektórych robot, i do lekarstwa.
 9. Chrząstki, (*Cartilagine*) są miększe od
 10. ci, a twardsze od innych części: mają moc
 11. czynową: są pospolicie siwawe, cienką ko-
 12. ną powleczone. Naydują się naybardziej na
 13. u kości, i płaszczyzny ich okrywają, gdzie-
 14. wiek są stawy do poruszania. Niektóre skła-
 15. same przez się nieiaką część, naprzykład
 16. U młodych Zwierząt więcey jest Chrzą-
 17. które u starych obracają się w koście.
 18. Do części miękkich należą: Mięsiwo, My-
 19. i, Gruczolki, Nerwy, Żyły, Wiązania, Skor-
 20. &c. Mięsiwo, (*Caro*) owe mięsiste części,
 21. re się z nitek składają, i z wielu Zwierząt
 22. pokarmem Człowiekowi. Myszki, (*Musculus*)
 23. t mięsistą częścią, przez którą czynią się po-
 24. zania: składają się z Głowy, (*Caput*) a. Tab-
 25. Fig: 2. gdzie się ztula: z Ogona, (*Cauda*) u-
 26. cowanym przy tej części, która się ma po-
 27. zać b. i z Brzucha, (*Venter*) c. który wpo-
 28. odku naygrubszy jest.
 29. Gruczolki, (*Glandula*) są miękkie, pul-
 30. ne części ciała, w których wielorakie ro-
 31. m sposobem ułożone, i połączone naydują się
 32. zynia, a w nich się różne płynności oddzie-
 33. , odmieniają, poprawują. Dzielą się troja-
 34. : na pojedyncze, które są małe, dęte, z małym
 35. worem; na okrągłe, które nie są dęte, i o-
 36. tworu

tworu w nich widzieć nie można: na które z wielu drobnych złożone są, mają. Guczołki są w oczach, z których płyną: w kątach ust, i pod językiem, ślina idzie: w różnych skorkach wilgocią utrzymującą skorek gładką: mianą o znaczniejszych, naprzykładach &c.

68. *Nerwy*, (*Nervi*) są białawe części mózgu, i grzbietowych kości, albo kości poczynaające, i na wiele ramion się rozciągają po całym ciele: są naczyniami poruszającymi uczucia. Suchemi żyłami zwać się mogą: składają się z wielu skupionych nitok, i koszulką pokrytych, i siatką związanych, i koszulką pokrytych, tość się w nich żadna widzieć nie da: przecięż podobieństwo, że dęte niteczki, i płynność Duchow ożywiających, (*vitales*) nie Duszy przecięż: lubo inni mówią, że skutkują przez swoją sprężynowatość kształt strony. W niektórych miejscach cznie się wiążą: w niektórych w znaczości wyrastają: gdziekolwiek się skorych nitok, mają brodaweczki, a te służą do czucia, i przykryciu do smaku, w nosie do powonienia, i w których krew bieg swój odprawuje, częściach są rozpięte. Jedne początek od Arterji, i mocniejszą koszulką pokryte, na zaś dwojaki początek mają, i jedna się z prawej komórki serca, i druga do Płuc, druga z lewej komórki, prowadzą krew po wszystkich częściach, i go zaś właściwe żyły początną się od Arterji, i do serca idą, krew one

żąc, kiedy się pierwsze na naydrobniejsze schodzą gałązki. I te trojaki są. Żyła (*Vena cava*) która szerokim otworem do prawej serca komórki krew zewsząd prowadzą: druga *plucna*, (*pulmonalis*) która podobnym otworem krew przez płucną schodzącą prowadzi do lewej komórki: trzecia *wątrobna*, (*vena aorta*) która z niezliczonych gałązkw w znaczną jedność się łączy, i wątrobę przechodzi, i znowu się dzieląc na mniejsze ramiona, po tej się wątrobie przechodzi. Wreszcie puls, który się u ludzi w tętnu maca, dzieje się w żyłce arterycznej, i każde uderzenie staie się z napełnienia, i wypróżnienia krwi do żył właściwych, a ztąd rozszerzania się iey, i kurczenia. W żyłkach są niektóre skorkowate poprzeczne niby pierścienie, *a. Tab. I. Fig. 3.* na podobieństwo przykład od *b.* do *c.* biegiem swoim okrążają, nazad się od *c.* do *b.* w biegu cofać nie

mogą. *Wiązania*, (*Ligamenta*) są zebrania mostki, białe, i śniące, do wzmocnienia niektórych części. Naydują się osobliwie w stawach kości, utrzymują związek, i nie dopuszczają im łatwo z stawow wyskakować. Są w różnych miejscach, skorkowate, i żyłki &c.

Skorki, (*Membrana*) są miękkie części, i cieplejsze, lub rzadsze z nitok złożone, podobne w półprzeziroczyste, niektóre wewnętrzne części otulające. Są różne: tak koszulki otulają żyły, Błonka mózg, Czepek tłuszczawy, i Arterji, i do serca idą, krew one

72. Do części skrępyłych należy krowi tłuszcz. Tłustość zaś Zwierzęca w rożnych częściach osiadająca, jest rzecz mydlasta, która w ogniu, z wodą się niełatwo miesza, i od krwi, daje ciału gibkość, i staie się wtedy, gdy pokarm Zwierzęcy zawiera oleju i Alkali, jak ziemniaczyna. Tłustość niektórych Zwierzęca uszczona u ognia, naprzykład wieprzowina, dzo wolną zostaje, i zowie się przez naczyniem owa ciągła po bokach, Słona wa po wnętrzościach zbierana, Słona rozpuszczeniu zaś, *Szmalcem*. Druga tłustość puszczeniu tęższe w niejakim stopniu, kład od Owiec, Koz, Krow, Woleńczego, a kiedy się codziennie wiele od zowie się łoiem.

73. *Szpił*, (*Medulla*) napełniający wnętrze kości, jest miękka, oleyna tłustość, zmieszana, od ktorey części płynniejsza, dają się po kości, i odbierając iey kruch, trzymują gibkość w pewnym stopniu. *Cera adiposa* jest subtelny z grubszy parujący olej. *Masło* jest tłustość, Mleka oddzielona od wodnistey, przestawienie &c. &c.

74. Naostatek, części płynne rożne napełniające, są albo uczciwe, albo dliwe. Do *Uczciwych* należą Sok Nerwowy, *Lympha*, *Serum*, *Chylus*, *Mleko* i *Slina*.

75. *Sok nerwowy*, albo *Duchy* (*Spiritus vitales*) są ową najsobtelniejszą siłą, która dla swego, z wielką szybkością poruszenie czyni, i ka mgnienu znowu wstrzymać się może, właściwie jest, wiedzieć nie można.

Krew, (*Sanguis*) jest ow czerwonny sok, który żyjącego Zwierzęca okrążający: składa się z wielu wody, oleju, tężego i Alkali, oraz ziemi: jest gęstawa, bez słoności, i na zimnie skrępia się: ma w sobie prawdziwe cząsteczki żelaza: każda iey składa się z 6. kuleczek, każda znowu z 6. mniejszych, i tak co-żale, poki tylko przez powiększające szkła nieć można. Kulkom tym w naydrobniejszych naczyniach muszą być granice, że się precyzyjnie nie mogą; a tym sposobem od krwi inne cząsteczki, i cisną się, Krew jest naygłówniejszą rzeczą ciała Zwierzęcego, a kiedy się codziennie wiele od części iey nadstawia.

Serwatka ze krwi, (*Serum*) jest znacznie-ciejsza część krwi żółtawego koloru. *Woda zaś* (*Lympha*) jest znaczna iey część woda, czysta, i przezroczysta: nayduie się w drobnych naczyniach, *Vasa lymphatica* zwane, i należy do płynności ciała żyjących. *Przewodny sok*, (*Chylus*) oddziela się w kiszka- ch strawionego pokarmu, a przechodząc do miejsca, staie się sokiem pożywnym, i do krwi.

Mleko, (*Lac*) jest biała, słodkawa, i płynność, która się w Cycach Zwierzęca zbiera: z mlecznego soku, i krwi oddziela się. *Żółć*, (*Fel, Bilis*) jest żółty, ostry, i lotney soli pełny sok. Ma początek ze krwi, oddziela się w wątrobie, i zbiera w osobne naczynie. *Żółć* jest do stawiania się Mlecznego soku, który krew ma obracać: i im więcej się za-żyło

żyło pokarmu, tym więcej do niego żółci, która przez swoją mydlastostkę tłuste cząstki mięsza, i łączy. *Slina* jest wodnista, i nieco mydlasta wilgotna gruczołki w ustach się oddzielająca pokarm, łączy się z nim, i pomaga w trawieniu.

79. Między wstydlive płynności Mocz, Pot, Flegma, &c. *Mocz* jest z ciała zwierzęcego wyrzucaną, która niepotrzebne, i Zwierzęcy ekondliwe zawiera cząstki: i od zdrową rżenia nie czym jest, iako gatunkiem różnych solnych materji, które w ciału wnić nie mogą; a lubo się w duie i nieco mydlastych cząstek, tylko, które do zgnilizny skłonne

80. *Pot wodny*, (*Sudor*) jest wilgotnym czasem z żyjącego Zwierzęcia przez otwory (*Pori*) oddchodzącą materją sionowodną; oddzielającą się aby się nie starzała, i krwi ostrości wzięta: ile u Zwierząt, dzieie się to rzenie się krwi, po ciężkiej robocie, kim cieple. Ma wielką społeczność, ile że znacznie się potące, mniej

81. *Flegma*, (*Mucor*) jest gęstą wilgotną żółtawą materją, która się staie z krwi, i pomieszania się z nią w ranach, lub wrzodach &c. Na koniec, nigdzie mi daley nie gdzie namienić, iak o wzgardzonym, gęstym, w rany bardzo użytecznym gęstym. *Gnoy*, (*Stercus*) jest wyrzucanym pokarmu Zwierzęcego, z któ-

ważna ekonomia Zwierząt, wybrawszy co jest pożytecznego, ostatki już gnić pozwalające wyrzuca. A zatym gnoy jest to, z pokarmu *vegetabiles*, z *Zwierzęcych animales particulas* maiaćca, i ztąd urodność, inney ziemi przymieszana, czyniąca, to w przyrodzeniu nie ma nic, choćby pot, co by zkadinał nie było pożyteczne: rzęta gnoy, iako nie potrzebny; wyrzucany ten sam potrzebny jest do pomnożenia pokarmu.

§ 3.

Częściach wewnętrznych, Wnętrznosciach.

Tu się maiać pomieścić te wszystkie części, z których się przedzaiących składane, tak są w Zwierzęciu zakryte, że inawidziane być nie mogą, iako chyba w roznym. Poydziemy porządkiem, od głowy wwszy.

Mozg, (*Encephalos*) dzieli się na więd od przodu głowy, (*Cerebrum*) i mniejszy z tyłu, (*Cerebellum*) *Czaszkę*, (*Cranium*) okrywa wewnątrz gruba, i twarda skora, która w mózgu różne przedziały. Sam mózgulony jest dwoiaką błoneczką, na wierzchu białą, a pod tą, cienką drugą, którą *Mozg* zawiera dwoiaką materją: ię białą, drugą białą drdzenną od pierwszej różną. Są ieszcze w *Mozgu* różne komory, w których się nieco iasney *Massy* nayduie. W której się drdzenna część wielkiego mózgu znajduje, tam się drdzeń grzbietowy znajduje: z drdzenny zaś części mózgu przedniego drdzienia, i drdzienia grzbietowego, powsta-

powstają Nerwy, i dla tego, naznaczo-
zgu siedlisko Duszy, i początkow-
wszelkiego uczucia, i ruchawości.

84. Z ust do wnętrzości dwoiaki-
nał, ieden pokarmowy, drugi od-
Pokarmowy, (*Pharynx, Fauces*) i-
skorkowaty w gardle się poczynają-
pokarm, i napoy przechodzi do Żo-
wierzchu ma podobieństwo Leyka, k-
wi coraz się bardziey zwięża. Składa-
rek, żył, i Nerwow: skorki zaś są
zewnątrzna, muszkułowa, nerwowa,
wana. Muszkułowa jest u wierzchu
muszkułami umocniona, z których
otwierania, drugie służą do zamyka-
jest zanitek mięsistych wzdłuż, i w-
złożona. Wewnętrzna skorka ma
czołek, ktore sok flegmisty daia, i

ność Kanału w wilgoci utrzymują-
iący, (*Arteria aspera, Trachea*) pod-
w ustach zaczyna, składa się z skork-
stkw, i niektórych nitek muszkułow-
do Płuc, i roznemi drobnemi gałązkami
z pęcherzyczkami płucnemi: jest wew-
gmistą wilgocią powleczony. Służę
chania powietrzem, i wydania głosu.

85. Płuca, (*Pulmo*) są narzędziemi
nia. Są pulchne, miękkie, mają żył-
wy: siatkowatą płataninę powiazane-
powietrzne mają swoy początek od
dychającego, i kończą się w materii
dętowatey, przegrodeczki mającey,
mując powietrze nabrzmiewa: wyp-
kureczy się. Z naczyniami powietr-
Płuc są piersi. Wreszcie,

86. Wątroba, (*Hepar, Fecur*) rozciąga się
zez Żołądek, aż ku Sledzionie. W niey się
obliwie z wątrobney żyły oddziela Żo-
łacież w osobnych żyłach ma i swoię krew.

87. Sledziona, (*Lien, Splen*) ma związek
Żołądkiem, i Nerkami. Jey materya jest pul-
ka, a lubo się gąbkowata, a pełna przegro-
być zdaie, składa się przecięż tylko z dro-
ch podzielonych żyłek siatkowatą płataniną
pionych. Do czego właściwie służy? nie ma
żcze pewności: podobieństwo wielkie jest,
gdę się w Sledzionie skupiająca krew przez
karmem napełniony żołądek przyciska, i wątro-
dostaie się: powracająca z innych wnętrzo-
gruba, olejna, i do zatkania żył sposo-
rozradza, i sposobi do należytego od-
elania się Żołci.

88. *Serce, (Cor)* jest mięsista część w ciele
wierzącym, będąca nie zupełnie w połowie
piersi, lecz nieco ku lewey stronie nadana;
ktora przez swoje na przemiany nadymania,
właniania, krew z żył wszystkich części do swo-
komorek przyimuie, i znowu ią przez ży-
rozzuca. Kształt Serca, *Tabl. I. Fig: 4.*

u wierzchu szeroki, u dołu tępo zaostrzo-
okrągławość mający: część szersza łączy
z żyłami, i wisi na nich: *a.* jest żyła dęta;
Arteria płucna; *c.* żyła płucna, *d.* Arteria
elka. Skórka po wierzchu serce powlekaią-
jest cieniuchna, zewnątrznie gładka, wewnątrz
ży się, i jest przerosła z nitkami serdecznemi:
postępuje w gorę aż do naczyń krwistych, na-
tych serce wisi, i nieco ich otuliwszy od-
ta się, i wolno otula serce, i ta to czyni *Tor-*
serdeczną, (Pericardium) ktora od strony serca
gładka

gładka jest, od wierzchu kosmata, i obrosła, i która służy do utrzymania ści serca w swoich granicach. Ostrze jest zewsząd wolne. Serce ieszcze ssących, i Ptastwa, ma dwie komościanką mięsistą przedzielone, w której pewna wilgoć znajduje, a podług tyrdrek, są też dwa Uszka *b. s.* albo mostorebki, na sercu umocowane. Wreszma wielorakie do żył otwory, które mi tak są opatrzone, że krew tylko im okręgu bieży, lecz nazad cofać może.

89. *Nerki*, (*Reues*) są mięsiste części, które po obu stronach pod Sledzioną leżą. Składają się z wielu czolkow, z których powstają moczowliki, słoń wodę ze krwi oddzielają. Pęcherza prowadzące.

90. *Zołądek*, (*Ventriculus*) albo jest skorkowaty, przecięż muszkulowem przerosły woreczek, w który idzie pokarm przez kanał pokarmowy. W pokarm niełaki czas zatrzymuje, i tego wiele pomaga pewna wilgoć (*Liquor gastricus*) z skorek się żołądka. Taki pokarm idzie daley, do kiszki (*Duodenum*) ta zaś część ma dwa lewy albo zwierchni, gdzie się kanał mowy (*Esophagus*) w żołądku kończy kłapką opatrzoną, aby przy oddychaniu do gory nie mógł wstępować. Drugi albo dolny jest tam, gdzie się żołądek kończy, i ma okrągłą kłapkę, aby pokarm ani zaprędko był cofany, ani się nazad cofał. A kiedy inne

o jednym pospolicie są Zołądku, odzujące: iako Woł, Owca, &c: cztery ich ma Pierwszy *Zwacz*, (*Rumen*) największy na celu kanału pokarmowego się poczynający, którego pokarm przyięty powracając powtorod bydłał przeżuty, dopiero daley idzie. Drugi *Czep*, (*Reticulum*) który jest tylko do czyszczeniem pierwszego. Trzeci *Ksiegi*, (*Omatorebki*, na sercu umocowane. Wresz Czwarty nakoniec *Zołądek*, (*Aboma*

Kiszki, (*Intestina*) składają właściwie owę część, tu i owdzie zakrzywiony, skorkowaty al, od żołądka się poczynający, a przychodzi gnoy wyrzucającym kończący się. Wąskie są wąskie, drugie szerokie. Wyraz ich aniny jest *Tab: I. Fig: 5.* od Zołądka *a.* aż do Wychodu *b.* A kiedy w różnych miejscach kanału soki się pożywne mieszają, oddzielają, poprawiają, &c: są na to w różnych miejscach torebki, gruczołki, zakrzywienia &c: tylko ostatni *Wychod*, (*Intestinum rectum*) jest, aby potrzebie wyrzucania nie czyni przeskody.

2. *Krzyzy*, (*Mesenterium*) są ową skorkowatą bardzo szeroką częścią, która kiszki skorki, i wielu żył tłustością, i gruczołkami w ich zakrzywieniu utrzymuje, ile że nie są umocowane. Składa się z podwojnych skorki, i wielu żył tłustością, i gruczołkami spleatanych. Dwoiakie są, mniejsze, i większe, a kształt ich jest prawie okrągły, po których młeczne się soki z kiszek zebrane do żył młecznych wydoskonalaia.

3. *Pęcherz*, (*Vesica*) jest naczynie, w którym się mocz, nie potrzebna woda ze krwi, i żywienia oddzielona, zbiera, utrzymuje, i nale-

należytego czasu wypuszczona bywa. Męskie leży zaraz nad kiszka wychodzący, drugie zaś między tą, i Macicą. Są z trzech skerek: pierwsza pochodzi z brzuchowej, druga ma mięsiste nitki, jest pargaminowata. Aby zaś woda ze stanku nie wybiegała, szyja Pęcherza cemi muszkułami jest opatrzona. Tercia, (Vesicula Fellea) jest skorkowata, nie, na podobieństwo gruszki, leżąca w części Wątroby, które utrzymuje przyzwoitego i czasu do kiszek wypro-

94. Naostatek, do rodzajnych części wewnętrznych należą u Samców Testis didymis, Vas deferens: u Samic Matricrimalis. Te części d. rium &c.

§ 4.

O Człściach zewnętrznych, Członkach

95. Są to te części, które za pomocą Zwierzę, zaraz się widzieć dają, jeżeli są poniekąd okryte, przecięż brania Zwierzęcia widziane być mogą, których przynajmniej główniejsza widoczna: albo naostatek, które skórę więcej nie mają pokrycia. Względnie podzielić możemy Zwierzę węg, szyję, kark i nogi.

96. Głowa, (Caput) ma dwojakie odkryte, y otulone. Do odkrytych należą Uszy, Nozdrza, Pysk, albo Mordka otulonych Dziąsła, Zęby &c.

97. Oko, (Oculus) jest członkiem i z wielu składa się cząstek. Leży w wystawiającego czoła ochronionym

wierz przynajmniej aż do Owadu, ma ich dwa. Powieki, (Palpebra) z włoskami na brzegu zasuwające oko, i nad niemi Brew, (Supercilia) służą mu dla ochrony od kurzawy, i Owadu. Niektóre jeszcze Zwierzęta mają inne zasuwki, (Membrana nictitans) którą przy zmrużenia oka, zasuwają go. Gdzie się powieki stykają w kątach, jest tłustowata materia służąca do łatwości poruszania oka. I cie-
cze Tab: I. Fig: 6. w kącie bliskim nosa a.

drugi niewidomy: wysączaia sok dla sposobności poruszania oka, a drugi osobliwie jest zrodłem łez, i dla tego zowie się glandula. Powieka, i c. sama Zrzenica, wewnątrz łączą się subtelna skorkową, za którą nayduie się sam Białek oka (Lunica albuginea.) Prócz tego sama Zrzenica składa się z Skerek, Wilgoci, Żyłek, Nerwow, Muszkułow. Skorki, albo raczej Błonki są:

pierwsza rogowa (cornea) całą zrzenicę otaczająca: druga żyłkowata (choroidea) bruna, łączy się z pierwszą, aż do pewney na jej okragłości, gdzie się staje białawą, a odkrywwszy się, gdy wpoprzecz przechodzi, samym pośrodku ma okragły otwor, Gwiazdkę, (Pupilla) który się rozszerzać, i zwęźlać może: brzeg zaś około tej gwiazdki, Tęcza, (Iris) jest różnego koloru, i od tego pochodzą nazwiska błękitnych, czarnych &c: otulona. Trzecia Błonka, Siatka, (Retina) jest rozszerzeniem nervi optici, powleka wewnętrzną stronę drugiej żyłkowatey, i od niej moc widzenia zawisła: lecz rozbiierając oko rozplywa Wilgoć w Zrzenicy trojaka jest: pierwsza kłanna, (Humor vitreus) jest podobna do szkła

szkła rozpuszczonego, i napełnia całą z
z tyłu, dopoki tylko błonkowa idzie
jest właściwie przezroczystą płataniną,
rey drobnych komorkach sok się galere
nayduie. Na przedniej zaś płaszczyz
wilgoci ku gwiazdeczce, widzieć się da
tość, którą druga *Wilgoć kryształowa*,
crystallina) napełnia, mająca podobieństwo
ka okrągłego, po obu płaszczyznach
pukłego: składa się z wielu listeczkow
kim klejem spojonych. Trzecia jest *Wł
dna*, (*Humor aqueus*) płynna, czysta,
zroczysta. Procz tego są w oku różne
jest wiele Nerwow służących ruchawoś
nicy: są Muszkuły, które Zrzenieć poru
93. Jeżeli cudowne jest ułożenie Ok
mniey i Ucha. *Ucho*, (*Auris*) jest czę
słyszenia. Wszystkie Zwierzęta mają p
Skląda się z części zewnętrznych, i w
nych. Zewnętrzną częścią jest *Muszla*,
externa) i *Wiszące Klapki*, (*Lobuli*) k
żne są u Zwierząt, pospolicie przecięt
gowate. W pośrodku zewnętrznego u
wchod do kanału słuchalnego, który i
wnatrz cienką błonką powleczoney, wiel
czołków mającą, *Szmalec uszny* (*Cerumen*
czącą, który nie dopuszcza tej skoreczk
chać. W tyle ten kanał słuchalny jest za
ty cienką, suchą, przezroczystą błonką
ben, (*Tympanum*) zwaną, a za tą jest
(*cavitas tympani*.) W tej dętości są czę
bne kosteczki, które od podobieństwa
się *Młoteczki*, (*Malleus*) *Kowadełko*, (*Incus*)
Strzemię, (*Stapes*) i *Okrągła kosteczka*
lenticulare.) Trzonek młoteczka jest
z skorką hembenka złączony, a wie

afia na kowadełko: kowadełka zaś dłuższa no-
przez okrągłą kosteczkę łączy się z strze-
niem. Wreszcie kosteczki słuchalne mają ro-
ne małe Muszkuły, które ie mniey bardziej
alają, przez co bembenek natęża się, lub słabie-
A lubo u niektórych Zwierząt z tych czę-
sk iednych nie dostaie, drugie nieco odmien-
być się zdają, powszechna przecieź wzglę-
nieość zawsze się zachowuie.
99. *Nos*, (*Nasus*) jest członkiem powonie-
U Zwierząt pospolicie, procz niektórych,
jest osobno wydatny, lecz w rowney ciąż-
ności idący. Wewnątrz dzieli go Chrzastka
dwa kanały, dwoma otworami, *Nozdrza*,
Nares) się kończące. Kiedy kanał wewnątrz
raz w górę, drugi raz w usta:
przez pierwsze staie się powonienie, przez
drugie ciągnie się do Płuc powietrze. Procz
jeszcze w tych kanałach są różne doł-
i tak Kanał, iak dołki cienką błonką po-
eczone, która przyjmuie zapach, i przez
rwy do Mozgu prowadzi.
100. Dalej się ieszcze na głowie widzieć
ją: *Pysk*, albo *Morda*, albo *Ryjak*, (*Os*) różnie
różnych Zwierząt nazwane, toż co u ludzi
a. *Szczeka*, (*Maxilla*) poniżej pyska, z kto-
działa są złączone; a iako niektóre mają
nią wiszące *Włosy Brodę*, albo inne nie-
daley dwa wiszące wyrostki, *Dzwonki*: tak
owu niektóre między nozdrzami, i ustami sto-
e *Włosy*, *Wąsy*.
101. Blisko wierzchu głowy jest *Czoło*, na
dwoygu wyrastające włosy są: *Czapryna*.
tychże miejscach u niektórych Zwierząt wy-
ają *Rogi*, (*Cornua*) różnego kształtu, i wiel-
U iednych są dęte, u drugich zupełne.
U ie-

U iednych pojedyncze, u drugich gale-
iednych proste, u drugich w którąkol-
nę nakrzywione. Nosorożec przecięz-
na nosie:

102. Przystępując do części otulony,
wszystkie powszechnym imieniem Pas-
(*Fauces*) zawarte być mogą. Tu się siatą,
wey pokazują Dziąsła z Zębami. *Dzia-
giva*) są mięsistą częścią, wewnątrz-
szeczki składającą, wargami otuloną,
Zęby są osadzone, i umocowane.

103. Zęby, (*Dentes*) które nie tylko
żucia pokarmu, ale i przynajmniej
do kształcenia głosu: są koście osob-
twardości, w *dziąsłowych skrzyneczkach*,
oli) osadzone. Dzielią się trójako: są
(*Primores*) na samym przedzie wąskie,
służące do odgryzania: są *Trzonowe*,
w samych kątach dziąseł, ktorými się
pokarm żuie: są *psie*, (*canini*) pośrze-
dzy przedniemi i trzonowemi, prost-
oczu leżące, ktorými się żuia nie zbyt
pokarmy. I z takiego podziału Zęb-
usz uczynił podział ssących Zwierząt.
zęby mają pojedynczy; psie podwojn-
nowe potrójny, i poczworny w dziąs-
rzeń. Zębów Zwierzęta zażywaią na-
z nich niektóre lata swoje okazują.
chnia szczeka z Zębami jest pospoli-
choma, dolna porusza się: przecięz
ruszanie, tak zębami kasanie, nie jest
Zębów, lecz pochodzi od różnych Mus-
dolney szczeki.

104. *Język*, *Ozór*, (*Lingua*) jest mies-
ścią w Ustach, do dolney szczeki ied-
cem umocowana, która się za pomocą
M

szkułow, różnie poruszać może. Ludziom
i do gadania, a w powszechności wszy-
Zwierzętom do uczucia smaku. U Zwie-
jest różnego kształtu: płaski, okrągły,

szorstki, gładki, rozdwoiony. Ma potroy-
Ma potroy-
zwierchnią cienką, drugą siat-
trzecią drobnych gruczołkow pełną.
gruczołkowych nerwach smak się czuć

5. Nakoniec, ieszcze jest w Paszczęce
niebienie, (*Palatum*) albo zwierchnia prze-
cionna część. Z przodu jest kościane, (*Pa-
osseum*) dalej mięsiste (*Velum Palatinum*).
yle na końcu nayduie się *Języczek*, (*Uvula*)
ący, wielą gruczołkami opatrzone.

6. Na Szyi jest tylko Kark, Gardło, i cza-
Grzywa. Dolna część zowie się *Gardłem*,
rzchnia *Karkiem*, na którym u niektórych
rząt wyrastaiące włosy są *Grzywą*, (*Fuba*).
y się z grzbietem przez kości pacierzowe.

7. *Kadłub*, (*Truncus*) jest owa znaczna
Zwierzęcia, głowy tylko, szyi, i nog
achuiąc do niey. Ma swoje znowu czę-
Piersi, Grzbiet, Boki, Brzuch &c.

8. *Piersiom*, (*Pectus*) nie wszyscy iedna-
wyznaczaią granice, z tym wszystkim pod-
mieniem ową z przodu część rozumieć na-
która się między szyią, bokami, i osta-
żebami zawiera.

Grzbiet, (*Dorsum*) jest sam Wierzch
Zwierzęcia, od szyi właściwym *grzbietem*, albo
zi, dalej *krzyżem*, albo *Lędźwiami*. W po-
grzbietu idzie kość z wielu kostek w po-
slupionych, które od podobieństwa zo-
Pacierze, (*Acantha*, *Spina dorsi*) te się
naią od głowy, a kończą w kości ogo-
nowey.

nowey. Przez śródek ich ciągnie się kanał, który napełnia pewny gatunek Szpławy. *Pacierzowa*, (*Medulla spinalis*) początek ma w mózgu; po obu stronach, ma wiele gałęzi. W reszcie pacierze czynią sposobność, że ciało swoje zgiąć, i sztywnić może.

110. *Boki*, (*Lateræ*) są właśnie ową kostką z obu stron żebra okrywa. *Zebra*, (*Costæ*, *Spathæ*) są cienkie, długie, i zakończone kością, jedynym końcem w pacierzach, drugimi osadzone, drugimi końcami w piersiach, i po większej części przyłączone do piersiami się łączące. Wyrażają kształt okrągłość od grzbietu okrągłęyszą, ku piersiom szerszą. Przyłączają się (*vera*) dalsze (*spuria*) do umocowania piersi, do wsparcia bliskich części: dokładają się wiele do brzucha, i Brzuch przeciwko zewnętrzny padkom ochraniają.

111. *Brzuch*, (*Venter*) jest owym miejscem od Żebrow pod Piersiami, aż do karku rodzajnych. Dzieli się na trzy części: pierwsza jest powyżej pępka, *Brzuch górny*, (*regio epigastrica*) druga jest około pępka, *Brzuch środkny*, (*regio umbilicalis*) trzecia jest poniżej pępka, *Brzuch dolny*, (*regio gastrica*). Wyższego brzucha boki są *Stabizną*. Wewnątrz brzucha jest *Peritonaum*, cienka, miękka, błona: podobieństwo worka ma, i otacza wszystkie części wewnętrzną stronę brzucha, i otula wnętrzności, tak, że wewnętrzne skorki wnętrzności z niej są odcięte, i nią w swoim położeniu są

a Siatka i Kryzy wcale się z niey składają. *Peppek*, (*Umbilicus*) owa blizna na brzuchu, jest zarosła skóra tak zwierchnia, iak przedzająca, z temi naczyniami, przez które Zwierzątko w żywocie Matki krew oddycha, i które się po porodzeniu od naczyń zwierzyńskich oddzieliły. Naczynia powierzchowne mleko oddzielające, doskonalące, i dla potu utrzymujące dzieci, (*Mamma*) są miękkie, gruczołowate, wypukłe części Samicy, w podobnym położeniu: u podobnych ludziom ich dwa na piersiach, i zowią się też *Pierściami*: u innych Zwierząt albo są w znaczney liczbie dwoma rzędami w pozdłuż, i zowią się *Pierściami*, albo ku końcowi brzucha pojedyncze, i zowie się *Wymię*. Same guzki z wielu nerwów skupione, mleko wytryskujące u pierwszych są *brodawkami*, u drugich *promieniami*. Daley ieszcze są członki wewnętrzne rodzajne, po których się płęć rodzi. Otwor wychodkowy, Ogon &c.

112. *Nogi*, (*Pedes*) mają swoje części, *Uda*, *Kolano*, *Kopyta*, &c. Zwierzęta ssące ziemię, mają po 4. nogi. *Udo*, (*Femur*) jest częścią zwierchnią, przez staw karku z *Kadłubem* złączoną, a drugi staw w karku, pełną w mięsiwie muszkułow. Zwierząt ludziom podobnych sam grzbiet tych przednich nog, lub rąk, są *ramionami*, (*Brachia*), *Stabizną*, (*Scapulae*). *Kolano*, (*Genu*) jest przegięcie nogi, z iedney strony wychodzące z kością ruchawą, (*Patella*, *Rotula*) z drugiey strony wklęsłą, (*Poples*). Wypukłe części różnie u Zwierząt czworonożnych są *brodawkami*, częścią tak, że się kładąc wszystkie nogi pod siebie ztulają; częścią, że są *brodawkami*.

przednie przed się wyciągają. U Zwierząt dwunożnych przednie są ręce, środkni łokieć. Niżej od kolan są *Piszczele*, (*Tibia*) dwie w pozostawieniu grubiey lub cieniey okryte, kostką, pię, lub kopycie złączone. Sama dłoń i na ktorey właśnie całe ciało spoczywa jeżeli jest jednostayna, rogowa, zowie się *Ungula* jeżeli rogowa, dzieli się na *Raciami*: jeżeli jest miękką *Stopą*, ma w tyle *Piętę*, od spodu od przodu *Palce*, a na końcu ich płaskie, lub *Pazury* ostre.

113. Nakoniec, wszystkie części Zwierzęciu okrywa skora gładka, albo różney grubości. *Skora* ta (*Cutis*) gruczolików, nerwow, żyłek, i otworów, ktoremi się pot, i para przecisków, li jest gładka, widzieć na niej mniey cey siatkowate drożki, a między niemi ste kropki. Jeżeli jest okryta, wyrastają *Bulbilli* z spodniey skorki *Włosy* długie, i twarde, albo *sierść krommalia* *włna*, albo *futro*, ktore pewnych czasów dają, a nowe na to miejsce wyrastają okryte łuskami, kolcami &c. każdy włos kolwiek włos, okazuje się przez powiększanie, i kolanka mającym.

114. I te to są części Zwierząt, większey części z Anatomii Człowieka, nie wiele się przecięż najdzie różnic w rękach ssących; a względność do chowuie. Nie wiele też ieszcze dotychczas Pism Anatomią właściwych Zwierząt

ROZDZIAŁ III.

Podziały tak Systematycznym, iako i Gospodarskim Zwierząt ssących.

Trzymając się, podług przedsięwzięcia w tym Tomie I. samych tylko ssących zwierząt, poprzedzam inne o nich wiadomości z Podziałem ich tak systematycznym, iako i Gospodarskim. Lubo bowiem te inaczej dzieł historyk naturalny, inaczej Gospodarz; wątpię też nie można, że jeden drugiemu po sobie być pomocą, a wszystkie nauki zmierzają do wyprowadzenia iakiego pożytku w żywym świecie; co mamy z ręki gospodarujących. Wpisach więc Podziału systematycznego, i gospodarskiego.

Historycy naturalni chcąc się iak najbliżej przyrodzeniem, z nieiakiemi przepisów, Zwierząt poczynili Podział, i takowe nazywają się systematyczne. Liczą oni nie tylko poziemne, iako latające, iako Niedoperza: wodnoziemne, iako Bojra: lecz i wodne, iako Wieloryba. Co do rozumienia przez ssące Zwierzęta, nazwało się Nro 49.

7. Takowych tedy Zwierząt różne są uczynione podziały. I to iedno jest, co postępkowiciej naturalney nie małą jest przeszkodą; i bowiem ten czas, i pracę obrocili na szkodę, co czyni przyrodzenie, ktory obracają wyjątkiem się na nowe, na poprawione Systemata, daleko więcey było dobrego dotąd z Historyi naturalney. Rozumnie uczyniemy, gdy sobie stateczne Systemata obrawszy; bardziej

się na dzieła tylko w przyrodzeniu og
dziemy. Wszakże gdyby kiedy wysła
Cudzoziemcy co zupełnego w tey m
kryli, potrafiemy z tego korzystać.

118. Jedni oglądają Nogi, i z Kopy
cie: Drudzy zagłądają w Zęby, i z
nią sobie podzieliły: drugiego sposobu
się będą, nie dla tego, żeby byłże wsz
skonały, ale że jest naypospolitszy.
wiem mówią co chcą, podzieliły wsz
ścisłego porządku przyrodzenia są dale
kami zawsze będą. Nie są przecięt
żytku: dobrze bowiem jest, że się
zachowa porządek: iakikolwiek porzą
ra pamięć: ani przeczyć można, aby
nie było blisko przyrodzenia: a nade
zda się ta wiadomość Gospodarzowi,
dług przysłowia, ręka rękę umywała,
darz mógł pożytkować z Historykow
nych, i wzajemnie Historyk natural
świadczeń gospodarskich. Dla tego
w całym dziele imiona systematyczne
pismem imion zadawnionych.

119. I w tym powtornym względ
się ssące Zwierzęta na 8. Rzędów:
Bruta, Fera, Bestia, Glires, Pecora,
Cete. Rzędy na Rodzaje, Rodzaje na
które się z małą niciaką odmianą od
w następujących Paragrafach wymieni
imienia: niektóre osobliwsze cudze
Kraiove zaś z pomiędzy nich, i cud
reby u nas pożytecznie utrzymywane
gły, w dalszych częściach opisane będą.

§ 1.

O Człowieku.

O. Człowiek, lubo jest Panem wszystkich
zwierząt, i sam przecięż do ich liczby należy.
Zużycie to ułożenie iego ciała, że się mieści
w czterech czworonożnemi: z doświadczeń bowiem
wielkich zapisanych, dziko z dzieciństwa wy-
chodzą, na ręku, i nogach chodzili ludzie:
człowiek między ssącemi; rodzi się bowiem Człó-
czywo, i karmi się piersiami Matki.

Lecz tenże Człowiek między wszystkie-
zwierzętami jest nayszlachetniejszy, i w sto-
rę przyrodzenia niby pośrednim między Anio-
i Zwierzętami, mając z pierwszemi ro-
z drugimi, ile teraz, zmyślności, i Cia-
Nayszlachetniejszy jest, nietylko dla tego,
ad iego ciała jest naykształtniejszy, że
chodzi, że do wszystkiego naysposo-
bny jest: ale nierownie bardziej dla tego,
Duszę rozumną, nieśmiertelną, do wieczy-
uszcześliwienia sposobną, i panowanie mu
nad Zwierzętami od Boga dane jest.

Że kiedy z iedney strony od Zwierząt
dzionym się być zdaje, rodząc się z wię-
potrzebami, i niewiadomością; to go prze-
przyprowadza, że przez doświadczenie i
rozwagę i mowę, postępuje w naby-
coraz większey sposobności i doskonało-
iaka od początku świata w żadnym in-
Zwierzęciu widzieć się nie dała. Sama
roskosz nie nasycza iego żądź, nie u-
i nie uszcześliwia, iak inne Zwierzęta;
pięga się za prawdą, doskonałością, znay-
kontentowanie w poznawaniu, uciechę
konności innych rzeczy. Inne Zwierzę-
ta

ta o przyszłość się nie troszcą: wie wszystkie poruszenia, w oczach, uszach, wodu rozumu, przed czasem myśleć przez nerwy po całym ciele rozpierzchnie. przyszłość sobie wystawiać: co go 25. O Rozumie, Pamięci, Woli, Wołności, spokojnym, prowadzi do Rostropnościach., Fantazyi, Wyobrażeniu, Czuciu, Wiary, Zaufania w Boskiej Opatrzności &c: odsyłam do Filozofów: Nieśmiertelności. I to jest iey tylko nie opuszczę, o ktorey nietylko dzeniem: tego zaś zabawą, podług wnia Wiara, ale dowódzą i iasne przy- dzenia na niego włożoną, jest, aby wny. Świat cały tak trzyma, że Dusza ludz- stworzeniami Ziemi, i gdy one przy est nieśmiertelna, lubo w błędnych wia- zamierzonego im od Boga końca, se nie bez iakiego iey uszczęśliwienia błędu: leko wyższego prowadził uszczęśliwia wszysey, którzy tak trzymają, są uczciwi, mni; ci wszysey, którzy się na to oglądają, 123. Jest złożony z Duszy i Ciała, adzą życie Człowiekowi przystoynie; mało dwoyga iednym jest Człowiekiem. D owych, którzy temu przeczyć mogą, ży- sła na mocy, i sposobności myślenia, ciem bydlęcym. A do tego Dusza ludzka wna, nie materyalna, nie składana est tak do ciała przywiązana, aby bez nie- nikt wątpić nie może; a jeżeli w wąp zynności swoich sprawować nie mogła: al- mym, że tak jest, upewnia się. Kie nie może, i owszem lepiej, myśleć bez możemy poznawać rzeczy duchowne? gęboko myślący mniej mówią, i tak ga, Aniołów, siebie samych &c: częstokroć zamyślają, że o ciele zapom- między doczesnym, i wiecznym; ut: pamiętny jest przypadek Archimedes, kto- nieuczciwym, prawdą, i kłamstwem amysłony w dobytym od Nieprzyiaciela Sy- cym się, i przeciwnym rozumowi, czach życie stracił. Sama wrodzona nam jedno z drugiego, żądać, wolnie si uszczęśliwienia przeświadcza o tym, która do czego się podoba, spodziewa w tym życiu nasyciona być nie może, pro- dalej nad wszystkie czasy, pragny nam od Boga wlana była, gdyby w wie- telnego uszczęśliwienia, i z tego psci nie miała być nasyciona; i byłyby Zwie- gwałtem zmyślności, czynić cnoty szczęśliwsze nad Człowieka, które się stko okazuje, że Duszę mamy nie m życiu zupełnie nasycają. I ieszcze sama ciała złożoną: żadne bowiem ciała odziona żądza chwały przyszłej, i pot- ści do tego mieć nie może. ci, nieznacznym wyrokiem o tym upe- 124. Duszy Stolica, i właściwe po. Za coż Rycerz kładzie życie za Oyczy- jest w części chrząstkowey mozgu, ktorey uspokioiney podobno nie uyrzy? Za- mieyscu, gdzie jest początek nerwo- Gospodarz sadi Drzewka, z ktorych owo- wyznaczonych. Ze jest spoiona. z podobno nie będzie zażywał? Owe Pała- tym wiem: iak się to dzieie? o tym rozkrzewienie Familii, Nadgrobki &c: są Wiem znowu o tym, że z tey swoj żądzą

ta o przyszłość się nie troszcą: wie wszystkie poruszenia, w oczach, uszach, wodu rozumu, przed czasem myśleć przez nerwy po całym ciele rozpierzchnie. przyszłość sobie wystawiać: co go 25. O Rozumie, Pamięci, Woli, Wołności, spokojnym, prowadzi do Rostropnościach., Fantazyi, Wyobrażeniu, Czuciu, Wiary, Zaufania w Boskiej Opatrzności &c: odsyłam do Filozofów: Nieśmiertelności. I to jest iey tylko nie opuszczę, o ktorey nietylko dzeniem: tego zaś zabawą, podług wnia Wiara, ale dowódzą i iasne przy- dzenia na niego włożoną, jest, aby wny. Świat cały tak trzyma, że Dusza ludz- stworzeniami Ziemi, i gdy one przy est nieśmiertelna, lubo w błędnych wia- zamierzonego im od Boga końca, se nie bez iakiego iey uszczęśliwienia błędu: leko wyższego prowadził uszczęśliwia wszysey, którzy tak trzymają, są uczciwi, mni; ci wszysey, którzy się na to oglądają, 123. Jest złożony z Duszy i Ciała, adzą życie Człowiekowi przystoynie; mało dwoyga iednym jest Człowiekiem. D owych, którzy temu przeczyć mogą, ży- sła na mocy, i sposobności myślenia, ciem bydlęcym. A do tego Dusza ludzka wna, nie materyalna, nie składana est tak do ciała przywiązana, aby bez nie- nikt wątpić nie może; a jeżeli w wąp zynności swoich sprawować nie mogła: al- mym, że tak jest, upewnia się. Kie nie może, i owszem lepiej, myśleć bez możemy poznawać rzeczy duchowne? gęboko myślący mniej mówią, i tak ga, Aniołów, siebie samych &c: częstokroć zamyślają, że o ciele zapom- między doczesnym, i wiecznym; ut: pamiętny jest przypadek Archimedes, kto- nieuczciwym, prawdą, i kłamstwem amysłony w dobytym od Nieprzyiaciela Sy- cym się, i przeciwnym rozumowi, czach życie stracił. Sama wrodzona nam jedno z drugiego, żądać, wolnie si uszczęśliwienia przeświadcza o tym, która do czego się podoba, spodziewa w tym życiu nasyciona być nie może, pro- dalej nad wszystkie czasy, pragny nam od Boga wlana była, gdyby w wie- telnego uszczęśliwienia, i z tego psci nie miała być nasyciona; i byłyby Zwie- gwałtem zmyślności, czynić cnoty szczęśliwsze nad Człowieka, które się stko okazuje, że Duszę mamy nie m życiu zupełnie nasycają. I ieszcze sama ciała złożoną: żadne bowiem ciała odziona żądza chwały przyszłej, i pot- ści do tego mieć nie może. ci, nieznacznym wyrokiem o tym upe- 124. Duszy Stolica, i właściwe po. Za coż Rycerz kładzie życie za Oyczy- jest w części chrząstkowey mozgu, ktorey uspokioiney podobno nie uyrzy? Za- mieyscu, gdzie jest początek nerwo- Gospodarz sadi Drzewka, z ktorych owo- wyznaczonych. Ze jest spoiona. z podobno nie będzie zażywał? Owe Pała- tym wiem: iak się to dzieie? o tym rozkrzewienie Familii, Nadgrobki &c: są Wiem znowu o tym, że z tey swoj żądzą

ządzą życia w potomności, i krokiem iącym o wieczności. Naostatek, iak się my sposobność do godziwego i niegodziwego, musiał Bóg nadgrode, lub karę zachowania, ile że w tym życiu częściej dostrzedziemy i dobrych nędznych, i złych wionych.

126. Od Szlachetniejszey części Duszy, idę do Giała, które lubo nadzwyczajnie kształtne jest, wiele z Zwierzętami ma iednakowego. Wyjątkiem przez Wiarę upewnione Zmartwychwstanie, rodzi się, rośnie, boleie, i umiera.

czyną się w żywocie Matki za dołożenia Ojca: a gdy się już głowniejsze części mózg, serce &c: staną sposobne do życia, wlewa Bóg z niczego wtedy Duszę. Kiedy się to dzieie, wiedzieć zna: lubo bowiem w prawach lub 60. dnia, tyle przecięż tylko iż już wtedy Dusza się pewnie znajduje.

127. Pospolicie, i zwyczajnie poczęciu miesiąca rodzi Matka, i dziecie wydaie iedno, czasem dwoie bliźnięt i nadzwyczajnie 3. 4. 5. &c. Dzieci się żywo, to jest już w żywocie Matki, a kiedy inne Zwierzęta rodzą się sierścią, i niektóre z sposobnością zaradnia, żywienia się; dziecię ludzkie rodzi go, i w pielęgnowaniu aż do nabycia sposobności niemają zatrudnia. Po niej się zaczyna mowić, nabiera siły, rozum sobność, podług uczyzionego koło niechowania starania.

128. Potrzebuie żyć, tym rośnie. Człowiek pożywie, Jako zaś to nad pot...

Zwierząt bardziey pieszczone iest, tak ile przyrodzoney słabszym iest, więcey podlega chorobom &c. Owi Patriarchowie zankami żyjący, po kilkaset lat żyli: prociw ludzie prostym pokarmem żyjący, na wszystkie przeciwności trwalszemi są: Zwierzęta

rodzoną karmiące się paszą, tylu chorodnie nie podlegają. Życie człowieka tych wów dochodzi częstokroć lat 60. rzadko 80. wliwłością zaś iest lat 100. przewyżzyć. O w okolicznościach tu być mogłych, można wnosić z tego, co się w następującym szsze Rozdziale.

129. Człowiek iest Stworzeniem towarzyskim, ucziwym, tak więc z potrzeby od wypadkow, iako dla odkrycia wstydlivey ciawego nagości, z cudzych rzeczy zażywa lenia. W różnych Kraiach, różnie się odzieia: w powszechności zaś Europeyczykowie się krotko, Orientalne narody długo, w dziczyznach ieszcze po dziś dzień zają nago. Jako zaś przyrodzenie między uczyniło różnicę, tak wzięcie w Kraiach ię w powierzchownym stroiu zachodzie ię w powierzchownym stroiu zachodzie

130. Starożytność z powieści wiele ludzi urodunkow. Osadzała w iednym Kraiu, bez głow, w drugim o iednym oku, tam wyczynnych Karłow z Zorawiami wojniąc, owdzie Niebotycznych Olbrzymow. Moście wprawdzie pojedynczo z szczegulnych czyn nadzwyczajne Karły; byli z ukaraskiego i Olbrzymi; ale nie osobny gatunek, któryby rodzaj swoy statecznie zachowyli. Ani przecięż przeczyć można, aby nie miały

miały być gatunki ludzi nieco wyższe
też niższych, iak pospolicie.

131. A zatym gatunek ludzi może być
stowy, skorny, i kształtowy, i te się ob-
częstokroć tak uporeczywie trzymają,
z mieszanych Rodziców, osobliwie
na dzieciach wydaia. Wymienić wsz-
wieleby było; dosyć będzie wspomnieć
względem wzrostu Patagonowie są bar-
socy &c. Względem skory, Europej-
nią białą, Azyanie szarą, Afrykanie
Amerykanie koloru miedzianego &c. że
dem kształtu, Tatarzy, Kałmucy, Sema
płaskowatey, małych oczu &c. Leczał Bog
ludzi, iest się nad czym zadziwiać,
wiele nad Wszecmocnością Boską,
dwóch należeć nie można, którzyby
zupelnie byli podobni, aby najmniey
mieli odmiany.

132. Trafiają się czasem, przeciwko
temu prawu przyrodzenia Człowieka
szczegulne na Osobach własności, nad-
się mądrzy zastanawiają. Upewniają
ści o Osobie przez tydzień śpiącey, o
przez długi czas nic nie iedzącey, o
ścią obrosły, o inney w wodzie się
nie mogącey, o inney osobliwszą
moc mającey &c. &c.

133. Mozeby mi należało opisać czę-
ki Człowieka, lecz o wewnętrznych
od Lekarzow, zewnętrzne przeczyta-
sobie: ia zakończę ten Paragraf ięzykiem
mową ludzką. Jest to ow nayszlachet-
przymiot, którym Człowiek Człowieka
mieć, wszystko wyrazić, i nawet na

śl swoię obiawić może: którym porządnie
żyтым, w drugiego co wmović, do żalu,
łości, żądzy &c: pobudzić może: czego
głosie Zwierząt innych nie dostae, i iezeli
bre mowią nauczone, ani mowią rozumnie,
więcey iak są nauczone. O sposobie staw-
się tak wielorakiego głosu mowią Fizycy:
nie zostae o wielorakości ludzkich namienić
ykw.

134. Nic pewniejszego, iako że z początku
ten był ięzyk na świecie, tak upewnia Pismo
że: lecz na ukaranie zuchwałości Potomków
Babilońską buduiących, pomię-
pierwiastkowy tylko w po-
mleniu Heber zostawiwszy, teraz Hebrayski na-
wzany. Wiele zaś pod ten czas głównych sta-
się ięzykow? wiedzieć nie można: *Clemens*
Alexandrinus mniema, że 72. *Euphorbus* zaś po-
g liczby pokolenia Jakobowego 75. Z tych
czasie znowu różnego z sobą pomięszania,
czdo się wiele innych porodziło: z Hebray-
ego Chaldeyski, Syryjski, Arabski: z Ła-
skiego Włoski, Francuzki, Hiszpański:
Niemieckiego Szwaycarski, Saski, Angielski:
Słowiańskiego Polski, Czeski &c: &c.

135. Języki albo są żywe, albo nieżywe.
we są, które po dziśdzień gdziekolwiek
Kraiove, naprzykład Polski, Francuzki &c:
eszcze żywe dwoiakie są: wzięte, i domowe:
mowe tylko się w Kraiu zażywaią, wzięte
ley się rozchodzą; naprzykład w Europie
ancuzki, w wschodnich Kraiach Arabski: i
zche Kraiowy nieiaką może ponosić odmia-
bę, będąc albo gminnym: albo politycznym.
żywe ięzyki są albo tylko nieżywe, nie ma-
e własnego Kraiu, przecięż, z pism uczone,
jako

iako Łaciński, Hebrajski &c: albo w
że, i już nie zażywane, iako Godzi
cki &c.

136. Nie dość ieszcze na tym, że
myśl swoją ustami obiawić może, mo
szcze przez pewne wzięte znaki w
w iak najdłuższe czasy, i w iak najdalsz
sca. Znakami zaś temi są pisma, kie
na czym wyrażonych złożone okazują
wa: Gdy to piszę, wiele się nad tr
zastanowić. Litery te w różnych języ
źnie wzięte są, naprzykład są Łacińsk
brayskie, Greckie, Arabskie &c. Oko
rych to dwoie iest osóbliwszego, że
spolicie z Liter składają się słowa, u
czykow każdy Znak, albo Litera znaczy
powtore, że Europeyzykowie wiersz p
czynają od lewcy ręki, wschodnie nar
prawey, Chinczykowie z gory na doł.
137. Przestaję, podobnom zbytnie
wyznać, nie umiałem oprzec się
myśli.

§ 2.

Primates.

138. Przystępnę teraz do pierwszego
Zwierząt ssących, *Primates* zwanych,
poniekąd podobnych, a ztąd słusznie
mieysce zabierających, ile że są własnie
kiem między Człowiekiem, i dalszemi
tami. Powszechnym znakiem tego rze
większe lub mniejsze podobieństwo do
Przypominam zaś, że gdy wiele nazw
skich nie mamy, te we wszystkich tre
mach z Niemieckiego, lub Francuzkiego

o podobieństwa iakiego przełożone będą.
gd więc ten ma VI. Rodzaiow, z następu
emi gatunkami.

39. Rodzay I. *Troglodytes*, *Dzikoludy*, ma
powszechny znak naywiększe do ludzi po
bieństwo: gatunki iego są:

1. *Ourang-Outang.*
2. *Foko.*
3. *Boggo.*
4. *Baris.*

40. Z tych *Ourang-Outang* wyciąga opisa
Jest to Zwierz co do kształtu ciała ze
człowiekowi podobny, wyciąwszy
że względność członkow ku sobie, i ku
kim, różna iest. Ogona nie ma, a innym
ciom tylko ludzkiej proporcji nie dostaje:
wa bowiem wielka, oczy małe, żywot na
twarz zawsze stara, zmarszczona, wargi
przechnie duże, usta wielkie, stopy z palca
ługie. Sierści nigdzie nie ma, ale tak i tam
y, iak, i gdzie u człowieka. Podobieństwo i
yrazitem *Tab: II. Fig: 1.* Chodzi iak człowiek
wu nogach, iada ręką, i nią sobie usta o
mięszka w lochach, albo sobie budę na
wiz buduje: nalazłszy odzienie, albo skórę
przecia, kładzie ją na grzbiet: gdy spi,
zie sobie co pod głowę, i nakrywa się
: iest bardzo lubieżny, i biała pteć ludzka
waltu niebeśpieczna. Mieyscowi Obywa
gdzie się znayduie, mniemają go być
nięszania Człowieka z Małpą, albo wcale
zatego Człowieka. Kto wie, czyli nie iest
wnych *Satyrus*. W Indyi go zowią *Quoia*,
Torrou. Oyczyzną iego iest Niższa *Ethi*
Quoia, *Angola*, i *Borneo*, gdzie się i na
p wysoki znayduie, zuchwały, i na uzbrow
ionych

ionych ludzi się rzucający, osobliwie
zniony.

141. Rodzaj II. *Simia*, *Małpy* be-
są Małpami, mając za powszechny
żadnego ogona nie mają. Gatunki są:

1. *Gibbon*.
2. *Maggot*.

142. *Gibbon*, *Tab: II. Fig: 2.* Jest
iącą głowę okrągłą, wielkie, głębokie
nos płaski, i okrągławe uszy; nieco ludz-
dobne. Łędźwie, albo uda w górę są
ści, gładką, chrząstkową skórą okrytą
na i znaku nie ma. Przednie nogi są
dłuższe od zadnich, tak, że chodzą
palce przecięż nog przednich zawsze
mi tykają, i zawsze chodząc prosto, ch-
czterech nogach. Około oczu, i na brzo-
liczek, *Gibbon* jest nagi, i brunatny. Pas-
włosow otaczający oczy, policzek
twarzy jego nadzwyczajny czyni widzie-
sy na głowie, i wyższej części ciała
brunatne, daley popielate. Podeszwy
te, czarne, także paznogie. Po
tang byłby człowiekowi nayspodobniejszy,
by go nie przednie nogi niekształtnym
nity. Wschodnia Indya, a osobliwie
Malaga, i *Moluckie Wyspy* są jego

143. Rodzaj III. *Papiones*, *Pawian*
Małpy z krotkimi ogonami, których
ogonow jest powszechnym znakiem
Gatunki:

1. *Mormon*.
2. *Mandrill*.
3. *Bavian*.
4. *Nemestrina*.
5. *Bavian Sphinx*.

6. *Apedia*.
7. *Maimon*.
8. *Papio Cynocephalus*.
9. *Papio Macrocephalus*.
10. *Tanacht*.
11. *Papianus Americanus*.

144. Z pomiędzy tych *Maimon*, *Tab: II. Fig:*
st wielkości pospolitego dużego kota. Gło-
na wprawdzie nie długą, lecz też ani tak
stą, jak inne Małpy. Twarz goła, a kolor
niby człowieka od słońca ogorzałego. Uszy
ludzkich wielkie mają podobieństwo. Brwie
chowe, gwiazdka czarna; a w samey, rze-
nie ma nic białego. Nos płaski, a gdy
zamknie, wargi wcale są nieznaczne. Nad,
ustami ma kilka czarnych włosów, a zę-
ludzki podobne. Głowę okrywają iasnobru-
włosy, około oczu i czoła tylko nieco
niejsze, i takimi całe ciało okryte jest.
iet nieco ciemniejszy, a przod tak rzadki,
dwie sierści widzieć można. Ogon krotki,
ktorego w miejscach siadania jest skora
stłkowa, albo rogowa. Stopy przednie i za-
oraz paznogie są ludzkim podobne. Po-
się nakształt torby nadymają, w ktorej po-
nie dla zasobu zachowuje, co wszystkim
kom tego rodzaju powszechne jest. W re-
sierść jest na nim ciemno-oliwkowa, na brzu-
ylko żółto-czerwona; chodzi na dwóch, i
ach nogach: wyznać oraz trzeba, że jest z
ku ludziom naysbardziej pieszczony.

Rodzaj IV. *Cercopitbeci*, *Małpy z dłu-*
ogonami, albo *Morskie Kory*, mają te po-
bne znaki, że z poprzedzającymi mają po-
torebkowe, i że nad wszystkie inne dłuż-

sze mają ogony. U Francuzow. *Zo-
nons*, których te są gatunki:

1. *Sagoin*.
2. *Makak*.
3. *Aigrette*.
4. *Patas*.
5. *Malbruck*.
6. *Chineser mütze*.
7. *Magabey*.
8. *Mone*.
9. *Callitrix*,
10. *Mustack*.
11. *Talapoin*.
12. *Duck*.

146. Te wszystkie poprzedzające ro-
są starego świata, lecz ma jeszcze i Am-
py osobne do tego trzeciego rodzaju
jedne są *Sapaious*, drugie *Sagoin*.
tunki w powszechności mają długie
sa otwory nie pod nosem, ale na bok
przezeń ścianę grubą przedzielającą.

147. W szczególności zaś *Sapaious*
z muszkulami, którego końcem gałęzi
chwytają, a dla tego na końcu gałęzi
tunki ich są:

- Ouarine*, albo *Gouariba*.
- Alouate*.
- Varine*.
- Coaita*.
- Exquima*.
- Sajou*, albo *Sapaju*, i *Cajou*.
- Sai*.
- Saimiri*.

148. Przeciwnym sposobem *Sagoin*
jeszcze dłuższe mają ogony, wiszące
kosmate, i czepiac się niemi niczego

albo tak tych, iak poprzedzających *Sapaio-
nie* wszystkie jeszcze gatunki są wiadome,
domemi przecież są:

- Pitbecia*, albo *Sacki*.
- Mydas*.
- Fachus*, albo *Onistiti*.
- Marikina*, albo *Rosalia*.
- Oedipus*, albo *Pinche*.
- Miko*.

19. *Oedipus*, *Tab: II. Fig: 4.* nie jest wię-
nad Wiewiórkę, lecz ma ogon przynay-
y jeszcze raz dłuższy nad siebie. Jego bia-
ziszczą grzywa, przeciwko czarney siwemi
kami cieniowaney twarzy, cudownie się
nie. Oczy ma czarne. Ogon do połowy
ony ognisty, od połowy do końca czar-
natny. Sierść na grzbiecie czerwobru-
pa, na brzuchu i nogach biała, skora zaś
dzie czarna. Szyja tak jest czarna i ły-
ak i twarz. Z tym wszystkim jest to kształ-
Zwierzątko, mające głos podobny do pi-
ptaka: lecz wielkiego potrzebuie pielegno-
a, aby z Ameryki do Europy żywo być
przewieziony.

Miko, nakoniec, ze wszystkich jest nay-
nieyszy. Ma sierść srebrną *blond*, a twarz
ywo czerwoną, iak *CyRober*.

1. Rodzay V. *Lemures*, *Poczwary*, mają
wierchniej szezece cztery zęby przednie, z
ędzy których średnie są oddzielone; w dol-
zaś sześć, które są dłuższe, bardziej płaskie,
one, i równo osadzone. Psie zęby stoją po-
czo, i rzadko. Trzonowe, które różne są,
nieiakie ostrza, i przednie są nieco dłuż-
ostrzeysze, iak tylne. Do rodzaju zaś te-
należą gatunki.

- | | | |
|----|---------------------|----------------|
| 1. | <i>Tardigradus.</i> | Wolnocbod. |
| 2. | <i>Macaquo.</i> | Niedźwiedzie. |
| 3. | <i>Bugue.</i> | Bobrogłow. |
| 4. | <i>Mongoz.</i> | Pierścienooki. |
| 5. | <i>Catta.</i> | Wiewiorcza Mł. |
| 6. | <i>Flavus.</i> | Płowiec. |

152. Między temi *Mongoz* troiaka
nę. *Simius Zambus*, *Prosimia fusca*,
Sciurus.

153. Rodzaj VI. ostatni tego rzędu
Vespertiliones, *Niedoperze*. Zkąd się
rzęta pomieściły w rzędzie podobnych
dzi? nie wiem. Całe przywiedzione
stwo jest, że karmią piersiami. Po
zaś znakiem tego Rodzaju jest, że
ią wszystkie proste i ostre, a przed
rowne: że przednie nogi, albo ręce
ste skorką, ciało z boku otaczając
rey pomocą te Zwierzęta latać mog
ki tego rodzaju są te.

- | | |
|-----|------------------------------------|
| 1. | <i>Felis volans.</i> |
| 2. | <i>Sciuro volante.</i> |
| 3. | <i>Rousette.</i> |
| 4. | <i>Rougette.</i> |
| 5. | <i>Vampirus.</i> |
| 6. | <i>Vespertilio perspicillatus.</i> |
| 7. | — <i>Spasma.</i> |
| 8. | — <i>Auritus.</i> |
| 9. | — <i>Murinus.</i> |
| 10. | — <i>Hastatus.</i> |
| 11. | — <i>Soricinus.</i> |
| 12. | — <i>Leporinus.</i> |
| 13. | — <i>Lardarius.</i> |
| 14. | — <i>Serotine.</i> |
| 15. | — <i>Pipistrelle.</i> |
| 16. | — <i>Barbastelle.</i> |

- | | | |
|-----|------------------------------|---------------|
| 7. | <i>Vespertilio barbatus.</i> | Brodacz. |
| 8. | — <i>Pictus.</i> | Pstroskrzydł. |
| 9. | — <i>Marmotte.</i> | Ostrouch. |
| 10. | — <i>Molossus.</i> | Psiopysk. |
| 11. | — <i>Cephalotes.</i> | Wielkogłow. |
| 12. | — <i>Marsupialis.</i> | Kaletnik. |
| 13. | — <i>Equinus.</i> | Podkównos. |
| 14. | — <i>Borealis.</i> | Nowego Forku. |

§ 3.

Mammalia Bruta.

Następuje drugi Rząd Zwierząt ssących,
Mammalia Bruta zwanych, których powsze-
znakiem jest, że przednich zębów nie
Rząd zaś ten zawiera VII. Rodzaiów na-
jących.

Rodzaj I. *Elephas*, *Słoń*, którego on
am iedynym jest gatunkiem. Zwierz ten
ywiększy między wszystkimi ziemnymi,
anicach Zwierzętom wyznaczonych naj-
tejszy. *Tab: II. Fig: 5.* jest tego wy-
ie. Głowę ma nadzwyczajnie wielką,
ługie, szerokie, grube. Oczy wielkie
dźię, lecz względem wielkości całego
Upa za małe. Nos gruby, i tak długi, że
Okni tyką, nazywa się *Trąbą*: ten jest mię-
Lonięco dęty iak rura, giętki, taką moc
Dł, że nim Słoń drzewa z korzeniami wy-
Może, dla uczynienia sobie drogi przez
Hasy: tym podnosi największe z ziemi
Ost: ten mu służy do oddychania, i powo-
Za: Nos iego kończy się ostro, a na koń-
Sł: ruchomą chrząstkę z dwoma otworami,
W: ę podług upodobania otwierają i zamy-
K: Bez tego daru przyrodzenia żyćby nie
K: mogli:

mogli: iego bowiem szyja jest tak
 ga, że iey zgiąć nie może, i utraci
 utracą potym i życie. Pysk jest
 dolney części tak, że się z pi
 być zdaie. Język bardzo mały w
 kości innych części. W szczec
 Zęby, dla starcia pokarmu, a dla
 ło mu przyrodzenie dla obrony; są
 chniey szczec kilka stop długie,
 dęte, na końcu ostre. Dobry Sł
 ciałą, iak 4. lub 5. Wołow. Zwi
 ra Affrykańskiego Słonia, jest 9.
 długości, 11. lub 12. wysokości. Z
 wnosicby się należało, że mu
 przytrudna, iego przecięz pospo
 wna się prędkiemu biegowi człowieka,
 zaś biegnącego rzadko obaczyć
 ma grubą i mocną skórą powleczo
 iego wszędzie się marszczy, mie
 mi włosami obrosła: iak zaś Aff
 Azyatycki Stoń, jest prawie cały
 gon długi wołowemu podobny,
 cu obrosły. Jest błędem, iakoby
 miał żadnych stawow; z prawey
 wną stronę z trudnością się obraca
 Słonica nosi w żywocie, jest niewi
 wane bowiem nigdy się nie roz
 wiadaia ieden, że 18. drudzy że
 siąca, i że Stoń żyć może 150. lat
 niem iego są Ziola, Liście, Gale
 a iako 8. i 10. dni głodem obe
 tak ieden w iednym dniu strawi
 ludzi przez tydzień. Chodzą ku
 60. nie rozdrażnione ludzom nie
 wszem ułowione łatwo się do
 ią. W Indyi, i Affryce zażywiają

ciężarów. Nayduią się w Azyi, Affryce,
 ach *Abissynii*, *Monomotapy*, Wyspie *Ceylon*,
 zy niemi naywiększe w *Congo*. Kula oł
 płaszczy się o iego skórę, i rany nie czy
 ybababy między oczy i uszy trafiła, żela
 tylko zabia.

Głośnie są roboty z Słoniowey kości,
 osobliwie są z Zębów iego. Para zębów
 i 4. Cetnary zaważy: naylepsze zaś są
 y *Ceylon*. Trafia się częstokroć, że Sł
 aiąc drzewa, zęby sobie wyłamuią: ztąd
 ydzie całe sztuki Słoniowey kości nay
 Słusznie się wiadomi zastanawiaią nad
 łością Słoniowey kości, iak roboty oka
 musiałaby bowiem liczba Słoni być nie
 , co u Zwierząt tak leniwie rozmna
 się być nie może. Podobno się tu in
 zwierząt koście podszywiaią.

Rodzay II. *Rhinoceros*, *Nosorożec*, sam
 edynym jest gatunkiem. Jest to Zwierz
 czworonożnemi po Słoniu naymożniey
 a w szczekach po dwa przednie zęby,
 rzadko rozsądzone: na nosie rog tęgi:
 ych zębów w każdej szczecie po 6.
 II. Fig: 1. Długość wynosi około 12.
 łość około 7. stop. W spsobności, i
 ności bardzo jest dalekim od Słonia. Sko
 im jest na cał gruba, naga, brudno-po
 w niektórych miejscach znacznie iedna
 ą zachodząca, i nie obawia się ani Ty
 ani Lwa, ani Strzelca. Tygrys woli się
 na Słonia, iak na niego, zawsze mu bo
 wym rogiem brzuch rozporze. Rog zaś
 twardy, pełny, różney wielkości, po
 rości Zwierza. Maią być i o dwu ro
 Ogon jest nieco włosisty, cienki, na koń
 cu

cu kupkę włosów mający. Głowa u Słonia, oczy mniejsze, i zawsze otwarte. Uszy stoją prosto, świnia jako też i ten Zwierz chowa się w miejscach, i rad się w błocie walczyć rzeniami, Liśćkami, Gałęziami. w Azji, Affryce, Bengala, Siam, matra, Jawa, Abissynii &c: i w lat raz po jednym młodym rodzi.

158. Rodzaj III. *Trichecus*, Mażyją w wodzie najwięcej, mają bne do pływania, i należą do ssaków. Znakiem ich powszechnym mają przednich zębów, psie zaś w szczęce są pojedyncze, a w dolnej nowych podwojną kostka: i że są w opławy zrosłe. Gatunki te

1. *Rosmarus*.
2. *Dugon*.
3. *Manatus*.

159. Rodzaj IV. *Bradypus*, Leniakiem jego powszechnym jest, że przednich zębów: że psie zęby są pojedynczo, a w kątach po 5. trzonko- to jest włosami obroste: wielkoko- kota. Rożność gatunkow czyni Gatunki więc są te:

1. *Bradypus tridactylus*. Leni-
czasty.
2. — *Didactylus*. Leniwiec

160. Rodzaj V. *Myrmecophaga* Zakiem powszechnym jest, że przednich zębów, ciało długimi włosami ostry, język długi, który wyciąga

wki gromadnie osiedzą, Zwierz one polyka. w tym Rodzaju gatunki małe, z głową i nem nie dłuższe nad calow 15. są i wiel- nad 6. stop długie. Gatunki zaś są nastę-
jące:

1. *Didactyla*. *Mrowkojad mały*.
2. *Tridactyla*. *Tamandua Guacu Wielki*.
3. *Jubata*. *Długowłos*.
4. *Tetradactyla*. *Czteropalczasty*.

61. Rodzaj VI. *Manis*, *Łuskowiec*. Ro- się tylko od poprzedzającego najbardziej, że łuskami iak szyszka okryty jest. Zna- powszechne są te. Łuski są jedna za dru- nieco zakładane, między ktoremi stoją kę- szczecin, łuski zaś te okrywają grzbiet, bki do połowy, i gruby zaostrzony ogon; bch jest miękki, i kosmaty: płatki uszu są bkie, i okrągłe. Zwierzęta te żyją robakami, czurkami, i Mrowkami: głosu żadnego nie laią, tylko parskaią. Gatunki te są:

1. *Manis pentadactyla*. *Pięćpalczasty*.
2. — *Tetradactyla*. *Czteropalczasty*.

62. Rodzaj VII. *Dasyus*, *Pancerzik*, albo *Ładyl*. Zwierzęta tego rodzaju są twardym cianym Pancierzem okryte, a po nim cien- przezroczystą skoreczką: ten się rozciąga ędzie, podgardziel tylko, piersi, i brzuch, natomiast twardą ziarnistą skorą powleczo- Pokrycie zaś to pancierzowate nie jest je- stayne, ale dla ruchawości na paski prze- lone, których liczba różni gatunki. W nie- pieczeństwie tak się stulaią, iak u nas Jeże. Mrowkami, Robakami, Owadem, drobne- Rybkami, w ogrodach niemałe w owocach nią szkody: lubią miejsca błotne, i naksztat- likow w ziemi się kopią: rodzaj co miesiąc
po

po 4. młode: mięso ich jest smaczne.
Gatunki są te:

1. *Dasyus uncinctus.*
2. — *iricinctus.*
3. — *quadrincinctus.*
4. — *septemcinctus.*
5. — *ostocinctus.*
6. — *novemcinctus.*
7. — *duodecimcinctus.*
8. — *octodecimcinctus.*

163. Nakoniec, cały ten Rząd jest mi się niby łączy. Ciało jego jest długie daleki. O Sloniu, i Nosorożcu się tu Ryb, ku pieriom grubsze, ku brzuchom Inne najdłuższe: Rosmarus w Morzu. Dzieci swoje karmi cynam, którym: Dugon i Monatus w Indyi: Lżestokroć na ląd wychodzą, i wtedy one Ceylon i Brazylji: Mrowkoiady w ka niejakim beczeniem zwołnie. Lubo się tamże Łuskowce i Pancerniki.

§ 4.

Mammalia: Feræ.

164. Trzeci Rząd, *Mammalia Feræ*, Zwierząt drapieżnych, wiele już ma i Gatunkow w Kraiu się naszym najw. Rząd zaś ten ma Rodzajow VI.

165. Rodzaj I. *Phoca*, *Morskie Cielęta*, rzęta tego Rodzaju mają głowę okrągłą szeroki, wielkie i wysoko leżące o miast uszu tylko rurki, wasy wkoło by iak Wilki, ięzyk rozdwoiony. są te:

1. *Phoca ursina.* *Morski Niedźwiedź.*
2. — *leonina.* *Morski Lew.*
3. — *vitulina.* *Morski Pies.*
4. — *pusilla.* *Morski Piesek.*
5. — *hispidæ.* *Morski Pies kot.*

66. Z tych Gatunek trzeci, *Phoca vitulina*, ioraki jest, siwy z wschodniego Morza: Syberyjski, Kaspijski, i Czarnoboki. Pospolitego wyobrazenie *Tab: I. Fig: 2.* Szyję ma ałtną: ręce, nogi, i całe ciało drobnią, ale sierścią okryte. Przednie nogi, albo ręce, tylko same dłonie, pięć niby palcow ztulo-mające, z tyłż pazurami. Nogi tylne odnim zupełnie podobne, tylko szersze, i obrotne, mając między sobą ogon, ku pieriom grubsze, ku brzuchom węższe. Dzieci swoje karmi cynam, którym: Dugon i Monatus w Indyi: Lżestokroć na ląd wychodzą, i wtedy one ka niejakim beczeniem zwołnie. Lubo się ko w śródziemnych najdłuższe morzach, caprzecież stadami, osobliwie ku obydwom m. Hollenderskie, i Hamburgskie Okręty conie wychodzą pod *Groenlandyą*, gdzie one odach bią, skory i tran obficie przywozją Rybami.

7. *Morski Niedźwiedź*, ma głowę Niedźwiedzi, nogi całe kosmate, brodę z białych ow do szczecin podobnych: bywa na 5-6 stop długi. *Morski zaś Lew* jest na 14-16 stop długi, i przynajmniej iak Woł gruby: ma do Lwa podobną, wasy iak kot, wielkie, zęby na 3. całe długie: bawi na lądzie, chrząka iak świnia: mięso nie-licz, lecz tłustość wysmażona smaczna, i becзка z jednego być może.

8. Rodzaj II. *Canis*, *Pies*. Lubo się o więcej napisze w Części Drugiej, tu się też namieni, że powszechnym tego Rodzaju znakiem jest: w zwierzchniej szczecze-bow przednich, z których poboczne dłuższe.

sze osobno stoją, a średnie mają
dolney szczece tyleż iest przednich,
poboczne są ostre. Psie zęby stoją
czo, i są zakrzywione: trzonowyc
6. lub 7. Zwierzęta całego tego
zarłoczne. Gatunki te są:

1. *Canis familiaris.*
2. — *Lupus.*
3. — *Hyæna.*
4. — *Vulpes.*
5. — *Alopex.*
6. — *Lagopus.*
7. — *Aureus.*
8. — *Mexicanus.*
9. — *Thous.*
10. — *Corsak.*
11. — *Lycæon.*
12. — *Cinereo-argenteus.*

169. Psow zwyczajnych początko
leść gniazdo, bardzo iest rzecz trudn
się prawie niezliczenie z sobą pomi
spolicie przecięż iedenascie teraz
żnych być mniemają.

- | | |
|--------------------------|-------------|
| <i>Canis domesticus.</i> | Kędel. |
| — <i>sagax.</i> | Ogar. |
| — <i>grajus.</i> | Chart. |
| — <i>molossus.</i> | Brytan. |
| — <i>aquaticus.</i> | Pudel. |
| — <i>meliteus.</i> | Bonończyk. |
| — <i>fricator.</i> | Mops. |
| — <i>vertagus.</i> | Famnik. |
| — <i>avicularius.</i> | Wyżeł. |
| — <i>extrarius.</i> | Hiszpański. |
| — <i>ægypticus.</i> | Turecki. |

170. Wilki, procz Kraiowych zwyc
Moskiewskich białych, są Meksykański

ie Kanadyjskie. *Hyæna* ma ogon prosty wko
bregowany. Sierść na karku na piędz dłu
a stoi prosto, i ma czarne końce. Oczy są
ardziej skupione iak u innych Zwierząt. Uszy
yse, nogi wkoło bregowane. Od grzbietu też
o brzucha idą bregi czarniawe, inna zaś sierść
wa. Wielkość Hieny równa się świni. Oy
zyczną iey właściwą iest Indyja, gdzie się w wy
opanych jamach kryje, i na ludzi napada,
ko natchciwsza tego pożywienia. Coś podo
tego na pograniczu Francyi przed niedawne
Zięć i laty tak wiele szkod poczyniło.

171. Rodzaj III. *Felis*, *Kot*. Procz znaio
ych nam domowych i dzikich Kotow, wszy
Suryńskie inne gatunki są cudze. Powszechnie zna
Wilki tego rodzaju są: przednie zęby są równe
Tęgomy każdej szczece na boku są trzy skupione
Srebrzonożone: język szorstki: nogi z pazurami nie
zakrzywionemi w pochewkach, z których
dług upodobania wysuwać się mogą: głowa
krągła, twarz ostro-czworograniasta, usta z wą
mi: ogon długi: spojrzzenie nie straszne, ale
dradliwe. Łażą łatwo na drzewa: w nocy
padają, i widzą dobrze. Gatunki te są:

- | | |
|------------------------|--------------------|
| 1. <i>Felis Leo.</i> | Lew. |
| 2. — <i>Tigris.</i> | Tygrys. |
| 3. — <i>Pardus.</i> | Lampard. |
| 4. — <i>Onca.</i> | Pantera. |
| 5. — <i>Pardalis.</i> | Gornokot. |
| 6. — <i>Catus.</i> | Kot zwyczajny. |
| 7. — <i>Lynx.</i> | Ryś. |
| 8. — <i>Uncia.</i> | Mała Pantera. |
| 9. — <i>Leopardus.</i> | Gwinejski Lampard. |
| 10. — <i>Margay.</i> | |
| 11. — <i>Moschata.</i> | Piżmowiec. |
| 12. — <i>Concolor.</i> | Kot Brazylijski. |

13. *Felis Guepard. Wilkotygrys.*

14. — *Serval.*

15. — *Caracal.*

172. Lew, który zawsze za najszlachejszego między czworonożnymi Zwierzętami poczytany, i którego przed niedawnym czasem widziała Warszawa, Tab: III. Fig: 1. Ciała z Nerwow, i Muszkułow tak pomysłne, że lekkość z siłą należycie połączone posiada. W samym ogonie taką ma moc, Człowieka o ziemię uderzyć może. Wsrostły, grzywa na nim staie do góry, tam gdzie się przerzuca, i marszczy czołogę się nie obawia; a lubo uzbroionemu wiekowi ustępować musi, czyni to przecie gdzie, często się odwracając, i szkodziąc świadcząc. Ryk jego jest przeraźliwy, węg ma wielką: twarz długimi włosami, także piersi i brzuch: na innych częściach sierść jest krótka, wyjąwszy, że się na ogona kupka dłuższych najduże. Pysk jest, i płaski: zwierzchnia warga naksztaligęczy, po obu stronach wisząca, jak u now. Uszy krótkie, okrągławe, włosami kryte. Sierść na głowie jest jasno-płowa, szach zewnątrz czarna, wewnątrz płowa, sy na karku grzywę czyniące, (które ca nie ma) są na 15. calow długie, szaniną brunatnego, i płowego koloru, całe jest ciało. Oczyzyna jego jest pierwszy raz w Roku 1777. chowana w Niemczech dwa Lwiątku urodziła. Zwierzę nie wrodzoną srogość przypominając, i im iednak czasie dobroczyncom swoim zność zwykł okazywać.

173. *Tygrys* jest nayszybszy, i nayokrutniejszy Zwierz, częstokroć swoje własne dzieci porażający: człowieka, którego napadnie, rzadko tego uchodzi pazurów. Wielkości jest Lwa, a żółtym dnie czarnemi na doł plamami bregowany: głowę ma kocią, oczy żółte, i ognisty wierzchu: zęby ostre, weyrzenie zdradliwe. Oczyżną jest Azya i Affryka. *Lampard* ma na wierzchu albo okrągłe, albo podługowate, alonaksztalt podkowoy czarne plamy; a ku dołowi plamiste bregi: sierść powszechna brunatno-żółta: oczy małe lśnią się w nocy: uszy krągłe: zęby ostre: szyja i ogon długie. Najwięcej się osobliwie w Affryce, gdzie jako ciętey krwi chciwy, wiele czyni szkody. *Panther* jest w Azyi i Ameryce; skórę ma żółtą z czarnemi rogatemi plamami, których śródki nowu są żółte: brzuch jest biały z czarnemi plamami: nogi pocętkowane: ogon pozdłużno lamiony: głowa gruba, oczy małe i ogniste, zęby małe i okrągłe, niby obcięte. Bywa długości na 4. stopy. *Gornokot* wielkości naywiększego *Psia*, najduże się w Ameryce, z wierzchu czarno bregowany i cętkowany, na nogach wierzchu są czarne kropki: na bokach zaś szersze, białe i brunatne kresy. Uszy krótkie, podkowany, albo splamiony: wąsy poczworne. Zwierzę ten jest i w Barbaryi: Persowie umieją go oswoić, i do polowania zażywać.

174. *Rodzay IV. Viverra, Fretta.* Zwierzętu należące mają 6. przednich zębów, z których śródnie krotsze są, i więcej iak 3. trzonowych: język szorstki, pazury na wierzchu mające. Gatunki są te:

- | | |
|------------------------------|-----------|
| 1. <i>Viverra Ichneumon.</i> | Szczurek |
| 2. — <i>Nasua.</i> | Pullis. |
| 3. — <i>Narica.</i> | Narzec. |
| 4. — <i>Putorius.</i> | Smierdzia |
| 5. — <i>Zibetza.</i> | |
| 6. — <i>Genetta.</i> | |
| 7. — <i>Fusca.</i> | |
| 8. — <i>Cinche.</i> | |
| 9. — <i>Mapurita.</i> | |
| 10. — <i>Fassana.</i> | |

175. *Ichneumon* trojaki jest: *Ceylon*, *Smrodolis*, i *Węzoiad*. *Ichneumon* na życie *Krokodylowemi* iaiami, a tym za przyrodzenie, że się *Krokodyle* zbytnie mnożyć nie mogą. *Smierdziolis* rozdziela tak smrodliwy z siebie wiatr wydać, ciężko wytrzymać: nayduie się w *Ameryce Surinam*. *Smierdziuch* zaś smrodliwą ogon puściwszy nim trząsa, i nieprzyjacielem raża: nayduie się w południowej *Ameryce* rzeką *de la Plata*.

176. Rodzay V. *Mustela*, *Lasica*. Wszystkie są: w zwierchniey szczecie 6. dnich zębów 6. które rzadko stoją, i tyleż w dolney przytępionych, i składowych z których dwa wewnątrz wgięte są: gładki. Gatunki zaś tego rodzaju są:

- | | |
|---------------------------|---------------------------|
| 1. <i>Mustela lutris.</i> | Morska Wydrza. |
| 2. — <i>lutra.</i> | Rzeczna Wydrza. |
| 3. — <i>lutreola.</i> | Błotna Wydrza. |
| 4. — <i>barbara.</i> | Czarna <i>Lasica</i> . |
| 5. — <i>gulo.</i> | Rossonak. |
| 6. — <i>Martes.</i> | Kuna. |
| 6. — <i>putorius.</i> | Tchorz. |
| 8. — <i>furo.</i> | Krolikowa <i>Lasica</i> . |
| 9. — <i>zibellina.</i> | Sobol. |

- | | |
|--------------------------|--|
| <i>Mustela Herminea.</i> | <i>Lasica</i> pospolita i <i>Gronostay</i> . |
| — <i>nivalis.</i> | <i>Snieżycza.</i> |
| — <i>potto.</i> | <i>Potta.</i> |
| — <i>sarmatica.</i> | <i>Sarmatka.</i> |
| — <i>sibirica.</i> | <i>Syberyjska Lasica.</i> |

7. Rodzay VI. *Ursus*, *Niedźwiedź*. Rodzaj tego znaki powszechne są. W zwierzeey szczecie jest 6. przednich Zębów, z których niektóre na przemiany wewnątrz dęte są: inne tylko, z których dwa poboczne są: zęby, mające haki. Psie zęby stoją pośrodku, i są kręgielkowate. Trzonowych jest 6. z których pierwszy do psich zębów zbliżony. Język gładki: Oczy mają zasłonę. Nos wystaje. Gatunki są:

- | | |
|-------------------------|----------------------------------|
| 1. <i>Ursus Arctos.</i> | <i>Niedźwiedź</i> pospolity. |
| 2. — <i>Meles.</i> | <i>Fażwiec</i> . <i>Borsuk</i> . |
| 3. — <i>Lotor.</i> | <i>Koaty</i> . |
| 4. — <i>Luscus.</i> | <i>Wilkoniedźwiedź</i> . |

8. Pospolite jeszcze *Niedźwiedzie*, procy w Kraiowych, są białe, mniejsze, i ciemniejsze: *Koaty* jest wielkości *Kota*, tylko nie tak grubszy: głowę ma szeroką, pysk ostry, i szczękę krotszą od wyższej, oczy małe, i krótkie, i okrągłe: przednie nogi krótkie, i zadnich: okryty jest cały długą sierścią, i głębię, brzuch czerwony z białemi krokami: nayduie się nad morzem w *Ameryce*, i na drzewa, żyje iaiami, kurami, mułami, i bardzo bystry. *Wilkoniedźwiedź* jest wielkości *Wilka*, ogon ma długi, futro na sobie szorstkie: na czole i boku na doł jest białą linią naznaczony: z kształtu częścią *Wilka*, częścią *Lisowi* podobny. Nayduie się w *Zato-*

w Zatoce *Hudsonsbay*, gdzie są
mniejsze.

§ 5.

Mammalia: Bestia.

179. Rząd Czwarty, któremu osobli-
wżąt Bestyi dano imię, V. tylko
iów.

180. Rodzaj I. *Sus*, *Swinia*, z
bie Zwierzęta z temi powszechnie
U wierzchu mają 4. ku sobie obroca-
ney zaś szczec 6. nieco wydatne
zęby: przytym są u wierzchu 2. ku
dołu dwa dłuższe psie zęby, Kł
i znacznie wystawiające. Liczba
bow w tym Rodzaju nie zawsze jed-
Gatunki są te.

1. *Aper.*
2. *Sus Chinensis.*
3. — *caponensis.*
4. — *athiopicus.*
5. *Porcus Gvineensis.*
6. — *pietus.*
7. — *Africanus major.*
8. — *Mindanensis.*
9. — *Siamensis.*
10. — *domesticus.*
11. *Sus Taiacu.*
12. — *Babyrussa.*

181. Domowa Swinia w Europie
go jest gniazda: będzie o tym w
iako i o Dzikach w III. *Chińska*
na 4. stopy długa, ma na karku
sześć calow długie szczeciny, na
scach na 2. cale sieść szczecinowa

Murzyńska Swinia ma bieg bardzo szybki, i
wę nadzwyczajnie wielką, kły na wielki
c grube, na dwa cale długie: lecz prze-
h zębów nie ma. *Kapska Swinia* tym się
o od Murzyńskiej różni, że ma przednie
: i od tey domowe świnię pochodzić się
: różnie rozrodzone od różności chowa-
i położenia Kraiow. *Gwineńska Swinia*
Brazylii się naydująca, tym się tylko ro-
od naszych domowych, że ma długie za-
one uszy, szczeciny tylko na końcu grzbie-
ogon prosto do ziemi wiszący, i nagi:
tych świń iest czerwony.

2. *Piżmowa Swinia* iest popielata, z żół-
na udach bęgam: nogi są czarne. U
chu ma 4. na dole 6. przednich zębów:
są półtrzecia cala długie: oczy małe:
a nie ma. W pośrodku nieco grzbieta
torebka pełna smrodliwej wilgoci, którą
po zarznięciu takowej świni odrzucić
; inaczey dla smrodu wszystko mięso
Murzyńska może być zażyte od ludzi. Nayduie się
Gwineńska w Ameryce. *Jelenia Swinia* ma wielkość, ale
kształt *Jelenia*. Różni się od naszych
przez wysokie nogi, smagłość ciała, lu-
kowę ma podobną. Kłow ma 4. dwa dol-
nieysze ku oczom zakrzywione, dwa
znacznie większe, także ku oczom nadane
ka wyrastające, na kształt rogow się wy-

Rodzaj II. *Erinaceus*, *Jeż*, znaki po-
hne są: Zwierzęta te mają po dwa prze-
zęby na kształt dłotkow, osobno stojące,
inne dłuższe: po obu stronach wszędzie
inwa przegięte psie zęby małe, i kilka trzo-
nowych

nowych ostrych z haczkami. Ciągami okryte. Gatunki są te:

1. *Erinaceus Europæus.*
2. — *Inauris.*
3. — *Sibiricus.*
4. — *Indicus.*
5. — *Africanus.*
6. — *Malaccensis.*

184. Rodzaj III. *Talpa*, Kręta maia u wierzchu 6. u dołu 8. przednich, jeden wielki, a 4. mniejsze ziemią. Gatunki są te:

1. *Talpa Europæa.*
2. — *Asiatica.*
3. — *Virginea.*
4. — *Americana.*
5. — *Frisius.*
6. — *Sibirica, Aspulax.*

185. Rodzaj IV. *Sorex*, Ostry powszechnie znaki: u wierzchu są 12. przednie zęby, u dołu 4. średnie dłuższe. Psich zaś zębów 12. liczba. Gatunki są:

1. *Sorex Cristatus.*
2. — *Minutus.*
3. — *Aquaticus.*
4. — *Murinus.*
5. — *Aranens.*
6. — *Americanus.*

186. Rodzaj V. *Didelphis*, Filan- go znaki są: u wierzchu jest 12. przednich zębów, z których 10. krótsze są: psie zęby są długie, a 2. piła karbowane. Na języku najdłuższy włoskow. Nogi są malpim podobne pod żywotem maia torbę, w której

ci włożą: albo też one Matka tam przy- ży, ucieka z niemi w niebezpieczeństwie. Gatunki są te, a wszystkie Indyjskie.

1. *Didelphis marsupialis.* Torbonoś.
2. — *Philander.* Filander.
3. — *Murina.* Szczur-wiec.
4. — *Opossum.* Wisielec
5. — *Dorsigera.* Ogownik.
6. — *Caipolin.* Kaiopolin.
7. — *Indica.* Amboineczyk.

§ 6.

Mammalia: Glives.

17. W Rzędzie piątym są Szczurowate Zwierzęta: Rząd zaś ten zawiera Rodzajów VII.

18. Rodzaj I. *Hystrix*, Jeżo-świnki, zdaia być bardzo podobne Jeżom Nro 183. Głowa maia prosięcy bardzo podobną, ciało częścią szczecinią, częścią kolcami okryte, i od kolcami osadzonych w Polskim języku gatunki, są zaś wszystkie cudze.

- | | |
|--------------------------|--------------------------|
| <i>Hystrix cristata.</i> | Całokolec Affrykański. |
| — <i>Prebensilis.</i> | Całokolec Amerykański. |
| — <i>Dorsata.</i> | Grzbietokolec Kanadyjski |
| — <i>Macroura.</i> | Całokolec ogoniasty. |

19. Rodzaj II. *Lepus*, Zając, podobno ka- tu znaiomy jest, i ma te gatunki:

- | | |
|-----------------------------|------------------|
| 1. <i>Lepus campestris.</i> | Zając pospolity. |
| 2. — <i>albus.</i> | Biały. |
| 3. — <i>alpinus.</i> | Gorny. |
| 4. — <i>maximus.</i> | Wielki. |
| 5. — <i>niger.</i> | Czarny. |
| 6. — <i>cornutus.</i> | Rogaty. |
| 7. — <i>cuniculus.</i> | Krolik. |
| 8. — <i>Capensis.</i> | Kapski. |

9. *Lepus brasiliensis.* Zając
 10. — *pusillus.*
 190. Rodzaj III. *Castor*, Bobr.
 w III. Części. Gatunki są:
 1. *Castor*, *Fiber.* Bobr.
 2. — *moschatus.* Bobr.
 3. — *zibethicus.* Piżma.
 191. Rodzaj IV. *Cavia*, Kaletnik.
 cudzy, i te ma gatunki:
 1. *Cavia Capensis.* Kapłan.
 2. — *Favensis.* Fawca.
 3. — *Hudsonensis.* Hudson.
 192. Rodzaj V. *Mus*, Mysz, za-
 rzęta myszom podobne, których na-
 znakiem jest, że dolne przednie
 kończate, i ostre. Jest wiele Krajo-
 wych. Gatunki zaś są te:
 1. *Mus porcellus.* Świnka morska.
 2. — *aguti.* Prosięcokralica.
 3. — *leporinus.* Zajączomysz.
 4. — *citellus.* Suseł.
 5. — *lemmus.* Gromadnik.
 6. — *paca.* Brazylijski.
 7. *Marmota.* Marmota.
 8. *Mus monax.* Świszcza.
 9. — *cricetus.* Amerykański.
 10. — *terrestris.* Skrzeczek.
 11. — *amphibius.* Polna mysz.
 12. — *rattus.* Szczur wódny.
 13. — *musculus.* Szczur domowy.
 14. — *avellanarius.* Domowa mysz.
 15. — *quercinus.* Laskowa mysz.
 16. — *gregarius.* Zołędna mysz.
 17. — *sylvaticus.* Ziarna mysz.
 18. — *stricatus.* Leśna mysz.
 19. — *longipes.* Bregowiec leśny.
Długonóg.

- Mus jaculus.* Skoczek.
 — *volans.* Lotek.
 — *paludosus.* Błotna mysz.
 — *citellus.* Jamniczek.
 — *aperea.* Bezogonnik Brazylijski.
 — *caibiai.* Amerykańska mysz.
 — *bobaque.* Bobak.
 — *agrarius.* Rolniczek ruski.
 — *minutus.* Karliczek.
 — *tamariscinus.* Mysz tamarzykowa.
 — *migratorius.* Wędrownik.
 — *sungorus.* Skrzeczkomysz.
 — *arenarius.* Piaskowa mysz.
 — *barabensis.* Tatarska mysz.
 — *lagurus.* Kosmatogon.
 — *socialis.* Towarzyska mysz.
 — *subtilis.* Pieszczołka.
 — *sagitta.* Strzelczyk.
 — *barbarus.* Dzika mysz.
 — *canguru.* Kanguru.

Wiele z tych, iako Kraiowych, opisze się
 w tym dziele. Z pomiędzy zaś Cudzo-
 krajnych, Morskie świnki prosiętom nieco po-
 dobne, u nas czasem naydują się chowane, i są
 do jedzenia zdatne. Bregowiec Indyjski, jest
 zwierwonawym dnie biało bregowany, wiel-
 kowłosem. Skoczek nayduie się w Egi-
 pcie, przednie nogi ma bardzo krotkie, za-
 tyś trzy razy dłuższe: na zadnich skacze
 jak ptaka, przednimi się ziemi nie tyka,
 żywi się tylko na przyjęcie pożywienia.
 Laskowa mysz, od uszu do ogona skorką
 pokryta, lata naksztak Niedoperzow w nocy:
 bardzo złośliwy, nayduie się w Wirginii,
 i w Nowej Anglii.

194. Rodzaj VI. *Sciurus*, ma okrągłą, paszczkę wielką, nozdrza za powszechny znak u wierzchu głę, uszy wielkie, pysk naksztalt zająwate, u dołu dwa płaskie przednie, a dwa tylne, i z tyłu są te:

- | | |
|------------------------------|----------------------|
| 1. <i>Sciurus niger.</i> | Wiewiórka czarna. |
| 2. — <i>albus sibiricus.</i> | Biała. |
| 3. — <i>cinereus.</i> | Petigris. |
| 4. — <i>vulgaris.</i> | Pospolita. |
| 5. — <i>palmarum.</i> | Palmista. |
| 6. — <i>Gerulus.</i> | Barbareška. |
| 7. — <i>Carolinensis.</i> | Karolińska. |
| 8. — <i>striatus.</i> | Bregowiec Striaty. |
| 9. — <i>novae Hispaniae.</i> | Amerykański. |
| 10. — <i>Africanus.</i> | Przestr. Afrykański. |
| 11. — <i>Brasiliensis.</i> | Brazylijski. |
| 12. — <i>flavus.</i> | Kartagiński. |
| 13. — <i>Indicus.</i> | Indyjski. |
| 14. — <i>glis.</i> | Pruski. |
| 15. — <i>Americanus.</i> | Czerwona. |
| 16. — <i>pusillus.</i> | Karlik. |

195. Białe, lubo rzadko, najduższe w Litwie. Z pomiędzy zaś cudzoziemnych najduższe w Danii, i Meksyko. Najduższe szczególnie na palmowych bawogona nie zakręca, lecz nosi prosty ogon. Bregowiec Syberyjski wielkości myszy pod ziemią, i ma pięć brunatnych Bregowiec Amerykański jest najpiękniejszy bowiem myszaty u samca, i u samic białych, przez grzbiet, i boki idących, piękny czynią widok. Bregowiec Amerykański ma głowę do żaby podobną, i czerwono i czarno mięszanym pod białe i ciemne bregi.

196. Rodzaj VII. *Noctilio Americanus*, sam jeden tylko

ma okrągłą, paszczkę wielką, nozdrza za powszechny znak u wierzchu głę, uszy wielkie, pysk naksztalt zająwate, u dołu dwa płaskie przednie, a dwa tylne, i z tyłu są te: 1. *Sciurus niger.* Wiewiórka czarna. 2. — *albus sibiricus.* Biała. 3. — *cinereus.* Petigris. 4. — *vulgaris.* Pospolita. 5. — *palmarum.* Palmista. 6. — *Gerulus.* Barbareška. 7. — *Carolinensis.* Karolińska. 8. — *striatus.* Bregowiec Striaty. 9. — *novae Hispaniae.* Amerykański. 10. — *Africanus.* Przestr. Afrykański. 11. — *Brasiliensis.* Brazylijski. 12. — *flavus.* Kartagiński. 13. — *Indicus.* Indyjski. 14. — *glis.* Pruski. 15. — *Americanus.* Czerwona. 16. — *pusillus.* Karlik.

§ 7.

Mammalia: Pecora.

7. Rząd szosty, *Bydłeta*, zawiera największą liczbę zwierząt najożyteczniejszych. Domowe zwierzęta wszystkie się tu znajdują. Znakem najożyteczniejszym jest, że zwierzęta te mają u wierzchu żadnych przednich rogów, a tylne mają: nad to mają czworaki żołądek, raz przyjęte pożywienie powrotnie

8. Rodzaj I. *Camelus*, *Wielbłąd*, ma następujące gatunki.

- | | |
|-----------------------------|---------------------------------|
| <i>Camelus dromedarius.</i> | <i>Wielbłąd iednogarbiasty.</i> |
| — <i>Bactrianus.</i> | <i>Dwugarbiasty.</i> |
| — <i>glama.</i> | <i>Wielbłądo-koza.</i> |
| — <i>paca.</i> | <i>Wielbłądo-ówca.</i> |

9. *Wielbłąd* między zwierzętami z podzielnymi Racicami, osobliwie iednogarbiasty, jest największy, i największy. Szyja długa, głowa wysoka. Nogi przednie trzy, tylne 4. stawy mają, wysokie. Żołądek lubo tylko jeden jest, dworo przecięż podzielony. Na grzbiecie garb. Najduższe się w Azji, Egipcie, i w Turcyi. Może dźwigać razem ciężaru od 20. Cetnarow, i zażywają go Turcy woynie do prowadzenia ciężarów wojennych, a Kupcy pod Towary w owych wielkopustyniach, ile że na najpodlejszy przejazd paszy, i dwa tygodnie bez napoju obyć się

się może. Konie Wielbłądow się le-
błądzica rodzi 11. miesiąca.

200. *Wielbłąd dwugarbiasty*, podob-
maiący, jest nieco mniejszy, ale pa-
że w iednym dniu 30. mil ubiedz.
się w Persyi. *Wielbłądo-koza*, jest
wi podobna, tylko bez garbu, na 6.
na 4. wysoka. W Ameryce około 2.
ba oswaiaią ją, i pod ciężary za-
umie inaczej szkodzić nieprzyjacio-
na nich pożywienie z pyska dalek-
Wielbłądo-owca nayduie się w *Chili*.
Wielbłądowi podobna, lecz bez
sierść długą, wełnistą, przednią, z
owa wełna *Vigogna* zwana, do pu-
rękawiczek zażywana.

201. Rodzay II. ma tylko ieden
Camelopardalis, *Giraffa*. Jest to Zwa-
piękny do widzenia. *Tab. III. Fig.*
jest wysoki, że nayroslejszy Człowiek
mu do kolan dostaie: od ziemi bow-
wy ma stop 16. sama szyja jest stop
Długość iego wynosi stop 10. U
ma zadnych, u dołu zaś 8. przed-
Język ostry na dwie stopy długi, w-
towy. Uszy wołowym podobne.
są dwa rogi sierścią obrosłe, a ma-
trzeci guzik. Na karku jest grzywa
na dwie racice podzielone. Ogon t-
tki. Przednie nogi dłuższe od zad-
wyższych drzew obiada liście, i ga-
lać mu się po pożywienie do ziem-
ścią przychodzi. Nie jest dziki, i
przestaje: przechodząc z okien po-
biera. Nayduie się w Affryce, w

ni, nad Czerwonym Morzem, i około *Ca-*
bona spei.

202. Rodzay III. *Antilope*, *Koziorożec*, *Zwie-*
a tego rodzaju są właśnie śródkiem mię-
Jeleniami, i Kozami. Kształtem i sierścią
zają się do Jeleni, trwałością zaś rogów do
Są piękne, smagłe, mają cienkie nogi, i
oczy. Samiczkom po wielkiej części ro-
nie dostaie. Po większej części chodzą
nemi trzodami. Procz dzikiej Kozy, która
orzy Europejskich chowa Skołach, innym
stkim Azya tylko, i Affryka jest Ojczyzną.
nki zaś ich te są:

- | | |
|------------------------------|----------------------|
| 1. <i>Antilope Capensis.</i> | <i>Fasnosiwiec.</i> |
| 2. — <i>Europea.</i> | <i>Koza dzika.</i> |
| 3. — <i>dama.</i> | <i>Danielokoz.</i> |
| 4. — <i>redunca.</i> | <i>Krzyworog.</i> |
| 5. — <i>tragocamelus.</i> | <i>Wielbłądokoz.</i> |
| 6. — <i>Scythica.</i> | <i>Tatarka.</i> |
| 7. — <i>pygargus.</i> | <i>Białozad.</i> |
| 8. — <i>dorcas.</i> | <i>Gazella.</i> |
| 9. — <i>kwella.</i> | <i>Płaskorog.</i> |
| 10. — <i>bubalis.</i> | <i>Krowokoz.</i> |
| 11. — <i>bezoartica.</i> | <i>Pazan.</i> |
| 12. — <i>grimmia.</i> | <i>Panna.</i> |
| 13. — <i>scripta.</i> | <i>Krzyżak.</i> |
| 14. — <i>oryx.</i> | <i>Łosiokoz.</i> |
| 15. — <i>strepsiceros.</i> | <i>Krętorog.</i> |
| 16. — <i>cervi capra.</i> | <i>Jeleniokoz.</i> |

3. *Fasnosiwiec* Jeleniowi naypodobniejszy,
zęby w poł okręga osadzone, przytępione
małych dzieci: rogi są u oboiej płci:
biało-popielato-błękitna, na głowie czar-
a, na rogach biała. *Danielokoz* ma sierść
o-żółtą: rogi są u oboiej płci. *Krzywo-*
wielkości Sarny, wszędzie jest krwawo-
czerwo-

czerwonę sierści. *Wielbłądokoz* w Indyi, na grzbiecie ma garb, i ogon. *Krowokoz* nayduie się w jest domowym Zwierzęciem. *Panna* się w Levante, i jest właściwie tym, czwartym żołądku nayduie się ow zoar. *Panna* jest naypiękniejszym nayduie się w Affryce. *Krzyżak* jest w tym dnie na krzyż brunatno bregowar

204. Rodzay IV. *Cervus*, *Jeleń*, ka gatunkow Kraiowych. Zwierzęta, dziau mają rogi gałęziste, gęste, i opadają. U dołu jest przednich 8. u wierzchu zaś żadnych, i psich mają. Czasem przecież u wierzchu pojedyncze zęby. Gatunki są następu

- | | |
|----------------------------|-------------------|
| 1. <i>Cervus alces.</i> | Łoś. |
| 2. — <i>elaphus.</i> | Jeleń. |
| 3. — <i>Canadensis.</i> | Jeleń Kanadyjski. |
| 4. — <i>Africanus.</i> | Affrykański. |
| 5. — <i>Bobemicus.</i> | Czeski. |
| 6. — <i>Burgundicus.</i> | Burgundzki. |
| 7. — <i>Groenlandicus.</i> | Groenlandzki. |
| 8. — <i>tarandus.</i> | Renn. |
| 9. — <i>dama.</i> | Daniel. |
| 10. — <i>capreolus.</i> | Sarna pospolita. |
| 11. — <i>Gvineensis.</i> | Sarna Gwinejska. |
| 12. — <i>pygargus.</i> | Jeleń dziki. |

205. Renny są w Laponii, i są potrzebni, i wygodni domowymi zwierzętami: napisze się o nich w Części na Gwinejska jest naymniejsza, wielk kota.

206. Rodzay V. *Moschus*, *Piżmokok* wszystkie znaki, że Zwierzęta te mają, a na to mają u wierzchu dwa

dyńczo stojące psie zęby: są zaś Jeleniom, i zom nieco podobne. Gatunki są:

- | | |
|--------------------------------|--------------------|
| 1. <i>Moschus moschiferus.</i> | Piżmokok Tatarski. |
| 2. — <i>pygmaeus.</i> | — maluchny. |
| 3. — <i>orientalis.</i> | — wielki. |
| 4. — <i>moschiferus.</i> | — wielki. |
| 5. — <i>orientalis.</i> | — wielki. |
| 6. — <i>orientalis.</i> | — wielki. |
| 7. — <i>orientalis.</i> | — wielki. |
07. *Piżmokok Maluchny* jest piękne w Gwintu. Zwierzątko: 7. calow wysokie, 12. długie: Krotki długowłosisty ogonek: nogi w naywyższych mieyscach nie będą grubsze nad gębiore.

08. Rodzay V. *Capra*, *Koza*. Zwierzęta, dziau mają rogi dęte: psich zębów nie mają, lecz przednich u dołu 8. Gatunki są:

- | | |
|-------------------------|-------------------|
| 1. <i>Capra hircus.</i> | Koza pospolita. |
| 2. — <i>ibex.</i> | Wielkorog. |
| 3. — <i>mambrica.</i> | Syrjska Koza. |
| 4. — <i>depressa.</i> | Karłokoz. |
| 5. — <i>reversa.</i> | Amerykańska Koza. |
| 6. — <i>ammon.</i> | Syberyjska Koza. |

09. Rodzay VII. *Ovis*, *Owca*. W tym rodzaju zawierają się Zwierzęta welnę noszące, są niektóre kozią sierść mające. Psich zębów nie mają, ale u dołu 8. przednich. Gatunki następujące opiszą się w II. Części.

- | | |
|-------------------------------|------------------|
| 1. <i>Ovis Aries.</i> | Baran pospolity. |
| 2. — <i>rusticus.</i> | Norwęski. |
| 3. — <i>mutica.</i> | Angielski. |
| 4. — <i>Hispanica.</i> | Hiszpański. |
| 5. — <i>polycerata.</i> | Gotlandzki. |
| 6. — <i>Affricana.</i> | Affrykański. |
| 6. — <i>Arabica platiura.</i> | Arabski. |
| 8. — <i>Gvineensis.</i> | Angolański. |
| 9. — <i>silvestris.</i> | Dziki. |

10. Rodzay VIII. *Bos*, *Wół*. W rodzaju, dziau rogi są dęte, i gładkie: zębów psich nie mają, ale przednich zaś jest 8. u dołu. Gatunki następujące:

- | | |
|-------------------------------|------------------|
| 1. <i>Bos taurus.</i> | Byk. |
| 2. — <i>Urus.</i> | Zubr. |
| 3. — <i>bonasus.</i> | Wół dziki. |
| 4. — <i>bison.</i> | Tur. |
| 5. — <i>bison Americanus.</i> | Tur Amerykański. |
| 6. — <i>grunicus.</i> | Wół Azyatycki. |
| 7. — <i>bubalis.</i> | Bawół. |
| 8. — <i>Indicus.</i> | Bawolik. |

211. Bawolik trojaki jest, Chiński, Indyjski, i Ceyloński. Wół Azyatycki ma kształt końskiego: jest cały okryty koźmią sierścią czarną, aż do kolan wstępując, grzbiet, ogon, i nogi są białe. Wół Afrykański ma na szyi żółtą grzywę, smato-kędzierzawy: sierść jest popielawa, nawa: skora tak gruba, że się żadnego kłosa nie obawia. Inne gatunki opisane są w następnym rozdziale.

§ 9.

Mammalia: Bellua.

212. W Rzędzie siódmym zamieszkuje zwierzęta, które Mordeę, jako posiadają, Końską mają. Są zaś tylko dwa.

213. Rodzaj I. *Equus*, Koń, ma trzy główne znaki. U wierzchu 6. prostych, odległych, tyleż u dołu bardziej wybiegających przednich zębów: psie zęby stoją po dwóch pojedynczo oddzielone. Kopyta są rozdzielone. Gatunki są te:

- | | |
|---------------------------|------------------|
| 1. <i>Equus caballus.</i> | Koń zwyczajny. |
| 2. — <i>zebra.</i> | Osiel bregowaty. |
| 3. — <i>asinus.</i> | Osiel zwyczajny. |
| 4. — <i>onager.</i> | Osiel leśny. |

4. Koni zwyczajnych wielorakie są podgatunki, które się daley opiszą. Historycy Należą do nich te główniejsze być mniemają:

- Afrykański.
- Hiszpański.
- Angielski.
- Fryzlandzki.
- Duński.
- Neapolitański.
- Niemiecki.
- Polski.
- Węgierski.
- Moskiewski.
- Islandzki.
- Brazylijski.
- Arabski.

5. Zebra, Osiel bregowaty, jest z bregowatym swego między ssąciami najpiękniejszym zwierzęciem. Ma kształt pięknego Konia, u którego tylko długie, i ogon ośli. Głowa, szyja, i cały, są na białawo-żółtym dnie, na dwa szerokiemi paskami, na przemiany wprost bregowane, paskow zaś kolor jest karmazynowy. Grzywę ma krotką. Nayduie się w Afryce.

6. Mogę tu namienić, że z pomięszania Koń, i Oślow rodzą się Muły: jeżeli ogier, i Kłacz Końska, zowie się *Mulus*: jeżeli Kłacz, i Oślica, zowie się *Hinnus*. Włoszech i trzeci gatunek we Włoszech z Bytancji, i Kłaczy, *Fumarre* zwany. Te wszystkie zwierzęta waią się pod ciężary, lecz nie są sposobne do rozmnażania swego.

7. Rodzaj II. *Hyppopotamus*, Koń Morski, ma dwa gatunki:

1. *Hippopotamus amphibius*.
 2. — *Tapir*.
 218. *Koń Morski*, Tab: III.
 długości od głowy do ogona stopę i pół, a długość jego ciała jest długości równy. Nogi przednie aż do brzucha są w około na długość stopy grube. Głowa na poitrzecie roku, a na trzy długa. Paszczyzna na stopę. Oczy i uszy małe. Przez nozdrza wytryska wodę, ile razy nadzi. Całe ciało jest nadęte, a tłuście, grube: ogon krutki, zaostri, ści nigdzie nie ma, tylko na końcówki wąsy na mordzie. Skóra jest ciemna, tłusta, i na karku bruzdowana. Ciepłe kopyto nog, jest od wierzchu trzema przedzielone. W dolney paszczyźnie zębów, z których dwa brzegowe są długie: po obu zaś stronach jest trzyna trzonowych. Wszystkie te zęby są i tak twarde, iż za świadectwem jak krzemień ognia dają. Największe są około 10. funtow, i są szacowniej niż krowey kości, dla tego, że białosc mają. Mięso tego Zwierza smaczne, i zdrowe: ieden cały zaważy na 3000. funtow, a ieden się nietylko w rzece Nilu, ale i w innych rzekach Azji, osobliwie gdzie wpadają.
 219. *Tapirus*, u *Buffona*, albo *Danta* Amerykański, podobny do *Muła*, i *Wyskiego*. Zęby ma mocne i ostre, a na głowie rog w pierścieniu, na nogach kopyto rozdwojone, czerwone, ogon krutki. Rozdrażnia się w wodzie.

mi rozdziera, i zabija. Mięso ma smaczne: i bardzo mocną, iż ją żadna strzała nie przebije, dla czego ją Indyanie wysoce szanują, i różne z niej sobie odzienia robią.

§ 9.

Mammalia: Cete.

20. Rząd osmy, i ostatni Zwierząt ssących, iera owe Rybne Zwierzęta, które iako żyją w wodzie są Rybami, tak rodząc żywe, i karmiąc one cycami, należą do Klasy Zwierząt ssących. Wszystkie są Morskie. Najbardziej rozpowszechnionym jest, że ma na głowie ieden, lub dwa kanały, któremi oddychania wodę w górę wyrzucają. Na boku, i ogonie mają opławy. Ogony nie są w górę, iak u innych Ryb, lecz leżą płasko. Rząd ten ma 4. Rodzaje.

1. Rodzaj I. *Monodon*, *Monoceros*, *Narwal*, *Jednorożec*. Nie trzeba mniemać, ażeby był ow baieczny Jednorożec starożytności: ten bowiem jest Zwierzęciem morskim, i Indyjskim Mórzu. Z szczeki przedniej zwierzchnią wargę przechodzą dwa rowy albo bardziey zęby, z Zwierzęciem równą wielkością: te są białe, gęste, twarde, i nie zmiękają: potrzebują się w Aptekach. Wielkość tych zębów bywa na połczwartą łokcia. Skóra na tym Rybozwierzu jest biała, i czarna z plamami. Kanały są na głowie podobne z klapami, które się podług upodobania otwierają, i zamykają mogą. Oczy małe stoją blisko w głowie.

222. Rodzaj II. *Balana*, *Wieloryb* powszechnie tego rodzaju są: że nie mają zębów, lecz tylko w uszach szczere rogowe obręcze, *Baardy* zwanych jest ow *Fiszpen*, albo rybi rogowek, i rogowek zażywany. *Kanie* wie jest dwa. Gatunki są:

1. *Balana mysticetus*. *Groenlandzki*
2. — *physalus*. *Skapiec*.
3. — *boops*. *Ostrąpsk*.
4. — *musulus*. *Szerokopyt*.
5. *Pflockfisch*. *Garbiec*.
6. *Knotenfisch*. *Knotowiec*.
7. *Nordkaper*. *Nordkaper*.

223. *Groenlandzki Wieloryb*, jest zwierząt największym. Długość jego głowa jego jest trzecią częścią. Szerokość paszczęki wynosi na głowie ma dwa kanały wężykowate, które tak gwałtownie wyrzucają, że szelest o milę słyszeć można. Pod oczami są oczy dosyć małe. Uszu patrzyć można. Za oczami po obu opławy, na sążeń długie z twardym język 18. stop długi, a 10. szerokość całego *Wieloryba* wynosi 8. sążni. nim gładka, pospolicie czarna, czas wana, lub kropkowana, rzadko biała. roki na 20. stop, leży płasko, i nad nim jest siła. Samica rodzi iedno wne, i ma dwa cyce do karmienia. niebieniu paszczęki jest ow rog ze szczęki kosmaty: wszystkiego jest średni iednak tylko na trzy sążnie biera się, którego bywa sztuk 50. Z tego *Wieloryba* rog takowy

z rogu, pożyteczny ieszcze jest *Tran*, albo tłustość wysmażona; z młodego rocznego wie na 50. beczek: mięso nie idzie na zaszcze. Na połow wyieżdżają *Hollandrzy*, *Anrych* jest ow *Fiszpen*, albo rybi rogowek, i rogowek zażywany. *Kanie* wie jest dwa. Gatunki są:

1. *Physalus* jest podobny poprzedzającemu, rog w paszczęce ma mały, *Tranu* skąpo i najczęściej pod lodem się bawi, dla mało co go łowią. *Musulus* bywa na top długi, a zamiast kanałów, na głowie wie dziury. *Pflockfisch* wielkości *Groenlandzkiego Wieloryba*, ma garb na grzbiecie. *Pflockfisch* teyże wielkości, ma rog w paszczęce.

Rodzaj III. *Physeter*, *Kachelot*. Płynnym znakiem jest, że tylko ieden mań do wyrzucania wody, a w dolney części zakrzywione zęby. Gatunki są te:

1. *Physeter katodon*. *Białoryb*.
2. — *macrocephalus*. *Dziwogłow*.
3. — *microps*. *Małooki*.
4. — *tursio*. *Masztownik*.

Z tych *Dziwogłow* dwie osobliwsze rzec do lekarstw daie. *Siwą Ambre*, i *Olbrot*; nayduie się w pęcherzu, a *Olbrot*, *Wall-Sperma Cete* zwane, robi się z iego mo-

Rodzaj IV. i ostatni *Zwierząt ssących*, *Delphinus*, *Delfin*. Te *Rybo-zwierza* mają ieden

ieden tylko kanał na głowie,
kach zęby. Gatunki są:

1. *Delphinus Phocaena.*
2. — *delphis.*
3. — *orca.*
4. *Säbelfisch.*

228. I podług więc tego poproszenia, przyłączona systematyczna zona jest, na której pokazują się dowody, ich powszechne znaki, i dowody, i wiadomych gatunków.

§ 10.

O Podziale Gospodarstwa

229. Te to są Zwierzęta ssaków imienia namienione, częścią już dotąd wiadome. Lecz wyznaczyć je jeszcze jest niewiadomych, co dla uczonego przychodzi więcej, a więc wiele potrzeba nakładu, a ztąd przecięż już dostatecznie o koniecznych starożytności Jednostkach, Gryfach, Syrenach &c.

230. Porządkowi Systematycznemu, mądrych bowiem jest dzieło, przecięż powtorzyć, co się Nro. 10, że rozwiać kłębek Wszelkich sił ludzkich; ani mogą być przedzielnymi w rozporządzonym przyrodzie porządkach; zawisł zębów. Ciekawość się tu sztuki uspokaja: ciekawość zaś o dziezyby zmierzać powinna do łatwych sposobów umiejętności zażycia.

anno

zię-

po-

vle-

są

ow?

ziey

da-

ste-

by-

ze-

ho-

piał

iak

Go-

ch,

cze

gul-

ow

ko-

ecz

ad:

ecz

ad:

nak

pol-

nać.

, i

cie

ie-

oyć

we

ła-

Zwierzęta Ssące mają Rzędów VIII.	I. Primates.	Są ludziom mniey wię- cey podobne.	Rodzaiów Gatunków	59.
	II. Bruta.	Przednich Zębów nie mają.	Rodzaiów Gatunków	21.
	III. Feræ.	Są Drapie- żne i żarło- czne.	Rodzaiów Gatunków	60.
	IV. Bestiæ.	Są naygłu- psze, kły mają.	Rodzaiów Gatunków	38.
	V. Glires.	Są szczuro- wate.	Rodzaiów Gatunków	75.
	VI. Pecora.	Są odżuwa- jące bydł- ta.	Rodzaiów Gatunków	58.
	VII. Belluæ.	Są końskie Zwierzęta.	Rodzaiów Gatunków	6.
	VIII. Cete.	Są Rybne.	Rodzaiów Gatunków	17.

Systema Historii Naturalnej powinno być wiadome Gospodarzowi, dla tego, że wzięty jest, i jego porządkiem wiele rzeczy po-
wziętych u mądrych naleść może: nie wle-
cie przecięż w niego. Jak dalekie mu są
m względy zażywania od porządku zębów?
idne onych liczenie?

Dla tego i tam, gdzie iak naybardziej
ie Historia Naturalna, uczeni Gospoda-
względne gospodarstwu poczynili System-
Znają to bowiem, że nam dano, aby-
eczy stworzonych zażywali, nie zaś Wsze-
ności Boskiej dochodzili. Gospodarz cho-
wierzęta pożyteczne, stara się wygubiać
liwe, iak tych, tak owych upatruie, iak
zażyć pożytecznie. Zład urosły u Go-
zow dwie Klasy Zwierząt: domowych,
ich.

Ten zaś dwoiaki podział gdy ieszcze
zawiera powszechność, na szczegul-
podzielony jest, wzięty od sposobow
owania, lub szkodenia. Lecz i tako-
dział ieszcze zawily jest: iedna rzecz
kie przynosić może pożytki; naprzykład:
wełnę, nabiał, mięso, skórę: iedna rzecz
otkować, i szkodzić może, naprzykład:
gdy psuie inne bydłta, Futro iednak
atne jest.

Mnie się zdaie, że się iakoweyś ogol-
gospodarskiej przyrodzenia ich trzymać.
Naprzykład: Zwierzęta są domowe, i
Domowe są owe, które się pospolicie
działach chowaią, dzikie, które dalekie-
od ludzi. Domowe więc wielorakie być
albo domowe właściwe, albo domowe
ne, albo domowe dzikie. Domowe wła-
ściwe

ściwe są te, które własnością posiadamy, chcemy zażywać; Koń, Woł, Domowe oswoione są te, które ściąg posiadamy, zupełnie jednak nie utracają, Pies, Kot, Krolik &c. dzikie są te, które właściwie są blisko się w bliskości domow chowają. Szczury, Łasice &c.

235. Dzikie zaś Zwierzęta są te, które tylko żadnemu upodobaniu ludzkiemu nie chcą, ale jeszcze od ludzi odrodzają się chowają. Te od miejsca swego się chowają, przedzielone być mogą. Są nadziemne, podziemne, powietrzne, wodne, &c. Sany, Dzikie, Wilki &c. są podziemne, Krety, Jazwce &c. są wodne, Wydry &c.

236. Jeszcze szczególniej dzielić możemy właściwy rodzaj może lub Cudzoziemski: podobnież dzielić możemy: Domowy dziki może być w iach, albo tylko przy domach. Tak też znowu dzikie nadziemne, iące, albo zawsze wysoko się latają, albo tylko częstokroć w iach. Dzikie podziemne, po ziemie iące; są łagodne, srogie, i drakie podziemne w iach się chowają, i ziemią zawsze ukryte, pod ziemią kryjące, i pod ziemią zimujące, iące, są albo na błotach, albo na dach, i na lądzie żyjące, albo w wodzie, albo wcale rybne. I ten już Podział może dalek dzielić się na Gatunki.

Tego gospodarsko-przyrodzonego podziału, gdy trzymać się dalek około Zwierząt, albo w Kraiu być mogących przedzielić, kładę iego całą Tabellę dla oświecenia, przydatkiem niektórych Zwierząt.

KLASSA I.

Zwierzęta Domowe.

GROMADA I. właściwie domowych ma podrodzaj I. Koni, których gatunek 1. Kraiowy ma pospolite, Ukrainkie, Mierzyńskie &c. Gatunek 2. Cudzoziemski ma Turckie, Duńskie, &c. Gatunek 3. Osłowy. Gatunek 4. Mułow &c.

Podrodzaj II. Wołow, i Krow: Gatunek 1. Kraiowy ma pospolite Podolskie &c. Gatunek 2. Cudzoziemski ma Hollenderskie &c. Bawoły &c. &c.

Podrodzaj III. Owiec. Gatunek 1. Kraiowe polite. 2. Cudzoziemskie: Angielskie, Hiszpańskie &c.

Podrodzaj IV. Koz. Gatunek 1. Kraiowy. 2. Cudzoziemski, naprzykład: Angoryjskie &c.

Podrodzaj V. Swiń. Gatunek 1. Kraiowy. 2. Cudzoziemski, naprzykład: Hollenderskie &c.

GROMADA II. domowych oswoionych, ma Podrodzaj I: Psow, z tych Gatunek 1. Kraiowe: pospolite Ogary, Wyzły, Kądle &c. Cudzoziemski Brytany, Bonońskie, Moskowskie &c.

Podrodzaj II. Kotow. Gatunek 1. Kraiowy polite. 2. Zamorski.

Podrodzaj III. Krolikow. Gatunek 1. Kraiowy. 2. Cudzoziemski.

GROMADA III.* domowych dzikich
I. właściwie w domach. Gatun-
szy. 2. Szczury.

Rodzaj II. przy domach się bawie-
nek 1. Tchorze. 2. Kuny. 3.

KLASSA II.

Zwierzęta Dzikie.

239. GROMADA I. Nadziemna ma Rodzaj
tający. Gatunek 1. Niedopier-
tucha.

Rodzaj II. zawsze się wysoko
Catunek 1. Wiewiorki. 2. Noc-
Rodzaj III. często na drzewa lażą-
nek 1. Myszy leśne. 2. Zbiki-
4. Gronostaie.

GROMADA II. Poziemna. Rodzaj
Gatunek 1. Łoś. 2. Jeleń. 3.
Sarna. 5. Zając &c.

Rodzaj II. Srogie. Gatunek 1.
2. Dzik &c.

Rodzaj III. Drapieżne. Gatunek
dzwiedź. 2. Wilk &c.

GROMADA III. Podziemna. Rodzaj
wsze pod ziemią. Gatunek 1.

Rodzaj II. często się pod ziemią
Gatunek 1. Lis. 2. Myszy ziem-
Rodzaj III. pod ziemią tylko zim-
tunek 1. Jazwiec. 2. Skrzeczek
&c.

GROMADA IV. Wodna. Rodzaj
Gatunek Jeź.

Rodzaj II. Wodno-ziemne. Gatunek
dra. 2. Bobr. 3. Bobro-Szczur.

Rodzaj III. Wodne, iak Morskie Ciele; i
IV. Rybne, iak Wieloryb, u nas się w
Kraiu nie znaydują.

240. I tym to porządkiem *Klassę I.* zawie-
ć będzie następująca Część II. a *Klassę II.*
część III. Mogłbym wiele za tym porządkiem
apisać, gdybym się przedłużenia nie obawiał:
tylko namienię, że ten porządek wiele ułat-
wia Gospodarzowi, ani jest bez wszelkiego po-
roku przyrodzonego. Jeżeli bowiem są Zwie-
żęta pożyteczne: ztąd wnosi, iakie onych ma-
ję chowanie przyrodzeniu dogadzające: albo
są dzikie, gdzie onych ma szukać, iako
właściwym miejscu. Jeżeli są szkodliwe:
ztąd wnosi, gdzie im, iako w samym źródle,
zapobiegać. Z porządkiem się też przyto-
żenia dobrze zgadza, i nieprzerwana jego cią-
łość zachowuje się: nayprzód bowiem nikt
zeczyc nie może, że bardzo różne jest przy-
rodzenie, naprzykład Zwierząt wodnych, od
ziemnych: powtore w tym porządku Zwie-
żęta te łączą się z Ptakami przez Gromadę
podziemną, z Rybami przez Gromadę wodną,
ani to nagle, lecz właśnie stopniami; tak
naprzykład błotne są ieszcze ze wszystkim do-
zwierząt należącemi: Wodno-ziemne są ieszcze
ze wszystkim Zwierzęta, lecz iuż nie mało pod-
wodną żyją: Wodne iuż i pod wodą więcej ży-
ją, i w kształcie część Zwierzęcia, część Ry-
bności wyrażają: Rybne iuż są Rybami, tylko ie-
dne karmienie cycami od Zwierząt zachowa-
ją. Ktoż potym wątpić będzie, że iuż na-
leżą właściwe Ryby? Podobnym sposobem
Zwierząt do Ptaków: jedne zwykły często
na drzewa, drugie zawsze się na nich
bawić,

bawić, trzecie już wcale latają: a w nich zapewne następują Ptaki.

ROZDZIAŁ

Nauki przyrodzone o Zwierzętach

241. **R**zecz prawdziwa, że się tu rozróżnić nie mogą, iakby należało, opuszczę przecięż przynajmniej, co może być może. Gospodarz bowiem nie może na rozmnożenie Zwierząt, na chowanie ich, a z tych wszystkich stanów życia ich. Zależy nietylko ciała, i ciała, lecz i na dobro sobie obraca sposobem Duszy. Nakoniec, stara się o utrzymanie dłuższe, i w najzdrowszym stanie tych to tylko względach powszechne nauki podadzą się nauki.

§ 1.

O rozmnażaniu się Zwierząt.

242. Znajomość około rozmnażania Zwierząt, z wielu miar Gospodarzowi jest potrzebna. Jeżeli bowiem Zwierzęta są potrzebnie wiedzieć można, kiedy, i jak mogą się rozmnożyć, zapomagają się swoie gospodarstwo rodzajami, i z jakimi dalekiemi: ile że spuszczenie, albo nie wiele się dokładać może do doskonałości. Podobnym sposobem można użyć, pożytecznym dzikim Zwierzętom, ma przepuszczać, aby onych ze wszystkich wytracił. Przeciwnym sposobem poznaje

kiedy zapobiedz może za jednym razem, szkodliwych rozmnażaniu się.

243. Rozmnażanie się, jest to ow powód przyrodzony, z którego żyjące organiczne ciało szuka podobne sobie ciała podać w liczbę żyjących światu, któreby się w rodzącym ciele na wyznaczonym miejscu ukształciły, w nim się iaki czas żywiły, rosły, części po części rozwiały, nakoniec, oddzieliwszy się, osobne sobie życie zaczęły.

244. I to rodzące ciało zowie się płcią niewieścią, albo, iako u Zwierząt, *Samica*, i jest Matką nowego organicznego ciała. Lecz do tego nie dość na płci jednej: dwojaka koniecznie być powinna, i nie rodzi *Samca* bez dołożenia się *Samca*, który się nowego ciała nazywa Oycem. Aby się zaś między Zwierzętami, przynajmniej około których ludzie chodzą, miały naidować, z którychby jednoż dwojakię płci było, - a razem i Oycem, i Matką się stawało, zmyśloną bajką jest. U roślin przecięż tak się po większej części dzieie, a u Owadu, Robactwa jest tego wielkie podobieństwo; ieszcze to przecięż nie jest zupełnie dociezione.

245. Z powodu więc przyrodzonego utrzymania rodzaju, i wydania nowego ciała, Matka z Oycem przez pewne naczynia, od przyrodzenia do tego końca zamierzone, łączą się z sobą: a iako bez tych naczyń, albo istotnie skażonych, złączenie względem rodzenia bezskuteczne jest, tak gdy się skutkuje, staje się w Matce poczęcie nowego ciała. Jest to już rzecz pewna, że wszystkie Zwierzęta od najmniejszych do największych, i samego Człowieka, w iaiu się wylęgają, i że się w każdej Matce ich skład naiduje, z tą tylko różnicą, że

że się Zwierzęta żywo rodzące w nich rozwijają; a zaś, naprzykład Ptaki, sionego dopiero się wylęgają: lecz to i podobno pewności nigdy nie będąc przyszłe Zwierzątko już zawarte jest rzyńskim jaju, i za dołożeniem się biera ruchawości: czyli też tylko w rylko gniazdem, i miejscem pielęgnacji rzątka od Ojca podsuniętego.

246. Jakożkolwiek jest, niech się dnią doskonali Naturalistowie, i Fir oraz i nad tym, czyli te jaja coraz się w Matce, czyli z urodzeniem się wna ich liczba wyznaczona? czyli się sem stają w Matce, czyli wszystkich początki pierwsze? Gospodarz wzglę Matce były zawarte? Na obow mnożenia swoich Zwierząt, na obow ogląda, aby ile możności była bez czeni, że nowe Zwierzęta, co do pow ści, udają się z przywarami lub do Ojca, co do wnętrzości Matki.

247. Ztąd łatwo poznać, że przez Rodziców różnego gatunku, Rodzaj nowe Zwierzątko szrodek iakowś mie mi utrzyma, mając coś od Ojca i Matki otrzymanymi cechami i daley rozmnażają które zaś nie, iako naprzykład Muły. Te sobu zażywają Gospodarze w spuszczeniu rząt pożytecznych cudzych z Kraiowem kazaly doświadczania, że czasem dopiero cim pokoleniu dzieci się wydoskonalały.

248. Przy poczęciu, przez czas nosi żywocie, żywość wyobrażenia Matek,

się dokłada do kształtu dzieci. Owcom to najspospoliczszymi: wszakże i owe Labanowe w Pismie Świętym Owce, zapatrując się na pstrokato pstrostrugane laski, pstrokaty owieczki rodziły. Ztąd stawiali niektorzy przed zrzebne Klacze obrabry malowane iak naydzielniejszych Koni, i takowe im Zrzebięta rodziły. Z podobneyże żywości wyobrażenia, i zapatrywania, rodzą się owe *Dziwolągi, Monstra*, naprzykład: Zrzebię z cielecą głową &c. Kiedy zaś iednakowe z Ojcem i Matką Zwierzątka, albo się rodzi z niedostatkami iakich członków, albo z podwoynymi, albo inaczej rozstawionymi, to ztąd pochodzi, że albo dwa początki przyszłych Zwierząt razem, i pomieszanie przy złączeniu Rodziców poruszone zostały, albo rozwinięcie się części zbyt gwałtowne, i słabe było, albo w czasie kształcenia się przesunięcie przypadkowe z miejsca sprawić mogło.

249. Nie zbyt kują Zwierzęta w popędzie swoim przyrodzonym rozmnażania się; wtedy, i tyle go tylko skutkują, kiedy, i ile im go przyrodzenie dla rozmnożenia przepisało. (Zawstydzają tym nienasyconą żądę rozpusty ludzi.) Jedne się parzą raz na rok, drugie przedzy rodzące dwa, rzadko które trzy. Pospolicie ich przyrodzenie wtedy do tego pobudza, kiedy rodzenie może nastąpić w takim czasie, aby dzieci dla siebie wygodne znalazły pożywienie. Domowe chowane nie zawsze się tego trzymają, i dzieci swoie ludzkiemu staraniu poruczają. Wszakże ich popędem Gospodarz częstokroć rządzić może, nie spuszczaając aż chyba w czasie, który mu z iakieykolwiek okoliczności zdawać się będzie. Naprzykład: wtedy urodzone Zrzebięta bywają lepsze: Cielęta droższe.

250. Z tym wszystkim czas spuszczać licie zawisł od Samicy. Pospolicie bierze dza parzenia się u Zwierząt poczyna się: ta się zbliża do Samca, który tymczasem łączy się, i z iednego doświadczenia w tym stanie, iż się potym częścicy, do podobney sprawy pobudza Samicę, do podobney sprawy pobudza.

251. Samce Zwierząt ssących, potym przy samicach swoich bawią, poki nie uspokoją, i nie zastąpią; wtedy albo się uspokoją, aż do podobnego znowu czasu do inney samicy przystępują. Względem liczby samicy do iednego samca, nie jest, co się na swoich miejscach namierza, spodarz jednak miarkować powinien, zbytku osłabionych samców, nikczemnie dzieć nie rodzić, co się podobnie na miejscach napisze. I przeciwnym sposobem częstokroć samica nie iednego trzymająca, z wielu się łączy: co się pospolicie z temi, które wiele razem rodzą; napisz Suki.

252. Gospodarz więc rozważywszy dobroć rozmnożenia, nad potrzebnym końca Samcom każe odbierać sposobności czenia się, odbierając niektóre części naczyń, o koniecznych. Tym sposobem utracę gość, i do innego zażycia łagodnieją, iako walażone, Woły: tym sposobem lepiej ukarmiają, smaczniejszy mięso mają, iako rany, Wieprze. Toż się czyni i z Samkami osobliwie Swiniami.

253. Wszystkie Zwierzęta, wyjąwszy Ryby, nie parzą się przynajmniej, skutkiem aż w pewnym czasie wieku swego. Zanim niedostaje zapachu, i sposobności, toż samo

nie starym. Ktory, i ktorym Zwierzętom wiek jest najlepszy, przy każdym się opisze.

254. Po złączeniu, i skutecznym zastąpieniu, rośnie w Matce Zwierzątko, (o ssących, i żywno się rodzących mowię) i w niej się tak żywi, iak kurczę w jaju. Po niejakim czasie, gdy wszystkie części zupełnie się rozwiną, gdy się temu już miejsce zacieśni, gdy mu już czas przestać żywić się wewnątrznym pożywieniem, odłącza się od Matki, i ta go z swoich skrytości rodzi na świat z większym, lub mniejszym boleem, i niebezpieczeństwem swego życia: więcey zaś jest niebezpieczeństwa częstokroć u domowych chowanych Zwierząt, ktorych samo chowanie więcey przypadkom poddaie. Nie ma więc zaniedbać Gospodarz, mieć na taki czas i pilnych, i do ratowania umiejętnych ludzi. Urodzone Zwierzątko, z ktorych niektóre do pewnego czasu ślepe się rodzą, żywi się przez niejaki czas mlekiem z piersi Matki, rośnie dalej, żywi się tym pokarmem, ktorego iego Rodzice zażywali, i toż czyni, co i oni czynili.

255. Jak długo która samica po zastąpieniu płód nosi, aż do porodzenia? wiele która razem dzieć rodzi? iako różnie jest, tak się przy każdym Rodzaju, i Gatunku wymieni.

§ 2.

O Duszy Zwierząt.

256. Kształt ciała Zwierząt różny: u ssących z iakowych składa się części, powszechnie mieć można z tego wyobrażenie, co się napisało od Nro 57. Lecz w tym cielem uważamy coś, co go ożywia, nim rządzi, czynności sprawuje &c: i to jest, co nazywamy Zwierząt Duszą. Jako

zać

zaś ta w zażyciu gospodarskim wiele go przykładu, tak nauka o niej jest bna.

257. Jedni za powodem *Kartezjusza* ta poczytują tylko za bezduszne istoty, którychby wszystkie czynności tylko były, iak w Zegarze od samego cenia: a zatym, podług nich, Zwierzęta ściwie nie czują. Drugi do wszystkich Zwierząt rozumieją być dosyć, że od samego tylko Elementu pochodzić mogą. Inni za zdaniem *Levey* Duszę rozumieją być tylko częścią najsubtelniejszego płomienia.

258. Lecz do żadnych z tych przypisać nie może: przyzna raczej z ledwie zliczonemi rozumnymi Zwierzęta ich Duszę mają: potym, że jest Duchem pośrednim między ciałem szą Człowieka.

259. Samo ułożenie ich części ciała, wnego końca zmierzające, wprawia musi być iakowaś skutkująca przyczyna raby sobie ten koniec wyobrażać, i owe do niego obracać mogła. W samych codziennych poruszeniach, które Zwierzęta z miejsc, albo całym ciałem, albo niektórymi częściami, postrzegamy, że nie tylko w pewnych wzbudzonych żądzeniach, i w pewnym przedsięwzięciu: więc w żądzeniu coś być czulego, i sposobnego do żądzenia, i wyobrażać sobie koniec, iąż ciemno tylko.

260. Widziemy procz tego codziennie Zwierzęta okazują podobne ludzkim skłonnościom, i żądze, affekta &c: albo nie okazują radości

ku, boiaźni, gniewu, złości? &c: albo, nie wspominać wiele innych, na Lisach, Kotach, &c: nie dać się widzieć chytrósć, czyli to wżemnie ku sobie, czyli ku ludziom, czyli w łapaniu innych Zwierząt? Nie musiał *Kartezjusz* widzieć czaiącego się Lisa do Gęsi, albo Kota za nieżywego się kładącego, aby nieostrożnie chwycił Ptaki.

261. Niechże na to co chcą to mówią; lecz może powiedzą, że Zwierzęta ze dwoyga lepsze zbierają? Czemuż bydłę z podlejszey trawy pochodzi, szukając lepszey? może to nakręceniu Duszy rozumieją być tylko częścią, i że nie idzie prosto w Rzekę, ale widząc most, idzie się do niego? wszakże mosty są wynalazkiem ludzkim dla wygody: albo mając most, kładkę, czemu woli iść szerokim mostem?

262. Czemuż Zwierzęta w niebezpieczeństwie tak troskliwie życia swego bronią, i wszelkich sposobow szukają? za coż najniebezpieczney chronią się przeciwności? Zwłaszcza, Czemuż Koń dzielny samego cienia rozgi się obawia, Ptaki samego cienia Jastrzębia przelatającego lękaiają się? Wszakże cień jest prywatnie może żadney uskutkować czynności w naturze bezdusznej.

263. Zwierzęta ieszcze jedne nad drugie więcej okazują sposobności, do odstąpienia swoich wyznań, i przyięcia nauk im od ludzi połączonych: przypomnieć sobie tylko potrzeba przyimniewy psy, i Konie: ktoż tę przyrodzoną naturę odmienia inaczej iuż złożoną *Machinę*? i jeżeli to długość czasu, i częste powtarzanie wzmacnia, kto wrodzoną ku kotom nieprzyjęć umiarkował we psie? u mnie się samego najdu-

nydującym, który kotowi na dworze
dującemu nigdy nie przepusci, ten
memu, a choćby i cudzemu, w kroki
w Izbie się nie naprzykrzy, i owaz
wołanie, z iednego kontentuie się po
264. Alboż nie postrzegamy przy
we psach, z ktoremi nacyjściej przy
że się im śni śpiącym, mruczą przez se
kaią, lękaia się, radość okazuią? &c.
nie widzimy pamięci ich o przyszłych
dkach? nie namieniaiąż dzieie, że i
po długim czasie Dobroczyncom swo
szczyły.

265. Nie mogę, nakoniec, opuścić
rzęta, przynajmniej podobne ludzkie
członki zmysłowe: oczy, nos, uszy
liż prożno te są dane? jeżeli więc w
ku Dusza przez nie widzi, słyszy &c.
sza i w Zwierzętach podobnie czyniący
266. A zatym te są dowody przesw
o Duszy Zwierząt, bez niey to wszys
się nie może, ani gdyby była materyal
czyniłyby nie mogła. Następnie teraz
ga, że Dusza Zwierząt jest pośredni
ciałem, i Duszą Człowieka.

267. Z tego wszystkiego, co się
pisalo, jest w Zwierzętach procz ciała
chow ożywiających, coś szlachetniejsze
sności mającego, to jest Dusza: lecz
ile czula, ani jest materyalna, ani te
Człowieka; nie dostaie iey bowiem ro
wolności: jest więc tylko pośrednią, ma
czucia, i poymowania, ale nie rozsu
wnoszenia właściwego, ani wolnego
a zatym ani dzieł obyczajnych wzglę
wego, i nieuczciwego. A do tego

zwierząt są zacnieysze, iakby od samego ciała
ochodziły: podleysze od czynności Duszy
dzkiej: Dusza więc ich między tym dwoy-
ciem tylko pośrednia jest.

268. Nie można zaś Zwierzęcey Duszy wie-
przypisywać, albo z niey wiele wnosic. Ja-
o bowiem iey całe uszczęśliwienie zawisło od
go życia, a końcem iest usługa człowieko-
i: tak wtedy po poczęciu od Boga wlana,
dy się głównieysze części dostatecznie rozwi-
a: niszczeie wtedy, gdy się kończy życie, i
osobność służenia człowiekowi. Co innego
st z Duszą Człowieka, który nie ma w tym
ci z rzetelnego uszczęśliwienia, szlachetniey-
e ma mocy, i daleko wyższy koniec zamie-
ony. Przeczytaj wyżej Nro 125.

269. Nakoniec, nie można mówić, aby te wia-
omości o Duszy Zwierząt Gospodarzowi nie by-
potrzebne. Jest bowiem niemało ich, które
niemało mając sposobności Duszy, przez rozu-
Człowieka postępowanie, z wielkim po-
tkiem wydoskonalone być mogą; naprzy-
kład, Konie w gospodarstwie, Psy w polowa-
&c. A zatym wiele zależy, chodząc koło
zwierząt w gospodarstwie, na rozważeniu siły,
wielkości ich Duszy, chcąc one mieć częścią
łęknieysze, i składnieysze, częścią pożyteczniey-
e. Nie wspominam, że myśl o Duszy Zwie-
żąt wstrzymać musi rozumnego Gospodarza
bezprawia w ich zażyciu, z ich pokrzy-
dzeniem, lub w gospodarstwie marnotraw-
stwem.

§ 3.

O Życiu Zwierząt.

270. Dopoki Dusza z ciałem zwierzęt dopoty żyją Zwierzęta. W tym czasie w nich bieg swój odprawia: odprawia wietrzem: głos sobie przyzwoity słuchanie, żądze, złość, radość &c. okazują: zażywają: czują, i śpią na przebudzenie: rosną, i przyzwoitego potrzebują do chowania swego ciała.

271. Narzędzia, w których krew odprawia, utrzymują życie Zwierząt. Narzędzia, lub naczynia, są skupione w Nro 88. jako najgłówniejszym do życia. Krew, Nro 76. ile w Zwierzętach, jest czerwona, i ciepła: większa jest żółta (*Serum*,) albo wodnista. Gdy się serce ztula, wypycha krew w ciele, z kądem po niejakim poruszeniu serca, i one nadyma. To zaś obieg dzieje się, najprzód z ułożenia sercanki (*Fibra*) muszkuł czynią, i które poruszenie przetrząsnęte, i którego poruszenie przetrząsnęte, z sprężynowatości żył pulsowatych ułatwiają owe klapki w żyłach, Nro 88. oddzielają się od niego inne wilgoci, i poboczne naczyni rureczki, albo gruczołki. Ztąd wnosić potrzeba, że sam bowiem ruchawość utrzymuje ruchawość

części, a zatym ani gwałtowność, ani zbytnia powolność dobra być nie może, i życia bydła, osobliwie roboczych, Gospodarz miarkować musi: z niego, osobliwie wszystkie inne części ciała żywiące, i poruszające, oddzielają się wilgoci, i iey ubywanie pożywienia nowe ma zastępować, a zatym obmyśla Gospodarz pożywienie i przyzwoite, i dostateczne.

272. Zwierzęta oddychają, gdy się powietrze w wyznaczone od przyrodzenia części wciśnięte, i ztamtąd znowu wypchnięte bywa. Zwierzęta ssące do tego mają płuca, w które powietrze przez gardziel wstępuje. Ze zaś oddychanie konieczne jest potrzebne, pokazuje doświadczenie: pożytki zaś iego ieszcze nie są wiadome. Z tym wszystkim, powietrze w ciele Zwierzęcia się najdłuższe, utrzymuje z powietrzem zewnętrznym i społeczność, i równowagę, co się wiele dokłada do doskonałości soków pożywnych ciała: a zatym myśli Gospodarz, aby one utrzymywał na miejscu powietrza przyrodzeniu ich przyzwoitego.

273. Kiedy się z płuc wypchnięte powietrze przećska na końcu gardzieli przez najdłuższy guzik, który z różnych chrząstek jest złożony, ma w pośrodku rozpadlinę, i rozszerzenie się daie: powstaie głos Zwierzęcia. Brzęgi owych rozpadlin są niby strony różnie natężone między chrząstkami po obu końcach, z kądem podług różnego ich wyginania, które wychodzące czyni powietrze, różny głos następuje. Odmienia się ieszcze głos przez różność części ust. Przy cieńszych głosach koniec guzika podnosi, przy grubszych przyciska się. U Ptaków, śpiewających naprzykład, strony na

tym guziku są wąskie, i bardzo sprężyste: u Zwierząt zaś chrzypliwych, i twardsze, i szersze, i słabe. Różne rodzaje, i gatunki zwierząt, różnego czasu wydają różne głosy, i tyczy zwyczajnie, inaczej w żalu, i tyczy. Tak z pomiędzy Zwierząt ssących, Baran, Krowa ryczy: Baran, Owca becznia, Wieprz chrząka, kwiczy: Pies szczeka, walczy, wyie &c. Zeby zaś z Zwierząt czworonożnych, które przez staranie ludzi naśladować mogły, przynajmniej o tym słyszeć mi się nie zdarzyło.

274. Dusza w mózgu osobliwie przez nerwy tam się schodzące, do części wiających pełne, i w całym ciele rozprzestrzenia. Nro 83. wszystkie odbiera uczucia. Kiedy zewnątrz w nerwach skutkuje, i powstaje w nich czyni, to się udziela sokowi, i przez niego aż mózgowi, gdzie pewnie zostawia. Jeżeli więc wyraz ten jest przyzwyczajony, następuje w Zwierzęciu złość, ukontentowanie &c: jeżeli jest przeciwnie, powstaje żal, złość, gniew &c. Jakoż wierzchnie różnym sposobem pokazują okolicznościach przyjemnych, tak i przeciwnych. Pies kontent ogonem wietrzymocze &c. Pies rozgniewany kąsa, i skomla, żalony wyie. Kot zły deparska. Woł, Krowa, Koza bronią się: mi: Koń bije zadniemi nogami &c.

275. Zwierzęce ciało ma niektóre nerwy, w których się kończą, przez których jest pewnych własności ciał w nich się znajdują: i zowią się narzędziami zmysłowości, nierozumne Zwierzęta, w nadgodę nieświadomości rozumu, bardziej mają wydo-

ne. Oko, Nro 97. służy do widzenia. Promienie światła wpadają przez otwór w gwiazdeczce będący, łamią się w wilgoci oka, i wyrażają ciało, od którego pochodzą, w tyle oka na cienkiej siateczce z nerwow złożonej, i kończącej się w nerwie widzialnym, który się aż do mózgu wyciąga. Oczy u różnych Zwierząt są różne, co do liczby, kształtu, ruchomości, ochrony, bystrości, i słabości widzenia. Czworonożne Zwierzęta mają po dwa: bystrość ich widzenia bywa bardzo wielka: niektóre i w ciemnościach dobrze się widzieć dają, iako się, naprzykład, na kotach pokazuje: bystre zaś ślepo się rodzą.

276. Przez Ucho Nro 98. głos słyszeć się daje. Zewnętrzne ucho łapie głos, i posuwa go w kanał słyszalny, gdzie narzędzia słuchu w twardej kości leżą, gdzie drżące powietrze trąca o wytężoną skoreczkę w puł z kości, w puł z nerwow złożoną, i tam z wielkiej liczby różnie natężonych nerwowych stron te porusza, które z swego natężenia, i długości, poruszenia takiego są sposobne. Słuch u Zwierząt jest bardzo bystry, więcej przecięż u niektórych, iak u drugich. Nos, Nro 99. jest narzędziem powonienia. Parujące z ciał lotne, solne, i oleiste cząstki, czepiają się tam szerokiej, i na różne kosteczki zwiniętey nerwowej skoreczki, która zawsze jest odwilżona kleiowatością, skorkę tę ochraniającą, lotne cząstki chwytającą, i rozwalniającą. Powonienie w zwierzętach czworonożnych bardzo bystre jest, przynajmniej u niektórych, iako na psach pospolicie widzimy. I tym to zmysłem Zwierzęta, szkodliwe pożywienie od dobrego rozoznawiają.

277. Na języku, Nro 104. położoną; albo dzieci, podług przyrodzenia, będą już czy rozpuszczają się sole, i przez czki na powierzchni z nerwów

281. Żywi się Zwierz cudze ciała w swoje zamieniając. Przez parowanie, i rośnienie uchwodzi mu wiele jego płynnych części, innych więc na to miejsce potrzeba. Dla tego ma dość, kosmatosć, tęgosc, ciepło, niektóre narzędzia, przez które żywiące rzeczy w niego wchodzą. Niteczki ssące soki pouczucie, zawsze się naydą części żywe naydują się u niego w żołądku, Nro. 90. dotkliwsze.

278. Pewne nitki, (*Fibrs*) są z takich składają się Muszkuły, które swoje stulanie się, ciało Zwierząt, części, poruszają. Z ich różnego stulania, naprzykład w nogach, pochodzi chodzenie, skakanie &c.

279. Zwierz czującym jest, gdy i ciało swoje dobrowolnie poruszać. Sposobem, gdy mu nie dostają nerwowych, albo im droga w Nerwach zamknięta, naprzykład, po wielkiej robocie. Sni mu się, kiedy wyobrażenia mieć w śpiącym skutkują.

§ 4.

O Pożywieniu, Wzroście, i chowaniu Zwierząt.

280. Urodzone Zwierzęta żyjąc; potrzebują. W początku wiąż się mlekiem Matki; i już wtedy kroć do właściwey sobie dalszey paszy czając się, daley nią tylko samą żyją. Nie Matki dłużej, niektóre wtedy dopiero sobie chowają: pospolicie wtedy dopiero szczą, gdy się do nowego parzenia

281. Żywi się Zwierz cudze ciała w swoje zamieniając. Przez parowanie, i rośnienie uchwodzi mu wiele jego płynnych części, innych więc na to miejsce potrzeba. Dla tego ma dość, kosmatosć, tęgosc, ciepło, niektóre narzędzia, przez które żywiące rzeczy w niego wchodzą. Niteczki ssące soki pouczucie, zawsze się naydą części żywe naydują się u niego w żołądku, Nro. 90. dotkliwsze.

278. Pewne nitki, (*Fibrs*) są z takich składają się Muszkuły, które swoje stulanie się, ciało Zwierząt, części, poruszają. Z ich różnego stulania, naprzykład w nogach, pochodzi chodzenie, skakanie &c.

279. Zwierz czującym jest, gdy i ciało swoje dobrowolnie poruszać. Sposobem, gdy mu nie dostają nerwowych, albo im droga w Nerwach zamknięta, naprzykład, po wielkiej robocie. Sni mu się, kiedy wyobrażenia mieć w śpiącym skutkują.

282. Te zaś cząstki powinny być przez poruszenie płynney materiy do naczyń zaprowadzone, i po całym ciełe podzielone, a osiadające przez oddzielenie, parowanie, mieć sposobność zgęstwienia się. I ztąd to w ciełe jest tak wiele krzywych kanałów, pobocznych rurek, pęcherzyczek: parujących, wlewających naczyń, już węższych, już szerszych. Ztąd zwyczajnie Zwierzęta tylko sobie przyzwoite biorą pożywienie, i to przez gatunek kiśniecia, przez poruszenie, ciepło, pomięszanie z płynną materią, oddzielanie mechaniczne, i

Chimi-

Chemiczne, do wciskania się, i osiadania do zdrobnione bywa.

283. Pokarm najpierwey miele zębami, i w ustach mięsza się z śliną, i w żołądku, i niektórych kiszkach przylączają się inne mydlaste soki, w których się pokarm rozplywa. Poruszanie porusza, ociera materye w naczyniach, i pokarm zupełnie rozwalnia. Żołądki grube, mięsiste, skutkują w przystąpieniu, tylko przyciskaniem, i ocieraniem dla pomocy, naprzykład w Ptakach kami: przeciwnym sposobem skutkują tylko przez sok rozpuszczający, żuwające Zwierzęta, naprzykład: Woda, i jeszcze nie zdrobiony pokarm pierdają jeszcze nie zdrobiony pokarm pewnego soku, powracają do ust pokarmu, wtornie przeżuty przechodzi porządkownie 4. żołądki, i trawi się zupełnie.

284. Głód, i pragnienie, nieprzyjemności, pobudzają Zwierzę do pokarmu. Kiedy co pożytecznego było z przeszłego pokarmu osiadło na swym miejscu, co potrzebne, zbytecznego, wyidzie przez wydalanie, mocz, gnoy &c: kanaliki soku żywnych dają Zwierzęciu czuć głód, i potrzebę nowego pożywienia, tym gwałtowniej w wyższym stopniu są te okoliczności, w sposobem niedostateczność wilgoci, i rozpuszczenia pokarmow, i krwi należą do rzędzenia, daie czuć pragnienie, i potrzebę 3. zostaje się w Zwierzęciu, 5. rozchodzą się rozchodzą.

285. Pokarmem Zwierząt są tylko albo rośliny, albo inne Zwierzęta, i powtornym sposobem żyjące zowią się drapieżnikami. Nie wszystkie przecież wszystkim są zdatne, jedne, naprzykład tych, drugie tylko owych zażywają roślin: i między zdatnymi jeszcze jedne nad drugie są bardziey ulubione.

286. Dla tego powinny wszystkie Zwierzęta, osobliwie krwiste, w gospodarstwie najważniejszem, mieć pożywienie takowe, do jakiego są przyzwyczajone jeszcze z Matki, albo potym powoli nie nagle w wychowaniu. Samo przyrodzenie przeswiadcza, że osobliwie chowanym, mleko Matki najpierwszym jest pokarmem, i dla tego, aby Matce nie szkodziły, nie zaraz mają zęby. Tu ma uważać Gospodarz, aby przez chciwość nabiału, naprzykład od Krow, nie znikczemnił do chowania cieląt. Daley Zwierzątko idąc za Matką, uczy się powoli równego iey zażywać pokarmu, i takiego chowane od ludzi potrzebują.

287. Jeżeli Zwierz przez pokarm, i napoy tylnie odbiera innych części, ile utracą iednych, le zostaje w porze. Kiedy zaś odbiera więcej nowych, wtedy rośnie. Jedne rosną dłużej, i drugie: im młodsze są, tym prędzej rosną, osobliwie, gdy od urodzenia się obfitą mają żywności: i dla tego z młodu zanędnione, nie gdy potym należycie nie wyrastaia.

288. Jest wielkie podobieństwo, że rośnienie nie czyni nowych części, tylko wzdłuż, i w grubsz rozszerza, ktore już są; twardszemi, i tęższemi czyni, ile że owey płynney materyi w ciele się poruszającej, niektore drobniejsze cząsteczki osiadając, rozpychają giętkie kanaliki, coraz bardziey napełniają, aż iuż w pewnym

wnym stopniu stanąwszy, więcej sposobności rozpychania, tężeją. Zwierzęta trawi, w krew dobrą obraca; kiedy się szych Zwierząt bardziej zgęstwione krwi należycie oddzielaia soki pożywne, i a bardziej dęte u młodych. Twardość leżycie w ciele skutkują; kiedy naostatek, u starych, miększe u młodych. Wszystkie oddziały, i wyrzuty z ciała, swoje stki u młodych, u starych są koscim chowują granice &c.

gdy u młodych dla niedostatku pożywu 291. W takim stanie są Zwierzęta naybardziej lą się rzadkie części, i stopień otężeń przyrodzoney wolności żyjące. Dzikie Zwierzęta maia, iuż potym więcej rozpychać się mogą, iuż potym więcej rozpychać się mogą.

289. Jeszcze tylko względem miejsca, i najmniejszego w nim gwałtu, i przewania się Zwierząt krotko co namienione, i najmniejszego w nim gwałtu, i przewania się Zwierząt krotko co namienione. Miejsce od przyrodzenia im wyznaczone, owane Zwierzęta dalekiemi są od prawdziwego przyrodzonego im stopnia zdrowia: kiedy bowiem zawisły od pielęgnowania ludzkiego, to im częstokroć nie trafia zupełnie w przyrodzenie, a czasem im i gwałt czyni, osobliwie w zażyciu. Może to być, że nie ma owego wyboru pokarmu, który mu nayprzyzwoitszy jest: że nie ma pożywienia w tey dostateczności, iaka potrzebna jest, raz hukiem, drugi raz skąpo: że w przymuszonym pokarmie głodem przyciśniony, musi przwiąć i to, co niepożyteczne, a czasem i szkodliwe jest: że musi chować na miejscu przyrodzeniu się niedogadzaającym: że musi usługować człowiekowi albo czasu przeciwnego, iak mu przyrodzenie wyznaczyło, albo więcej, iak mu przyrodzenie sił dało: naostatek, sama złość dzika, biiąc, kalecząc, uciemężając, wiele odiera zdrowia.

§ 5.

O Zdrowiu, Chorobach, Wiekach, i Stanach Zwierząt.

290. Zdrowy jest Zwierz, kiedy wszystkie jego części ma nienaruszone, kiedy w żadney części przeszkody do czynności jego należących; kiedy się pożywiają

291. W takim stanie są Zwierzęta naybardziej przyrodzoney wolności żyjące. Dzikie Zwierzęta maia, iuż potym więcej rozpychać się mogą, iuż potym więcej rozpychać się mogą.

289. Jeszcze tylko względem miejsca, i najmniejszego w nim gwałtu, i przewania się Zwierząt krotko co namienione, i najmniejszego w nim gwałtu, i przewania się Zwierząt krotko co namienione. Miejsce od przyrodzenia im wyznaczone, owane Zwierzęta dalekiemi są od prawdziwego przyrodzonego im stopnia zdrowia: kiedy bowiem zawisły od pielęgnowania ludzkiego, to im częstokroć nie trafia zupełnie w przyrodzenie, a czasem im i gwałt czyni, osobliwie w zażyciu. Może to być, że nie ma owego wyboru pokarmu, który mu nayprzyzwoitszy jest: że nie ma pożywienia w tey dostateczności, iaka potrzebna jest, raz hukiem, drugi raz skąpo: że w przymuszonym pokarmie głodem przyciśniony, musi przwiąć i to, co niepożyteczne, a czasem i szkodliwe jest: że musi chować na miejscu przyrodzeniu się niedogadzaającym: że musi usługować człowiekowi albo czasu przeciwnego, iak mu przyrodzenie wyznaczyło, albo więcej, iak mu przyrodzenie sił dało: naostatek, sama złość dzika, biiąc, kalecząc, uciemężając, wiele odiera zdrowia.

292. Wniesie sobie więc ztąd Gospodarz, że im więcej będzie miał pożytku z swoich Zwierząt, im one dłużej przy zdrowiu zachowają, im dłużej zaś zachowa przy zdrowiu: im więcej do przyrodzenia ich we wszystkim stosować się będzie.

293. Z tego zaś, co się nieco wrostu: *Zupełny*, w samym najlepszym wie-
 ło, łatwo poznać można, że chociaż *Zasłużony*, gdy już po usługach ludziom
 gdy się cokolwiek przeciwnym sposobem więcej zażyty należycie być nie może. Lecz o
 dzieie, iak się dzieć zwykło, *Śm* szczególniej namieni się na swoich miey-
 jest. A kiedy naypożyteczniejszych.
 Zwierzęta tak wielu podlegają *297*. Kiedy zaś niemasz żadney rzeczy stwo-
 ieszcze każdy rodzaj osobnym, *poney*, ktoraby w takim stanie, iak teraz iest,
 na swoich mieyscach sposoby leczenia, *nieczystą* na ziemi była, i przy najlepszym
 mniej główniejsze. *ęc* dogadzaniu prędzey, lub późnziej Zwie-
 294. Moglibyśmy z życia Zwierzęta swoy koniec mieć muszą. Każde orga-
 długo pożytkować, gdybyśmy tylko *czne* żyjące ciało ma, podług okoliczności
 naszą w zażyciu ich umieli miarkow *ego kształtu*, pewny krotszy, lub dłuższy
 lic Jelenie po 100. lat żyją, że *czas* od swego narodzenia aż do śmierci. W
 ści, i po gwałtownym poruszaniu *m*, między temi dwoma końcami, zawartym
 tym dłużej w zimie odpoczywają *nie*, rośnie przez czas nieiaki w wielkość, i
 śmy pewnie nasze Konie, Woly, *nie*, i dochodzi właśnie najwyższego swego
 do lat 30. zażywać, gdybyśmy onych *opnia*, od ktorego potym coraz znowu niżej
 nali zażywać za młodu, nim do *niepuie*. Za czasem umniejszają się naczynia,
 i należyte otrzymają siły: i gdybyśmy *żeją*, usychają: chrząstki, koście, zupełnie
 295. Wyrachowali bowiem ciekaw *wardnieją*: i to czyni wzrostowi granice. Da-
 łąch, i średnim wieku nie przygnę *ły* a dalej w pełnych już kanałach nie poru-
 rze, że Zwierzęta czworonożne, *ają* się soki z tą prędkością, iak pierwey, nie
 rodzeniu zostawione, albo w *nie* się doskonale filtrują: naczynia się tu i
 rodzeniu dogadzającym stanie chowa *wdzie* zatykają: ztąd psują się naczynia, psu-
 su gdy pory dorosną, sześć razy *nie* się i soki, lubo i pożywienie dostateczne
 w samych siłach żyć mogą. Naprzy *nie*, czynności życia słabieją: nakoniec, Du-
 rosnący lat 5. do 30. potym pożyte *za* niemogąca więcej rządzić niesposobnym cia-
 może. Ja sam miałem Konia, który *m*, rozłącza się z nim, a opuszczone ciało
 będąc w dobrych rękach, i pracując *z* psują się w zgniliznę. I to iezli się dzie-
 zwoicie, u mnie potym do 27. *z* samey tylko starości, czyni śmierć przy-
 przyzwoicie ieszcze pracował.
 296. A zatym, wiek Zwierząt *dzoną*.

297. Kiedy zaś niemasz żadney rzeczy stwo-
 ieszcze każdy rodzaj osobnym, *poney*, ktoraby w takim stanie, iak teraz iest,
 na swoich mieyscach sposoby leczenia, *nieczystą* na ziemi była, i przy najlepszym
 mniej główniejsze. *ęc* dogadzaniu prędzey, lub późnziej Zwie-
 294. Moglibyśmy z życia Zwierzęta swoy koniec mieć muszą. Każde orga-
 długo pożytkować, gdybyśmy tylko *czne* żyjące ciało ma, podług okoliczności
 naszą w zażyciu ich umieli miarkow *ego kształtu*, pewny krotszy, lub dłuższy
 lic Jelenie po 100. lat żyją, że *czas* od swego narodzenia aż do śmierci. W
 ści, i po gwałtownym poruszaniu *m*, między temi dwoma końcami, zawartym
 tym dłużej w zimie odpoczywają *nie*, rośnie przez czas nieiaki w wielkość, i
 śmy pewnie nasze Konie, Woly, *nie*, i dochodzi właśnie najwyższego swego
 do lat 30. zażywać, gdybyśmy onych *opnia*, od ktorego potym coraz znowu niżej
 nali zażywać za młodu, nim do *niepuie*. Za czasem umniejszają się naczynia,
 i należyte otrzymają siły: i gdybyśmy *żeją*, usychają: chrząstki, koście, zupełnie
 295. Wyrachowali bowiem ciekaw *wardnieją*: i to czyni wzrostowi granice. Da-
 łąch, i średnim wieku nie przygnę *ły* a dalej w pełnych już kanałach nie poru-
 rze, że Zwierzęta czworonożne, *ają* się soki z tą prędkością, iak pierwey, nie
 rodzeniu zostawione, albo w *nie* się doskonale filtrują: naczynia się tu i
 rodzeniu dogadzającym stanie chowa *wdzie* zatykają: ztąd psują się naczynia, psu-
 su gdy pory dorosną, sześć razy *nie* się i soki, lubo i pożywienie dostateczne
 w samych siłach żyć mogą. Naprzy *nie*, czynności życia słabieją: nakoniec, Du-
 rosnący lat 5. do 30. potym pożyte *za* niemogąca więcej rządzić niesposobnym cia-
 może. Ja sam miałem Konia, który *m*, rozłącza się z nim, a opuszczone ciało
 będąc w dobrych rękach, i pracując *z* psują się w zgniliznę. I to iezli się dzie-
 zwoicie, u mnie potym do 27. *z* samey tylko starości, czyni śmierć przy-
 przyzwoicie ieszcze pracował.
 296. A zatym, wiek Zwierząt *dzoną*.

§ 6.

*Myśli Filozofa o Porządku Przyrody,
Zwierząt w powszechności.*

298. Słusznie owi Wielki tego
rodzenia Badacz Linneusz, Kroler
bardzo porządnym nazywa Stanem
się przyzwoita nayduże liczba osob
czonych przyzwoicie miejscach, a
ma do naznaczonych sobie czyn
bną sposobność, i do ich pełnien
dkę z nadgrody, lub boiaźń z kar
299. W tey bowiem Zwierzęcy
spolitey, większa liczba słabszych
podległa mniejszey szlachetnieyszy
szych: tak naprzykład, 15000. lic
tunkow Owadu, 5000. gatunkow
mego Robactwa; te wszystkie prze
mniejszey liczbie Ptastwa, bo tylko
domym gatunkom podlegają. A
w powszechności, ale i w szczegol
żdey Klassie ta się podległość okaz
liż tak wielka liczba, przynajmniej
szych Ptaszat, nie zostaje w bo
mniejszą liczbą drapieżnych? toż
między ssącemi Zwierzętami, i międ
i między Rybami, i między Owad
zaś ta Zwierząt Rzeczpospolita, jed
lega Człowiekowi, iako naywyższ
i postanowionemu nad niemi od B
stnikowi, ktoremu iako dany jest ro
cąż ktorego rządzi niemi, tak umie
daie mu sposobności pokonania wszyst
300. Każde żyjące Zwierzątko ma
mi osobną zabawę wyznaczoną, czy
są po całej ziemi rozproszone, a pr

nie ich tak iest miejscu pomieszkania przyzwoi-
e, że innego albo wcale znieść nie mogą,
lbo przynajmniej przeniesione wielkiego lu-
zkiego starania potrzebią. Ztąd w gospodar-
twie przyrodzenia, nigdzie niczego nie dostaje,
nigdzie niemasz czego zbytniego: są w Egipcie
chneumones, bo tam mają od przyrodzenia
wyznaczoną zabawę umniejszać liczbę Krok-
yłow; niemasz u nas Krokodylow, niemasz i
chneumones. Ztąd lubo wszystko pełne iest
wyciących, ile bez umniejszenia ich pomysłności
yc może; lubo niemasz pozostałego wygo-
nego miejsca, aby pewnym gatunkiem Zwie-
żat nie było napełnione, pełna woda, pełne
owietrze, dosyć na ziemi, dosyć w ziemi,
Muschenbröck tylko na samey ziemi 291,000.
gatunkow liczy: każda przecież część świata,
pospolicie każde Państwo, i częstokroć w ie-
nym Państwie, inna okolica, albo osobne ma
dzaje, albo osobne gatunki, albo przynaj-
mniey inne odmiany Zwierząt. U nas tylko
przykład w Kraiu są miejsca, gdzie Boba-
ow, Susłow, Skrzeczkow nie znają: są inne,
tore one mają. Tym bardziey ma osobne Eu-
ropa, osobne Azya, Affryka, Ameryka: chy-
że przemysł ludzki widząc niektórych wiel-
pożyteczność, i uznawszy sposobność ich
howania, one sprowadzi, rozmnoży, i do Kra-
u przyzwyczai.

301. Między czynnościami Zwierzętom wy-
naczonemi iest: że swoy rodzaj rozmnażają:
e równoważność między sobą, i między ro-
dnami utrzymują: że się same utrzymują: że
żne w przyrodzeniu dzieła czynią; że się ro-
nie człowiekowi przysługują.

302. Aby potrzebna liczba nie
była niedostateczna, rozmnażają
i jeżeli się kiedy ich z jednej
liczba wielka, z drugiej strony
ie się potrzeba. Tak kiedy w Anglii
Anglii Roku 1749. wytracono
Ptastwa, *Maiż* zboże psuący, na
le trawnych gąsienic obiadłszy trawę,
nożęcie zniszczyły, ktorymi przed
stwo żyło, nim dojrzał *Maiż*.
więc bez skutkow szkodliwych
stworzenia w związku doskonałym
nia zupełnie wygubić.

303. Ziemia osłabiałaby od zbytku
roślin, wieleby na szkodę ludzką
dziła dzikich chwastow, wieleby
Zwierzętom żywności, gdyby niektóre
nie tykane tak się rozmnażały, jak
żne różnym Zwierzętom są wyznaczo
się równoważność utrzymać. Jedno
umniejszą nasienie, iako Ptaki; drugo
nie umniejszą korzenie, iako świnie;
zbytne obiadają liście, iako Konie;
aby jednak związek w przyrodzeniu
pełnie przerwany: wstrzymać przyrodę
dłeta od suchych łodyg, dojrzałych
reby razem wygubić mogły: przetrze
pojedyncze ziarna w inne miejsca &c.
304. Podobnym sposobem utrzymać
wnoważność między Zwierzętami.
dzące nie więcej szkodzić mogły, jak
rodzeniu więcej potrzeba; są inne
umniejszą: tak naprzykład Wroble
nadgrode umniejszenia różnego robact
ią od przyrodzenia pozwolone zaży
aby w tych przecież więcej nad

nie szkodziły, umniejszą ich liczbę Koty,
owoy, i łane drapieżne Ptaki.
305. Jako zaś życie Zwierząt wiele od tego
awisło, aby się żywily, i od przeciwnych
czypadkow bronily, tak dążą ich do tego w
przyrodzeniu czynności, aby się od upadku
chronić, i życie swoje aż do pewnego w trwa
ści zamierzonego kresu doprowadzić mogły,
edy iuż po śmierci, powietrzu, i ziemi, do
d pożyczone od nich części ciała, do in
ego zażycia oddać mają. Każde ma osobny
osob życia przepisany, pilnie go, ani dobro
nie przenosi się na inne miejsce, gdzie go
chować nie może. Jedne żyją tylko pewnym
okarmem, który też im pożyteczny iest, te
ż nie tykają drugie, że im albo nie poży
teczny, albo wcale trucizną iest. Dla mniey
części zażywającej tylko pewnego pokar
nie tykane tak się rozmnażały, jak
zaś, którego znaczna powszechność iest
potrzebująca, rodzi obficie, aby tak każdemu
dość. O bronieniu przeciwko przypad
kom, będzie daley.

306. Dzieła, które Zwierzęta w przyrodze
czynią, i znaczne, i wielorakie są. *Zwie*
ile pospolicie największe w małej
liczbie, że największe odprawują dzie
każdy widzi. *Ptastwo* ważne rzeczy czy
nie tylko wyiada zbyt nasienie, ale go
i znowu gdzieindziej zasiewa, przenosząc
lub przypadkiem: iako Soyki, Sro
&c: przesadzają z wody w wodę ikrę ryb,
zarybiają miejsca, przyczepioną do skrzy
el, nog ikrę, gdzieindziej otrząsając: iako
ęsi, Kaczki &c: umniejszą ziadając liczbę
wadu. *Gad* pospolicie iest drapieżny, i czę
Tom I. I ścia

ścią wzajemnie siebie, częścią Owadów
Naydrobniejsze Zwierzęta, Owad, i
są nayliczniejsze, naywięcey też czę-
wspominając innych czynności, iak
że pyłek kwiatowy przenosząc, za-
śliny.

307. Lecz właściwe ich przysługi
kowi iak wielkie są? *Zwierzęta* słu-
re nacyjęzszé odprawiają roboty, iak
Woły &c: niektóre, a większa ich czę-
ie mięso na pokarm, iako Woły, Baran-
nie, Jelenie, Sarny, Zaiące &c: nie-
pomocą do pozyskania innych, iako Pa-
lowanie, też ieszcze alboż małą czę-
sługę w strożowaniu Człowieka od
Zwierząt? niektóre wełnę, i sierści swo-
dla różnych rękodzieł, iako Baran-
Boby &c: niektóre całemi futrami
Człowieka, iako Niedźwiedzie, Wilki,
Sobole, Kuny &c: niektóre skóry swo-
ią, iako Woły, Kozy, Konie &c: nie-
ką część swoją ofiarują ludziom, i in-
rzętom na lekarstwo, iako Jelenie ro-
kopyta, Bobry stroie &c. Podobnym
dzieie się z *Ptakami*: i nad to ieszcze
niektóre Człowieka, iuż to wytwor-
waniem, iuż naśladowaniem ludzkiego
Ryby dają postny pokarm, a rozważ-
skie, same Wieloryby wiele pożytkują
i Rogiem? Z *Gadzi*: alboż Węże, Zmie-
skrzek, nie są zażywane w *Aprekach* na
stwa? Alboż *Jesiotry*, Wyzy, *Mio-
wie*, nie są pokarmem ludzkim? Z *Owad-
ły* dają Miod, Jedwabniki Jedwab, Czo-
bę, Raki pokarm &c. *Hiszpańskie Much-
nogi* &c: zażycie lekarskie. Z *Robactwa-*

ziemne idą do lekarstw, Slimaki idą na stoły,
&c: &c. To gdy ia namieniam tylko o zna-
iomszych, coż mowić o wszystkich?

308. Ażeby zaś *Zwierzęta* do swoich w przy-
rodzeniu czynności zdadne były, wszystkie więc
części ich ciała są podług sposobności Duszy,
i szczegulney zamierzoney czynności ułożone:
sposobności, i przepisy sił Duszy, są podług za-
mierzonego każdemu *Zwierzęciu* życia rozrzą-
dzone; i ziemia też tak w całości swojej, i a-
ko w szczegulnym im wyznaczonym pomie-
szkaniu, iest podług czasu i mieysca umiarko-
wana.

309. U wszystkich nierozumnych *Zwierząt*
widzieć się dają przyrodzone powody, że ma-
jąc tylko zmysły, pamięć, i sposobność ciemne-
go wyobrażenia, to wszystko dziedziczną sztu-
ką zręcznie czynić umieją, bez rozważy, bez
doświadczenia, wprawy, nauki, i przykładu,
czegoby im tylko naydoskonalszy rozum mogli
doradzać dla wypełnienia ich czynności, i
otrzymania przyrodzoney im pomysłności. Ta-
kowe zaś powody są im naywygodniejszymi
środkami do ich, i rodzaju swego utrzyma-
nia, do ich i innych żyjących iestestwa, do
naywiększego, ile być może, uszczęśliwienia,
ktorego każde z przyrodzenia sposobne iest:
i do zachowania w pewney względności wszy-
stkich gatunkow.

310. Takowe mają powody do poruszania się,
i każde samo przez się do swego się udaie E-
lementu, i w nim się zręcznie porusza. Ztąd
Zwierz nogami tylko udarowany, pilnie ziemi;
i na niey nayzręcznieyszy: Ptak mający skrzy-
dła, wznosi się na powietrze: Ryba opława-
mi iak sprawnie rządzi się w wodzie?

311. Do pożywienia. Zkąd bowiem ukę, że ten pokarm im służy, ten jest? Kto im przepowiada, że nadchodzą albo wiosna, aby dla niedostatku, albo dostateczności pożywienia, odlatywały, albo wracały, Zorawie, Hociany ostrzegał; aby się zostające na zimę wiewnie opatrywały? Wiewiorki, Skrzęty. Kto podał sposob i w śród zimy, jak się zrodzenia wynajdować sobie pożywienie. Naostatek, kto nauczył owych podstępnie, bo od kogo nabrały zęczności w sobie połowu?

312. Do przygotowania sobie wygodniejszego mieszkania. Jest się bowiem i rozumnie, wiekowi nad czym zastanowić, zaprzykład, na budowę Skrzęczka, Bobra w wodzie, Pszczoł w ulu, Słonie w sobie. A coż mówić o gniazdach Ptaków, różne są? iak między niemi doskonałe, iak one same? iak każdy do swojego trafi?

313. Do parzenia się, i rozmnażania. Przestrzegają przywoitego czasu: poznają doskonale płeć: którą, naprzykład między Ptakami, samemu człowiekowi trudno rozoznać: o zniesione jaja, o dzieci, o małą troskliwość, żywią, karmią, odbronią, i nieprzyjaciół bronią. Całe zaś życie rozrządza doskonale liczbę, i samców, w względności samiczek, i samców, w względności trzeby rozmnożenia.

314. Do bronienia się. W każdej Zwieryż są niektóre drapieżne, które wnoważności między Zwieryżami, pożywienie zbytnią inszych liczbą wybijają: albo żyją ścierwem, i uprzętają

innym co szkodliwego wyniknąć może. Ażeby zaś każdy gatunek Zwieryż podług potrzeby umiarkowaną utrzymał liczbę, każdy rodzaj ma swoje osobne pomieszkowanie, osobnych nieprzyjaciół. Tym sposobem widok przyrodzenia w swoim się rządzie utrzymuje: umarłe Zwieryżta nappierwey bywają strawione, nieczyste z drogi się uprzęta, a wspaniałość przyrodzenia utrzymuje się, i odnawia. Zwieryżta, które zowiemy drapieżne, podług przyrodzenia nie są takimi, żyją bowiem swoją własnością, którą im przyrodzenie podało; prawnie, że Wilk Człowiekowi za pracę około Barana nie zna się do zapłaty. Drapieżne Zwieryżta do swego połowu mają procz sposobnego kształtu swego ciała, wiele rażności, chyłności, i sztuki. Ażeby zaś na pożywienie sobie więcej nad zamiar nie obracały, niektóre się same między sobą gubią, niektóre powoli trawiają, głód długo wytrzymać mogą, niektóre na zimę obumierają: wszystkie zaś rozmnożenia swego mają granice. Wnidźmy, naprzykład w Kraiu naszym, w rozważę między Wołami a Wilkami, Niedźwiedziami. Krowa podobnie do Wilki, w rok jedno ciele rodzi, daymy to co drugiego wypotrzuie się w Kraiu? wiele wychodzi za granicę? wiele ginie od przypadków, osobliwie powietrza &c: dostatkim ich przecięż jest. Czy jestże tak ogromna liczba Wilkow, Niedźwiedzi? lubo po 5. razem dzieci rodzą? Nie bardzo się ich wiele wybiie, nie wiele się widzi zdechłych. Dobrze tu wymiarkowało przyrodzenie. I ieszcze słabsze Zwieryżta mają obronę, rogi, zęby, pazury, kolce: albo dostateczne okrycie, iak Zołw skorupę; albo sztuczne

czne pomieszkanie, iak Mysz iak Kotem: inne bronią się smrodem, iak sztuką &c: aby ich więcej nie gnuś ile równoważność wyciąga.

315. Naostatek, mają powód do pełnienia rodzonych swoich czynności, i właśnie kiedy każdemu Zwierzęciu przyzwyczajoność, w jego tylko własnym sposobie się naydnie, w którym się zachowuje i grodę roskosz; ktorego gdyby odstęp, ukaranie w zgwałconym przyrodzeniu.

316. Przy zakończeniu już więcej te zostaje mi tylko namienić, że znając że przyrodzenie na trzy podzieliwszy Krolestw im dali imię: Krolestwo albo raczey kopalnych Ziemi, Kamień szcowa &c: Krolestwo Roślinne, albo Drzew &c: Krolestwo Zwierząt, albo Ptastwa, Gadu, Ryb, Owadu, i Robactwa, że się Roślina różni od Kamienia, w organiczne ułożenie, rośnie, wrośnie, i z niego potym podobną wrośnie wu roślinę: czego Kamienie nie mają, żnią się Zwierzęta od Roślin, że mają żywą, podług upodobania ruchawą, z żywą, czego Rośliny nie mają. Z niektórymi, u innych doskonałych, przyrodzonych dowodach, trojaki ten podział w myśli zostaje, ciągłość zaś przyrodzenia ko się iedną być zdaie. Uważaiaż bowiem przy pilnym rozważeniu płodow przyrodzonych, postrzegać się daie, iż wszystkie z przyrodzonym są złączone łańcuchem, dokiem przerzucaiać wszystko co jest, nany być trzeba, że niemasz żadnej, się tylko mało co nie różniła od drugich,

nych, w których pośrodku się mieści; tak dalece, że od nayzupełniejszego Zwierza, aż do naysurowszego minerału zstępować można przez nieznaczne stopnie, i bez takowego przerwania, gdzieby stanąć można, i powiedzieć: tu się rzeczy zupełnie oddzielają. Uwaga ta iak jest wielka, tak ma swoje podobieństwo: Obacz Dno 9. a do tego, kto przyłoży Polipa robaka co czułej rośliny, (*Sensitiva*) Porosty (*Lichen*) do urosłego w gałązki czystego srebra, nie przyzna, aby ta uwaga na przyrodzeniu się nie zasadzała. Przynajmniej, a koniecznie przyznać musi każdy ze mną, że *Cudowny jest Bog w dziełach swoich.*

KONIEC CZĘŚCI I.



R E G E S T R

Rzeczy w Części I. *najdłuższych*
dług liczby w brzegach *wierszy*
wyrażoney.

Armadylla Zwierzęta, ktore?	-
Bayki starożytności o ludziach	-
Bellae Zwierzęta, ktore?	-
Bestie, ktore?	-
Bobrow gatunki	-
Bokow Zwierząt części	-
Bruta Zwierzęta, ktore?	-
Brzucha części	-
Bydłęta, ktore są?	-
Cete Zwierzęta, ktore?	-
Charaktery powszechne Zwierząt	-
Chorob z kąd początki?	-
Chrząstki co są?	-
Ciągłość, i związek przyrodzenia	-
Czas, kiedy się Zwierzęta parzą	249.
Człowiek iest Zwierzem	-
— nayszlachetniejszym	-
— ma Duszę, i Ciało	-
Czucie Zwierząt	-
Delfiny Zwierzęta	-
Długość życia ludzkiego w tym wieku	-
Domowe, i dzikie Zwierzęta, wielora-	-
— kie?	234.
Drapieżne Zwierzęta, ktore?	-
Duchy ożywiające	-
Dusza Zwierząt co iest	259.
— i że iest, dowody	-
Duszy Człowieka stolica	-
— nieśmiertelność	-

Dzięła gdzie są?	-	102.
Dzięła Cudzoziemcow o Zwierzętach	-	23.
Dzięła Zwierząt w przyrodzeniu	-	306.
Dzikoludy, ktore?	-	139.
Dziwolągi z kąd się stają?	-	248.
Dziwy przyrodzenia	-	8.
Fera Zwierzęta ktore?	-	164.
Filandry ktore?	-	186.
Fretty ktore?	-	174.
Gabinet naturalny	27. 28. 29.	30.
Gadu charakter	-	51.
Gad w naturalnym Gabinetcie	-	34.
Gibbon Zwierz	-	142.
Giraffa Zwierz	-	201.
Glives Zwierzęta, ktore?	-	187.
Glod, i pragnienie z kąd?	-	284.
Głos Zwierząt	-	273.
Głowy części	-	96.
Gnoiu Zwierząt zdatność	-	81.
Gornokot Zwierz	-	173.
Gospodarzowi potrzebna nauka przyro-	-	-
— dzona	-	13.
Gruczolki w Zwierzętach	-	67.
Grzybki Zwierząt	-	109.
Grzyby do Gabinetu naturalnego	-	38.
Historya naturalna w tym wieku	-	5.
— dla Gospodarzow	-	16.
Hyena Zwierz	-	170.
Jelenie Zwierzęta	-	204.
Jeże Zwierzęta	-	283.
Jeżo-Swinki Zwierzęta	-	188.
Język członek.	-	104.
Języki narodow	134.	135.
Kacheloty Zwierzęta	-	225.
Kadłuba części	-	107.
Kaletniki Zwierzęta	-	191.
Kamie-	-	-

Kamienie, i Kruszcze do Gabinetu	
Kanaliki w ciałach	
Kanały gardłowe	
Każdy Zwierza rodzaj ma osobne miejsce	
Kiszki, wnętrznosci	
Klasa Zwierząt domowych	
— dzikich	
Klasyfikacyi gospodarskiej zalety	
Koni różność	
Kon morski	
Koście w Zwierzętach	
Koty Zwierzęta	
Koziorożce Zwierzęta	
Kozy Zwierzęta	
Kraiovi pożyteczna nauka przyrodzona	
Krety różne	
Kraw w Zwierzętach	
— biegi	
Krzy wnętrznosci	
Lampard Zwierz	
Leniwce Zwierzęta	
Lew Zwierz	
Ludzi gatunki	
Łasice Zwierzęta	
Łuskowce Zwierzęta	
Maimon Zwierz	
Mała u nas ciekawość Historji Naturalnej	
Małpy bez ogonow	
Mięswo Zwierząt	
Mleko co jest?	
Morskie ciele	
— koty	
— krowy	
Mowa ludzka	
Mozg w głowie	
Mrowkoiady Zwierzęta	

Myszki

Myszki, Muszkuły	66.
Myszy różne	192.
Narząd Zwierz	221.
Nerki wnętrznosci	89.
Nerwy, suche żyły	68.
Niedoperze Zwierzęta	153.
Niedoscigłość zupełności przyrodzenia	24.
Niedźwiedzie Zwierzęta	177.
Nitka, Fibrz	59.
Noenik, Amerykański Zwierz	196.
Nog części	112.
Nos, Nozdrza	99.
Nosorożec Zwierz	157.
Oddychanie Zwierząt	272.
Odzienia różnych ludzi	129.
Oedipus Zwierz	149.
Oka skład	97.
Osobliwsze własności ludzi	132.
Ostropyski Zwierzęta	185.
Ourang-Outang Zwierz	140.
Owad do Gabinetu naturalnego	36.
Owadu charakter	53.
Owce różne	209.
Pancorniki Zwierzęta	162.
Pantera Zwierz	173.
Paszczeka	102.
Pawiany Zwierzęta	143.
Pecora Zwierzęta, ktore?	197.
Pęcherz w wnętrznosciach	93.
Pęcherzyczki w ciele	61.
Piersi	108.
Pies Zwierz różny	168.
Pismo ludzkie	136.
Pism systematycznych przywary	22.
Pizmo-kozy Zwierzęta	206.
Płuca	185.

Pogar-

Pogarda u nas nauki przyrodzoney	
Poczwary Zwierzęta	
Pokarm człowieka	
Pot tłusty	
— wodny	
Potrzeba umiętności o Zwierzętach	
Pożytki naturalnego Gabinetu	
— Zwierząt	
Pożywienie Zwierząt	
Primates Zwierzęta, które?	
Przyrodzenia rozrządzenie okolo Zwierz	
Przyrodzenie nie ma nic próżnego	
— dowodzi, że jest Bog	
Psow chowanych gniazda	
Ptastwa charakter	
Ptaki do naturalnego Gabinetu	
Pysk Zwierząt	
Robactwa charakter	
Rodzenie się Człowieka	
— Zwierząt	244. 245.
Rogi u Zwierząt	244. 245.
Rosliny do naturalnego Gabinetu	
Rozmnożenia Zwierząt wiadomość	
Ryb charakter	
Rybo-zwierza które?	
Ryby do naturalnego Gabinetu	
Rzędy Zwierząt ssących	
Sagouis Amerykańskie małpy	
Sapaious także	
Samce, i Samice, iak się długo trzymają?	
Serca skład	
Serwatka ze krwi	
Systematyczne podziały Zwierząt ssących	
Systemata naturalne są wysokie dla Go-	
spodarczow	250.
— gospodarskie	251.

Skora zwierchnia u Zwierząt	-	-	113.
Skorki wewnętrzne	-	-	71.
Sledziona wnętrności	-	-	87.
Slina	-	-	78.
Stoń Zwierz	-	-	155. 156.
Sluch Zwierząt	-	-	276.
Smak	-	-	277.
Smierć	-	-	297.
Szpić w kościach	-	-	73.
Sposob zebrania Kraiowey Historiyi Na-			
turalney	-	-	25.
Swinie różne	-	-	180. 181. 182.
Szyia.	-	-	106.
Tapirus Zwierz	-	-	219.
Tłustość Zwierząt	-	-	72.
Trawienie pokarmu	-	-	281. 282. 283.
Tygrys Zwierz	-	-	173.
Ucha skład	-	-	98.
Usługi Zwierząt dla ludzi	-	-	307.
Wątroba wnętrności	-	-	86.
Wiązania w Zwierzętach	-	-	70.
Wielbłądy różne	-	-	198. 199.
Wieloryby	-	-	222. 223.
Wielość Zwierząt pomiarkowana	-	-	304. 314.
Wiewórki różne	-	-	194.
Woły różne	-	-	210.
Wzrok Zwierząt	-	-	275.
Wzrost ich	-	-	287. 288.
Zające różne	-	-	189.
Zbierać do Gabinetow kto może?	-	-	47.
Zdania o Duszy Zwierząt	-	-	257.
Zdrowie Zwierząt	-	-	290.
Zęby	-	-	103.
Zość	-	-	78.
Zoładek	-	-	90.
Związek przyrodzenia	-	-	9.

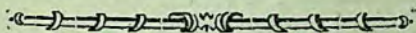
Zwierzęta wygubiać szkodliwa jest
 Zwierząt podział -
 Zwierzęta słabsze mocniejszym pod-
 gają -
 — do naturalnego Gabinetu
 Zwierząt ssących charakter -
 Zycia Zwierząt długość -
 Żyły



CZĘŚĆ II.

o

ZWIERZĘTACH SSĄCYCH DOMOWYCH.



CO się przez domowe Zwierzęta ma rozumieć, i wielorako podzielone być mogą? namieniło się w Części I. Nro 234. Ze zaś domowe Zwierzęta z początku dzikimi były, i dopiero za czasem się oswoiły, wątpliwości nie podlega. Nie można o tym wątpić, pisze *Buffon*, aby oswojone Zwierzęta nie były pierwey dzikimi: wszakże po dziś dzień naydujemy dzikie Konie, Osły, Woły; Kozy &c. Ani się Człowiek tym chlubić nie może, aby cały który

który gatunek pod swoje podobieństwo
mienia *Plinius Hist. Natur. L. X. C.*
Strabo najpierwszy oswoił Koguta,
laził sposob oswoienia Zwierząt.

2. Pewna bowiem jest, że pielęgnacja przyzwyczaja one do ludzi, osobliwie lenkie z dziczyzny wzięte, i żywnością utraciwszy dzikość, ludzi się w jakoby naprzykład widzimy na chowach. Niechże do tego przystąpić do rozmnażanie się, spodziewać się nam im dalsze będzie pokolenie dzieci od dzikich, tym bardziej będzie oswoenie i jaką tu przecięż różnicę uczynić należy, dnie prędko łagodniejące, a takimi były wszystkie po dziś dzień oswoione, we i w trzecim pokoleniu dzikość wycić mogą: są drugie więcey dzikości, i jakimi są drapieżne, a te lubo się w pokoleniu oswoią, zawsze jednak oswoić zachowują, i łatwo znowu przy sposobie zupełnie dziczeją, iako na domowych widzieć możemy. Są trzecie tak wcale się nigdy oswoić nie dadzą. Kluczęcięż Kraiu wiele dodaie, albo wymieszanie dzikiego z domowym zwierzęciem.

3. Lecz o tym częścią się już w Części I. od Nro 242. częścią namie każdym gatunkiem w Części III. Tu dzielić na Rozdziały, same już tylko domowe Zwierzęta, najpierwey z powiemi okolo nich Przepisami poprzedzam.

R O Z D Z I A Ł I.

Przepisy powszechnie okolo Zwierząt Domowych.

4. Przepisy w tey mierze ściągac się powinny do Wyboru, Liczby, pielęgnowania, i zażycia, ktore się też następnie podadzą.

§ I.

O Wyborze Zwierząt Domowych.

5. Nic nie może być Gospodarzowi okolo Zwierząt domowych ważniejszego, iako mieć ich dobry gatunek. Zwierzęta do chowania wyznaczone, powinny mieć, podług możności, tyle doskonałości, ile tylko mieć są sposobne. Powinny być wielkie, i mocne, we wszystkich częściach zupełne, ani mieć jaką przywarę, przynajmniej dziedziczną, którąby się piód mogli zarażać, albo też inne. Wielkość, osobliwie u rodzącey płci Zwierząt, bardzo potrzebna jest, ile że względem wielkości Zwierzęta bardziej się udaią po Matce, iak po Ojcu.

6. Między znaki zdrowia bydła, liczą się: 1^{mo}. Kształt piękny, i ścisła względność wszystkich części ku sobie, których wymiar daią *Buffon*, i *d'Aubenton* w *Historji Naturalnej*. 2^{do}. U Koni, i Bydła rogatego, gładka, i przylegająca sierść: u Owiec pod wełną jasno-czerwona skora; i czysty czerwono-splamiony język. 3^{tio}. Lekkie, powolne, głębokie oddychanie. 4^{to}. Żywe, lśniące, jasne oczy. 5^{to}. Chęć żywa, i trwała do właściwey sobie pastwy.

szy. 6to. Gnoy ani zbyt twardy, ani
płynny.

7. Zwierzęta mogą być Kraiowe, z
dzioziemskie. Między Kraiowemi napy-
są z wielorakich okoliczności te, które
snego wychowania. Około takowych
nie może wielka zachodzić omyłka
ści o ich przymiotach, lub przywar-
we do miejsca, paszy &c: są zupeł-
zwyczajone. Kupione z innych mie-
ta, nim się z drugimi obeznają, nie
bią, a ztąd skąpo się żywić nędz-
żeli przecięż kupować trzeba, kupią się
bliskich, podobnych okolic, przynaj-
do paszy, iednego ile możności stada.

8. Czyli to w Kraiu w oddalonych
czyli wcale w cudzych Kraiach mogą być
rzęta nad nasze daleko pożyteczniejsza
więc chęć ich chowania, i wielkie
w sprowadzaniu nie mają być nadaremne
wielorakie okoliczności oglądać się
Widziałem Hollenderskie Krowy na nary-
się łakach pasące, nędzniejące przecięż
pożytku wydające: chowają w Szwec-
stryi, i Francyi owe zawołane Angory-
zy, nie z tym przecięż pożytkiem, jak
ściwym ich Kraiu.

9. W tych bowiem okolicznościach
mieć wiadomość właściwey ich Oyczy-
przystosować do miejsca, na którym się
wać mają: mieć wiadomość ich pielęgn-
i podobnież im dogadzać. Wielkie to
liczności czyli przy gorach, czyli przy
wninach, czyli przy lasach, czyli przy
łach, przyrodzone im iest chowanie się
zaś nie wszystkie miejsca mają podob-

ność, tak nie wszystkie pomysłnym chowa-
niem cieszyć się mogą. Więcej się częstokroć
dokładają miejscowe powietrza odmiany, oso-
bliwie ciepła, lub zimna: iako zaś w iednym-
że kraiu mogą mieć okolice niektóre dobro-
dziejstwo z położenia większego ciepła, lub
przywarę większego zimna, tak iedne miejsca
mogą być zdatne, drugie nie. Rzadko zaś kie-
dy udać się przenosiny z zbyt zimnych kra-
jów do gorących, ani przeciwnie: mała zaś od-
miąna, osobliwie nienagła, nie może i w u-
trzymaniu wielkiej czynić odmiany. Naywięcej
jeszcze zawisło na przyzwoitey im paszy, tey,
i takiej iezeli ziemia w okolicy dziko nie ro-
dzi, przemysł ludzki o nią starać się powinien.

10. Procz tego, pielęgnowania ich sposobu
właściwego wiadomość mieć należy. Rzecz ta
tak iest potrzebna, że częstokroć przy innych
dobrych własnościach, iey ieden niedostatek
wszystko psuie. Ktoby się naprzykład spodzie-
wał, że owe niechlujne świnie, zwyczajnie
się w błocie walaią się, Hollenderskie przecięż
nędznieją, gdy zwłaszcza za młodu często chę-
dożone nie będą.

11. Prawda, że doświadczać nie zawadzi:
trafi się, że doświadczenie możność okaże, i
w niezwyčajney okoliczności przypadek przy-
uczy: lecz to doświadczenie w małym być po-
winno, ani w wcale przeciwnych okoliczno-
ściach przyrodzeniu gwałt czynić należy. A
kiedy cokolwiek lepszego, zawsze lepsze iest
nad podlejsze, iezeli wcale inaczej być nie
może, przynajmniej pomieszanie cudzych z nay-
lepszymi Kraiowemi, czegoś lepszego w pło-
dzie spodziewać się każe. Jak lepiej padnie,
czyli z Oyca cudzego z Matką Kraiową? czyli
z Oyca

z Ojca kraiowego z cudzą Matką? pokazać powinny doświadczenia.

§ 2.

O Wielkości chowania Zwierząt domowych.

12. Gospodarz rozumny ogląda się względnie, już to na dostatek paszy, i potrzeby zażycia, i pożytkowania z Zwierząt.
13. Pospolicie bardzo w tym błędzą, więcej chowają, iak należyte wyznają; lecz pewnieby tego nie czynili, gdyby się zastanowić nad tym chcieli, że następowanie ze szkodą związane jest. W dzimie latem i skąpey, dla wielości bydła, stawiać muszące paszy, czy każą po sobie kiego spodziewać się pożytku? A tak spolicie u nas dzieie w Polsce, gdzie chciwości wielkiej liczby bydła, chowają niedostarku paszy, każde się prawie powiewa. Ztąd rozmnożenie tpe, nikiemna, ukarmienie trudne, nabiał sieraść, i wełna podła, robota niesporna, stwo chorob pewne. A przytym, iak uzbrią bydła na przypadki zimowe, w szrod lata nędzne są?
14. Nierownie bardziej szkodliwa jest, cey na zimę chcieć chować bydła, iak wyżywione być może; i to jest przyczyną więcej chorob. Daymy to bowiem, spaso przez lato; im więc tłusciejsze, chodzi na zimę do obory, tym bardziej niedostateczney paszy chudnieie, tłuszczenie, a to chociaż nie zaraz, jest przyczyną Wodnicy, Trądu; Powietrza. Jest tego iakowys ślad w naszych Gospodarstwach.

którzy przynajmniej z początku zimy iak najlepiej bydłu poddaia; ale na tym ieszcze nie dosyc, iezeli kiedykolwiek potym ma cierpieć niedostatek: i to ieszcze przy nayprzyzwolenszey zawsze pastwie potrzebne jest, aby bydło z zieloney paszy zchodzące, przez nagłą suchą pastwę tęskniąc nie nędzniało. Wymiar zaś wygodney letniey, i zimowey pastwy mieć można z tego, co o tym napisałem w Dziele o Roślinach, w Tomie III.

15. Może to być, że i przy niedostateczności własney zimowey paszy, Gospodarz widzi potrzebę więcej chowania, a zatym kupowania paszy. Może robota roli wyciąga więcej Koni, Wołow, może rola więcej nawozow, bliskie rękodziela więcej wełny, &c. Mogą to być przyczyny powiększenia liczby, i może się liczba pożytecznie powiększyć, byleby się gospodarstwo około łąk, u nas przynajmniej, polepszyło, a osobliwie łąki siane wprowadzone były. Jezeli zaś koniecznie tylko do kupowania paszy uciekać się trzeba, rozważyć trzeba, czyli pomnożone gnoie nadgroczą za kupioną paszę? czyli mniejszym natiemnikiem nie można uniknąć w robocie kosztowniejszego chowania więcej bydła? czyli się wełny, sieraści, skory w rękodzielach, opłacą za nakłady, i prace? &c: &c.

§ 3.

O Przepisach w Pielęgowaniu.

16. Tu się iest naywięcej nad czym zastanawiać, już to względem paszy, już względem rozmnażania się, już względem samego chowania, i utrzymywania.

17. Ze każdego Zwierzęcia przyrodzie zwoita obmyślona być powinna pasza mienilo się w pierwszym Paragrafie, toż znać musi. Ze ta przyzwoita pasza być hojnie dostarczająca, wypisana w grafie poprzedzającym. Tu mi koleżki przypomnieć zostaje, że wypędzanie letnią ma być ostrożne, żywienie rządne, poente z potrzebą wymiarkowa.

18. Nie dobrze jest ani bydłeciu, ani Gospodarzowi, wczesnie z wiosną na zieloną paszę. Szkodzi bydłeciu wawa, sprawując w nim biegunkę, choremu była potrzebna; częstokroć z drugiej strony niedostatecznie jest kany namul bardziej szkodzi. Nie jest trawie, ile że dla iey małości wzdło stratnie, iak zażyie: i więcej jest dzień wytrawi, iak za trzy dni większa podrosła. Nie dobrze jest i Gospodarzowi, tym bowiem sposobem kupie uprzykrzenie, że kiedy częstokroć paszney wiosnie trafiają się przypadki, że bydłeta znowu w Oborze zatrzymają muszą, po zakosztowanej zieloney trawie sknią, suchą paszę z trudnością przyją, gdy to dłużej trwa, nędznieją. Nie się więc na wiosnę, aż deszcze namul we opłoczą, trawa znacznie podrosnie, będzie boiaźni potrzeby znowu trzymać w Oborze.

19. Nie ma się wypędzać w pole, trawy dy powietrze czyste, i zdrowe jest. Nie uwierzy, iak mgły, osobliwie wiosnowe sienne, częstokroć zarazy bywają przyczyną, toż czyni i rosa, dopoki nie oschnie,

ani deszcze, przynajmniej przydłuższe, bez uszkodzenia być mogą: wilgoć bowiem osłabia tegie części ciała, a osobliwie płuca, i oddychanie czyni ciężkie; zabierają się więc soki w naczynia Płuc, i różne sprawują choroby.

20. W znaczne upały, osobliwie w śródo lata około południa, w chłodzie trzymane być ma. Zaniedbanie tego naypospolitszą jest podobno przyczyną zaraz. Bydło bowiem od gorąca słabie; z uprzykrzenia, i dokuczania robactwa mało się żywi: a zbytne spragnione gdy się napije, częstokroć szkoduje. Kiedy zaś te dwa ostatnie przepisy z ciężkością zawsze zachować się dać, wnosić trzeba, iak rozumnie czynią, gdzie przy pomocy łak sianych bydłeta latem, i zimą chowają na stajni: nie pewniejszego, iako, że tam tak wiele przypadków bydłeczych nie mają.

21. Przez zimę pasza być powinna iak dostateczna, tak równo pomiarkowana, i rządna. Jednego tygodnia dawać hojnie, albo iednego miesiąca, a drugiego skąpo; odmiana takowa każdemu bydłeciu szkodliwa, a Owcom nayszkodliwsza jest. Wymiarkować więc należy z dostateczności paszy wielość bydłat, a dostateczney paszy na czasy uczynić równy wymiar. Ani oddawać, tak się więcej marnotrawi, i potym w głodzie aż znowu podobnego czasu czekać musi: zbytne też razem poddanie ochwaca prędko: naypożyteczniejsze więc jest częste po części poddawanie.

22. Mięszanie różney paszy społem u nas zwyczajne jest, daleko lepiej przecieź się czyni, gdy się każda osobno, a na przemiany daie: raz naprzy-

naprzykład siano, drugi raz rżankę, trzecie wiankę, gryczankę &c: tym sposobem się bydłęciu nie naprzykrzy: i niższy rzy podobno, aż doświadczy, iak dalecey to jest pożytecznie bydłęciu, niż rżankę, i trzęsiankę.

23. W względzie rozmnożenia przynależy, aby rodzaj męski od rodzaju żeńskiego był oddzielony, nie spuszczać tylko w czasie właściwym przyrodzie przepisow gospodarskich; ani w wiecie czbie, iak być powinno. Wysłone boby bieżnością ich ciała, nędznieją, i z złością stokroć na płodzie niekzemność się okazuje.

24. Zrzebne, cielne, kotne Zwierzęta przy porodzeniu większy nad inne potrzebują karmienia. Lepsza im pasza ma być dawana, iak samemu płod rzeźwiejszy będzie. Łoży go aby nie pożarły, a częstokroć i pudy zdechły, lub żywy, co się osobliwie niem przytrafiać zwykło.

25. Kiedykolwiek bydłę jakowe linie jest sierść swoją odmienia, lepszy wtedy mu trzeba wygody, ile że wtedy nie należy dlegać przypadkiem: a zatym domyślanie two można, że i paszę lepszą mieć powinno, aby przeciwko przypadkom więcsię.

26. Dalsze ich pielęgnowanie zawisło na godney stajni, ochędostwie, i umiejętności w dziach. Stajnie i Obory, nayprzod nie być zbyt ciepłe, ani zbyt zimne, i wielkości bydłat wygodną wielkość mieć. bne jest, ale i bydłęciu nie zdrowo, i snione stać musi. Parowanie bydłat,

w ciasnym miejscu tym bardziey zaraża powietrze, osobliwie latem, albo w niskiey stajni. Wielka, i wysoka stajnia tę jedną tylko mieć może przywarę, że zimą nieco zimniejsza jest: lecz też nierownie zdrowsze jest bydłęciu zimno, iak przyduszone ciepło. I dla tego nie ma czego chwalić, kiedy się zimą parzone pożywienie ciepło bydłęciu daie. Stajnie ieszcze powinny mieć otwory, ktoremiby i para wychodzić, i świeże powietrze wchodzić mogło: te przecięż mają być sposobne do zamykania w potrzebie. A nakoniec, i okna są w stajni potrzebne, światło bowiem bydłatom jest i należące, i przyjemne: tak naprzykład Konie w ciemney stajni chowane, bywają lęklive, i Owce w ciemney owczarni nigdy się dobrze nie udają.

27. Ochędostwo iak bydłęciu jest pomocne, tak Gospodarzowi pożyteczne; przy nim połowę paszy oszczędzić można, nie tak wiele bowiem zawisło na wielości paszy, iako na dobrym iey strawieniu: ieżeli zaś dla zamulonych pyłem otworow ciała Zwierzęce zewnątrz parować nie może, toż się dzieie i wewnątrz, a soki pożywne obracają się w ostrą iuchę. Z tey przyczyny Zgrzebło, i Szczotka Koniom, Wołom, i Krowom nigdy nie mogą być zbytnie. Czynieby się to miało co rano, ani żałować ręki w należywym chędowaniu, pierwey zgrzebłem, potym szczotką. Czyni się to naylepiey przed stajnią, aby pył jednégo nie padł na drugie. Po ochędowaniu obcieraia się suchą szmatą nie obmywając, przez obmywanie bowiem sierść się skleia, i pył tezey osiada.

28. Jeszcze i ochędostwo względem gnoiow ma się zachować. Z pod Końi wyrzuci się co dzieć

dzień. Z pod Wołów i Krow dają razę w tydzień. Owczy gnoy, ile się dłużej leżeć może. Swinie jako codziennie podmiotane być muszą, go na gnoiu stojące, rzadko się dobrze 29. A kiedy tu sobie przypominam, ło poienia bydła jest się nad czym wiać, nie mogą nie namienić, że w pewnych godzin codziennie czynić mniej razy latem, więcej zimą, gdy chęć karmi paszą. Najlepsza woda jest latem jaka jest, zimą postoi przez czas w stajni. Rzeczna woda, lubo żda, jest nieczysta, i sposobna do robakow. Wystrzegać się zaś zawsze poić zbyt zagrzane bydła.

30. Naostatek, najwięcej koło tego na umiętnych ludziach, którzyby rzęcały prowadzić umieli, którzyby pilnie mierze byli, którzyby się na przypadkach leczenia znali &c. Nie to mi Koniuszemu ten Urząd z łaski oddadzą &c. naleść przynajmniej u nas doskonałych?

§ 4.

Przepisy względem zażycia.

31. Zażycie Zwierząt może być dorożecze: naprzykład, Koni, Wołów: żytkowe, naprzykład, sprzedaż, nabiałna &c.

32. Co się tycze pierwszego, bydła ią być nagłone, ani też zbyt pieszczone. dykolwiek bydła w robocie zbyt nagłone dzie, następuje gwałtowne krwi

które gdy dłużej potrwa, nayszkodliwsze czyni skutki. Przynaglono w Hollandyi tłustemu Koniowi z Karety, zdecht w pułgodziny, a przy rozebraniu okazała się wszystka tłustość rozpuszczona. Przynaglenie każdemu szkodzi, naybardziej Koniom, a iezli się kiedy z potrzeby stanie, naybardziej wystrzegać się trzeba zapocone bydła poić, w zimną wodę wprowadzić &c. Przynaglenie jest stopniem do nosatosisi, i dychawicy &c: i jedna godzina przynaglona więcej szkodzi, iak całodzienny ciężar pomiarkowany.

33. Ani zaś, przeciwnym sposobem, zbyt się z nimi pieścić trzeba. Mało bowiem zażywając do roboty, z niedostatku ruchowości, że się w nich skupiają soki, i bydła nadzwyczajnie się tłustym stają, i do potrzebnych potym robot albo niesposobnym, albo niebezpiecznym.

34. Nie należy żadnego bydła za młodu przynajmniej do ciężkiej zażywać roboty, aż gdy już stanie w samej porze. Nic bowiem pewniejszego, iako, że domowe Zwierzęta my sami ludzie osłabiamy: żadne z przyrodzenia w swojej wolności nie jest tak słabe, i krótko trwałe, iak od ludzi pielęgowane. Gdybyśmy Zwierząt dopiero w samej porze zażywać poczynali, podobnoby się nam Konie, Woły, i do 30. lat zdały.

35. A w reszcie po pracy, przynajmniej noc Zwierzęcia spoczynkowi ma być oddana. Jeżeli się nie wyspi, nie wyleży, utracą siły. Co na Koniach Pocztowych, i Kawaleryi w Woynie, iasnie się widzieć daie.

36. Co do drugiego: obszernie się z tym przwodzić nie będę, każdy znać musi, że chci-

chciwość gwałtownego zysku, czysto-
tecznemu użytkowi jest przeszkodą. Ta-
kiewność nabiału, bywa przez uskąpienie
czonego pokarmu młodzieży, nędzną
chowku przyczyną &c.

ROZDZIAŁ II.

O Koniach.

37. **K**oń słusnie między wszystkimi Zwierzę-
tami nappierwsze zabiera tu mie-
scę nappotrzebniejszy, nappoży-
wszy, i naysztowniejszy: zażywany do
pracy, od najwyższych do najniższych.
Nawięcej się więc nad nim zastanowić
ba, tak w wyborze, i zdatności, iak w
mywaniu, i rozmnażaniu: co następują-
cy grafy obszerniej opiszą.

§ 1.

Różność Koni, i ich zdatność.

38. Opisywać kształt Konia, zdać mi-
łoby zbyt prozno tu miejsce zabierać,
ile że niemasz Zwierzęcia, ktoregoby
ściszej widzieli nad niego, i w drugim Pa-
fie wiele w tej mierze wypadnie.

39. *Koń*, (*Equus caballus*) *Pferd*,
gdzie się mieści w porządku systematycznym
obacz w I. Części, Nro 213. *Samiec* *Koń*
Ogierem, pokładany *Koniem*, *Samica* *Koń*
młode od urodzenia zowie się *Zrzebię*.

40. Do Historii Naturalnej Konia
że Klacz po poczęciu w 290. dni stoją-
dzi, że podług dobroci, i różności gano-
żyć może do 30. lub 40. lat: i owszem

my przykłady czasow dawnych, że 70. lat do-
żyć może, lubo za czasow naszych, dla nieu-
miejętnego pielęgnowania, iuż w 18. roku Koń
do niczego nie jest zdalny. Dalej ieszcze, że
podług lat swoich odmienia Zęby, i z tych
się wiek iego poznaie.

41. Wszystkich Zębów Koń ma 40. Przednich
12. trzonowych 24. i psich 4. ktorych ostatnich
pospolicie Klaczom niedostaie, albo przynaj-
mniej u nich bardzo krotkie są. Zrzebię ro-
dzi się bez zębów: po dwu, lub trzech tygo-
dniach, podług podlejszey, lub lepszey żywno-
ści, wyrastają pośrodku u gory, i u dołu po
dwa: od czterech do ośmiu tygodni, wyras-
tają inne 4. przy każdym z pierwszych ieden:
a po 8. do 10. miesięcy znowu obok tych 4.
i te wszystkie zowią się *Zębami Zrzebięcemi*.
Te wszystkie dopiero po półtrzecia roku giną,
i na inne się odmieniają; w tym więc czasie
rocznego do dwu lat Zrzebczyka poznać mo-
żna; gdy sierść odmienia, grzywa, i ogon w wło-
sy wyrasta. Od półtrzecia roku odmienia swo-
ie pierwsze cztery zęby: po półczwarta roku
drugie cztery; w czwartym roku wyłamują się
psie zęby, pierwey dolne, potym zwierzchnie,
i wtedy Zrzebce częstokroć chorują, i podle-
gają niebespieczeństwu wzroku.

42. Wszystkie nowe zęby zowią się końskie-
mi, i iuż wtedy Zrzebcowi należy imię Konia.
Końskie zaś zęby są długie, szerokie, brudne,
nie gładkie, mają dołki, bob Koński: Zrzebię-
ce zaś są krotkie, małe, białe, i zupełne. Kie-
dy więc Koń ma wszystkie zęby, a trzonowe
nie wyżey nad dziąsła, iak na połowę grubo-
ści małego palca wyrosłe, na wszystkich in-
nych bob znaczny jest, psie są ostre, *dęte*,
wtady

wtedy Koń jest pięcioletni. W szóstym roku przednich zębów zarasta, czarne zostają; cztery trzonowe podrosły cały mały palec, i psich długość poczyna się. W siódmym roku, giną plamy zębów, drugie bliższe nich zarastają, stawiając tylko plamy: trzonowe stają się większe, a psie zupełnie. W osmym roku giną plamy szrednich, żłobkowatość trzonowych zębów, i zostają na nich tylko plamy. W dziewięć lat trzonowe równają się drugim, i jeszcze trzonowe równają się drugim, i trzecie zupełnie, i tępieją. W dziesiątym roku, giną plamy na zębach trzonowych, i psie zęby są gładkie, pełne, białe, a szrednie na nowo rość zaczynają. W jedenastym roku podrastają wyżey, trzonowe rzadziej psich ledwie się znaki dołków zostają. W dwunastym i 12. roku giną dołki na zwierciadłach przednich, i psie tylko nieiakie dołki zostają. W 13. roku psie zęby są okrągłe, i szrednie na zwierciadłach z nich najmniejszą plamy: kasztanki też z zębów opadają. W 15. roku przednie zęby stają się dłuższe, i ostrzejsze; psie grubieją, i wcale nie mają plam. W 16. i 17. ginie dołkowatość wyższych zębów.

43. Od tych daley lat, im starszy jest Koń, tym się zęby stają dłuższe, bielsze, i twardsze, oraz się bardziej nachylają. W osiemnastym roku, brwie białe, twarde widać, oczy wpadłe, potwierdzają znaki wieloletności. Jako zaś i poprzedzające znaki, w wychowaniu Konia, lub i jego gniazda, i z tych leciech chybiac mogą: tak nie można zdanie poznawania lat starości z ogona, i jest.

44. Wiele gniazd Koni głównych przyimują Historycy Naturalni, obacz w Części I. Nro 214. i takowe o nich jest zdanie. *Affrykański* jest długi, i gładki, smagły, siwy, z rzadką grzywą: są pracowite, trwałe, do biegu dobre, i w rzeki, i wody łatwo przebywające, i samego wiewu ryku się nie lękają: byłyby zatem najlepsze do wojny, tylko niskosć ich przeszkadza; nie są bowiem wyższe nad 4. stopy, i całkow. 8.

45. *Hiszpańskie* mają wielkie głowy, grubą szyję, gęstą grzywę, piersi szerokie, grzbiet okrągły, są ciężkie, harde, czarne z białą gwiazdą na czole: są bardzo dobre tak do biegu, iak do wierzchu.

46. *Angielskie* mają pochodzić początkowo z Arabii, są piękne, wysokie, i smagłe. Głowa mała: uszy tęgie, i ostre: nogi cienkie. W biegu są mocne, i szybkie. Ogon ich jest przytępiony, i ku grzbietowi w górę przefamany.

47. *Fryzlandskie*, do których i *Hollenderskie* należą, są grube, grzbiet, i krzyż mają szerokie, szyję krotką, głowę wielką, i hardą: są trwałe, czarno-lśniące, i zdatne do Cugow.

48. *Duńskie* są smagłe, z grubą szyją, mocnymi barkami, i pięknego kształtu. Zdatne pod Jazdę na wojnie, i do Cugow. *Neapolitańskie* są dobre do biegu, i Cugow, tylko nie wielkie. *Niemieckie* mają krotką szyję, wielką głowę, i są nieco niekształtne: nogi grube, i mocne. Są dobre do pługa, brykow ciężkich. *Polskie* są różne, trwałe, dobre do konney jazdy. *Węgierskie* chowają się dziko, i są podobne Polakom. *Moskiewskie* są małe, lecz wspaniałe, mięszają się z Kałmuckimi, i Tatarskimi, są mocne,

cne, trwałe, i do długiego gło-
czenia: w 60. godzinach z małemi
mi ubiegają po 100. mil Niemieckich.
kszego zimna się nie boją. Grzyw-
tunowatą. *Izlandskie* są piękne, ma-
z małemi grzywami, wysmienite
ciom do iazdy. *Brazylijskie* mają
kny, są mocne, lecz im *Maiż* na obra-
dę z Syropem na napoy dawać trzeba.

49. *Arabskie* są między wszystkimi
kniejsze, i troiakiego gniazda. *Pier-
chetne*, które gdy się Klacz z Ogierem
szcza, Sekretarz *Emira* musi na piśmie
czyc, iako oboie są gniazda szlachetne,
się urodzi Zrzebię, daie mu imię, oraz
i rok zapisuie: tym sposobem od daw-
sow pokolenia tego gniazda są zapisane
nie takowe z przyłączonym świadectwem
wielkie summy są przedayne. *Drugie*
kiedy się Ogier pierwszego gniazda do-
szy Klaczy, lub przeciwnym sposobem
puszcza. *Trzecie proste*, kiedy z obu
dnego nie ma świadectwa.

50. Gospodarze cudzoziemscy ieszcze
wchodzą w różność, i zdatność Koni
mieckich Koni, w szczególności *Sar-
stryackie*, *Haskie*, *Brunswickie*, *Brand-
Meklemburskie*, i *Pomorskie* za zdatniejsze do
ney iazdy poczytają. *Fryzlandskie*, *Hes-
skie*, *Westfalskie*, *Geldryjskie*, bardziej się
wają do Cugow, i pod ciężkiego
tylko że gdzieindziej przeprowadzone
są słabe, ile na błotach chowane. *Hes-
lubo* są małe, lecz kształtne, i trwałe.

skie są do codzienney roboty mocne. *Olden-
burskie* ze wszystkich nayprzedniejsze.

51. *Czeskie* są wprawdzie wielkie, lecz pre-
dko ślepną. *Morawskie* nie podlegają tak pre-
dkiey ślepcie. *Węgierskie* są trwałe, lecz lę-
kliwe, sposobniejsze na rowney ziemi, iak mię-
dzy gorami. *Siedmiogrodzkie* zdatniejsze mię-
dzy gory.

52. *Szwedzkie* równają się *Pomorskim* w Niem-
czach. Z pomiędzy Angielskich *Szkockie* dzi-
ko chowane mają być dobre. Z Hiszpańskich
Andaluzyjskie piękne, *Estremadurskie* pięknie-
sze, *Genetty* naylepsze. O Francuzkich nie wie-
le trzymają. Z Neapolitańskich *Corsieri* są wy-
sokie, do Cugow, i pod ciężkiego żołnierza
zdadne. *Reneiti del regno* są średnie, ale wy-
smienite, i lepsze od *Genettow* Hiszpańskich.
Da due selle są średnie, i mocne. Daley we
Włoszech *Bonońskie*, *Florenckie*, *Mantuanckie*
mają być naylepsze do wszystkiego.

53. Wschodnich Kraiow *Tatarskie* są trwałe,
i pracowite, kosmate, i niektore ze wszystkimi
kędzierzawe. Z Greckich od dawnych lat *Thes-
alskie* były nayślawniejsze. *Włoskie* poniekąd
pochodzą od Tureckich, które do roboty, i
woyny dobre są. *Tureckie* poniekąd są mieszane
z Arabskimi, lub Perskimi, i są wysmien-
nite Konie. *Perskie* tak są szacowne, iż ro-
wnych sobie na całym wschodzie nie mają: to
ieszcze *Perskie*, *Arabskie*, i *Tureckie* dobrego
do siebie mają, że w 20. roku tak bywają sil-
ne, i żywe, iak nasze w 8. *Egipskie*, nako-
niec, są szybkie, i do iazdy wygodne, tak prze-
cięż mają miękkie kopyto, że się tylko w pia-
sczystych okolicach trzymać mogą: są ludzi
bardzo

bardzo kochające, i do różnych służeb-
nia się sposobne.

54. Naszych Polskich Koni nie gnie-
ziemcy, owszem w powszechności cars-
są mocne, trwałe, i do wierzcho-
wygodne, a niektóre z nich tak trwa-
pyt, że i podkowania nie potrzebu-
u nas trojakié Konie: albo *Gospodarskie*
re się pojedynczo po folwarkach roz-
a te pospolicie bywają nikczemne, drob-
nędznie bywają pielęgnowane, i zapo-
albo *Stadowe*, które się w Stadach po-
chowają, z pomiędzy których, tja-
lepsze, im Pan Stada większym jest
kiem dobrych Koni, i znając zę-
dobre Klacze, i Ogiery utrzymie. W
przecież Kraiu nie wiele ieszcze widzie-
cznego w tey mierze gospodarstwa, w
gdzieniegdzie dla własney potrzeby. U-
i *Podolskie* więc gospodarstwo najwię-
dobrych Koni dostarcza, a iak wiele
skie Woyska corocznie zakupują? są
lęgnowane, są dziko po Stepach się
ające, pierwsze są łagodniejsze, drugie

55. W szczególności *Ukraińskie* są
tow pośrednich między *Wołoskiemi*,
mi, i *Moskiewskimi*. *Podgorskie* zbli-
Węgierskich, i *Siedmiogrodzkich*: *Wiel-*
do *Niemieckich*, a *Litewskie* do *Moskiew-*
Pomorskie są *Fryzy*. Z tych rolney
się drobnemi: *Mierzyny* miernego
mniejszego, lub większego, zażywają
różnych pojazdów, pospolitey iazdy
znacznego wzrostu przysługują się
W reszcie, Stada *Zmudzi Pruskiej*

ku *Tylżyńskim*, dodają nam nie złych wierz-
chowych, i ciągowych Koni.

56. Sierści, albo maści Koni są wielorakie,
z tych iedne *głowne*, drugie *poboczne*. Do
głownych należą *Czarna*, *Biała*, *Czerwona*, i
Brunatna: do pobocznych iaśnieysze, lub cie-
mnieysze odmiany. Tak są *kare*, *gniade*, *ci-*
sawe, *sive*, *myszate*, *kasztanowate* &c: albo
z *kara-gniade* &c: albo *pstrokate*. A lubo różna
maść, różnym oczom się podoba, z *pstroka-*
tych przecież *tygryswa*, *muchata*, i *siwoiabl-*
kowita zawsze poważane bywają. Zeby zaś
z maści Konia cnoty, lub przywary poznać mo-
żna, iest mniemaniem bezdowodnym; pokazu-
ie bowiem doświadczenie, że w każdej maści
są dobre, i złe.

§ 2.

O Przymiotach, i Przywarach Koni.

57. Przymioty Konia są albo wewnętrzne,
albo zewnętrzne. Wewnętrzne są cnoty, dziel-
ność, i zdrowie. Cnoty *Końskie* są *posłuszeń-*
stwo, *żywość*, i *odwaga*. *Dzielnością* są *spo-*
sobność, i *trwałość*. Do *zdrowia* należy *zar-*
tkość, i takie wewnętrzne ułożenie, aby czy-
niące przyrodzenie w niwczym żadney nie mia-
ło przeszkody.

58. Zewnętrznym zaś przymiotem iest pię-
kność iego, kiedy powierzchowney postaci wszy-
stkie części przyzwoią zachowują względność
w oczach znających się. Wiele tu wprawdzie
zawisło od upodobania, iako naprzykład w wy-
borze maści, ile że w każdej *Koń* piękny być
może: z tym wszystkim będzie piękny, gdy czę-
ści

ści następującą w powszechności względnie chowają.

59. Co do *głowy*: ta powinna być sucha, krótka: prosta piękniejsza chowego Konia, a barania u cugowego mają być małe, ruchawe, stojące, od siebie oddalone: najpiękniejsze *Czoło* ma być wąskie, krótkie, i przeciw wypukłość cugowych nie *pryna* ma być z drobnych, i długich *Oczy* powinny być jasne, żywe, małe, i wysokość źrenicy wystawiają. *Policzki* mają być małe, wąskie, okrągłe. *Nos* chudy, równy, tylko skórą pokryte. *Nozdrza* otwarte, nie wielkie, a w nich się żywa czerwona żywać. *Pysk* powinien być względnie wyzwężony. *Wargi* małe, i chude, w paszczęce powinien mieć przestronność zażycia munsztuka. *Zęby* należy do wieku.

60. *Szyi* pięknością jest, gdy jest wierzchu przesklepiona, u dołu wkleśnięta. Koń jest w munsztuku, piękną okrągłością u dołu nieco szersza, ku głowie *Grzywa* takowa nazywa się szyją łabędzią. *Grzywa* piękna ma włosy drobne, które względności szyi, coraz ku głowie są u dołu zaś dobrze długie.

61. *Barki* u wierzchowych Koni piękne są płaskie, chude, szerokie, wolne, i mięsiste. *Pierś* u wierzchowych ani mała, ani zbyt szerokie: u pończakowych koniecznie mają być mocne, i szerokie.

powinien być równy nie wgięty: iako bowiem piersi okazują Konia mocnego do ciągu, tak grzbiet silnego do wierzchu. *Krzyż* powinien być okrągły, nie rozdwojony. *Boki* od piersi wyższe, w pośrodku nieco się zniżając, od zadu znowu podnosić się mają, z brzuchem piękną czynić okrągłość. Sam zaś kadiub nie ma być ani zadługi, ani zakrotki, ani zbyt cienki. *Ogon* wysoko przyrosły, i w tym miejscu nieco zakrzywiony, gęsto cienkimi włosami zarosły, i długi, nietylko jest ozdobą, lecz i znakiem dzielności Konia.

62. *Nogi* w powszechności powinny być proste, i wysokości względnej Koniowi, ani zbyt przygięte, iak u Krowy. *Zyła* na przednich ramionach ma być wydatna. *Uda* grube, i mięsiste. *Kolana* powinny być pozdłużno-okrągłe. *Kopyto* ma być równe pod nogą, okrągłe, gładkie, im czarniejsze, tym lepsze; *Podszwa* u niego powinna mieć nieiaką dołkowatość &c.

63. I te to są znaki nietylko pięknego Konia, lecz i od wielu ich dobroć, i zdatność zawisła. Im więcej ich tedy jest kupionych, tym Koń jest pewniejszy. Kiedy przecięż mało ich jest, którzyby to wszystko otrzymali, ztąd powstają przywary, które troiako uważać się muszą.

64. Są *przywary piękności* szpecące Konia, kiedy jego częściom tej niedostaje względności, która się opisała. Są *przywary cnot*, kiedy Koń będzie lekliwy, bojaźliwy, nieposłuszny, twardousty, wierzący, kąsający &c. Są *przywary zdrowia*, albo choroby, o których będzie w Paragrafie 8.

65. Kiedy kto więc Konia kupuje, albowego chce dobrze poznać, nietylko się ma przyglądać

glądać jego piękności, lecz oraz d...
czyli nie ma jakiego narowu, iakie...
Gospodarze w tey mierze tak sobie...
lata liczą z zębów: wierzchowemu g...
ciągowemu oglądają piersi, czyli...
kiedy zarosły skazy: stojącemu się...
ią, czyli na wszystkich 4. nogach...
czyli niektóre na przemiany nie wystar...
w kolano, czyli umyka nog, czyli...
przeieżdżają osobliwie w górę, doświad...
twości wsiadania, zaprzegania, pewn...
chodu. Oddychaniu się przypatrują, c...
boki nie nadymają, i na płucach nie...
w nozdrzach upatrują nosatości, w dzi...
iedzie, w nogach włogaczny. Ostrożn...
glądają się i uszom, ile że w tyl sp...
łękliwego, i leniwego oświadczają: nie...
targu, aż uyrzą żartkość konia przy...
&c. Owe zaś mniemania są zawsze...
że dla niezręczności przedającego, lub...
tego, Konie nieudawać się mogą, a z...
obrządki przy przedaży zwyczajne nie...
niech Konie będzie zdrowy, niech u...
wygodę, a powiedzie się. Tu też p...
mogę, owe dla powodzenia koni, na...
Sroki w Stajni wieszanie, zabobonne...
się tylko na Srokę, a nie pielęgnuy, c...
co z tego będzie.

66. Tym większą jeszcze ostrożność...
winien kupujący, kiedy szalbiertwo p...
cych częstokroć i najgłośniejsze przy...
kryć potrafi. Widziałem i samę nosat...
dliwą sztuką na kilka dni ukrytą. U...
tne uszy kształtnie obrzynać: zęby na...
przerabiać: kopyta ugładzić: podkowy...
gładko dawać, aby dółkowatość zostawa...

rowy okrywać: leniwym, iako moy sąsiad wi...
dział, szkło tłuczone w skórę nabijać, aby za...
najmniejszym ruszeniem żywość się okazywa...
ła &c. Nakoniec, naywiększą tych lat iest u...
nas przywarą wieyskich Koni, że w nocy gi...
ną: u mnie samego był taki.

§ 3.

O rozmnożeniu Koni.

67. Jako z wielu miar, i Kraiowi w powsze...
chności, i właścicielowi w szczególności po...
żyteczna iest, mieć własnego wychowania Ko...
nie: tak te aby dobre były, to się ma zach...
wać. Ogier, po którym z doświadczenia do po...
wierzchowności naybardziej Zrzebięta podobne...
wypadają, powinien ile możności mieć przymio...
ty piękności. Same cnoty jego częstokroć oka...
zują się w przyszłym Zrzebięciu: P. *Zehentner*
mowi z doświadczenia, że nawet samego stą...
pania ogierowego wiele zachowują Zrzebięta, i...
po uczonym Ogierze daleko łatwiejsze są do...
uczenia. Im dzielniejszy więc iest, tym lepiej...
iest, i gdyby do tego ieszcze uczony. Jaki...
kolwiek narow tu iest niepożyteczny, i dla te...
go Ogierzy nie mają być dzikie, lecz często prze...
ieżdżane, aby były dobrze poznane. Nie mniej...
i na to uważać należy, aby był i wewnętrznie...
zdrowym, i zewnętrznie bez kalectwa: ieżeli...
bowiem cnoty częstokroć przenoszą się do Zrze...
biąt, tym bardziej przyrodzone przywary.

68. Co do lat, w którychby był sposobnym...
do spuszczenia, zniący się nie zgadzają. P.
Sind kładzie rok 5. P. *Winter* 6. P. *Zorn* 7.
podobnym sposobem niemasz zgody, do wie...
lu tylko lat ta trwa sposobność: lecz dobrze...
uważa

uważa P. Prigelius, że tu wiele zawadzić może, iedne prędzey lub późney staro-
sobne, od lat 5. do 7. inne prędzey
żniey utracią sposobność od lat 11. e
Jak zbytne młodego zażywać nie trze-
ani starego, który żywość utracił. Z tym
stkim młody Ogier dla starey Klaczy
tniejszy, iak przeciwnym sposobem.

69. Nie powinien ieszcze być z Klacze-
dnego Stada, przecięż ma się z niemi
aby go chętniey przypuścić. Owsze-
e, ch Kraiow Ogiery bardzo dobre są dla
naszych pulnocnych, ztąd się łagodność
szłym Zrzebieciu umiarkuje: ztąd się po-
skich Ogierach w pulnocnych Kraiach
te udać Konie, iako na Angielskich
Przytym, iezeli doświadczenia okażą,
albo częstą nieskuteczność spuszczenia,
to jest z przyrodzenia, i nie ma być z
albo z przypadku, i może być wprowadz-
czony, lecz u nas nie wiele ieszcze
wdziwch Zwierzęcych Lekarzow. W
maści, chcąc mieć upodobaną, tak Ogi-
Klacz już w trzecim pokoleniu iedną
być maia, ile że się czasem trafia, iż się
cim pokoleniu odmieniaia. Zawsze zaś
gąć się należy odmiany iakiey, zwłaszcza
czney na oboygū, osobliwie na nogach
się bowiem szpetna pstrokaczna udaie.

70. Jednego Ogiera, upewnia P. Prigelius,
że od 20. do 24. Klacz przypuścić można,
bo inni tę liczbę nazbyt, aż do 100.
umnieyszaia. W reszcie, pożywienie iego
zwyczajne co dzień 8. funtow Owsa, 5.
tow Siana, i tyle sieczki, ile wyporze-
nie czyni bowiem inney roboty, iako

tydzień 4. razy ma być przeieżdżany. Na dwa
tygodnie pierwey, i w czasie spuszczenia, daie
mu się tylko 2. funty Owsa co dzień, i 5. fun-
tow mielonych grubo Fazolow, albo lepiej
Pszenicy. Po spuszczeniu puściwszy krew, sa-
mą tylko trawą przez trzy tygodnie żyć po-
winien.

71. A kiedy Zrzebieća wewnątrznie pospoli-
ciey udaia się po Klaczy, więc Klacz cnoty
Końskie mieć ma, i tym bardziey być zdro-
wą. Nie powinna być gorąca, takowa bowiem
mało iadaiać, Zrzebieć nędznie wyżywi. Im pię-
knieysza jest, tym się czegoś lepszego spodzie-
wać należy. Narowy, i przywary, zwłaszcza
dziedziczne, są z ich strony szkodliwe. Z wie-
kiem sposobności toż się dzieie, co u Ogie-
row Nro 68. wyiawszy, że Klacze rokiem prę-
dzey nabierają sposobności, i rokiem potym prę-
dzey utraciają.

72. W reszcie, Klacz do spuszczenia nie po-
winna być tłusta: ani do tego przymuszana,
lecz samą przez się rozgrzana, iezeli spuszcza-
nie nie ma być nieskuteczne. Aby się zaś roz-
grzała, nie ma innego sposobu, iako stawiać ją
nie daleko Ogiera, który ją częstym rżeniem
pobudzi. Nakoniec, iezeli się która po kilka-
krotnym spuszczeniu okaże być niepłodną, al-
bo nie donosi Zrzebieća do należytego czasu,
(co gdy się raz przyda, częściciey się potym tra-
fiać zwykło) takowe od wyznaczonych do roz-
mnożenia odłączone być maia.

73. Co do czasu spuszczenia: im bardziey
stosują się do przyrodzenia, tym pewnieysze
następią skutki. Konie popęd przyrodzenia wła-
ściwie czuia od początku Marca, aż do końca
Maia, i ten czas zawsze naylepszy jest, ile
29

że i Zrzebięta urodzą się w przetrze-
w takim czasie, kiedy wkrótce im zima
da przyrodzone pożywienie, trawę,
pospolicie po ozrzebieniu dziewięć miesięcy
i nowy popęd do Ogiera, i spuszcza-
bywa najsukuteczniejsze.

74. Na samo spuszczenie najlepszy jest
ranny, lub wieczorny. Ogier się pierwszy
przeidzie. Klacz ma być głodna, albo
najmniey nie bardzo nakarmiona. Lada
tego wyznaczeni nie mają spuszczać wolno
z ostrożnością, aby ani Ogier od Klaczy
Klacz od Ogiera iakimkolwiek sposobem
szkodowały. Po 9. dniach spuszcza się
wtornie, jeżeli mu Klacz nie da przy-
znakiem będzie, że już zrzebna jest.

§ 4.

O Stadach.

75. Stada wielorakie być mogą: są
są polne, są chowane. Dzikie Stada są
Klacz, i Ogiery, od roku do roku będą
nemi, podług dzikiego upodobania rozmna-
ją się. Takowe wprawdzie nie wiele zrzęba-
ją. Właściciela w chowaniu, nie bardzo jest
pożyteczne są. Przez lato powinny mieć
sca trawne dla pożywienia, i na tymże
niegdzie wystawione szopy, dokądby im
mę siano zwożono. Lecz z takiego Stada z
wą pracą, i niebezpieczeństwem tak Ludzi
Koni przychodzi łąpać, i niezdźać. Precz-
go, nie można wiedzieć, po którym Ogiery
które Zrzebięta pochodzą: iak Klacz, tak Ogiery
ry częstokroć sobie wzajemnie szkodzą: tak
tę społkowania Ogiery prędko niekiedy
opatru-

opatrzienia dobrego mieć nie mogą: o przymio-
tach, lub przywarach wiedzieć nie można: zbył
młode Ogiery łączą się z młodemi Klaczami:
a zatym rzadko się co dobrego zjad otrzyma.

76. Polowe Stada nazywam owe, które la-
tem pasąc się na trawie, na zimę sprowadzają
się do Stadarni. W takowych jeżeli Ogiery po-
dobnie z Klaczami chowane będą, podobnie
czynią skutki, iak pierwsze. Lepiej nieco jest,
gdy się Ogiery osobno odłączają do stajni, i
w czasie tylko, podług poprzedzającego Para-
grafu, do Klaczy przypuszczają. Spuszczają nie-
ktorzy wolno, na osobnym miejscu Ogiera
z Klaczą zamknawszy, lecz to częstokroć by-
wa ze szkodą ktoreykolwiek strony.

77. Dla takiego Stada powinna być latem pa-
sza przyzwoita. Najlepsza jest na miejscach
twardych, zgorzystych: cień, pożywne ziola,
i czystą zdroiową wodę mających. Miejsce
więc takowe podzieli się na części, i przegro-
dzi mocno żerdziami, osobno dla Klaczy, i oso-
bno, podług lat, dla Zrzebiąt. I ieszcze w ka-
żdym takowym podziale uczyni się przedział,
aby nie całe miejsce razem spasać, lecz tym cza-
sem drugie podrasnąć mogły. Dobrze jest, gdy
się czasem rogatym bydłem przepędzą.

78. Przez zimę na Stajni dać się codzien-
na Klacz 12. funtow siana, z psenną, ięczmien-
ną, i owsianą słomą mieszanego: z rana, i w wie-
czor obrok dobry, z rżniętego grochu, wyki,
i żytny sieczki. Dla Klaczek młodych odsa-
dzonych od 2. do 4. lat toż samo, tylko w mniej-
szej mierze. Dwu, i jednoroczne Klaczki ży-
wią się sianem, i rżniętą sieczką z owsa, i ży-
tney słomy. Po odsadzeniu zaś, zaraz przez
pierwsze dwa tygodnie dać się im siano z o-
tręba-

osądzi być zdatne, da ich Właścicielom
gnacyą, a ten wzajemnie pewną kwotę
ktora się na obroki Ogierow obroci. W
czątku Marca powysyłał się ludzie z
mi, podług liczby wyznaczonych Klaczy
przyjadą, odbiorą assygnacye; Gospodarz
im obrokiem opatry Ogiera. Po skoń
kolei powrociwszy, oddadzą assygnacye
cy, i o wszystkim uwiadomią: a ten
porządny zapisze. Gdy się Klacze przy
każdy o tym uwiadomić powinien, a
ni sam Dozorca wszędzie obiedzie, a
obaczy, i cechę na nich wypali: wtedy
żdy mający Zrzebię wypłaci pewną pom
ną pieniężną kwotę, z ktorej pomniejsza
przez lata zdatności Ogiera, i Ogier
cić powinien, i zasługi ludzi potrzebnych

84. Z takiego rozrządzenia wieloletni
by pożytek. Kraiowi: że rolnictwo by
dobre Konie poprawiło: że byłby w
sob dobrych Koni pod iazdę wojskową
siadom one przedaiąc więcejby pieniędzy
przychodziło. Panu: że Ogierzy, ktore
nie kosztują, do Cugow, wierzchu &c.
wać może: że się jego ludzie dobrze
gą, i łatwo dźwigać ciężary: że może
wsze dobre Konie, do kupna bowiem
mieć powinien miejsce. Na ostatek, Pa
mu: że ma z dobrych Koni wygodę, i
zarobek, więcej pieniędzy, łatwiejszą
bność wypłacania Podatkow &c.

§ 5.

O Pielegnowaniu Zrzebiąt, i Koni.

85. Względem pożywienia w stadzie się cho
wających, namieniło się Nro 77. 78. względem
Koni do robot zażytych, przedaynych &c: bę
dzie Nro 124. 127. tu się zaś inne okoliczno
ści opiszą.

86. Nappierwsze przychodzi odsadzanie, to
jest: oddalenie od Klaczy, i ssania; to się czy
ni z Zrzebiętami Matcowemi, lub Kwietniowe
mi, około S. Michała, lub S. Marcina. Wtedy
bez żadnego wyłączenia w osobney przecho
wają się stayni, wolno ieszcze bez przywie
zywania: i jeżeli zawsze są w stayni, często
się na osobne miejsce wypuszczą, gdzieby so
bie pobrykać mogły. Jeżeli przez lato mają
chodzić po trawie, nie należy spasać przez zim
nę; iako bowiem tłuste Zrzebięta nikczemnieją
na trawie, tak chudowate znacznie rosną. Z tym
wszystkim często trzeba między niemi bywać
ludziom, głaskać, pieścić, aby się do ludzi
przyuczły. Powoli do chędożenia przyzw
czaić, ktore im jest bardzo potrzebne.

87. W drugim roku iuż się Ogierki od Kła
czek oddzielić mają do osobney Stajenki: pie
ścić się podobnie z niemi trzeba, i do wszy
stkiego bardziej przyzwyczaić. Podnosić no
gi, zakolatać czym w kopyto, sposobiąc do
podkow. Kłascć co w pysk, aby się do przy
uzdania przyuczyl. Kłascć co na grzbiet wzglę
dem przyszłej kulsbaki. Kłascć co na nie wzglę
dem przyszłych szorow. Wszystko to zaś uczyni
się z łagodnością, ktora nad surowość sku
teczniejsza jest. W drugim iuż roku Zrzebię
ta przywiezywane w stayni być mają.

osądzi być zdatne, da ich Właścicielom
gnacyą, a ten wzajemnie pewną kwotę
która się na obroki Ogierow obroci.
czątku Marca powysyłaią się ludzie
mi, podług liczby wyznaczonych Kłacz
przyjadą, odbiorą assygnacye; Gospo
im obrokiem opatrzy Ogiera. Po sko
kolei powrociwszy, oddadzą assygnac
cy, i o wszystkim uwiadomia: a ten
porządny zapisze. Gdy się Kłacze
każdy o tym uwiadomić powinien, i
ni sam Dozorca wszędzie obiedzie,
obaczy, i cechę na nich wypali: wte
żdy mający Zrzebię wypłaci pewną po
ną piennę kwotę, z ktorej pom
przez lata zdatności Ogiera, i Ogier
cić powinien, i zasługi ludzi potrzeb
84. Z takiego rozrządzenia wieloraki
by pożytek. Kraiowi: że rolnictwo
dobre Konie poprawiło: że byłby w
sob dobrych Koni pod iazdę wojskow
siadom one przedaiąc więceyby piennę
przychodziło. Panu: że Ogierzy, ktore
nie kosztują, do Cugow, wierzchu &c.
wać może: że się iego ludzie dobrze
gą, i łatwo dźwigać ciężary: że może
wsze dobre Konie, do kupna bowiem
mieć powinien miejsce. Na ostatek, P
mu: że ma z dobrych Koni wygodę,
zarobek, więcey piennę, łatwiejsz
bność wypłacania Podatkow &c.

§ 5.

O Pielęgowaniu Zrzebiąt, i Koni.

85. Względem pożywienia w stadzie się cho
wających, namienito się Nro 77. 78. względem
Koni do robot zażytych, przedaynych &c: bę
dzie Nro 124. 127. tu się zaś inne okoliczno
ści opiszą.

86. Nypierwsze przychodzi odsadzanie, to
jest: oddalenie od Kłaczy, i ssania; to się czy
ni z Zrzebiętami Marcowemi, lub Kwietniowe
mi, około S. Michala, lub S. Marcina. Wtedy
bez żadnego wyłączenia w osobney przecho
wają się stajni, wolno ieszcze bez przywię
zywania: i jeżeli zawsze są w stajni, często
się na osobne miejsce wypuszczą, gdzieby so
bie pobrykać mogły. Jeżeli przez lato mają
chodzić po trawie, nie należy spasać przez zim
nę; iako bowiem tłuste Zrzebięta nikczemnieją
na trawie, tak chudowate znacznie rosną. Z tym
wszystkim często trzeba między nimi bywać
ludziom, głaskać, pieścić, aby się do ludzi
przyuczylły. Powoli do chędożenia przyzw
yczaić, ktore im jest bardzo potrzebne.

87. W drugim roku iuż się Ogierki od Kłac
czek oddzielić mają do osobney Stajenki: pie
ścić się podobnie z nimi trzeba, i do wszy
stkiego bardziej przyzwyczaić. Podnosić no
gi, zakolać czym w kopyto, sposobiąc do
podkow. Kłasc co w pysk, aby się do przy
zadania przyuczylły. Kłasc co na grzbiet wzglę
dem przyszyły kulbaki. Kłasc co na nie wzglę
dem przyszyły szorow. Wszystko to zaś uczy
ni się z łagodnością, ktora nad surowość sku
teczniejsza jest. W drugim iuż roku Zrzebię
ta przywiązywane w stajni być mają.

88. Dwoiaka tu zachodzi okoliczność: wążenie, i Anglizowanie. Wążenie wyznaczonym do rozmnożenia Ogierek w sposobności ogierowania. Jedną jeszcze ssącym, drudzy na końcu lub w Kwietniu trzeciego roku. Lepiej wdzie byłoby zgadzać się z pierwszym, że się wtedy ich przyrodzeniu jeszcze ni tak wielki gwałt, łatwiej się wykaże częstokroć przydać się może, że nie traci się Ogiereka. Długo przecięż oddać należy, iak skoro bowiem sposobności dzenia w sobie już uznają, gwałt im czyniony, albo przyprowadzi do niebezpiestwa życia, albo przynajmniej, i częstokroć czyni Konie na zawsze smutne, gnusne, kliwe.

89. Takowe wążzone, które mają Konie do zażycia, w osobney Konie chować się mają, lepszym obrokiem. Może się im codziennie do czwartku dawać szczypta plonu, lub kwiatu w obroku, który się zbierać może, gdy podścielaniem iakich płocien: od czystości tylko Ogiery, ale i Konie potym żywić rzekłość zawsze zachowują.

90. Anglizowanie jest ucięcie, i przyłączenie ogona. Lecz nie wiem co to przyrodzoną ozdobę w przystoynym ogonie. Co się przecięż podoba. Klacze rozmnożenia być mające, żadną miarą nie mają być anglizowane.

91. W trzecim roku już tym bardziej wszystkiego przyuczać się mają, do

do bardzo lekkiego ciągu, miusztuka, podkow, ostrachania na różne przypadki &c: i tak daley, aż do zupełnego zażycia. Ochędostwo w stajni, chędożenie ich, codzienne wymiatanie gnoiw, i podścielanie, tak jest potrzebne, że zaniedbanie tego, iedyną być może przyczyną nikczemności ich.

92. W tymże trzecim roku można poniekad zapobiedz przyszłym ich przypadkom. Weźmiesz: Przetaczniku, Płucniku, Błuszczu ziemnego, i drzewnego, Gruszczyki, Koszyska, ogrodowej i dzikiej Szałwii, Rzepiku, Głowników czerwonych, i Dziewanny, które uśuszysz, i na proch utłuczysz. Przydasz popiołów z wierzchołkow Jałowcowych, i Bukowego drzewa: a ile tego wszystkiego razem będzie, tyle przymieszasz soli. Tego codziennie po dobrej szczypcie dając, możesz się ubezpieczyć, że wewnątrz zdrowie zachowają.

93. A kiedy na nogach Koni wiele zalega, aby więc na nich potym nie szkodowały, weźmiesz z Huty szklanney piany iak najmieley utłuczoney ćwierć funta, Oliwy funt 1. *Sanguinis Draconis* 5. łotow, Bobrowego stroiu suchego, i potłuczonego ćwierć funta, nalejesz na noc połgarca mocney gorzałki. Nazajutrz tyleż przydawszy ludzkiej uryny, zagotujesz, i odszumujesz. Tą mieszaniną przez tydzień co rano, południe, i wieczor iak nacypley namażę się nogi aż do brzucha, strzegąc, aby w tym czasie ani deszcze, ani iaka woda nie płokała. Pokazały wielorakie doświadczenia, że którym się tak zapobiegało, tych nogi zawsze zdrowe były.

94. Przystępując już do Koni zdatnych, i żądanych, pożywienie ich pominawszy, ile przyszłemu Paragrafowi zostawione: inne ich

pielegnowanie zawisło na wygodnej Stajni, w miataniu gnoiow, podścielaniu, chędożeniu wieniu, podkowaniu.

95. Stajnie znaczne wielkich Panow, są się wielka liczba utrzymuje rozmaitych iak kosztowne są, tak wiele zabudowania, gdzie potrzebują. Co do osob, są: Koczmy Podkoniuszy, Bereyter, Pisarz furazowy, Le Woznice, Forysie, Masztalerze, Poczmy Kowal, Stelmach, Słodlarz &c. Co do wy: są osobne Stajnie dla cugowych, chowowych &c: Koni: pomieszkania dla schowania kulbak, szorow: wozownie i rety, wozy: Kolesnia, Kuźnia, Szopy, na, Szpichlerze na obroki: Szkoła Stajnia dla chorych koni &c.

96. Lecz tak daleko się nie zapuszczają, mam się tylko stajni mierney, lub weale gnojskiej, gdzie ile mniejsza jest liczba Koni, ile mniej potrzebnych ludzi, albo gdzie jeden woznica dostarczy. W iakiey kolwiek Stajni, uważać należy na Stajnię w powszechności, na utrzymanie w niej zdrowego powietrza, na podłogę, i połap, na podłogę dla stojących Koni, i chowania siana, obłocieczki &c:

97. Stajnia w powszechności, podług ilości Koni, powinna być obszerna. Może być albo pojedyncza, *Tab: IV. Fig: 2.* gdzie Koni rzędem Koni stoją: albo podwoyna *Fig: 3.* gdzie dwoma rzędami, w podłogę przeyscie zostawiwszy. Wysokość iey na stop 12. węższe ściany *a. a. b. b.* ku wschodowi i zachodowi obrocone. Powinny być iak cypiey opatrzone, aby ani latem upały, ani zbytnie zimna dokuczać mogły. Dla utrzy-

w nich zdrowego powietrza, dadzą się w połapie tu i owdzie niby dymniki nad dach wyprowadzone, ktoremiby para wychodzić mogła, te iednak szczelnie zamykać się mają, kiedy otworu nie potrzeba. Okna się dadzą na pułnoc, i południe: w ciemnych Stajniach nabierają Koni lekliwości, a do tego zimą przegrzeie słońce oknami południowemi; latem przez utworzone pułnocne, ożywi się powietrze.

98. Podłoga powinna być tak usłana, aby nie tylko Koni na nogi nie szwankowały; lecz ani gnoie, mocze wsiąkały, ani się ostoiwały. Z tarcie nie dobre są: z balow grubych dębowych, olszowych, sosnowych dobre, najmnieysze prowanie się wczesnie naprawując: kamienne najlepsze. Taki spadek mieć mają, aby rynsztokiem w pośrodku wszystka laka na dwor wybiegać mogła. Połap, osobliwie ieżli siano na nim ma leżeć, aby się od pary nie zarażało, ma być szczelny, i podwoyny.

99. Przegrody *c. c. c. c.* dla stojących Koni będą długie na 9. szerokie na 6. stop: boki ich wybią się tarciami tak wysoko, aby Koń Konia nie mógł sięgnąć. Dno będzie gładkie, i ku rynsztokowi nieiaką spadzistość mające: takowa przegroda zasuwa się drągiem od stajni, i między każdym cugiem mogą być przeyscia *i. i. i. i.* Od ściany, albo w podwoyney stajni od środka, postawią się żłoby na obroki, a nad niemi przyprawią się drabiny na siano.

100. Żłoby, podług rośłości Koni, tak wysoko stać mają, aby się Koń ani zbytnie zchyłał, ani zbytnie głowy zadzierał, ale się przyuczał tak głowę trzymać, iak powinien. Szerokość ich może być na pułtory stopy, głębokość na 15. calow: albo iak najgładziej mają być

być wyrabiane, albo lepiej blachy w kształt ani Konie igzykow zadzierać sobie i wodą od brzegu do brzegu puszczone. by często się wychędożyć mogą. Działają się w tej wysokości, i z tak rano szczęblami, aby siana wygodnie dostać. 101. Zeby zaś z obrokiem, i stanem nie dźić do przegrod konskich, w podwoje ni przyda się śródkowa ulica, w pojeździe zaś, żłoby się od ściany oddać, i pozostawi się: dadzą się od żłobow zasuw, i się po wsypanym obroku spuszczać.

102. Przy stajni jeszcze powinien być chlerz na obroki, naprzykład, na *terbelli d.* Sieczkarnia *e.* schowanie Kolb, *row &c: f.* Lubo pospolicie pospolity każdego Konia, przy iego wisi przegrodę. 103. Tak wygodne stajnie, iak wszędzie sto utrzymywac się mają, nie zostawiać słarzom, czyli leniwcom zwyczajny nie się wywozić, co noc wygodne z żey słomy czynić podesłanie: bez tego wielorako Konie szkodują.

104. Chędożenie częste a przyzwoite, potrzebne jest Koniom: obacz Nro 27. Długo potrzeba Zgrzebla, Szczotki, Grzeblę Płatow płociennych, Miotły &c. Chędożenie najbardziej się oglądać należy, aby zgrzeblę nie wyrwać włosow z grzywy, i ogona tym samym nie oszpecać: więc się tylko zbytniego czesania codziennie wodą wygrzywa przecięż gdyby była niekształtna, znacznie podstrzygać się może. Aby się zapylały, zbytnie nie parowały &c: okryć derami: osobliwie się to uczyni, gdy się

cone, albo z iakieykolwiek przyczyny zmoczone.

105. Tu się przytoczyć może pławienie Konie, które się czyni częścią dla obmycia ich z brudu, częścią dla uczynienia im latem chłodu. Jeżeli się to dzieie nad wieczorem, nie może wprowadzić wiele złego, lecz w upały częstokroć szkodliwe jest; lepiej więc dla chędożenia latem chłodną, zimną wolną wodą obmyć przed stajnią; a dla uczynienia chłodu, wieczorem stanąć z Koniem w rzece po kolana przez pół godziny tylko, a to lepiej skutkuje.

106. Obroki i pasza, podług wieku, i zażycia, iako się namieniło i namieni, rzadnie i wiernie dadzą się. Poienie rano, w południe, i wieczor nie opuści się: strzegąc się przecięż wody, i poienia, gdy Koń będzie spracowany, zagrzany, spocony. Tuczenie Konia iak wieprza, niezdatne jest, i zażycie iego zawsze niebezpieczne: mierność w tym przyzwoita ma się zachować. Nie zażywać przez długi czas Konia, i to nie dobrze jest: więcej go zepsunie długie próżnowanie, iak częste mierne zażycie, które iego przyrodzeniu przyzwoite jest, kiedy więc nie mają się do czego zażywać, przynajmniej co drugi dzień poprzeieżdzają się, i przewietrzają.

107. Nakoniec, dla ubeśpieczenia nog Koniskich, czyni się podkowanie: co ażeby się stało należycie, potrzeba nietylko, aby podkowy dobrze były zrobione, lecz i dobrze pod nogi podłożone. Podkowy zaś dla różnych okoliczności wielorakie są: pospolite, pantofle, pół-pantofle, miesiączek, zawiaskowe. Dwojakie bowiem być mogą nogi: doskonałe, albo nie: dla doskonałych są podkowy pospolite, podług

dług nogi wymiarkowane: dla niedobrych jeżeli kopyto jest pełne, są pantofle: przodzą się dla nog płaskich: dla wyjątku, są pół-pantofle. Jeżeli na jakiejś skaza, są miesiączyki. Zawieszki, które się stulać, i rozszerzać mogą, są w drodze, ile że się do każdej przodzą.

108. W powszechności na to uważać, aby podkowa wokoło zupełnie do kopyta stawała: aby się podeszwa dalej nie wchodziła: tylko poki się szczelnie zetknie z podszewką, lub kamyki weisnąć się, inaczey błoto, lub kamyki weisnąć się, aby się pięta nie zbierała: ani też na piętach wiele zbierać trzeba: aby się ćwieki nie zbierały do żywego, i w rowney wysokości chodzący, które na przednich nogach, i na tylnych pięcie bliższe być mają: aby się kopyto nie przypalało: aby w miejscach czystych, na podkowach były celne brodki, które zimną ostrzejsze być mają.

109. Dla odmiękczenia rogu kopyta, i dla szego zebrania w potrzebie, źle czynią, gdyby bydłęcym gnoiem okładają: zmiekczenia w dzie rogi, lecz potym bardziey twardość kruszcie: naylepsze jest okładanie gliney, w przemieszaną. W reszcie, szczegolnie w okolicznosci podkowania, pokażą się w następującym Paragrafie.

§ 6.

O Zażyciu Koni.

110. Jak żyjący Koń jest wielorako potrzebny, i potrzebny, tak owa droga sztuka, która wa po śmierci mało się na co przyda.

wszeczności żyjące Konie zażywają się do wierzchu, lub do ciągu.

111. Do wierzchu, albo pod kulbakę, zażywają się dla Parady, dla Woyska, na Pocztach, na Polowanie, w Formankach &c. Do Parady powinny być naypiękniejsze, dla Woyska lekkiego różne, dla ciężkiego poważne, i na wszystkie przypadki ostrachane: do Polowania, i Pocztury różne, szybkie, trwałe, niełkliwe: do wierzchu w Formance, i wierzchowe, i ciągłe razem. Nie mogą się tu rozszerzać tyle, ileby należało; w powszechności tylko namienie, o munsztuku, kulbace, chodzie, podkowach, paszy, wierzchowych Koni, i o przepisach uwagi godnych w jeźdźeniu wierzchem.

112. Nie rodzą się Konie twardoste, ale nieumiejętna ręka ludzka takimi czyni: zwycając więc młodego Konia, ostrożność w tym mieć potrzeba, aby mu ust nie przytępić, pyska nie rozdierać, nie dopuszczać głowę na munsztuk zwieszać, lecz prosto nosić, i wrzucić mu to, że za pociągnięciem na pociągniętą stronę obrocić się powinien. Do czego trzeba ręki lekkiey, i umiejętney, człowieka cierpliwego, który łagodnością zawsze więcey sprawić może.

113. Od munsztuka cały rząd zawisł Konia, przez który się w posłuszeństwie utrzymuje: są to zaś różnego kształtu żelaza, w pysku Koniowi wetknięte w poprzecz, do którego rzemieńne przyprawione cugle, Jeździec w rękę utrzymuje. Te są wieloraki, osobliwie względem żelaza w pysku, albo iednostayne, albo składowane: czasem podług paszczęki Konia, ięzyka, pyska, hardości, lub łagodności ponoszą iaką odmianę, co rozumny w umiejętności końskiej

końskiey łatwo wymiarkować może: darz pospolity tylko wie o Uzdziennicach, tarach &c.

114. Kulbaka, jest owym narzędziem, którym siedzi Jeździec; młodym Koniom kulbaki, kładzie się tylko poduszka drylichowa. Koni zaś jezdnych są Angielskie, Francuskie, Niemieckie, Węgierskie, Polskie siodła. Kładąc Kulbakę strzedz się trzeba nagłać się Koń lekkać nie nauczył: Koń czysto otarty; Kulbaka obeyrzana, aby Koniom gdzie nie dolegała: nie powinna leżeć ani na karku, ani daleko na krzyżu. Zwracając zaś, ostrożnie to czynić trzeba, obracając podobnie, i jeżeli Koń jest zgrzany, czas zatrzymać się. Są Kulbaki i dla Dan-

115. Konie jedne pod wierzchem noszą inne trzęsą. Chod mają albo przyrodzony, albo uczony. Z przyrodzenia idą albo pędem, czwałem, truchtem, kłusem; albo pędem, czwałem, i stępą. Zły zaś chod przyrodzony Szkoła końskiey odmienić się może, i do wydoskonalic: przytym tam się uczą kłusem, go chodu, nog przebierania, i plesow. Do różnych końskich chodow uczonych, są trzy wane Francuzkie: *Epaule en dedans*: *La dedans*, *La Croupe debors sur un cercle*, *Reverse*. *Passade*. *Reverse*. *Passage*. *Piaffe*. *Manege*. *Terre à terre*. Różnych zaś plesow: *Pesade*. *Courbette*. *Mezair*. *Redop*. *Croupade*. *Capriole*. *Le pas & le saut*. Do czego przydać można Gonitwy Angielskie, Kłusek &c. Z tym zaś wszystkim wypisywano za wieleby było: dosyć będzie namienić, nie do wszystkiego każdy Koń sposobny, lecz do czego większą ma sposobność z przy-

podzenia, tego go uczyć można. Można o tym czytać *Guesiniere Ecole de Cavalerie*.

116. Wierzchowym Koniom podkowy lekkie dać się powinny: główki ćwiekow w podkowie utopione być mają: cele dadzą się niskie nie wysokie. Podobnież siano im nie jest dobre, i dla tego z młodu przyuczone być mają do iaryzney słomy, sieczki, owsianego obroku.

117. Przystępując już do samych przepisow w jeźdzeniu, wsiadanie powinno być w łagodności, takoweż i jeźdzenie: iak cuglow nie popuszczać, tak ani zbytne skracać. Siedzenie ma się utrzymywać w równoważności, i miarkować z stoieniem w strzemionach. Przepisowe siedzenia uczą się w Kawalerskich Szkołach, i częstokroć zna Koń umiejętność Jeźdzczy na sobie, zna i swego Pana, pod którym się wspaniałe popisuie. W drodze czwału, osobliwie przydłuższego, pozwalać nie należy. Przy spomey jaździe, częstszy i dłuższy daie się odpoczynek. W zbytne upały, lub słoty, lepiej się wstrzymać od iazdy. Z zgrzanym Koniem przez zimną wodę nie przejeźdzać, ani go zataz poić. Grzbiet pod kulbaką, i podeszwę kopyt często oglądać, dla ochrony iakiey skaży &c. Jako zaś tłuste Konie są zawsze niebezpieczniejsze, tak okolo nich tym większy potrzeba ostrożności.

118. Do ciągu zażywają się Konie, albo do Karet na Cugi pospolite, lub paradne: albo na różne formanki, albo do robot rolnicznych.

119. Ciągowe Konie w powszechności, przyuczają się do ciągu za młodu w ostrożności: zwyczajają się do szorow, chomontow &c: gdy to przyimają, zaprzęgają się z starym Koniem do lekkiego pojazdu, nayprzod tak, aby cały ciężar

ciężar ciągnął stary, młody tylko sta-
prowadzony, daley a daley, i iemu cię-
puszczać. Na wszystko tu oraz pasażer-
ży, czegokolwiek do ciągowy wzd-
ba: ochelznanie, różnych szorow
chodzenie na każdej ręce, powodowa-
za pociągnięciem leyca &c.

120. Do munsztuka czepiają się leyca-
remi Woźnica powoduje. Narzędzia, i
do ciagu na Konia kładą, są Szory roż-
szorki, Chomonta, Szleie. Poiazy
żne, Karety, Kolaski, Bryki, Woz-
go przydać trzeba Armaty Wojskowe,
Brony rolnicze &c.

121. Do Cugow Karetowych pospolite-
gą być Konie nie konieczne roste, S-
spolite. Wszystkich jedna maść być
Dyszłowa para ma być najmocniejsza:
rysie i pewny, i do wierzchu razem
ny. Cugi zaś paradne potrzebują wspar-
Koni, i ktoreby w Szkole *Mezair* uczone

122. Formanki, jeżeli maiz być cugow-
podie być powinny, lubo nie konieczne
maści. A kiedy Woźnica Forman z kul-
dyszłowym Koniu powozi, tak ten, i
Forysiem, pewne, i do wierzchu spono-
muszą. W Formankach czterokonných
den pod Formanem wierzchowy. W
kach wozowych pod brykami, naywię-
uważa na siłę do ciagu. W Wozkach
nych; i mierzyny są paradne. Do zap-
zaś do tych wszystkich poiadzow nayle-
Chomonta, Moskiewskimi zwane, lubo do
kow parokonných pułszorki zażywać się
123. Do rolniczych robot, Pługa,
grube i pracowite wybierają się konie

nie szybkości tu się upatruie. A kiedy ie go-
spodarz rożnie musi zażywać, na wszystko wy-
uczone być maiz; ciągnąć w Szlejach, lub Cho-
montach; chodźć parą, lub pojedynczo; do cią-
gu, i do wierzchu &c.

124. Pożywienie ciagowych Koni tym ma być
lepsze, im w większey są pracy. Siano ich
bardziej wzmacnia iak trawa, osobliwie wiosno-
wa. Obrokiem pospolitym iest owies z sieczką
mniey lub więcey przydaną. Siano lepsze iest
z chudych łąk, i ma być dobrze wysuszone,
i ieszcze lepsze iest, gdy się z słomą owsianą
pomieszca. Owies ma być bardzo czysty. Gro-
chy nadymaiz. Jęczmień słabe czyni, i poty
sprawuje. Zyto zbytnie rozgrzewa, i lubo przy
wielkiej pracy może być dawane, iednak się
pierwey, iako i groch, namoczyć, i wodą zlać
musi. Sam owies, poki młody iest, słabe czyni
Konie. W powszechności Konń ciagowy potrze-
buie od Oktobra, aż do Maia 20. Cetnarow
siana, Cetnar po 112. Funtow, a na czas od
godziny do godziny po 10. Funtow rachując:
przy mniejszey robocie po 8. dosyć. Owsa
na tydzień na parę Koni pułtora korczyka War-
szawskiego, lub mniey, z przydatkiem tyleż
sieczki, naylepiej pszenney, lub więcey, podług
ciężkości roboty. Naywięcey Koniowi poma-
ga porządne, małe a częste, i przeplatane, na
czasy pomiarkowane, pożywienie, i poienie.
Przeczytaj w *Tomie III. o Roślinach, o Zwiz-
rzętach robocznych.*

125. Około podkowania Koni ciagowych na
to uważać należy, że to powinno być mocniej-
sze, i na podkowach procz zwyczajnych ce-
low, ma być na przodzie brodka na kopyto
zagięta; a pod nią dla Koni w ciężarach cel-
rzeci,

trzeci, które zimą, osobliwie w zimie, zaostają się.

126. Nakoniec, w samym zażyciu, to się oglądać należy, aby chworość Konia nie obciążała: mniej a dłużej, sprawi, iak razem zgubić, i zerwać cięższej robocie, tym bardziej nie tnie spasać, ile że zażycie staje się cenniejsze. Narzędzia do ciągu mają być godne, aby nigdzie, a osobliwie na karku, i bokach nie kaleczyły, i tym w upały i słoty od ciągu wstrzymać się. Podobnież zaprężenie ma być pomiarne, aby dyszel, stelwaga pojazdu, Konia nie kaleczyły, albo straszone nie rozhukały. Z początku lub innego ciężaru, przynaglać, iest to przedzy ustać. W podróży, lub innego zwyczajnie co trzy godziny daje się spocząć i pożywienie; przedzy też, lub później, w okoliczności czasu, ciężaru &c. W powodnięca Końmi ręka, powinna być twarda, aby przez nieumiejętność iakiego rowu, iak się często trafia, nie nauczył się Koni przedaży. W tym powinna być zachowana poczciwość, sumiennosc, i rzetelnosc. Niech sobie nie życzysz, nie czyj drugiemu, de Koni w porze droższe są, im bardziej pory starzeją, umnieysza się ich cena. Iest. Od najpodlejszego za 5. talarow lub podług wspaniałości, przymiotow, i umiejętności, może być i za 500. Czerwonych Złotych. Jeden przedaie starsze, aby na to mieysce, niż młodsze, takowego zysk nie pewny.

kupie młode Konie na handel, takowego zysk jest: trzeci chowa stada dla siebie, i na przestę: trzeci takowego zysk pospolity.

123. Więcey o pożytkach z żyjących Koni nie wiem, wyiawszy, że mleko Klaczy chorującym ospe skuteczne iest: przychodzi mi przecież na myśl, że kiedy mleko Oslicy dobre dać Sery, czemużby z mleka Klaczy być nie miały?

129. Mięso Końskie Tatarom, i Kałmukom smaczne iest; z mleka Klacz robią gorzałkę. Mycieterwo zostawniemy psom, skórę wyrabiamy na różne potrzeby, sierść mieszamy do potrzeb kędzielnich, a długie włosy obracamy do różnych robot, osobliwie na sita. Gnoy zda się na grunta zimne.

§ 7.

O Osłach, Mularach, Zamarach.

130. Osieł, (*Equus asinus*) iest wiele Konio-wi podobny, tylko w Europie od Konia mnieyszy; a ztąd poznaie się, co odmiana kraiu może: Arabskie bowiem, od których Europeyskie pochodzą, były wielkie i mocne, nasze małe, słabe, i leniwe. Ogon ma goły, na końcu tylko włosisty: przez grzbiet czarną pręgę, którą poprzedzna przerzynając krzyż czyni: maść po większej części popielata, lub myszata: sierść tęgą, kosmata, nieco kędzierzawa: uszy długie, grzywa krótka, zęby iak u Koni, z których się podobnież lata poznawiają. Może żyć do 30. lat.

131. Ogier Osieł, i Oslica po dwu aż do 10. lat są sposobne do rozmnożenia: wybierają się na to naywiększe, i naywyższe. Spuszczają się tak, iak

iąk Konie, na wiosnę: Osłica w tydzień
dzi, w jakim Klacz: zrębiegiom się
około 6. miesięcy, i w tym czasie,
mają zostać ogierami, wałaszą się,
Ogier do Osłicy nie chce zabierać,
boki należycie, od tego się w nim
żarza: przeciwnym sposobem, zarz
szczeniu biie się dobrze Osłica, inacze
stokroć poczęcia nie utrzyma.

132. Względem pożywienia, wcale nie
szczone: wszystko przyjmuje, co mu
poda, i łatwo się na takim miejscu
gdzieby inne Zwierzęta nie naydowały
wienia. Oset, i ciernie przy drodze
czne: nie gardzą i wygrabkami z pola
bydła: otręby, i plewy są im osobliwie
smakiem: przy ciężkiej jednak robocie
im obrok owsiany, i czasem nieco
chleba. Lecz z napojem tym bardziej
ślaią: nie piją bowiem tylko nacyzysza
i nie dotkną się rzeki nieznałomey,
im bardzo gwałtowne pragnienie dokucza.

133. Pożytek z Osłów naywiększy
osobliwie na swym krzyżu ciężary dźwig
kiedyteż Konie w polach daleko
skutkują, wnosić trzeba, że rozmnożenie
nie wieleby Kraiowi przynosiło pożytku,
w miejscach bezdrożnych, gdzieby dla
zdow wcale drogi być nie mogły,
Koni żadnego nie było pożywienia. Do
kiej jazdy są zbyt powolne, i leniwe,
kiev przecieź roli pług ciągnąć mogą.
Osłicy, dla zawierającego się w nim
zachwalone jest, że przyzwolicie zaży
wie, i długie życie ludziom daie: we Włoszech
osobliwie około Parmy, robią z niego

kańskie sery. Skora tyle zdatna, ile końska,
procz tego robi się z niej Pargamin, i Capa
oprave szabel.

134. Czasem się Osły Ogier spuszczają z Koń-
ską Klaczą, bardzo rzadko Ogier Koński z O-
słicą, ztąd rodzą się *Muły*, pierwsze (*Mulus*),
drugie (*Hinnus*) zwane. Na to wybierają się
naylepsze Ogierzy Osły, i Klacze dobre, które
przecieź nie piękne Konie rodzą. W czasie gdy
oboje będą rozgrzane, Klacz się nieco niżej
postawi, a Osłowi oczy się zakapturzą, i spu-
szczą za pomocą ludzi: czasem i Klacz zakapru-
rzyć trzeba, gdy Osła nie chce przypuścić.
Jednemu Osłowi może się pozwolić 10. Klacz.
Pielęgnowanie zaś Mułow jest z Końmi ie lu-
kowe, nie są przecieź sposobne swoy gatunek
rozmnażać.

135. Podobnym sposobem czasem Klacz Koń-
ska, albo Osłica z Bykiem Stadnikiem, lubo
przeciwnym sposobem rzadko Krowa z Ogie-
rem, spuszczają się: ztąd wypadają *Zamary*, we
Włoszech *Gimeri*, *Bif*, *Baf*, zwane, głowę i
ogon mają wołową, reszta końska. Lecz kiedy
to dla różności Zwierząt, jest wiele przyro-
dzeniń nieprzyzwoite, bez sposobow nie udaje
się. Rozgrzane więc w swoim rodzaju te Zwie-
rzęta, na oczy się zakapturzą, i spuszcza
pomocą ludzi. Rozmnażać się z sobą nie mogą.

136. Muły są zdátne do dźwigania ciężarów,
osobliwie po gorach: czasem z nich sprzęgają
się cugi: lecz są harde, do nauki ciężkie,
wielkiej trzeba ludzi cierpliwości, i uskramia-
nia ich głodem: kiedy też rade w koło siebie
kasaia, dają się na pyski kagańce. *Zamary* są
do dźwigania ieszcze lepsze, powiadaia, że ie-
den po 800. Funtow nosi. Z tym wszystkim
z tak

z tak nieprzyzwoitego przyrodzenia
nie wiem co się bardziej okazuje:
potrzeba ludzi? czyli też zbytek?

§ 8.

O Chorobach Koni, i ich leśczeniu.

137. Żaden Zwierz w swojej wolności
chorobom nie podlega, ile pielęgnowany
dzi. Nro 34. Koń najwięcej zażywany,
więcej przypadkom podlega, podobny
i Muły.

138. Choroby mogą być główne, i po-
wsze: pierwsze są, które się albo dzieją
na Zrzebięta zlewać, albo inne zarażać,
śmierć sprawić mogą: iako Nosatość,
&c: drugie, które żadnego z tych nie-
czeństwa nie mają. Podobnie lekarstwa
są zapobiegające, aby choroba nie nastąpiła,
nie już będącą leczącą chorobę. O wstę-
pię nieco namieni, osobliwie najwięcej
dem chorob głównych, i szkodliwych.

139. Do lekarstw zapobiegających należą
Nro 92. także należyta i dobra pasza,
zwoite chowanie, rozumne zażycie. Dobre
szcze, sol każdemu Zwierzęciu jest
takż jest i Koniom w obroku dawana.
na wiosnę w obroku kilka razy dany,
jest. W Danii częstokroć mięszają między
nasienie prostej pokrzyw, od czego się
i zdrowo, i w dobrym ciele utrzymują.

140. Przeciwnym sposobem, są niektóre
ła Koniom zawsze szkodzące: takimi są
zdaniem Linneusza, (*Gallium verum* & *her-
Przytulia.* (*Spiraea ulmaria*,) *Kozia broda.* (*Urtica
pericum*,) *Święto-Fańskie ziele* &c. A lubo
z powo-

z powodu samego przyrodzenia nie ruszy co
szkodliwego, gdy się sam na trawie pasie;
w suchym przecięż sianie gospodarz ostrożno-
ści zażywać powinien.

141. Czuły o swe bydłęta gospodarz, każe
swym Koniom na wiosnę, i w icsieni krew pu-
szczać, osobliwie tłustym, i mało pracującym,
czyni się to naczcz z rana, i nie karmi się ani
poi, aż w trzy godziny potym. Przed piątym
jednak rokiem, i bardzo stare, nie potrzebują
tego.

142. Przed puszczeniem krwi na wiosnę spr-
wują niektórzy laksacją Koniom. Dają tygo-
dniem pierwej na każdą sztukę *Antimonii cru-
di* pułtory kwintle: potym na początku Maia,
albo codzień świeżą młodą trawą karmią, albo
na nią wypędzają: zamiast obroku, dają mo-
czony ięczmień, w mniejszey mierze od zwy-
czajnego owsa: nie poią w tym czasie zimną
wodą, lecz przestoiąją. Od dziewiątego dnia,
przy takim pożywieniu dają co dzień z rana garść
ziela Kopytniku; a 15. dnia ze wszystkim prze-
stają: wtedy ięzyk, zęby &c: ocsem z solą,
pieprzem, i czosnkiem wycierają, i chędożą.

143. Między chorobami głównymi, największa
jest *nosatość*. Jest to choroba iak bardzo szko-
dliwa, tak dotąd ieszcze nie mająca sposobow
skutecznych uleczenia: jest przecięż nadzieia,
ile że mądrzy czynią doświadczenia. Do tego
czasu nie ma innego sposobu, iako w łeb wy-
palić, a stajnie mocno wychędożyć, aby się
inne nie zarażyły. Znaki tey choroby są te:
tu i owdzie na Koniu pokazują się małe guzy:
żyły się nadymają: oczy są ogniste: zgrzana-
mu gdy się gardło ściśnie, dusi się: materya
z nozdrz, wypadająca upada w wodzie na dno:
Tom I. N mate-

materya ta płynie bez przestania, czasem się wyrzuca: gdy się poją, wodę z dła nozdrzami, i paszczką wyrzucają; zwisła, i uszy; oddech ciężki; kaszla, i znacznie robią: nozdrza są zimne: chłód i leniwieją: sierść na szyi opada: z nozdrzy i paszczki jest smrod nieznośny.

144. Jest czasem coś podobnego u koni choroby, w takowym więc niebezpieczeństwie, weźmiesz dwie garści liści, lub kwiatów biału, i ugotujesz w białym winie, a przemywszy, dasz przez dwa dni pić Koniowi. Z tego dnia zarumienisz świeże masło, z równą częścią Francuzkiej wodki, otoczysz w nozdrza, i przymusisz Konia, aby siwszy głowę materya wypływać mogła. Potym następujące dni, dasz mu w obroku suchych, lub świeżych liści Ruty, lecz obrok albo coraz dasz na odmiennym, albo pierwej żłoby niegaszonym wapnia, brze wymiesz: ktoremu Koniowi to nie może, bezpiecznie mu w łeb wypalić trzeba.

145. P. *Sindt* wynalazł sposob w skutkach wszechnie pochwalony, którym się zdrowe Konie obok stojąc od nosatych bezpiecznie nie zarażają, lecz i początki nosatki leczą: iako przecięż uważam, zysk, i podobno wyiawić sposobu nie pozwolili.

146. *Zółzowanie* jest choroba częstokroć zarażająca, kiedy się w gruczołach podgłównych soki zamulają, które gdy się potym rzędzą, nosem wypływają, i zład jest podobny nosacizny. Na doświadczenie zajął dobrze nozdrza Koniowi, i przymusił wyparsknąć na wodę, jeżeli materya

są zółzy: jeżeli na dno upada, nosacizna. Największe tu jest niebezpieczeństwo, dopoki się nie otworzą, a krwi puszczenie jest zawsze śmiertelne. Dla otworzenia, bierze się miod przesmaśny, cebula, i stare sadło, to z sobą przesmaśny, przykłada się ciepło, gdy zółzy zmiękną, wygniotą się. A gdyby się tak otworzyć nie chciały, uczyni się w nich otwór znaczny żelazkiem. Koń w ciepłe ma być trzymany, ani do roboty zażywany, i przymuszony głowę nisko trzymać, dla wypływania materyi. A gdyby zółzy zmiękczyć nie chciały, ani materya wypływać, położą się na co węgle; te, i głowa Koniowi, otulą się tak worem bez dna, aby dym łykać musiał: na węgle zaś nasypie się karczidła, suchej ruty, i piołunu.

147. Koniom podległym częstemu zółzowaniu, daie się co wiosna przez 6. dni naczekać w obroku po 3. szczypty następującego proszku. *Sal tartari* 10. łotów: *Antimonii crudi* 10. łotów: Jałowcowych jagod 2. łoty: Sawiny drzewa 4. łoty: *Fanum gracum* 4. łoty: potłucz, i zmięszaj. To ich od podobnych przypadków zachowuje.

148. *Parczy* iak złe, tak zaraźliwe są. Znakami ich są: grzywa, ogon, lędźwie z sierści oblażą: Koń się ustawicznie trze: daley skora krostami zarasta. Najwięcey to pochodzi od głodu przy wielkiej pracy, i zaniedbania oczędostwa. Na to wieczorem pierwej się puści krew Koniowi, i zgrzeblem należyte wychędoży. Nazajutrz weźmiesz żywego Srebra 2. uncye, grynszpanu puł uncyi, Bleywasu 2. uncye: żywe srebro na zimno dobrze umieszasz z wieprzowym szmalcem przez 2. godziny, przydasz proszek grynszpanowy, i bleywasowy: tym

tym na płatku, wyjąwszy członki całego Konia należyce natrzeć: lecz powinna być grubo natarta. Latem się nie na ciepłym słońcu, zimą przy ciepłym ogniu. Jeżeli koniecznie potrzeba, można takiego Konia zażyć do roboty, lecz przez dni nie ma być w wodzie, ani na dzień i przez tydzień zgrzeblem się nie chędożyć.

149. *Gwiżdż* w 24. godzinach Konia rzyć może. Pochodzi z ochwatu, lub townego w pracy przynaglenia. Znaki są: i puzdro zimne, język suchy, Koń się zrzec nie chce, kładzie się, tarza, sępa wstaje. Dla prędkiego więc ratunku, w wadziwszy z stajni, poszukają się, między obu stronach szyi, blisko samego stawu pod rą gruczoliki, czasem wielkości tylko ziarna nopenego, wybiorą się skórę przetrząsną rana namaże się solą, i śliną ludzką: przyzykiem z nabrzmiałey wtedy żyły krew się ści, i solą zatrze. Koń się ciepło okryje, owdziej poprowadzi, aż mu się uszy napęią, wtedy mu się da trochę siana, i wrocą ją i z żytną mąką zmięszanę, oraz się przez dzień nie zażyje.

150. *Dychawica* najbardziej pochodzi od czystego obroku, i przytechłego siana. Prędko oddycha, i znacznie robi bokami. Zmiesz Sawiny puł funta, Jemioły dębowey i dwa funty cebul żółtych liliy: posiekaj to, ugotujesz w winie, sok przez chustę ciśmiony dasz wypić Koniowi, i przedzień aż się zagrzeje. Jeżeli to nie pomoże, mu na wiosnę przez dwa tygodnie wierzchołkow świeżych młodey pszenicy, lub rączmamiast siana, ciepło zawsze okrywać: z nich

z płucney żyły krew puściwszy, jeszcze dwa tygodnie taką paszą przepędzisz. Jeżeli i to nie pomoże, już się Koń na nic nie zdał.

151. *Ochwat* troiaki jest. *Obrocny* najmniejbezpieczniejszy, pochodzi, kiedy albo po obfitym obroku Koń znacznie pędzony będzie, albo po przynagloney pracy obficie się nasypie obroku. Wtedy cały grzbiet przebiega, lędźwie drżą, nogi się stulają, Koń się chwicie, poci, mokrzy siłąc się, Koń się wywraca, nogi trętwieją &c. Na to da się iak nayprędzey enema następująca: Melissy garści 2. Słazu Włoskiego, Rumianu po garści 1. Modrzewowey gąbki puł żota, to wszystko ugotuje się w rzeczney wodzie, przedziwszy, przydasz Kolokwintydy kwintę, Oliwy ćwierć funta, szmalcu wieprzowego puł funta, 7. żółtek jaiowych, garstkę soli, i ciepłą dasz enemę.

152. *Wodny* nie jest tak niebezpieczny, iak pierwszy. Pochodzi, kiedy się w upały, albo po wielkiej pracy zgrzany Koń nagle poi, lub przez zimną wodę przejeżdża. Wtedy Koniowi z nozdrz kapie, i uszy ziębną. Na to puści mu się w nozdrza dym z piołunu, i suche go kurzego gnoiu: i jeszcze ugotuje się w ocie winnym cebula z garstką soli; połowa wlecie się w gardło, drugą połową natrą się przeciwko sierści wszystkie 4. lędźwie, przez parę godzin. Nakoniec, umoczoną w zimney wodzie płachtą okryje się Koń, i w ciepłym miejscu postawi. Jak zaś w tym, tak w pierwszym ochwacie, podkowy przyteżyć trzeba, które pspolicie wtedy lozem bywałą.

153. *Wietrzny* pochodzi, kiedy Koń przeciwko wiatru gwałtownie pędzony bywa: wtedy oddech ciężki napada, oczy brzmieją, i woda z nich

z nich ciecze. Na to krew się posila między uszami, i oczami: oraz wzięty ruty ugotuje się w winie, a przydaje kieliszek gorzałki, precedzona ta woda Koniowi w gardło.

154. *Zapieczenie się gnoiu* prędko Koniowi być może. Pochodzi, kiedy żytem Koni miony nagle piie: czasem od zbytnej zaziębienia, prędkiego biegu, kiedy uważa, czyli gnoi, czyli nie. Koń z gnojami grzebie, wpuł się przegina, niepokoiny, uszy ma zimną, poci się to najskuteczniej wleie mu się w gardło: a lubo potym czas płę mocz ludzki: a lubo potym czas gdzie kaszał, przecięz nie szkodliwie.

155. *Zatrzymanie moczu* podobnie jest niebezpieczne. Pochodzi, gdy nagłac w nie dopuści się Koniowi mokrzyć: albo bardzo zgrany, prędko oziebnie. Postępuje że kilka godzin nie mokrzył, postawi na ciepłym owczym gnoiu: albo mo chrzan ztarty, lub mlecz z dwóch śledzi podobnie ztarty z wodą.

156. *Powietrze*, lub zarazliwe choroby się rzucą między Konie, że bez poznania czyny gęsto zdychają: tak chorym, iak w tym wczesnie następujące zioła w równym ususzone, i utłuczone, codziennie dawane w obroku po łyszce. Kopytniku, Przetarcz, Błuszczu ziemnego, Rzepiku, Dziewanny, wienkow czerwonych, Szakwii, Jagod wcowych, popiołu Bukowego, i prostey

157. Teraz idę do chorob młey niebezpiecznych. Nayprzod co do głowy. *Oczy* ciemne płoczą się studzienną wodą z przasnym moczem zmieszaną. Na *płynące oczy*: dwa łoty

dwa łoty koperwasu rozpuściwszy na słońcu w czystey wodzie, codziennie naczczo piorkiem się wymażą. *Rozpalone oczy* tylko się zimną zdroiową wodą przemywają. *Błonką oczy* zakryte namażą się szpikiem z baranich nożek. Na *rozpalenie języka*, i *języczka*, gdy się Koń krztusi: język mu się czym wytrze ledwie nie do zakrwawienia, a potym namaże proszkiem z 4. łotow długiego pieprzu, 3. łotow psiego łajana, i trochę hałunu, z przasnym miodem zmieszany. *Zaba*, są wyrostki pod językiem czerniące, te się żelazkiem otworzą, chlebem, i solą wytrą: potym wzięwszy sawiny, kamfory, i miry z mocnym octem, paszczęka się wypłocze. Na *Zaiodzie*, kiedy dziąsła nabrzmieją, i zęby okrywają; wytrą się octem, i solą, aż do zakrwawienia, a potym proszkiem suchych liści wierzbowych zasypią.

158. *Choroby brzucha* są. Gdy Koń *gnoy leje*, na to naylepsza jest nie często go poić, i suchego mu dać ięczmienia: albo ususzonego szczupaka na proch utłukłszy dać w obroku. Na *niestrawność*, gdy owies cały w gnoiu wyrzuczą: takowy ma w ciepłej, suchej stać stajni, i mieć dobre podesłanie. Daie mu się suchy, i przesztrotowany ięczmień zmieszany z imbiere, pieprzem, korzeniem tatarskiego ziele: a napoy woda z korzeniem bżowym, tatarskiego ziele, i imbiere gotowana. Na *Robaki* we wnętrnościach. Pospolicie się wtedy język marszczy, i twardnieje, natrzy go więc octem, i solą: ieżli marszczki poginą, jest ochwat: ieżli ginąć nie chcą, i język nie miękczcie, są robaki: przytym się Koń często zadniemi nogami w brzuch biie, iakby go muchy kąsały. Sol często dawana zachowuje od tego. Daie się

się na wypędzenie żyto, z solą i siarką w dzie mięszane.

159. Choroby nog są: *Włogaczna*, *gł*
cokolwiek postoi, na zadnie nogi nar
aż się w biegu zagrzeie: iest toz, co
Podagra: na to skuteczne iest obwinie
pna, salamoniaku i siarki. *Zkopywanie*,
Koni stawa na przodzie rogu, a staw
i owdzie się porusza: na to utłuczesz
go nasienia, zmieszawszy z przasym
octem, zagotujesz, maścią tą namażesz
skorkę, i ciepło obwiniesz staw nad kopy
Kolan: skora gdy się marszczy i przetr
pochodzi, kiedy się, osobliwie zimą,
z mokremi nogami do stayni prowadzi. Z
żołci bydlęcey z pszenną mąką, i tym
obwiąż: gdy uschnie odeymij, a na to
sce przyłoż następujący: do smoły pul
wosku ćwierć funta, przydaj łoiu i sadła
cie, oraz trochę oliwy, zmieszaj na ogniu

160. Na wszelkie rany końskie, wez
pentyny Weneckiej 2. uncyi, Olejku
Jańskiego uncya, *Petroleum* uncya, korze
żowego języka na proch utłuczonego 2.
tle, żółtego wosku iak włoski orzech: roz
i uczyń maść. Na wszelkie puchliny, w
osobliwie guzy rwardę, przykładaj kilka
stępującą mieszaninę, z pszenney mąki, w
sadła wieprzowego, i potłuczonych
czosnku. Na *ukąszenie węża*, *śmii* &c: przy
ży się psie sadło, a potym tłusta ziemia
z octem zmieszana.

161. Naostatek, gdy Koni będzie spędzony,
tuiesz w winie żytnego chleba i kminu,
mu nogi natrzesz aż po brzuch: trzeci
dnia zaprowadziwszy do wody, mydłem

myiesz. Więcej naleść można w dziełach le-
ki konskie opisujących.

PRZYDATEK.

O Wyborze Pism względem Koni.

162. Są, osobliwie w Francuzkim i Niemieckim
języku, wielorakie pożyteczne dzieła o Koniach.
Z pomiędzy tych Francuzkie: 1mo. *La con-*
noissance parfaite des chevaux, & l'art de monter
à cheval, & dresser les chevaux de manège, 8. à
Paris. 2do. *Elemens de cavallerie*, contenant
la connoissance du cheval, par Mr: de la Gu-
riniere, 2. Tom: 8. à Paris. 3tio. *La connois-*
sance des chevaux, leur anatomie, leurs bonnes
& mauvaises qualités, leurs maladies, & les re-
medes, qui y conviennent: par Mr: de Saunier.
Fol: à l'Haye. 4to. *L'Anti-Maquigonagne pour*
éviter la surprise dans l'empleite des chevaux,
par le Baron d'Essenberg. *Fol: à Amsterdam*.
5to. *La Science & l'art de l'equitation, démon-*
tré d'après la nature: ou theorie & pratique
de l'equitation, fondées sur l'anatomie, la me-
chanique, la geometrie, & la physique: par Mr:
Du Paty de Clam. 8. Yverdon.

163. Z pomiędzy zaś Niemieckich. 1mo. *Pri-*
zelius vollständige Pferdewissenschaft 4. *Leipzig*.
2do. *Wilhelm Herzogs von Neükastel neueröf-
fnete Reitban &c: aus dem englischen*, fol: *Nürnberg*.
3tio. *Zeibers Lehrbegriff von den krankheiten*
der Pferde, und deren heilung, 8. *Berlin*. 4to.
Der vollkommene Kutscher, &c: von Grafen
Schwerin, 8. *Franckfurt*. 5to. *Dla Dam konno*
ieżdźcówch: Prizelius Etwas für die Liebhaber-
rinnen der Reyterey, 8. *Leipzig &c: &c.*

O WOŁACH
ROZDZIAŁ III.

O Wołach, i Krowach.

164. **P**O Koniu, Woły, i Krowy służą tak liczney popolitości, i potrzeba ich w gospodarstwie, i wygoda z nich w ludzkim interesie, ile bardzo znaczne, pilnego po nich starania, jeżeli Kraiowi, i Rzeczypospolitej, i innym ma być pożytecznym.

§ I.

Różność Wołow, Krow, ich Zdatności, Przymioty, i Przywary.

165. Jeżeli opisać kształt Konia Należy, rzecz miałem zbytnią, tym bardziej te konie, które jeżeli nie równe, to pewnie nie są, dzieć popolite są. Na wsi, ile u nas, rolnik przynajmniej ich ma parę: po Miastach, i w większych, tym większą liczbę Jatk.

166. *Woł*, (*Bos Taurus*), *Stier*, *Boeuf*. Którego miejsce w porządku systematycznym, jest w Części I. Nro 210. *Stier* zowie się *Byk*, albo *Stadnik*: pokładany w roboty nie nadzwyczajną moc, i siłę: rade się na mokrych miejscach bawić, i w błocie walc. Nayzdatniejsze są na rzeź, i mięso.

167. Krowa nosi ciele około 40. tygodni, i żyć może do lat 20. Woł lubo rzadko kto rad czekać przyrodzonej śmierci, i w względzie pożytkowania, ciele daleko prędzey ustatą.

I KROWACH.

168. Lata ich poznają się z zębów. Cieleta rodzą się z zębami cieleciami: między 10. Miesiącami i rokiem, odmieniają średnie na inne szerokie, szuflowe, nie tak białe. Z drugim rokiem druga: z trzecim trzecia: z czwartym czwarta odmienia się para przednich zębów. Potym wszystkie są rowney wysokości, i białości; i im starsze jest bydło, tym bardziej utracają równość, i czarniejszymi się stają. Chcą niektórzy wprowadzić z pierścionkow, albo kołków na rogach poznawać lata, znaki te przecież są bardzo omylne.

169. Różność tego rodzaju systematyczną masz w Części I. Nro 210. Gniazda zaś chowanych w Europie, z zdaniem o nich gospodarskim, są następujące: *Duńskie* i *Futlandskie* są grube, niskie, popolicie chude, czerwone, białe, albo brudne. Są lepsze do ciągu, iak do karmienia. *Angielskie* są rosłe, do ukarmienia wysmienite. *Fryzlandskie* są wprowadzić niskie, lecz długie, i grube, zarówno czasem z *Angielskimi* karmione na 2000. funtow ważą. *Węgierskie* są małe, i szerokie. *Bawoły*, z których *Tureckie*, lub *Węgierskie* w Kraiu naszym miejscami chowane, znaiome są, mają nadzwyczajną moc, i siłę: rade się na mokrych miejscach bawić, i w błocie walc. Nayzdatniejsze są na rzeź, i mięso.

170. To co do Wołow: co do Krow zaś, *Angielskie*, *Fryzlandskie*, i z *Francuzkich* w niższej *Normandyi*, naylepsze są do nabiału.

171. U nas w Kraiu troiakie jest gniazdo: *Hollenderskie*, *popolite*, i *Podolskie*. *Hollenderskie* pochodzi początkowo z *Fryzlandskiego*, i Krowy tego gniazda osobliwie obfite są do nabiału. *Podolskie* popolicie są siwe, *Woły*

Woły tego gniazda u nas *Bojami* zarażają, i ukarmienia bardzo dobrane. Woły te gospodarze, że się nie łatwo w przetrzymują. Ukarmionych wiele za granicę chodzą. *Pospolite* są w różnych miejscach, rosłe, i drobne, podług doboru wychowania: i jako mi się uważać w nizinach zawsze rosłaysze, rzadziej w wyższych miejscach. W powszeczności, i pospolicie *Polski* do jest piękniejszy od Litewskiego.

172. Do roboty Woł aby był dobry, mieć przymioty. Kark powinien być grubszy, szyja długa, podgarłek wiszący, kosmate, nozdrza otwarte, w piersiach dły, łopatki rozłożyste, nogi proste, sam nie leniwy. Im więcej tego ma, tym jest: czego zaś niedostaje, jest przywzrostu tego.

173. Krowa zaś pożyteczna powinna mieć węg wielką, oczy ogniste, szyję mocną, grębą, piersi szerokie, wyższą część nogi grubą, łopatki nie wąskie, krzyż boki szerokie i pełne &c.

174. Najlepiej jest, gdy sobie Gospodarz wychowa, jeżeli przecież kupować jest pragnie, powinien uważać na to: *1mo.* aby pował młode; Woł bowiem do roboty do 10. Krowa do cieląt i nabiątu, do lat 3. zdadnijsze są. *2do.* Aby były zdrowe, i możności, miały przymioty wyżey nieco młode. *3to.* Aby były z bliskiego miejsca, i dobney paszy: znaczna w tym odmiana złego czynić zwykła, dla czego zawsze jest doświadczać, dając miejscową paszę.

Aby być ostrożnym przeciwko być mogłemu oszukanstwu sprzedających.

175. Krowy nie powinny się kupować, tylko albo dojne, albo bliskie ocielenia, na których ciężko poznać pożyteczność. Na dojnych doświadczy się obfitość mleka, tłuściość jego, czyli się ze wszystkich 4. promieni dojrzały, czyli nie bił pod czas doienia? czyli się nie ssa sama? Na bliskich ocielenia poszuka się na prawym boku brzucha miejsca leżącego cielęcica, a poruszając tu i owdzie, wymiarkuje się czyli żyje: gdyby bowiem nieruchome było, nie żyweby było. Im wyżey ciele leży, i znaczniejszy jest, tym bliższa jest Krowa ocielenia. Dalej udoi się ze wszystkich 4. promieni nieco *Stary*, (tak się zowie mleko Krowy ocielić się mającey) ta im jest bielsza i płynniejsza, tym bliższe ocielenie: ta im żółciejsza z krwawemi żyłkami, tym bardziej jest znakiem dobrego mleka do masła. Na jałowych Krowach uważać należy, aby wymię było niby czworograniaste, skora na nim miękka, żółta, nie kosmata; promienia nie skupione, równo odległe: aby członek rodząyny nie był bardzo wielki, i niski, takowe bowiem w ocielenia zawsze niemalemu podlegają niebezpieczeństwu.

176. Naostatek, czyli to Wołu, czyli Krowę opatrzyć względem tłuściości i łoiu, maca się nad i pod żyłkami pierśniami, przy i za udami, około łędźwi ku brzuchowi, które miejsca powinny być zupełne, nie skurczone, kruche, nie miękkiey tłuściości pełne. U Krow karmionych nad to podobnie doświadcza się około wymienia.

§ 2.

O Rozmnożeniu Wołow i Krow.

177. Jak wiele zawisło Kraiowemu Państwu i Gospodarstwu od dobrych przymiot bydła, tak nikczemność ich najbardziej przyczyniła się do bezwzględności w ich sięmianiu.

178. Byk, Stadnik, powinien być z widoku przymioty mający Nro 172. nie, po którymby sobie wiele obiecywać można: od dobroci bowiem jego wiele zależy dobroć przyszłych bydła. Przed czwartym rokiem nie ma być między Krowy pustaczki samby bowiem wcześniej nikczemniał, a jeszcze nie zupełnie dostateczny, nikczemność cieląt byłby przyczyną. A lubo do 10. lat może być zdatnym, aby przeciwko marnemu ludzom niezdatne, nie poszło w marnostwo, po 6. roku pokładać się, i karmić, że, a tym czasem inny się wychowa. I w tym samym przychowku pożyteczniej jest, w tym czasie najwyższy jest Byk, i ten, która po nim iałowicie Krowa. Jednemu krowi przy dobrej paszy Krow 30. należy pozwolić można: jeżeli więc ich jest więcej i Bykow być powinno. W Kraiach, w każdej wsi gromada chowu potrzebuje gromadnego Byka, którego utrzymują.

179. Krowa iaka być ma, można wyobrazić z opisow poprzedzającego Paragrafu, w tym zdrowa, i wiele po sobie obiecywać, lepsze bowiem będą i cielęta. Może w polować od 3. do 10. roku, najpożytecznie jednak tylko do 8.

180. Stadniki mogą pospołu chodzić z Krowami, i polować kiedy się im podoba, (tak się zowie czas ich łączenia się,) z tym wszystkim Krow, po których się cielęta chować mają, nie należy dopuszczać polować, tylko w Maiu; tak wypadną cielęta w Marcu, które przez lato na przyszłą się zimę umocnią, i do chowania są najlepsze. Lecz kiedy polowania pobudki nappierwey wzruszają się w Krowie, najlepiej będzie, gdy się około tego czasu Stadnik z Krowami przechowa w oborze.

181. Ci, którzy na nabił się oglądają, aby przez cały czas dobrą paszę dojne Krowy miały, spuszczają je w Lipcu. Ci, którzy przy dostateczności zimowey paszy, chcą mieć mleko przez zimę, spuszczają w Lutym. Ci, którzy bydła rządzą, wypadłe w Marcu cielęta oddzielając na chowanie, z innemi czynią podług losu ich ocielenia.

182. Przez cały czas, osobliwie kiedy już Krowy znacznie cielne są, powinnyby się oddzielić od pospolitey paszy, a na lepszą obrocić: im bowiem lepsze mieć będzie pożywienie ciele od wnętrzości Krowy, tym się bardziej spodziewać należy, że udatniejsze będzie. Ztąd nie można się dziwić nikczemnym cielętom, kiedy się Krowy ledwie wyżywić mogą.

183. I nietylko dla tego cielne oddzielone być mają, lecz oraz aby koło nich większa czułość zachowana być mogła: przestrzegać bowiem trzeba, aby się nie bodły, z znacznym trzaskaniem nie biegały, nagle się zbyt nie lekowały, od czego pospolicie przed czasem cielęta zrzucają. Krowa zaś nie podług czasu przyrodzenia się cielęca, pospolicie długo czudnie: lepiej się więc uczyni, gdy bliższa ocielenia

postawi się na Stajni, jeżeli nie stoi
przykładem teraz w cudzych Kniach
czajonym.

184. Nakoniec, żadne z Zwierząt chow
nie podlegają tylu niebezpieczeństwom
dzeniu, iak Krowa: potrzeba więc wze
kiej pilności, i umiejętnych koło tego
którzyby w potrzebie, podług okolicz
karstwem, lub pomocą ratowali. Naj
zaś przestrzegać należy, aby Krowa
żyska po ociełeniu nie pożarła, od
schnie, pospolicie długo niedźwie, i
kroć, przynajmniej po niejakim czasie,

§ 3.

Wychowanie Cieląt, Nienkow, Jals

185. Kiedy iak Woły, tak Krowy do
kiego czasu tylko są pożyteczne, aby
sce przez ukarmienie, rzeź, lub przed
wiających, takż zawsze mieć liczbę
najlepiej Gospodarz wybiera z swego
wku: tym pewnieysze mu będą, im
stkim znaiomsze, i lepiej wybrane.

186. Lecz na to wybierze po dob
dniku, i najlepszych Krowach. Pierw
ieść: gdy się pierwszy raz Krowa ocie
tego odłączy, ile że się te pospolicie
brze udaia. Wyberze zaś z urodz
Marcu.

187. Młode cielęta nie wiele mają
mi tykane, i tym się lepiej wzmacnia
one częścicy Krowa liże. A lubo to
zwykła z przyrodzenia, nie poleni się
Gospodarz popruszyć czasem cielęcia
tym bardziej, częścicy, i dłużej lizała.

188. Cielęta do chowania przez pierwsze 6.
dni tyle razy ssac mogą, ile chcą, dalej po
tym dosyc na 3. razach codzien: dla czego
przez te pierwsze 6. dni zostawi się Krowa
z cielęciem w oborze, a potym wypędzi się
na paszę. Zawsze też niepożytecznie jest cho
wać się mającemu cielęciu, przez czas ssania
pierwey doić Krowę, a iemu tylko zostawić
pożywienia podług upodobania, iest to bowiem
przewracać przyrodzenie, które mu ten pokarm
wyznaczyło. Przeciwnym sposobem, cielęta,
które nie na chowanie, lecz na rzeź iść mają,
mogą się zaraz od Krowy odsadzić, i mlekiem
poić: ci, którzy tego doświadczała, upewnia
ia, że tym sposobem i Krowy mlecznieysze, i
cielęta tłustsze bywają.

189. Cielęta, Byczki pospolicie, na to się cho
wają, aby w czasie były przysposobione do ro
boby, i ukarmienia, gdyby się zaś w całym przy
rodzeniu zostawiły, hardość nie dopuszczają
by im posłuszeństwa, ani doświadczenia rosko
szy, przyiść do należytey tuczy: więc się wcze
śnie pokładają, i odbiera się im przyrodzenie, zo
stawiwszy, które się bykami zostać mają. Dłu
żey tego nad puł roku odkładać nie należy:
najlepiej jednak czynią, którzy pokładają ie
szcze ssące cielęta, tym bowiem sposobem nie
tylko Krowa lizaniem wiele pomoże do zago
ienia, lecz i Woły potym znacznie wyrasta
ia, niżeli późniey sprawione. Czas chłodny na
tó się obierze, i ochroni od wszelkiego ro
bactwa.

190. Cielęta do chowania najkrociey 6. naj
dłużej 8. niedziel ssac mogą: iako zaś w tym
czasie do przyszłey pospolitey swey paszy spo
sobić się mają, tak potym że wszystkim na
Tom I.

nie się odsadzą: i im lepiej się żywić będą, większa z nich będzie pociecha. Było to młode nietylko potrzebuie pożywienia, ale cie utrzymało, ale też podług miary do pożywienia, podley, lub piękniey rośnie. więc wyboru siana, lub dobrego latem paszka, dalszey pożyteczney pastwy nieuczaię iąłozskom miarę wziąć z tego można, w następujących Paragrafach o Wołach tych, i Krowach doynych napisze.

191. Nieuki naydaley w trzecim roku roboty sposobie się mają: dłużej bowiem kawszy, ile bardziey harde, trudne są roboty. Uczącemu potrzebna iest zręczność, i łagodność, ktoremi naywięcej pracować może. Z tym wszystkim w tym czasie lekkich tylko robot zażywać trzeba, w cięższych, aż chyba daley w samey porze. W początkach bowiem przynagliwszy, w końcu nie potym robotę obrzydzą, i leniwi nie będą pracowane oraz za młodu nieuki, nie będą roslęmi Wołami.

192. Latem gdy się młodzień na Pastwie pasie, powinna mieć w bliskości zdrowe wody do napoju. W znaczne upały mają chłódzie stanowiska, albo się więc przychodzą do obory, albo się miejsce w bliskości obory, gdzieby się gnoie nie marnotrąwiły. Wę iest bydłotom, i pożyteczne roli, by nie ich nocne w polu, z tym wszystkim czasu, i w iesieni, osobliwie kiedy nie zima, mgły panują, czynić tego nie radzę; namogły bowiem doświadczenia, że przy ionych pogodach, toż samo być może zarazy. Podobnież tegoż czasu z wypędzaniem się ostrożność mieć należy. Możesz tu przeczy-

przeczytać przestrogi w Tomie III. o Roślinach, w Części III. o Pastwiskach.

193. Obora na zimę przedzieli się na dwoie, osobno dla Byczkow, Nieuczkwow, osobno dla Jałowic. Rozrządzenie w niey powinno być gospodarne względem paszy: zdrowe zostawiać otwory dla wychodzenia zaduchu: wygodne, to iest: światło mające, i na zimę ciepło opatrzone. Lecz więcej się w tym poimiarkować będzie można z tego, co się o Stajni dla Krow Nro 222. napisze. Tu zaś kończę tym, że codzienne świeże podściełanie, częste gnoioy wyrzucanie, młodziezy naypożyteczniejsze iest: że kto nie żaluie zgrzebla, i szczotki, tym bardziey się ucieszy z ich żywotności: że iako przez całą zimę pasza się dobra skąpieć nie powinna, tak osobliwie w początku zimy, i na wiosnę, dopoki trawy dostateczne nie urosną. Na początku zimy, aby ie tęsknięca po zieloney paszy nie nędzniła: na wiosnę, aby żądza świezey trawy nie przyczyniała trudności. Jakoż, kiedy bydło młodey trawy na wiosnę zakosztuie, ciężko z nim potym w Oborze na suchej paszy.

§ 4.

O zażyciu Wołow roboczych.

194. Jaki powinien być Woł do roboty, maść Nro 172. te przymioty gdy się na nim, nie płonnie wnosząc, okazywać będą, w trzecim roku zaczniesz go do roboty sposobie Nro 191.

195. Naypierwey, kiedy wołowa robota zawisła na ciągu w iarzmie, przyuczysz do iarżma. Procz pospolitego zwyczaju zażywania iarżma, w niektórych krajach kładą go na ro-

gi: coby było lepszego nie wiem, przynajmniej na rogach nie maulają się. W lasach kilka lat potem prędzej do pracowania sposobności nie odebrała. Wymiarkować więc należy jego siłę, lub słabość, i w takiej go mierze zażywać. Najlepiej jest, gdy się każda para wołów sprzega, wiekiem, siłą, i wzrostem równe: tak żaden żadnemu nie dokuczy w robocie.

196. Kiedy przecież ten pospolity sposób zawracania częstokroć zatrudnia rolnika w sposobie kaniu Wołu na tę rękę, na którą mu maulają: staie: głosem też mu harde Woły czasem maulają: by było, aby za młodu nieuki przyuczano do zawracania z ciężkością przychodzi: lepiej dzieć po obu stronach, i do zawracania lepiej do rogów przywiązany. W reszcie przyuczająć trzeba młode nieuki, aby się nie bali, i lękały, prowadzić przez wody, mosty, i młynów &c: zaprzęgać do Bron, Wozów, i gów, Radeł, Soch &c.

197. Po piątym dopiero roku Woł jest w najlepszych siłach: i już wtedy zupełnie zażywać się może, nigdy przecież nazbyt, aby częstokroć

198. Pracując niemi, latem w południe, i upał wstrzymać się od roboty należy, i wtedy lub do stajni zaprowadzić, lub w cień gdzie zapędzić. A kiedy z wołów nietylko się ten upał pożytek, aby robiły, lecz też, aby po skończonych roboczych usługach ukarmione, gospodarzowi się wykupiły, y zysk przyniosły: będzie tego pewny gospodarz, oraz sporniejszą robotę mieć będzie, gdy od rana do południa popracowawszy jedną parą, po południu pierwszej nakarmioną zażyje drugą.

199. A zatym gorących dni w nadgodę opóźnienia południowego, zażyją się raniej, i potem później ku wieczorowi. Chciwy roboty w upał gospodarz ten może mieć pożytek, że gdy mu się częstokroć od iarzma na karku pokaleczą woły, dłużej potem niemi robić nie może, albo czasem przy gwałtowności w takim czasie wcale zdychają. Podobnież w znaczne słoty, i wiatry od roboty się wstrzymają; od słoty bowiem łatwo sobie iarzmem namulają, a od wiatru na siłach słabieją: i ztąd to pospolicie się narowiają, że sobie robotę obrzydzą.

200. Zimą, ile możności, woły od ciągu ochraniać należy: albo bowiem jest ostra gruda, i wtedy sobie nogi kaleczą: albo śliskie lody, i wtedy się łatwo rozczochnąć mogą; albo

albo przynajmniej upadają, co gdy się raz stanie, nabiorą boiaźni do ciągu.

201. Po skończonej robocie, skoro się prowadzi, trzeba im opatrzyć zawsze szyję; czyli nogi nie skaleczone? czyli lub kamyk jaki nie uwiązł? czyli się namulała? dla wczesnego poratowania. Czyli rano, jeżeli się zgrzebłem i szczodzą, to przynajmniej garścią skorzybrze pod sierść wytrą. W reszcie, Kmieciom zabroni się przystępu do stajenki łowej.

202. Nędzne u nas zwyczajnie pastwisko wołów, kiedy latem, i przy najożywiejszym czasie na owej odrobinie trawy przestac mużną mu pozwolią przez krotką noc bardziej spoczynku, i snu należąca: albo jeszcze więcej przez parę godzin na świtanie: zimna na mizernej słomie: pewnie gospodarz uczyni woły mocne do roboty, ani nadziewania kiedy na nich ukarmionych.

203. Porządne pożywienie każdemu bydlęciu jest najożyteczniejsze. Zimowa pastwiska na siece żytnej, lub pszennej z pszenicą zmieszanej, i gorącą wodą uparzonej: im dać zrana, potym nieco siana, i napoje. Podobnie się czyni w południe, i wieczorem. Jeżeli dzień kiedy piękny wypadnie, podobnie wa część da się w żłobach na podwórzu otwartym niebem.

204. Siano Wołom jest konieczne pastwisko, jeżeli do przyszłej roboty siły zachować mają: może się przecież laska część pięknej słomy ięczmiennej. Poić nigdy nie trzeba zimną, lub studzienną wodą, lecz poszukać wołnej, a zimną przynajmniej

nie przez postojenie. I zawsze niebezpieczno jest, zgrzane i spracowane poić bydło.

205. Lepiej jeszcze uczynią, którzy mogą, gdy do sieczki przydadzą otręby, albo wstępnie drobno utłuczony rzepy, lub liści kapuścianych: a napoy mięszają z otrębami, i trochę soli, lub makuchami lnianemi, które się po wybiściu oleiu zostają.

206. Ku wiosnie gdy się robota zbliża, poprawi się i pożywienie. Do zwyczajnej więd zimowej paszy, przydadzą się posłady zboż, Żyta, Jęczmienia, Owsa &c: Wyka, Słodzik. Lecz zboża w młynie przesrotowane być mają, inaczej łatwo się ochwacić mogą: co gdyby się stało, nie trzeba wołowi pozwolić napoju, lecz tu i owdzie prowadzić, aż strawi.

207. Latem, i w jesieni, jeżeli nie mają roboty, mogą chodzić na pastwisku: do domu przecież przyprowadziwszy, dać im trzeba wiązkę świeżej przesuszonej trawy z starą słomą mieszaną, albo na poł słomy z starym sianem: świeże bowiem siano, i słoma dopoki się nie wygrzeie, nie dobre są. Albo i się też dadzą zebrane liście iesionowe, brzożowe, dębowe, wierzbowe, wiązowe, topolowe: co osobliwie na przemiany i zimą czynione, wiele dobrego sprawiać zwykło. O gdyby się u nas wprowadziły łąki siane, wieleby to pożytecznego wyniknęło w chowaniu bydła. Przeczytaj o tym w *Tomie III. o Roślinach w Części III.*

208. Co do żywienia powszechny jest przepis, aby robocze woły ani były zbytne tłuste, ani zbytne chude. Woł zbytne tłusty, w robocie zgrzany łatwo zdychać może, i dla tego ostrożnie musi być zażywany. Przeciwnym sposobem

sposobem, chudy jest przystaby, i nie ma
zazyty, iakby się należało. W reszcie,
Woł nie ma uczynić straty gospodarzowi,
dalej w dwunastym roku przestanie
ukarmi się.

209. Lubo przy porządnym gospodarstwie
Konie, i Woły do swoich osobnych robot
dować się muszą, do Pługa przecięt
wszy okoliczności niektórych miejsc) Pr
i Sochy, Woły są naypożyteczniejsze. Pr
że Woły są powolne, i para się za let
Konia rachować musi: ale też dobry Ko
wiem wiele taniej się kupie od par
Wołów; utrzymanie jego kosztowne jest
rzędzia do ciągu, podkowania &c: zaw
mało potrzebują nakładu: a po naprac
się na mało się przyda, i tracić na ni
si gospodarz. Przeciwnym sposobem, u
manie Wołów, chociaż parę, mniej ko
ie; narzędzia na nie sam sobie gospodar
rządza: a po skończoney robocie ukarmi
pospolicie na nich zrabia: i zawsze prz
mniej skora, i mięso przydać się mog
wspominając większey pożyteczności gno
210. Naostatek, Stajni wołowej rozr
nie łatwo uczynić można z tego, co się
sze Nro 222. o stajni dla Krow doynnych,
ko bez różności przedziałów, lub klatek,
dnym rzędem, lub dwoma w poszrodku.
by, drabiny, miejsca na siano, sieczkę,
że &c: wydzielone być mają: zobacz o t
oraz o posadzee, polapie &c: Nro 97.
Stajnią Końską: tudzież w *Tomie III. o Ro
nach, w Części II. o Pognoiach*. Przynajm
od 3. roku Nienki, tym bardziej potom
ły, w stajni przywiązywane być mają,

sobie wzajemnie nie szkodziły: a przytym co-
dziennego podściełania, i częstego gnoiw wy-
przątania zapominać nie należy.

§ 5.

O Zażyciu Krow doynnych.

211. Naywiększy z nich pożytek zawisł na
Mleku, a z tego na Maśle, i Serze: wszystkie
tu więc starania do tego dążą, aby Krowy wie-
le, i dobrego mleka dawały.

212. Jaka ma być pożyteczna Krowa? opi-
sało się Nro 173. 175. Na wielkość iey oglą-
dać się nie potrzeba, nie zawsze wymiar wiel-
kości jest wymiarem wielości mleka: często-
kroć jedna Krowa mniejsza da za dwie wię-
kszych, lubo nie potrzebuie tyle paszy, iak ie-
dna z nich. Nie jest to nowiną w cudzych
kraiach, przy należytych pielęgnowaniu mieć
codziennie od Krowy po 9. garcy dobrego Mle-
ka; są to uwagi, nad ktoremi się zastanowić
trzeba.

213. Zaraz po ociełeniu daie się Krowie na-
poy z letniej wody, solą trochę, i makuchen
po oleiu wybitym się zostającym, do czego nie-
co utłuczonego piolunowego korzenia przydać
można. Przez cały tydzień potym daie się sia-
no, i sieczka z plewami parzona, i przez ten
czas za napoy letnia woda. A kiedykolwiek
do zupełnych sił powroci, zwyczajna doyn-
nym Krowom da się pasza, iako się zaraz
opisze.

214. Jest to rzecz pewna, z chemicznego ro-
zebrania mleka pokazująca się, że tym bardziej
się mleko Krowom pomnaża, im bardziej się
im na pomnożenie takie daia rośliny, z kto-
rych

rych się przez wycieranie olejne czubi oddzielaia, i na przemiany raz kwaśne, raz olejno alkaliczne. Nie słusznie wemy u nas i po samych Hollenderskich Krai aby się obfitym mlekiem wykupowały, latem samą trawą, zimie samą słomą muszą: ani to jeszcze dostateczne jest, gospodarniejsi na zimę dla Krowy oddzielaia. Kto uważa, że pożytek z Krowy w cudzych Kraiach czasem d Talerow wyprowadzaią; musi sobie waią doskonalsze od nas sposoby poma z niej pożytkow.

215. Nauczyły doświadczenia, że teczniejsza jest Krowa, latem i zimą ni trzymana, ztąd przy pomocy ten się zwyczaj po wielu miejscach dza. Potym, że różne korzenie, jako Kartofle, a naybardziej Marchew, mleka tość przynoszą: i ztąd całe ugory waią.

216. Przez zimę takowa uczyni się na. Powinna być znaczna w stajni w niej namieszać plewy, zgoniny, poszrotowane poślady; na sieczkę porzawo, i słoma: w stępie potłuczone rzepa, chew, głąbie kapuściane, kartofle, liście pusty, rzepy, nawet łupiny &c: i to ma dawać, wodą się pierwej uparzy, więc po dwa razy ta się daie mieszani, tym wiązka siana, albo w niedostaku wiązka trzęsianki z żytny, pszenney, mienney słomy. Owsianą nie wszyscy W południe znowu się raz daie mieszani, tym siano, lub słoma, i poią się. Jest piękny, w południe na podworze

puszczą; i tam się im da siano, lub słoma. Na noc znowu dwa razy mieszania, siano, lub słoma.

217. Gdzie się plewy na inne potrzeby obficie rozchodzą, że dla Krow dostarczać nie mogą, tam się tylko bierze, porznawszy dwie części pszenney słomy, a jednę siana. Kiedy dni są bardzo krotkie, opuszcza się mieszania, tylko się daie trzęsianka z żytny, i ieczmienny słomy, a w znaczne mrozy grochowiny. Sol iakimkolwiek sposobem częstokroć podawana, wielce jest pożyteczna. Bardzo też dobrze jest, gdy się w południe dać mogą pomyie z otrębami, lub makuchem zmieszane.

218. Na wiosnę, gdy się zielona trawa da słyszeć, aby nie tęskniły, namiesza się między owę mieszanię młodych pokrzyw, trawy, wierchołkow użętych z pszenicy.

219. Latem, jeżeli na pastwisku paść się mają, nie wypędzą się, aż trawy dobrze podrosną. Nie zawisło tu na trawach dużych, ale tłustych: błotne, kwaśne nie dobre są: rzyska po zebranych zbożach pożyteczne są. Rano przecięż, i w południe dać się liście pokrzyw, rzepy, marchwi, kapusty, kartoflow &c: a wieczor przynajmniey owa mieszania, zielenią dobrze przemieszana.

220. Jeżeli i latem stoia na stajni, co zawsze pożyteczniejsza jest, mieszania daie się zwyczajem zimowym, z zielenią tylko dobrze pomieszawszy, a zamiast siana, lub słomy, wiązka dobrej trawy. Gdzie się łąki koniczyn, koziorożcem &c: zasiewaią, zamiast zielenią, i trawy, z iaką częścią słomy mieszane, i w mniejszy mierze dawane te rośliny, przedziwne czynią skutki. Z tym wszystkim nigdy przez la-

to w południe po chłodnym podwornym wietrzac zapominać nie należy: i z rano, jeżeli nie zgrzeblem, i szczożę, to przynajmniejwiązką słomy dobrze wytrzeć. Codziem się podścielają wymiatają: i zawsze Krowy nie wolno przywiązane w stajni stoją.

221. Stajnie dla Krow dojnych albo łączyłyby z żłobami przy jednej ścianie, podwojne z żłobami w pośrodku: należy być z kamieni murowane, dla bezpieczeństwa blisko mieszkających potrzebnych ludzi. Gość stajni ztąd się wymiarkować może, jest Krow; każda bowiem około 3 łokci szerokości, lub nieco mniej mieć miejsca powinna. Szerokość zaś stajni taka ma być, jak i procz stanowiska Krow, wygodne pozostawiając się miejsce dla przechodzenia ludzi. Wierzechna najniższa 4. najwyższa 5. łokci. Posadzka najlepsza z cegieł, o iey spadzistości, luźniejszej wychodzenia pary, żłobach, drabinach, wstawianiu siana na połapie &c: przeczytane w stajniach końskimi Nro 95. a oraz w *Tomie III. o Roślinach* i *Tomie II. o pognoiu*. To tylko jeszcze należy pamiętać, że nad kłodą do parzenia mieszanki aby para wychodzić mogła, da się nakłócić komina, i dymnika, aż na wierzch dachu.

222. Najlepiej się wszystko da widzieć z odrysowaney Stajni *Tab: IV. Fig: 4.* podług *Dozoru* Gospodyni. *A.* jest pomieszkanie, albo izba *Dozoru* Gospodyni. *B.* Komora dla nich. *C.* Kuchnia do gotowania dla ludzi, i wody do parzenia dla Krow mieszkaniny. *D.* Szpizarnia dla ludzi. *E.* Jest schowanie na Mleko, Sery &c: a pod tym piwnica na Mleko. *F.* Sień, a w *Tomie III.* wschody

wschody na górę. *H.* Jest izdebka sypialna dla Dziewek, z ktorey przez okienko *I.* wszystko widzieć mogą w stajni. *KK.* Są drzwi z siejmi do stajni, i z stajni do schowania trawy. *LL.* Jest ulica środkowa w stajni między żłobami. *MM.* Są wrota z stajni. *NN.* Jest schowanie trawy, i miejsce na stępe do tłuczenia Marchwi, Rzepy &c. *O.* Komorka na Marchew, Rzepę. *P.* Jest pompa dla umniejszenia potrzebnych ludzi, od ktorey 3. rury idą, lecz pompując dwie zawsze zatykać trzeba: przez rurę *q.* pompuie się woda na każdą poboczną potrzebę; przez *r. r. r.* puszcza się rynnami do kotła w kuchni *s.* przy którym stoi naczynie duże nakształt leyka zrobione, w ktore się czepakiem z kotła gorąca woda leie *t.* i rynnami *u. u. u.* do kadzi *w.* puszcza, a z tey podług potrzeby w każd *x.* mieszkaninę zawierającą. Z trzeciej rury *z.* puszcza się woda w krypy tamże będące dla poienia bydła. *R. R.* są miejsca ocębrowane na wyrzucanie gnoiow. *T. T. T. T.* Stanowiska Krow z żłobami podmurowanemi, lub drewnianemi tylko.

223. Przy doieniu Krow bardzo chędogo się Dziewki zachować mają: Gospodyni oraz nie lenić się często zayrzeć, czyli się wiernie sprawują, i należyte wydaiają; przez niezupełne bowiem wydoinie, wiele Krowy szkodować mogą. Szwaycarowie dziewek do tego nie przypuszczają, lecz sami doią. Do pięciu Krow, jeżeli trawę daleko nosić potrzeba, powinna być jedna Dziewka. Jeżeli się trawą nie zaprzęta, albo ją ma w bliskości, jedna ośmiu Krowom dostarczy: więcej sprawiedliwie żądać nie można. Skoro się cielę odsadzi, przez całe lato doi się 3. razy, rano, w południe, i wieczor,

wieczor, a to dla wielu przyczyn konieczne jest: przez zimę zaś tylko wieczor. Doią się, nie zapuszczając, we, aż znowu bliskie będą ocielenia, kiem jest przestania, gdy Krowa już nie chce, i mleko skoro wydoione uwarzy.

224. Wydoione mleko precedza się sitka w naczynia, w których ma stać. winny być polewane, nie głębokie, aby tana lepiej dobywać mogła. Schowane nie ma być cieplejsze, ani chłodniejsze, gradus na Barometrze *Farenheit*: Mleko powinno być białe, przyjemnego smaku, zbyt czyste, ani zbyt gęste. Jeżeli trzymać, albo jest żółtawe, lub smaku przego słonego: znakiem jest, że Krowy w kalicznych roślin zażyć musiały, albo w nich były upaść, albo są zbyt przeg. Znaczna błękitność mleka, jest znakiem w nim wody. W reszcie, kropla tłuszczu na paznogieć puszczone, nie rozlewa, lecz się trzyma w kupie.

225. Wymiarkowali gospodarujący czność czasową doiny Krowy takową: dajmy to, iżby roczny nabiał czynił 22. pierwszy kwartał po ocieleniu 22. drugi 16. trzeci 7. czwarty 3. Człogo przecięż kwartału pożyteczność, wymiarkować może, ile że jedne na pięć, gie i na dziesięć niedziel przed ocieleniem się przestają. Z tym wszystkim, jałowa wa po dawniejszym ocieleniu doiona, lecz tłuszczu mleka daie.

226. Mleko świeże rozmaicie się zatrwa, świeżo zpieniężone przy wielkich, i *Miasmo*

Miastach, iak wyrachowali ciekawi, więcej przynosi pożytku, iak inne z niego czyniąc wynalazki. I kwaśne dla służących u gospodarzów zdadne. Jako zaś nie wszystkie okoliczności z tego korzystać mogą, tak nappowszechniejszym pożytkiem z mleka są: Masło i Sery.

227. Mleko stojąc w naczyniach, przez ukryte rozenie się, dzieli się na śmietanę, i kwaśne mleko. *Śmietana* tłusta część, dobywa się, i osiada na wierzchu: ta się zbiera do robienia masła. Lecz aby masło prawdziwie smaczne było, dłużej nad 24. godzin na mleku zostać się nie powinna: inaczej zgęstwieie, utraci słodycz, i nabierze kwasu od kisnącego mleka.

228. Śmietana aby oddzieliła część swoją maślaną, przymusza się przez znaczne kłócenie. Pospolite do tego narzędzie, wszędzie wiadome jest. Wlewa się śmietana w maślnicę, w naczynie względem swojej wysokości wąskie, w którą wtyka się okrąg płaski w wielu miejscach podziurawiony z długim trzonkiem. Wierzch maślnicy okrywa się czapką szczelnie, a w niej w pośrodku taka jest dziura, iż trzonek kołka z maślnicy znacznie wystawiający łatwo się do góry, i na doł poruszać może: ten się więc do góry, i na doł ustawicznie porusza; śmietana się kłóci, aż się masło oddzieli, i skupi, a wtedy będzie masło zgęstwiałe, i mleczna *Maślanka*, która na domową potrzebę przy gospodarstwie zażyć, miejscami zpieniężyć się może.

229. Kiedy przecięż takowe narzędzie, nad którym pospolicie jeden Człowiek pracuje, przy znacznej wielości Krow niedostateczne jest: są w cudzych Kraiach różne wynalazki, przez które, z umnieyszeniem potrzebnych ludzi, zna-
czną

czną część masła razem zrobić można. Najwzrosty ow Hollendrow wynalazek, gdzie koło obraca, pospolity tylko Niemiec się biorę. *Tab: IV. Fig: 5.* Wał czarna niasty *A.* osadzi się czopami w panwiach ni *BB.* i odsadzonego słupa *CC.* tak, że łatwo mógł obracać. Panwie w mieszanicy *b.* mogą być zasuwane, aby się w panwiach wał wyjąć mógł. Przez ten wał przeszedł białek na 3. cale gruby *D.* Na iednym końcu *c.* tłuczka trzonek tak się żelastwa dzi, aby był ruchomy, aby się w masłnicy wyciąć, i podnosić mógł, aby się w panwiach ze wszystkim odjąć mógł. Na drugim końcu *d.* uczyni się pomiarkowana waga do wagi masłnicy. Jeden więc człowiek ruszając kołem *e.* w daleko większej masłnicy robić może, niżeli zwyczajnie. A do tego łatwiej tu domysleć można, że na końcu *d.* lub w iednym miejscu, przedłużysz wału, drugą część można masłnicę.

230. Wymiarkowali cudzoziemscy gospodarze że szrodek biorąc, 6. garcy mleka dać gęstotnie śmietany; a 4. garce śmietany 1. garcę masła: a zatym 24. garce mleka, 1. garcę masła. U nas rachują na rok od Krowy masła całe lato doynę faskę, albo 6. garcy masła, i pielęgnowania, za wiele iest.

231. Masło zrobione wybiera się z masłnicą przecierając warzęchą, płocze się w naczynek jakim czystą wodą, aż się już woda biała przestanie, soli się, i utłacza w faski na schowanie. Sol powinna być czysta, i najlepsza warzona: jeżeli się masło ma przedko wypiekać, trzeba bierze się tylko do iednego sposobu

masła, soli łotow 3. na dłuższe chowanie do 3. garcy łotow 14. Naczynia do schowania są lepsze gliniane polewane, ile że solowa wilgoć nie tak prędko wsiąkać może, iak w drewniane faski.

232. Tak schowane masło w niedługim czasie się gorzknie, i starzeie się: są więc z chemicznych fundamentow wynalezione sposoby, masła długo dobrego zachowania.

233. Nayprzod, z nieprzestaley śmietany w czasie naylepszym zrobiwszy masło, nie płocząc go w wodzie zbyt, włoży się w szklanne naczynie, tak iednak, aby nie pełne było, a nakrywszy dobrze wiekiem, postawi się w drugim naczyniu tak głęboko w wodzie, aby nieco wyżej nad masło stała, do masła się przecięć dobrać nie mogła. Pod tym drugim naczyniem taki utrzyma się ogień, naylepiej ciepły popioł lub piasek, aby woda nie była ciepłsza od mleka w tym czasie, gdy się doi: i od tego cała sztuka naywięcej zawisła. Po trzech godzinach zacznie się masło rozpuszczać; w 6. godzinach rozplynie się iak biała oliwa, a męty na dno ściągac się będą. Około 8. godzin, gdy już masło czyste będzie, i męty osiadać przestaną, wymie się z nim naczynie, postawi się gdzie na stronie: po kilku minutach traci się lekko w naczynie, aby męty zupełnie osiadły, masło się przez czyste płotno precedzi w to naczynie, w którym się ma chować, fusy ostrożnie zostawiwszy. W kilka godzin powroci do swojej twardości, i przez wiele lat iak świeże masło zachowane, i zażyte być może, soli nie potrzebuie.

234. Takowe masło nad świeże pospolite jest przedniejsze, że czystsze, że go trzeby ledwie trzecią część się bierze, czaynego, że potrawy z nim są daleko czyniejsze. Można go wymienić za miast oliwy do sałaty, na ciepłym talerzu z i solą rozbiiając, a nie łatwo kto pozna sy zaś do podłego zdadzą się ciasta.

235. Powtore, na pospolite używanie fite, doskonałe tylko, lubo zwyczajne, pienie zażyje się. Poki masło jeszcze jest, podług tego wielości, włoży się znaczny kociołek, aby go w nim tylko połowę było; i postawi się tak na ogniu, aby płomień do masła sięgał. Unikając niebezpieczeństwa, najlepiej czyni na stronie gdzie pod gołym niebem się zacznie gotować, dużą blaszaną ustawicznie mięszać, i przelewać trzeba, się pieniąc nie wykpiąło. Wtedy ummie ogień, a wolno gotując mięszać się stanie, częścią dla namienionego wy częścią aby się męty nie przypaliły. Kiedy już męty nagle na dnie osiedzą się dobędą dla obaczenia, czyli jeszcze są: skoro się bowiem zarumienieją, jeszcze gwałtowniej zapieni, wtedy wniey przelewając warzęchą, odstawi ognia. Gdy potym przechłodnie, i tylko będzie, zleie się z mętow ostrożnie w nia do schowania: i gdy się daley nieco pnie, pomieszca przez 3. ćwierci godziny, kryje się, i schowa.

236. Takowe masło nie gorzknie przez czas, lecz świeżość zachowuje. Zależy go do potrzeby, i przesmażać potym

trzeba, aż piana na nim zniknie. Męty zaś zdadzą się na okrasę dla prostych ludzi.

237. Od masła idę do drugiego pożytku, to jest Serow. Kiedy mleko postoiące przez tjemne roienie się na wierch wypycha śmietanę, wtedy po niej zebraney zostaje się twarog, owa część zgęstwiała, i serwatka wodna: oddzieliwszy więc serwatkę, z twarogu robią się sery.

238. U nas na rok od Krowy rachuje się tylko kopa Serow kraianek. Cudzoziemskim sposobem rachując przez szrodek 24. garcy mleka dla zebraney śmietany, i parowania, daie tylko 18. garcy kwaśnego mleka: a te 18. garcy, tylko 4. garce twarogu, 12. garcy serwatki, reszta znowu ginie przez parowanie.

239. U nas pospolicie przy wolnym ogniu grzeją kwaśne mleko, wlewają potym albo w rogi workow dla wysączenia serwatki, i te się zowią *serami workowemi*: albo w płotno, i płaskie narzędzie, ciężarem, lub prasą przyciśnione, z kąd wybrawszy, na części nakształt cegły krają, solą ocierają, i suszą, a te się zowią *kraiankami*. Jako zaś wcale nieczemne są sery nie zostawiwszy na mleku śmietany, tak bardzo kruche, gdy ię się wiele zostaje.

240. Względem takich zwyczajnych serow, doskonałey sobie postępią Cudzoziemskie go spodynie: nie grzeją bowiem mleka, ale tylko tak, iak zsiadłe dobrze jest, wlewają w naczynia z dziurkami we dnie, lub koszyki, i posypują solą, i kminem: gdy serwatka ocieczy, dolewają znowu zsiadłym mlekiem, i solą: czynią to tyle razy, aż naczynie, lub koszyk pełny będzie. Po 2. 3. 4. godzinach wykładają bez pokruszienia na deskę, solą, i na ususzenie do

Sernika noszą. A takowe sery są daleko cenniejsze i zdrowsze.

241. Robią się jeszcze u nas daleko mniejsze Sery z słodkiego mleka. Wierzą bowiem słodkie mleko włożyć się nieo *puszczki*, albo owego zsiadłego mleka *ładka* zabitego ssącego cielęcica; a gdy się *rzy*, przydawszy kminu, iak u zwyczaj *row*, serwatce ociekać dają. W cudzych *iach*, podług upodobania, różne mieszają i korzenie.

242. Cudzoziemskie Sery, które do Kra *szego* kupujemy, tym sposobem z *mleka* robione są: różność tylko paszy *rozną* im dobroć sprawuje: ztąd są iedne *drugie* lepsze, Angielskie, Hollenderskie, *carskie*, i Szwedzkie, wielkie iak *czworo-graniaste*.

243. W Hollandyi tak robią: świeżo *wydoione* mleko poki ciepłe jest, albo *iuż* ostygło, tyle się tylko zagrzeje, ile *że* ciepłe było, leie się w kadz; *podpuszczki* cielęcicy, podług wielości *łyżkę*, lub filiżankę: gdy się zwarzy, *się* zleie, twarog zaś trzy razy co *ny* należycie się rękami przegniecie, *sza* dla wysączenia ostatka serwatki: *mocno* wtłacza w formy na dnie *w* nich ciężarem przykład. Po trzy *2.* godziny, ser się wybiera całkiem, *gą* stronę w formie przewraca, *muie*, solą naciera, i kładzie *nia*. Po dwu dniach zdatny jest do *244.* Pominąwszy wszystkie inne *sposoby*, naprzykład Limburskich *row*: gospodarskich tylko kartoflowych

ścić nie mogą. Kwaśne mleko grzeie się u *ącego* ognia, aby twarog skruszał: wtedy *bierze* się, pokruszy, i w faski nakryte *ie*, aż się zagrzeje. Tym czasem ugotują się *kartofle*, obłupią, i na tarce potrą, ile *jest* sera, tyle bierze się kartoflow, i *cie* przemieszawszy, i przegniotłszy, *się* sery, i posuszają. Jeżeliby się *dą* się tylko, lub piwem odwilżą.

245. Serwatka iakakolwiek przegotuie się: *aydzie* się zawsze w niey twarog, z *go* porobią się gomółki na rozchod *miejskach* do suszenia serow namienić, *winny* być wysokie, wiatru wystawione. *czki* mają być dobrze zamknięte, aby się *daremne*go kupnia nie mogli domyślać. *chodu* wiatru, zabronienia iednak *rokie* okna bez szkła, gęstą drotową *się* kratą. Police do kładzenia serow, *osobnym* serniku, iak kiedy się zimą *suszyć* muszą, najlepsze są tylko z *piotnem* wybitych.

246. Abym jeszcze nieco o Sernikach, albo *247.* Kończąc iuż, zostaje mi tylko *ieszcze* co napisać o skazach Mleka: *więcey* niemasz nieślusznego *rach*, iak koło mleka, lub przyrodzone *bywają* przyczyny. Jeżeli mleko *sąsiadka* temu winna, ani Jaskółka, *gdy* krwawe jest, ani żadne czary, *ciągnie*, gdy schudnie &c: lecz *przyczyny*, iak sposoby leczenia *o* chorobach.

248. Powtore o zdrowych, lub *przymiotach*, nabiału. Masło *zwłaszcza* świeże, służy *kczaią-*

łeczające: zbytnie zażyte, i stare, oddają zdrowie, i zartkie, pewnie się też nie ukarmi. Jeżeli się karmi rzepą, marchwią &c: te czy- sto opłokane być mają, ile że z brudu zamun- lenie do ukarmienia wielką jest przeszkodą.

251. Karmienie naypożyteczniej zaczyna się w iեսieni, latem pierwej na pastwisku dobrym rozepchawszy, tak bowiem prędzej, i lepiej ci- nabierają, i mniej potym na to wychodzi. Im więk- sze jest bydło, tym bardziej rozepcha się, pierwej mniej kosztowną paszą, potym się do- piero podda lepszej: i nie na tym zawisło, aby dawać wiele razem, ale mało, a często. W reszcie, niedorośle ieszcze swoiey pory kar- mić się nie mają, takowe bowiem bardziej ro- sną, iak tłuszciją.

249. Nakoniec, o wymierze paszy: nie- węg od Października, aż do Maia, rachuje- przy innej paszy 20. Cetnarow siana, 20. dziny do godziny po 10. funtow. Łe- nąc na stayni, przy innej podobnie- z pultrzcicia morga zasianego Koziorow 4. wyżywić można. Pasąc się latem na- stwisku, dla należytego pożywienia, 4. w- wóm włokę trzeba pastwiska, włok dwa- ska &c.

§ 6.

*Karmienie, Przedaż, Rzeź, Mien-
Eoy &c.*

250. Mając myśl karmić bydła, znać- ży, że nie może być z tego pożytek, nie- ma obfitey paszy, dostatku kapusty, marchwi &c: pośladu zboż, albo przynaj- brahy, otrąb &c. A jeżeli tych rzeczy nie- w obfitości, i samym się mielonym zbożem- karmić, oglądać się trzeba na cenę zboża, że przy drogości, ukarmienie pospolicie- gradza: na cenę bydła, ile że przy drogo- zboża, i bydło chude droższe bywa: na ob-
liczanie

liczności samego bydła, ile że gdy nie jest zdrowe, i zartkie, pewnie się też nie ukarmi. Jeżeli się karmi rzepą, marchwią &c: te czy- sto opłokane być mają, ile że z brudu zamun- lenie do ukarmienia wielką jest przeszkodą.

251. Karmienie naypożyteczniej zaczyna się w iեսieni, latem pierwej na pastwisku dobrym rozepchawszy, tak bowiem prędzej, i lepiej ci- nabierają, i mniej potym na to wychodzi. Im więk- sze jest bydło, tym bardziej rozepcha się, pierwej mniej kosztowną paszą, potym się do- piero podda lepszej: i nie na tym zawisło, aby dawać wiele razem, ale mało, a często. W reszcie, niedorośle ieszcze swoiey pory kar- mić się nie mają, takowe bowiem bardziej ro- sną, iak tłuszciją.

252. Woł do ukarmienia najlepszy jest, gdy w 10. roku pracować przestanie, naydłużey w 12. późniejsze rzadko się udają. Gdy się karmi, pracować nie powinien. Ukarmienie zaś dwo- jakie jest, letnie, lub zimowe.

253. Letnie tańsze, i łatwieysze jest. Zaczy- na się ku końcowi Maia, a kończy się w Wrze- śniu. Obrawszy obfite, i tłuste pastwisko, wy- pędzą się na nie woły przed wschodem słońca, i popasą, aż rosa od słońca podsychać zacznie, wtedy bowiem zapędzą się na pastwisko cho- ciażby miernieysze, byle w cieniu położone. Po południu gdy upały przestaną, powrócą do pierwszego, i zatrzymają się do wieczora, aż do Stayni powrócą. Kilka razy na dzień się napoją, i co tydzień przynajmniej raz poda się im soli, dla zaostrzenia appetytu.

254. Zimowe ukarmienie i droższe, i bardziej zatrudniające jest. Staynie na to powinny być dobrze opatrzone, i ciepłe, na zbytnim bowiem
mrozie

mrozie nie łatwo się co dobrze ukarmić. rządzenie iey może być podobne Nro 111. ko się dla mniey potrzebnych ludzi podobnie umniejsza. Postawią się Woły na początku Października. Pożywienie jest siano, mielone zboże, kapusta, rzepa, chęw, słodziny, braha, żółędzie; krowczy, i zboża wiele ochraniają, i gdy się tym, drugi owym przemianę czyni, zapobiegając obrzydzenia iednego pokarmu, znowu tuczą.

255. Pożywienie się im da potrosze, często. Złoby się często wychędożą. Ca dzień raz ięzyk się im winem, i solą napoy da się letnia woda mąką, lub omywająca, na czym bardzo wiele zawisło. się dadzą poszrotowane żółędzie, poią się ko prostą wodą, i to nie prędczy, aż po wieniu żółędzi. Soli co tydzień raz nie trzeba. Omywanie częste wołu ciepłą, wiele pomaga do ukarmienia.

256. Porządek zachowa się takowy. no o 4. godzinie da się mieszanina z ezoney rzepy, marchwi, kapusty &c: z otrębami: gdy tę wypotrzebią, da się gi raz, i uczyni się podesłanie. O 8. da się im siano, albo tylko przednia O godzinie 10. poią się letnią wodą z otrębami mieszaną: trochę poczekawszy wu się wraca do pierwszey mieszaniny. Południu gdy się wyleżą, o 3. godzinie da znowu siano, lub słomę. O 6. powtórzy mieszanina. O 9. zakończy się sianem, słomą.

257. Maią zwyczaj woły, że iak daleko sięgnąć mogą, skorę sobie liżą, ostrością więc ięzyka wiele żdzierają sierści, i połykają, co w ukarmieniu wiele czyni trudności. Aby się tedy lizać nie mogły, krotko się przywiążą, i po obu stronach szyi dwie deszczułki przyprawią: albo tylko miejsca gdzie się liżą, ich własnym gnoiem namażą.

258. W ukarmieniu Krow toż wszystko się uważa, i doić się wtedy nie maią. Po 8. letciech do ukarmienia naydatnieysze są. Tu muszę przypomnieć, że gdzie łąki koziorożcem zasiewają, łatwy, i nie kosztowny maią sposob latem ukarmienia bydła.

259. Cieleta zaraz po ocieleniu odsadzone, i mlekiem poione, dwutygodniowe naylepsze są. *Journal oeconomique* 1759. zachwala na utuczenie, karmienie słodkim mlekiem z białym chlebem gotowanym. W Anglii dla polepszenia smaku ich mięsa, kładą im kredę do lizania, i w czasie 3. tygodni, dwa razy krew puszczają.

260. Procz własney potrzeby tak wychowanego, iak karmionego bydła, pożytku ieszcze gospodarz z iego przedaży. Woły robocze, Krowy doyne, z naywiększym zyskiem wtedy przedaie, gdy w samey porze pożyteczności być poczynają, za zbytne młode mogłoby być w czasie więcey, za zbytne stare cena się umniejsza. Jedni przedaia w iesieni, unikając przez zimę wydatku paszy: drudzy na wiosnę, a wtedy zawsze drożey, i z większym pożytkiem. Spodziewam się, że rzadko kiedy, chyba w wielkiej potrzebie, albo mając na zbyt, gospodarz co bardzo dobrego obroci na przedaż. Pędząc na iarmark, upewnionym być trzeba o zdrowiu bydła tak w miejscach droży,

droży, iak w miejscu iarmarku. Przed
osobliwie, gdy rzecz jest z przekupianiem,
bre oko na ich ręce mieć należy, i
wjem oszustowskie sposoby, że nara-
zając w zęby, natrą dziąsła, i
tym zrzec nie chce &c: czego gospodar-
znając, mowi, że nie ręką zatargował, i
razni potym taniej przedaie.

261. Karmne bydła przedają się wędzi,
się ukarmia należycie: miarkuje się wiek
sem karmienia, względem czasu, naprze-
iarmarku iakiego w Kraiu, albo iezli ma-
rzyć za granicę, z czasem sposobnym do-
ich tam przedaży, nadgradzające nie tu-
paszę, ale i za nakłady podróżne. Pędzą-
trywać trzeba bezpieczeństwa od mięs-
źliwych: nie śpieszyć, od czego nie-
woł tłusty zginąć może: nie skąpic pasze-
nia, bez ktorego tłusty prędko schudnie
że. Przedaż iesienna ukarmionych na pasze-
sku, naypożyteczniejsza jest, i iezli by-
ła, ieszcze przez zimę, aż do wiosny, w
zimowym karmieniu, poprawy czyni nad-
Lecz przedaż wiosnowa przez zimę karmio-
nych niebezpieczna jest: iezeli bowiem nie-
gradza się pasza, i unikając straty, zechce
dłużey trzymać, pospolicie potym po większym
wydatku, mniej się zyska. Woły zaś po-
mowym karmieniu, iuż na letnie obrót-
nie mogą.

262. Podług względności gospodarstwa, i
nieiaka bydła przez rzeź idzie na potrzeby go-
mową. Słusznie się z nas naśmiewają
ziemcy, że dla naszej chciwości niczego do-
brego nie zażywamy, im wyprowadzamy
lepsze, sobie zaś to zostawujemy, na co-
i wilk

i wilk ledwie odważył. Przed zarznięciem
przez pół dnia pokarmu, a przez cały dzień
nie da się bydłciu napoiu. Zarznawszy ro-
zebranie chędogie być ma, i umiętne wzglę-
dem zdatności mięsa, skory, łoiu &c. Zimą
gdy mięso umarznąć może, dłużej się zacho-
wa; lecz latem prędzey się psuic, rozchod do-
brze wymiarkować należy, chybaby się nasolic,
lub uwędzić miało.

263. Mięso bydłce jest nayprzywoitszym
zdrowiu ludzkiemu pokarmem, części grzbietu
są naylepsze, a części przy kościach naysma-
czniejszy. Powiadają, że prawa strona bydł-
cia jest zdrowsza, ile że na lewey jest śledzio-
na, i tam się grube soki ściągają. Serce jest
ciężkie do strawienia. Płuca, wątroba, śle-
dziona, kiszki, nerwy, kryzy, mózg, nogi,
wiele rodzą flegmy. W reszcie, nayzdrowsze
jest mięso od bydłcia pięcioletniego. Cielęci-
na dobrą krew mnoży.

264. Aby się mięso długo bez zepsowania, i
smaczne do zażycia zachować mogło, albo
się soli, albo wędzi.

265. Na Pekel Fleisch tym się soli sposobem:
fasa dębowa, podług wielości mięsa wielka,
wyparzy się wewnątrz wodą gotowaną z liścia-
mi winnemi, lub Włoskiego orzecha, a po-
tym się wytrze solą, i saletrą. Tym czasem
obierze się piękne świeże mięso, porąbie na
sztuki podług upodobania, i każda sztuka na-
trze się solą, i saletrą. Dno fasy zaściele się iato-
wcowemi jagodami, bobkowemi liściami, i czer-
wonemi burakami w talerzyki kraianemi, na to
położy się warsztwa mięsa, i tak na przemian-
ny, aż się fasa napelni, ostatnia iednak warsztwa
nie mięsem kończyć się powinna. Wtedy się
zaszpun-

zaspuntuje, i smołą wszędzie dobrze zabrano. Gdy tak w soli przez noc postoją, nazajutrz dla niedostatku gdzie soku, mięso nie octem się zakropią, i znowu w tymże swoim dniu. W czasie zażycia otworzywszy sobie na chłodnym miejscu 4. dni się zostawiają. Po których w inne się naczynie przełożą, bą, aby ile się mięsa wybierze, tyle czerwonymi burakami w talerzyki kraianemi zostające, iak najlepiej przyciśnione bą okryją, nasypie się soli, i naleie jedna część gło, a sok zawsze wyżej stał. Ostrzegam, że na Pekelfleisch nie powinny być mięsa przyciśnione, ani sztuki z kośćmi: jeżeli tego potrzeba była, takowe sztuki przednie uczyni.

266. Jeżeli sok kiedy wyciekł, bez niego się mięso psuje, ugotuje się studziem, da z solą, i saletrą, a gdy będzie tej ostatek świeże kurze iaje na niey pływa, wiesz zimno do fasy. Jeżeli się po długim czasie zczzerwieni, i zakrwawi, przegotuje się, szumie, i tenże znowu zimno do fasy wlecie chce, kładzie do fasy między mięso różne parcie ziola, naprzykład tymianek &c. Wreszcie dla przyzwoitego nasolenia, rachuje się za 10. tnar mięsa soli dwa dobre garce, saletry czoney dwa łoty.

267. Wędzonka jeżeli ma być przednia, mięso nie ma być starsze, iak z 5. letniego bydłcia. Poki ieszcze ciepłe jest nasoli się w różnych naczyniach, i natrze tłuczoną kolenką jagodami ialowcowemi. Po niejakim czasie powiesi się w dymie, nie zostawiając w nim do stwardnieie, lecz tylko uschnie. Dębowe dno wo najlepsze do wędzenia, a po ialowcowo wiele wędzonka nabiera przyjemności.

268. Ozory bydłce, ktore się wędzić mają, poki świeże są, iak najlepiej się rozciągną, potną się należycie solą, i szorstką stroną

obrociwszy, położą się w płaskim naczyniu. Gdy tak w soli przez noc postoją, nazajutrz octem się zakropią, i znowu w tymże swoim dniu. W czasie zażycia otworzywszy sobie na chłodnym miejscu 4. dni się zostawiają. Po których w inne się naczynie przełożą, czerwonymi burakami w talerzyki kraianemi okryją, nasypie się soli, i naleie jedna część wina, dwie octu, i owego pierwszego soku, niech tym okryte, i kamieniem przyciśnione, trzy tygodnie postoją: potym się uwędzą. Dym ialowcowego drzewa bardzo ie przednie uczyni.

269. W cudzych Kraiach do wędzenia osobne pod dachem murowane mają kominy, do których podług potrzeby, i upodobania jednymi drzwiczkami z komina dym wpuszczają, drugim nad dach otworem wypuszczają.

270. Nie zostaje już tedy tylko łoy. Tłustość zebrana, pokraie się drobno, wysmaży się ostrożnie w naczyniach przy ogniu, i zleie winne pierwey nieznacznie wodą odwilżone, a najlepiej polewane naczynie. Gdy się skrzepnie, do różnych potrzeb zażywa się, między ktoremi najgłówniejsze są, Mydło, i Świece. Mydło robi się z ługu, wapna, i łoiu. Do świec, aby we wszystkich własnościach przednie były, mając łoiu cetnar, ugotuje się białego kleiu puł funta, a zmieszawszy z octem, i moczem ludzkim, wleie zamiast wody w naczynie, w którym się świece ciągnąć mają. Lecz iak łoy, tak i to wszystko przez sito precedzić się powinno.

O Gnoiu Bydłecym, oraz mnięszym
Pożytkach.

271. Gnoy bydłeczy, są to owe wy-
ostatki pokarmow, iako niezdatne
bydłecemu. Kiedy zaś, albo się w kupa-
trzyma, albo też wielość jego ma być
żona, dla tego podściela się bydło słomą
bo mięsza z gnoiem, aby razem ugnia.

272. O zbieraniu, wywożeniu, zaży-
trzebie gnoiu, mniemam dosyć napisać
swoim miejscu w *Tomie III. o Rolnictwie*
w *Części II.* Tu więc tylko tyle naznaczyć
po owczym gnoiu, bydłeczy najlepszy jest
wszystkie grunta, osobliwie pod żyto,
czmień.

273. Do dalszych pożytkow z bydła,
żą skory, sierść, rogi, ogony, kopyta.
Skory dorosłych bydła; albo się wyprawiają
surowiec, a takowe naywięcey się wypra-
wiają do robot Rymarskich: albo się wypra-
wiają u Garbarzow, a takowych oczerniają
nieoczernionych potrzebują Rymarze, Szwaj-
&c: a naywięcey Szewcy do roboty obu-
obuwia, osobliwie podlejszego. Cielęcę
ki, albo się tylko jedną stroną wyprawiają
drugiej sierść zostawiwszy, i wtedy się wypra-
wiają do obijania kufrow &c: albo się wypra-
wiają na czarne skorki, i obuwia przednie
albo naostatek weale na Pargamin.

274. Sierść bydłeca w różnych rękodzieln-
zdatna jest, naypożytecznię się przegad-
wełną, i lnem. Z niej się tka pewny gatunek
piłśni. Nią się wytykają różne poduszki do
siedzenia na krzesłach, na pojazdach.

ią w wapno Mularze, osobliwie którym da-
chowkę podrzucają. Sierść z ogonow bydł-
cych gotuje się, i nią się wytykają do sypia-
nia wygodne materace.

275. Rogi odmiękczone wyrabiają Grzebienia-
rze. Z nich też są trąby myśliwskie, taba-
kierki, i różne inne roboty, a u prostych lu-
dzi rogi tabaczne, prochowe &c. Koście wy-
rabiają Tokarze, Okładnicy nożow &c: z nich
się pali czarna farba dla Malarzow, *Beinschwartz*
zwana.

276. Z chrząstek, i żył gotuje się kley Sto-
larzom potrzebny. Pęcherze solą i otrębami
wyprawne nadymają się, i niemi się wysięcają
krzesła, piernaty, nad puchowe wygodniejsze,
Wintbetten zwane. Mleko zsiadłe z żółdka za-
bit-go cielęcica, zażywa się na podpuszczkę do
zwarzenia na ser stódkiego mleka, iako się na-
mienio pisząc o serach.

277. W lekarstwach lubo ustaie zwyczaj za-
żywania w Maiu obrzydłego moczu bydłecogo,
pod imieniem wody *Mille florum*, albo wymy-
sły czynienia kadzidla z suszonego gnoiu: ato-
li z innych części są różne preparata w Apte-
kach; Mleko cukrowe, *aqua lactis alexiteria*,
aqua pectoralis limicum &c: smietana przykiada-
na wyciąga ogień z urażonych części; a szpik
bydłeczy do smarowania na bole w suchych ży-
lach, tak jest skuteczny, iak Jeleni.

O Powietrzu, i Zarazie Bydła.

278. Prawie dopiero z początkiem tego wie-
ku, tak się zarażliwe między bydło wplątały
choroby, iż gospodarstwo Kraiove bardzo
le

le na tym szkodzi. Nie wiem, czyli
ry gospodarz, aby na tym nie szkodził.
nym miejscu przestaje, w drugim po
tysiącami wymiata. W tym samym
gdzie piszę, Roku 1770. z 700. sztuk
dwie się tylko 70. zostało.

279. Uważają niektórzy, iż wiek
szłych przynajmniej u nas, i przynajm
tak często tej klęski znano, i że się
wey z Niemiec do Polski dostała, a per
szej nieczułości tak zbytnie rozszerzyła.
ciwnym sposobem Niemcy przyznają, że
z Polski po całej Europie rozniósł.

280. Jakożkolwiek jest, zawsze to
przyznać musimy, że im bardziej z
pomnażają się zbrodnie ludzi, tym bardziej
mnażają się i sprawiedliwe kary Boskie. Co
przyrodzonych zaś przyczyn, zarazy te
chodzą częścią od pielęgnowania, częścią
czasu. W Kraiach, gdzie bydło czysto chowa
gdzie dostateczne mając dla siebie pożywie
więcej ma się opierać się chorobom; gdzie
przyrodzenie bydła pilnie wchodzi; ani
raza jest tak częsta, iak u nas, ani tak
trwała, ani tak wiele morząca.

281. Względem czasu: nic pewniejszego
ko że wtedy zarazy powstają, kiedy lata
długich upałów i wielkich, znacznie zim
szcze upadną, i długo potrzymają: kiedy
ciepley wczesney wiosny, lato zbytnie
kre nastąpi. Ztąd też, lubo głównosc choro
iedna jest, to jest: gorąca Febra, przecię
ma choroba wieloraka jest. O czym, iako
znakach przeczytać można małą, ale po
czną Książeczkę: *Krotka nauka, iako Gos
darz pod czas panującej na bydło zarazy*

ma się zachować, z Niemieckiego języka prze
łożona, 8. w Warszawie, u XX. Schol: Piari
1774.

282. A iako różność choroby wielką jest
przeszkodą do leczenia, tak nierównie bardziey
inne się przyczyny do tego przykładają. Róż
ność bowiem chorob czyni niedostateczne do
tąd poznanie, a ztąd i sposoby ratowania po
spolicie chybiają. Przydać należy długą trwa
łość, i gwałtowność gorączki; nim się iej trwa
łość odbierze, tym czasem gwałtowność uma
rza. Czworaki też żołądek bydłocy nie dopu
szcza lekarstwu prędko skutkować. Naostatek,
nieostrożność u nas, którą sobie z tego wno
sić można, co się Nro 286. napisze, nie dopu
szczają ochromienia.

283. Troskliwi Cudzoziemcy, wielorakie oko
ło tego pożyteczne czynią starania: sami Monar
chowie znając ztąd stratę poddanych, do tego się
przykładają. Przygotowania osob, i zaszczepia
nia ospy pomyślne skutki, były w Danii powo
dem zaszczepiania zarazy, częścią dla doświad
czenia w leczeniu, częścią dla ochromienia od
przyszłych podobnych przypadków. Jak się tam
kosztem Krolewskim powodziło zaszczepianie w
latach 1770. 1771. 1772. można widzieć w dzie
le Niemieckim P. Tode, *geschichte der einimpfun
gen der Hornviehseüch &c: 8. Kopenhagen 1775.*
Jakie od rządu Hannowerskiego w Niemczech
przepisano środki dla zapobiegania, i iak są
dowodne? można naleść w dziele P. Lentin,
*Grundsätze zu der &c: Vorbauungsur gegen die
Hornviehseüche, 8. Göttingen.*

284. Co dla gospodarza być może zdatnego,
treść z różnych wybrana do tych się okoli
czności ściągac może: co czynić dopoki by
Tom I. Q

dło zdrowe jest? co kiedy zaraza białka
nuie? kiedy się już zarazi, i padnie?

285. Dopoki bydło wszędzie zdrowe
należyte jego utrzymywanie wiele dopomaga
zapobiegania chorobom. Pasza zdrowa, czystość
w oborze, chędożenie częste samego
dła, i letnią wodą umywanie, wielką są
tą. Hannowerskie pisma upewniają, że
soli bydła nie żalują, tam nie tak przed
dują. Naybezpieczniej chowa się bydło
i zimą na stajni, tak unika się wszystkich
okoliczności. Jeżeli się pasie na pastwiskach
wypędzać się nigdy nie powinno czasow
żey Nro 281. wyrażonych, ani w zimne
sy przepędzać przez wodę, ani pędzić
łem zapługawione trawy. W dni mgliste
wypędzi się rano, aż mgła się uspokoi, i
oschnie: w wieczor wcześniej się przepędzi.
Co rok raz przynajmniej puści się krew
żdemu, i sprawi laxacyą: ktore drugie zarazy
potrzebne iest, kiedy bydła czasu zlego
pastwiskach paść się musiały. Na to da
Kopytniku korzenia łot ieden, Senesorty
ści, i *Crystalli tartari* po dwa łoty, podk
na proszek, i z ciepłą wodą pomieszawszy.

286. Gdy o zarazie gdzie słychać, tym
kszą ostrożność mieć należy. Nie takby się
nas szerzyła ta klęska, gdyby po iarnian
była czułość, aby bez pewney wiadomości
wego mieysca żadnego bydła nie przepędzono
ani przepędzano: gdyby była karność, osobliwie
na Żydow skorami zdechłych bydła han
cych: gdyby była pilność na iatki, osobliwie
dowskie, ktorzy chore bydło zazwyczaj
kupują. A lubo zaraza bydła innych Zwierzę
nie zaraza, tak jednak zdrowe bydła zachow
wazę

wane być mają, aby ani nic żywego, ani nic
z odzienia, narzędzia &c: do nich się nie do-
stało, co przy chorym było: ani nawet przez
te mieysca przechodziły, na ktorych chore sta-
ły. Od najmnieyszej bowiem rzezy zarazić
się mogą.

287. Im bliżej iest zaraza, tym troskliwsze
i te starania być powinny. Naylepiej wtedy
nie wypuszczać bydła, lecz trzymać na stajni
zawsze dobrze zamkniętey, do ktoreyby nic,
a naybardziej psy nie miały przystępu. Ludzie
też powinni być osobno oddzieleni, ktorzy-
by pilnując zdrowego bydła, w żadne niebe-
bezpieczeństwo się nie wdawali, z kądby zarazę
sprowadzić mogli.

288. W takowym czasie, ponieważ cokolwiek
czynić dla zapobieżenia lepiej iest, iak nic:
następujące zażyją się sposoby, o ktorych nie-
pionne świadectwa upewniają, iż w podobnym
razie skutkowały. Stajnie iak nayeczęściej
z gnoiow się uprzątną, i codzienn, lejąc na
rozpaloną cegłę ocet winny, tą parą wyka-
dzą. Bydło się codzienn zgrzebłem ochędoży,
i letnią wodą omyje. Każdey sztuce codzienn
zrana namaże się pysk, i nozdrza Balsamem *sul-
phuris*. Każdey sztuce co rano da się w czym
puł kwintle Kamfory. W napoy codzienn na-
mieszsa się soli, i odrobina saletry: a w paszę
tłuczony czosnek, siarka, i korzeń biedrzeń-
cowy.

289. Namienia P. *Geoffroy*, iż go upewnio-
no z Anglii o skuteczności następującego spo-
sobu. Puszczo krew. Dano potym kilka ra-
zy na laxacyą, dając na raz trzy łoty *Rha-
barbarum monachorum*, i łot saletry w szklan-
ce ciepłej wody. Daley, po obu stronach szy
Q 2 poza

pózarzynano skórę tak, aby dwie przelocznione były, przynajmniej na cal pod ręką schowane. Przewłoki te uczynione z płóciennego, umaczawszy w ropie z oczu dęglia płynącej, zawleczono w ranę; przez trzy dni tu i owdzie przesuwano, aby rana zarastała. Lecz w tym czasie nie karmiono nim, ale świeżą trawą, lub mokrą trawą.

290. Jeżeli mimo wszelkiego starania widać się choroba, ktorej znakiem naysposobniejszym jest, że bydlę drzeć zaczyna, uszy, i nogę na dół spuszcza, głowę trzęsie, zniechęca, nie żuie; rogi, pysk, nozdra zapachają, koniecznie chore od zdrowego oddalić należy tym bardziej, im więcej się tych skrupułów. Jeżeli nie ma gdzie oddalić, należy wcześniej zabić, aby zdrowym ieszcz nie się postąpi, podług liczb poprzedzających, gdzie tu i owdzie chodzący, naylepiej odzienia z woskowanego płotna, i to pierwej dobrze okadzą, nim od chorego do zdrowego poydą.

291. Na miejscu, gdzie jest chore oddalenie, czystość miejsca, wykadzenie, tym więcej się przedsięweźmie. Tym czasem należy się na doświadczenie ratowania sposobu a tu uprzątnienie febry naysposobniejsze jest. Uprzątnienia P. Mellin, iżby nic na to nie było skuteczniejszego nad *Kinkiny* 2. łoty w kwarcu wody do połowy wygotowanej, i przecedzonej, dając po kwintli co godzina: lecz krowy zakosztowna jest, a doświadczenia świeżych Lekarzy nauczyły, że kora dzikich *Karabonow*, *Jesionu*, lub pospolitay *Wierzyby* podług

nie wzięta też ma skutki, co *Kinkina*, i każde lekarstwa w pułtoraczney mierze bydłom skutkują: więc się weźmie, albo trojakię tej kory łotow 6. albo jedney tyle, i ugotowawszy w pułgarca wody, precedzi, i da co godzina po pułtory kwintle.

292. Inne tu przywiązane choroby są, albo krwią gnoienie, albo zapieczenie gnoiu, albo inne iakie. Upewniaią z *Bremen*, że przez 3-dni co rano po dwa łoty tłuczonego *Aloesu* w czerwonym winie dawanie, i w naywyższym stopniu krwią gnoienia pożądane czyniło skutki. Gdy się gnoy zapieczę, womit sprawić trzeba: da się więc, albo wleie w pysk dwa godzinami pierwey trzy Kwarty ciepłey wody z garscią soli, potym włożywszy w pysk knebel, tak się bydlę przywiąże, aby głowę zwięszoną trzymało, a tak leżąc na gorące zwięszony ocet winny, para się w pysk puszczać będzie. O więcej chorobach będzie w następującym *Paragrafie*.

293. Pospolicie co ma zdychać, 7. dni nie przeżyje: iednak ieszcz i po tych dniach zupełnie się ubeśpieczyć nie można: aż 17. dzień przebyły więcej ubeśpieczyć może. Znakami naysposobniejszymi powracającego zdrowia są: gdy się bydlę bierze do paszy, i trawi ją: gdy się lekko poci, i po całym ciełe rowne ma przyrodzone ciepło: sierść obłazi, nogi puchną &c.

294. Od chorego bydlę naymnieysze wyrzuty, gnoy, mocz, ślina, nawet i mleko wydane, głęboko zakopane być mają. Nie trzeba nigdy pozwolić, choćby w początkach choroby zabitego bydlę, zdzierać skórę, albo mięso na pokarm ludziom obracać: nietylko bowiem ztąd się szerzy zaraza, lecz i przeświadczyły

czyły uwagi, że tak skażony pokarm, w
dziach wiele czyni złego. Tym bardziej
ścią prawdziwą jest, dla mizernego życia
chłych obdzierać skóry, skoro co zderze-
kiem iak nuyprędzey przynaymniej na 4.
głęboko ma się zakopać, i to miejsce
założyć, aby bydło po nim nie chodźło.
ma tam miłości Chrześciańskiej, gdzie
chłe bydłeta po polu walaia, psy się
żywią, i od zarażonego powietrza inne
razaia.

295. Gdy się już zupełnie choroby uspo-
nie życzę zaraz w świeże opatrywać się
dło; ani prędko kupować z takowych
gdzie choroba była: pospolicie się bowiem
ska odnawia. Staynie się też przynaymniej
puł roku przewietrzą, wykadzą, wy-
gdyby można odnowią.

§ 9.

O innych chorobach Bydłat, i ich leznie.

296. Do liczby lekarstw zapobiegających
robom, należą nayprzod, tu i owdzie
Rozdziale wspomniane: potym należyte
gnowanie, i strzezenie szkodliwej paszy;
zdaniem bowiem Linneusza, szkodzą te
bydłtom: Toiad (*Aconitum napellus*.) Jask
(*Ranunculus*.) Nogietek błotny, (*Calu-
stris*.) Swinia wesz, (*Ciguta*.) &c: Chwoszcz
zaś polna, (*Equisetum*.) osobliwiey ma szkodli-
cielny Krowom.

297. Daley między zachowującemi lekarstw-
mi, mieści się sol, która dawana wszystkim
ięcym bydłtom bardzo pożyteczna jest. Proci-
tego, Gospodarz co wiosna każe swemu bydłu

ciu puścić krew, i przelaxować go lekarstwem
Nro 289.

298. Przez lato, gdy czasy nie piękne panu-
ją, następującey zażyie Dryakwi. Ziela czosnko-
wego, korzeni dziegłu, kokoryczu, kurzego
ziela, goryczki, dyptanu białego, i cytwaru po
1. łocie. Bobkow, i mirry po dwa łoty. Glin-
ki Ormiańskiej 6. łotow. Bzowych iagod, i
iałowcowych po 8. łotow. To się wszystko
miałko zetrze, i z przasnym miodem zmiesz-
wszy, schowa w nakrytym polewanym naczy-
nu. Daie się na raz po łocie.

299. Idąc już do chorob właściwych, pomi-
nawszy powietrze, między główniejsze nay-
przod liczyć trzeba *Zapalenie Płuc*. Jest to
choroba w powietrzu naywięcey bydła gubiąca:
ieżeli pochodzi od zbytney suszy, ciężka jest
do uleczenia, i zwyczajnie, iak się napisalo
o powietrzu, postępować trzeba. Jeżeli od
zbytney wilgoci: albo że latem niemając na-
poiu, nagle wody dopadnie: albo od zaraźli-
wey rosy: na to weźmiesz korzeni Tatarskiego,
i Koziego ziela, Pieprzu, Imbieru, *Flos sulphuris*,
po 2. uncye: Szafranu trochę, a zmieszawszy
z szklanką winnego octu, dasz bydłciu. Po-
tym dawszy w pysk knebel, tak go uwiązesz,
aby otwarty pysk na doł wisiał; a wyciecz
woda. Powtorzysz to kilka dni naczco, aż
iż woda cieć przestanie.

300. Na *Płuca gnijące*. Wtedy nozdrzami ro-
pa płynie, która ieżeli jest ostra, i śmierdząca,
znaczy chorobę już nieuleczoną. Dopoki ie-
szcze nie jest w tym stopniu, tak się uleczy-
Cwierć funta masła świeżego mało co solonego
zarumieni się u ognia: odstawiwszy przymię-
sza się odrobiją Francuzkię wodki, winnego
octu,

bny będzie, a oraz i na czarną, gdy gnoju bydlęciu przez 4. dni w mleku po 2. Krowach, a potem woda z bami, i przasnym miodem zmieszana. *Biegunkę krwawą*, daie się Dryakwi boylego szczawiu uncya, w szklance miazdyżce przasnego miodu.

308. Gdy się *gnoy zatrzyma*, wybierz węg 25. białek ialecznych, i day. Jeżeli w godzin nie pomoże, day w dwóch garcach przez otręby przepuszczoney dwie uncya mydła rzadkiego. Dopoki gnoic nie zapoic się może otrębianą wodą, lecz karnym niczym nie będzie.

309. Na *zatrzymany mocz* nie ma skutecznego lekarstwa, iako spaliwszy na proszek zaięca, proszku tego łyszkę dać z pietruszczanym, albo tylko wodą, w której się pietruszka wygotowała.

310. *Krwawy mocz* pospolicie pochodzi z takich pastwisk, ktorych ziola są zbrzydzone, albo gdzie w bliskości jest dębina, dło z niey młode pączki objada. Zatrzymanie przy tey chorobie jest i biegunka, ktorą należy ustanowić, iak mocz krawaosc oddawany byłoby śmiercią bydlęcia. Na utrzymanie rzadkości gnoiu, da się co dzień 4. razy iaka śmietany z kwaśnym szczawiem rozwarła, a gdyby mimo tego gnoy gęstwieć się zaczął, da się raz tylko w chorobie, najwięcej dwa, 3. szczypty utłuczonego Cyprysowego rogu w puł-garca świeżego mleka. Tym czasem na krwawy mocz da się 3. szczypty ziela Krowniku, tyleż głuchey pokrziwy, pietruszki, soli w świeżym mleku, i to co dzień dwa razy. Lecz jeżeli to jest czasow gorących, stopnie

stokroć maczanym w wodzie płatem dla chłodu bydle okrywać trzeba.

311. Na *Parchy*, iakiekolwiek będą, wieczorem pierwey krew się puści, a nazajutrz nasmaruje się lekko płatkim. maścią Końską Nro 148. albo przy ogniu, albo na ciepłym słońcu, wymienia tylko Krow nie tykając. Po nasmarowaniu, przez trzy dni bydle na deszczu postać nie powinno.

312. Przy *cieleniu się Krow*, różne bywają niebezpieczeństwa, tym zapobiegając blisko pierwey, przynajmniej na dwa tygodnie wodzie nasienia lnianego, czwarty raz przed samym iuz ocieieniem. Jeżeliby umorzonego cielecia pozbyć nie mogła, weźmiesz łupin cebulowych, ziela Poleiu, i Kramnego Szafranu, dasz w ciepłym wodzie tłusto z masłem, a dla utrzymania Krowy przy siłach, przymieszasz do wody połowę wina. Po ocieieniu gdyby się oczyścić nie mogła, daie się dwa razy w 24. godzinach funt kwasu dzieżnego, uncya Dryakwi w znaczney mierze wina. Przestrzegać tego należy, aby Krowa łożyska swego nie pożarła: niektore potym przynajmniej długo nędznieją, niektore po niejakim czasie wcale zdychają.

313. Przystępuję do dalszych chorob przynajmniej w powszechności. Co do *głowy*. Na *oczy czerwone* naylepsze wino do wymywania. Na *oczy płynące* puszcza się krew, i codzień nadmuchà się w nie proszek spalonych robakow stonogow. Gdy się *rog utraci*, zastanowi się tylko krew obwinawszy garścią pokrziwy. Gdy *pysk napuchnie*, co dwie godziny namaże się sokiem z ziela podrożniku wyciśnionym. Na *Zaby pod ięzykiem*: natrzesz ięzyk

zyk dobrze solą, a wyciągnawszy go, chło-
pod nim drobno krosteczki; te poprzę-
natrzył znowu solą, i sadzami: czasem
ba każe to powtorzyć. *Robaki w języku*
rzysz, kilka razy wyciągnawszy mocno
ką umywiąc. Czasem się *język kanceru*
czatku nie pestrzeże się, tylko w i-
żółtawe włoski wyrastają: na to skazie-
na języka oskrobie się ostrzem, naprzę-
srebrnego talara, aż do zakrwawienia, a-
aż do zagoienia codziennie się wypłaca-
tłukłszy pieprzu, soli, czosnku, ruty, i
kamfory, z winnym octem umieszawszy.

314. Na dalszym ciele gdziekolwiek, c-
by za skórą *robaki* były, staraj się ty-
częstować oliwą, powylaż, i pobie-
wrzody najlepiej jest, gdy się krew p-
potym się przyłoży przetapiane wilcze
jeżeli się długo otworzyć nie chce, c-
się czym, i zagoi jak rana. *Rany*, c-
niebezpieczne, nie powinny być otworem,
zawiezywane: do wtykania zażyte się
kich skubanych płatków w terpentynowym
iu maczanych: iako zaś te codziennie w-
niać się muszą, tak i rana płokać straż-
czym wodkę z kamforą: gdy się ropić
stanie, przez kilka dni codziennie raz zasy-
tym proszkiem; grynspanu, bleywasu, c-
pieprzu, i gleyty, każdego po trosze w-
się, i pomieszają. Na *skaleczenia od wilka*
lepszy jest olejek węzowy wpuszczony w
potym się obłoży potłuczonymi ziołami blus-
poziemnego, iaskotczego ziela, z solą pom-
szawszy: po kilku dniach postąpi się jak z
nemi ranami. Na *ukąszenie od węża* przy-
żę się ciepło na noc, czosnek tartym, psie-
ty.

to z moczem ludzkim. Na *wywichnienie nogi*
otwie się w winie rzepik ziele, oman korzen,
mecz cierniowy, a tym się okłada ciepło.

315. Na *puchling wymienia* Krow, smaruje się
mascią zrobioną z lnianego oleju, oleyku ter-
pentynowego, oleyku białych liliy, i bleywa-
su. Gdy się *promienia popadaiz*, smarują się
codziennie po doieniu, oliwą z woskiem prze-
topioną.

316. Jeżeli się *mleko ciągnie*, przyczyną jest,
że bydlę trawy musiało zażyć okurzonej py-
łem owych bdlów (*Bovist*) u ludzi prostych
bzdziuchami zwanych: są okrągłe, poki młode
białe, i pełne, gdy się zstarzeją, szare, wewnątrz
pełne smrodliwego proszku: te się więc wcze-
śnie z pastwisk wyrzucać mają. Gdy się w swo-
ich kanałach krew pomieszają z mlekiem, *mleko*
krmawe bywa: na to krwi puszczenie często-
kość pomaga; a jeżeli ostrość paszy przyczy-
ną, przepędzi się na inną. Jeżeli *mleko nagle*
zginie dla niedostatku sokow do mleka potrze-
bnych, da się przez trzy dni Krowie własne
tey mleko, i w paszy kotkow leszczowych,
oraz zioł lubczyku, i bluszczu poziomego.

317. W więcej przypadkach, kiedy ia o wszy-
skich pisząc, nad iednym rodzajem bydląt bar-
dzo się rozszerzać nie mogę, wiedzą gospodar-
ze o sposobach ratowania. Wszakże co jest
gwałtowniejszego, o tym namieniłem.

PRZYDATEK.

O Wyborze Pism względem Wołów,
i Krow &c.

318. Z pomiędzy Francuzkich *Journal oeco-*
nom: ma dwa dobre tu zmierzające Rozdzia-
ły.

ły. 1mo. Na karc: 344. 392. *Meinere*
meilleure maniere, de gouverner les laines,
principalement quant au commerce des bœufs,
& salés. 2do. Na karc: 248. 446. Maniere
lever & de nourrir les bœufs, & les corbe-
en tirer tous les avantages possibles pour la
culture. 3tio. Względem leczenia przysp-
 a najbardziej cielących się Krow, w tym
 jest dzieło: *Le parfait bouvier par Mr. de*
à Rouen, 8. 1766.

319. Z Niemieckich bardzo wiele dobre
 należącego zawierają: 1mo. *Oeconomische*
richten. 2do. Allegemeine Haus und Land-
schafft. 3tio. Leipziger intelligents Blätter.
 Szczegulne zaś dzieła są. 1mo. *Blätter*
handlung von Hornvieh, 8. Küstrin 1747.
Abilgard, unterricht von Pferden, Kühen,
fen und Schweinen, wie man dieselbe war-
auffziehen mus. 8. Coppenhagen 1771.
Lebensordnung für das Riendvieh, 8. Wien.
 Względem powietrza bydłowego wysmienienia
 10, *Gründliche nachrichten von der blüthe*
dem Riendvieh grassierenden Seiche &c. von
Daniel Mittelhäuser, 8. Leipzig 1767.
 też oraz Nro 281. w Polskim języku.

ROZDZIAŁ IV.

O Owcach, i Kozach.

320. **T**Rzeba przyznać, że Owce są naj-
 żyteczniejsze ludziom Zwierzęta: w
 wspominając bowiem o mniejszych z nich pa-
 żytkach, wełna nayszechniejsze, i nays-
 godniejsze daje ludziom odzienie, mięso zaś
 nabiał idzie na pokarm. Ztąd prawie we wszyst-
 kich

tych Kraiach dobre koło Owiec gospodarstwo
 nayszechniejsze zabiera starania: cokolwiek się więc
 o tym zebrać mogło, w tym Rozdziale napi-
 szę, i na końcu przydam o Kozach.

§ 1.

Różność Owiec, ich zdarność, Przymioty &c.

321. Kształt Owiec znaiomy, zdaie mi się,
 próżnego opisanie nie potrzebuie. Z różnych
 względów, różnie się nazywają. Owca (*Ovis*)
 jest samica rodząca: *Baran (Ovis aries)* iest
 samiec cały, do spuszczenia sposobny: obacz
 w Części I. Nro 209. gdzie naydziez oraz sy-
 stematyczne tego rodzaju gatunki. Owca gdy
 się okoci, urodzone młode zowią się *Jagnię-*
tami.

322. Owca kotna nosi aż do okocenia się 5-
 miesięcy: rzadko pożyie dłużej nad lat 12. a
 w względzie rozmnażania, około 8. roku po-
 spolicie nikczemnieie.

323. Lata poznają się z zębów: skończy-
 wszy bowiem rok, kończate swoje zęby prze-
 dnie odmieniają na szerokie, i tępe szufłowe.
 Gdy więc mają dwa szufłowe, zaczynają rok
 drugi, gdy 4. rok trzeci, gdy 6. rok czwar-
 ty, gdy 8. rok piąty. Daley znaki są niepe-
 wne; tyle tylko wnosic można, że im bardziej
 zęby będą starte, tym starsze są: znaki zaś,
 podług niektórych mniemania, na nogach, za-
 wsze są bezdowodne, i omylne.

324. O różnych gatunkach w Części I. Nro
 209. takowe są gospodarzow zdania. *Hispan-*
skie nie wiele wprawdzie dają wełny, lecz ta
 nad wszystkie inne iest nayszechniejsza; pospoli-
 cie

cie są czarne, małe, rogów wierzchołki odgięte. *Angielskie* nieco więcej dają, która przecięż *Hiszpańskie* nieco ustęgi mają małe, ogon krótki tylko do nogi niskie, czoło czarne.

225. Po tych najprzedniejszych dworkach, *Norweskic*, od pospolitych wczym więcej nie mają różnicy, iako Baran, iak Owca w północnych Kraich koweż mają rogi. *Gotlandskie* także tym równe, więcej przecięż rogów mają, ce niektóre i po 8. Barany zaś rzadziej nad 6. *Affrykańskie* nie wiele warte, mają twardą, naksztalt Koziej. *Ar* mają ciężkie, długie, i szerokie bardzo, ogony, do których, aby się nie kaleczyły, więzują w Persyi kołka: my one mają Włoskiemi, a wełna z nich nie zła jest. *Golańskie* mają długie wiszące uszy, pod ką wiszącą skórę z długimi włosami, podniesioną z małemi rogami ku oczom conemi: sierść zaś na nich krótka, i twarda. *Dzikie*, osobliwie *Islandskie*, nie wiele do go zdadne.

326. Gospodarze ieszcze na tych gatunkach nie przestają: sądzą o *Niemieckich*, osobliwie w *Fryzyi*, że lubo są niewielkie, wełna przecięż nie podła jest, która tym bardziej wydoskonala, im bardziej do Owiec Kraiow przypuszczają Barany *Hiszpańskie*, lub *Angielskie*. *Węgierskie* są wielkie, z których wiodących znajome są baranki do czapek. *Tatarskie* osobliwie siwe, lub kasztanowate, chociaż innego nie dawały pożytku, wiadomo przecięż jest, iak drogo się kupują do czapek, futer na zimę.

327. Przystępując do naszych Kraiowych, rzecz prawdziwa, że tych lat owczarnie, osobliwie Wielkopolskie, poprawniami w Niemczech Owcami są rozmnożone, i napełnione: kiedy przecięż nasza wełna tak jest w Niemczech wzięta, że ią nad własną po *Angielskiej* zaraz poważają: kto wątpić może, że gdobyśmy w Kraiu z pierwszej ręki poprawę Owiec przedsięwzięli, daleko doskonalszą moglibyśmy mieć wełnę. Są u nas dwojakie Owce, *popolite*, i *Cabanki*; iako zaś te drugie nieco większe, dłuższą, i lepszą wełnę mają, tak zachowanie doświadczonych przepisow około ich poprawy, rozmnażania, i utrzymywania, spodziewać się może wielkich, i pomyślnych skutkow.

328. Baran, ieżeli ma być dobry, powinien mieć głowę niemają, czoło szerokie, oczy wielkie, jasne, i czarne, uszy wielkie, szyję grubą, kadrž długi, puzdro duże, i długi ogon. Owca zaś powinna być piersista, i mieć niskie nogi.

329. Względem wełny, upatruie się na szyi, brzuchu, i karku, czyli miękka, gruba, i kędzierzawa jest. Biała wprawdzie najpożyteczniejsza jest, i dla tego znaczne owczarnie innych, procz białych Owiec, nie cierpią: z tym wszystkim, pomniejsza liczba inney maści osobno chowana, nie jest wcale bez pożytku: wy potrzebują u nas Zakonnicy na Habity, Chłopi na Sukmany &c. Ktoż to wie, ieżeli siwe, kasztanowate nie zastąpiłyby owe drogie zagraniczne Baranki. W Niemczech czarną wełnę zwożą do *Bremen*, ztamąd przedają do *Francyi*, gdzie z niey wyrabiają sukna, które zawsze są przez się czarne.

O Rozmnożeniu Owiec.

330. Już to z doświadczeń różnych Kraiów nie nad to pewniejszego, iako, że dobroci owczarni zawisła od dobroci Baranów, te są lepsze, lub podlejsze, tym lepsza, lub podlejsza będzie rozmnożona owczarnia. Owce się tyle tylko dobrocią swoją dokładają, w bliższym stopniu poprawę młodzieję przynoszą.

331. Jest to prawda, że Zwierzęta z ciepłych do zimnych Kraiów nagle przeniesione, jeżeli nie zaraz, to przynajmniej w dalszym stopniu płodu podleją: przyszli więc gospodarze do tej myśli, aby do Owiec Kraiów przyzwyczajonych, przypuścić Barany przednie Cudzoziemskie. Myśl ta nie była bez fundametu: kiedy bowiem iagnięta udały się po Krai, te i uż ze krwi matek do Kraiów się przyzwyczaiają.

332. Ani chybiły skutki, z tą tylko nadzieją, że nie w każdym Kraiu w jednakowym czasie. Szwedzkie Owce z Hiszpańskim, lub Angielskim Baranem spuszczone, w trzecim pokoleniu rodziły iagnięta Hiszpańskim, lub Angielskim w doskonałości nieustępujące. Nie w drugim pokoleniu tego dowodzą. Nie można więc wątpić, aby nasze Cabanki od Niemieckich podlejszemi się stać miały.

333. Aby zaś zrozumieć można, co się krywa pod imieniem pokolenia, przywodzić do stepowanie Szwedzkich Gospodarzów. Kiedy się do Szwedzkiej Owcy przypuści Baran Cudzoziemski, iagnię z niego urodzone jest w pierwszym pokoleniu. W czasie

iagnię do tej przyjdzie sposobności, że rodzić może, spuszcza się z innym Baranem podlejszym, ale przynajmniej rowney dobroci pierwszemu: iagnię ztąd urodzone jest w drugim pokoleniu. Po niejakim czasie iagnię drugiego pokolenia spuszczone z innym znowu Baranem fakięże dobroci, iakiey był pierwszy, rodzi iagnię trzeciego pokolenia. I tym sposobem postępując, iako się namieniło, Szwedzkie Owce w trzecim, Niemieckie w drugim pokoleniu taką czynią owczarnię, iakich zażywa się Baranów.

334. Doświadczone, że Niemieckie Owce z Hiszpańskimi Baranami spuszczone, i w samej Szwecyi w drugim pokoleniu iagnięta na Hiszpańskie odmienią: Angielskie Owce z Hiszpańskimi Baranami, zaraz w pierwszym pokoleniu z tym się popisywały. Wątpić więc nie potrzeba, że Kray nasz łagodniejszy od Szwedzkiego, i Owce nasze lepsze tym pewniey co dobrego obiecują. Tego się tylko koniecznie trzymać trzeba, że chociażby Owce były i Hiszpańskie, a Barany podle, albo chociażby dobre, lecz nie często odmieniane, pomyslnych skutkow spodziewać się nie można.

335. I to to jest przyczyną, że u nas i w najlepsze Owce zapomożone Owczarnie coraz daley podleją, kiedy raz sprowadzone Barany bez odmiany zostają, i daley się tylko tak z sobą spuszczaiają, iak się ztąd udaiają. A do tego, gdy się ieszcze i dalsze przepisy po większej części nie zachowują.

336. Aby więc te przepisy tu w iedno zgromadził: nayprzod, zbytne młode Owce do Barana przypuszczac się nie mają. Naysposobniejszy jest czas w połtrzęcia roku: z tym

wszystkim pułtoraroczne zażyć się mogą, jeśli ich siła, i wzrost wiele dobrego obdaru. Ani, przeciwnym sposobem, stare do rozrośnięcia zażywać się mają: po większym czasie w siódmym roku przytępią sobie zęby, i strawność się umniejsza, i iagnięta mniej zdują pożywienia. Wieloletne doświadczenia kazały, iż najlepiej jest, gdy od pułtoraroku począwszy, trzy lata porządkiem rok po roku potym poiałowiawszy, pożytecznie się rzeź przedadzą. Tym sposobem Owczarnia zawsze będzie i zdrowa, i młoda.

337. Baran nie ma być młodszy nad pułtoraroku, ani starszy nad lat siedm: z przyrodzenia ani po zbyt młodym, ani po starym, nie mogą być iagnięta, tylko słabe, i podłe. Właśnie to, Baran w poprawionych już Owczarniach do zażycia przynajmniej w tymże pokoleniu być powinien, w którym Owce: najlepiej jest, kiedy Owce jednym pokoleniem poprzedza, to jest: gdy Baran będzie w trzecim, Owce w czwartym pokoleniu. A w powtarzaniu chności nigdy, a osobliwie przy powtarzaniu i trzecim spuszczeniu podlejszy nie ma się zażywać Baran, ale przynajmniej równej wielkości, i dobroci, jaki był przy pierwszym. Wskazuje na tym nie dosyć: niech będzie Baran jak najlepszy, jeśli przecięż tenże zawsze będzie, nieczemnieje Owczarnia: nie zażyć się więc dłużej w jedney Owczarni nad trzy lata, po tych można się mieniać na innego z ceterum Owczarni, byleby był równy do poprzedzającego, zaś pierwszy w innej Owczarni jeszcze przez niejaki czas zdatnym być może.

338. Na każde 15. Owiec rachuje się jeden Baran, ani mu nigdy więcej pozwolić nie można: inaczej i sam znikczemnieje, i iagnięta będą podłe. I dla tego Barany od Owiec zawsze oddzielone być mają, i nie przypuszczają się do Owiec, tylko czasu należytego. Czasem zaś należytem, ile u nas w południowej części Kraiu, jest w tydzień po S. Michale; w północnej zaś stronie nieco później; i wtedy się do Owiec zapędzą. Tak iagnięta wypadną około śródka, albo końca Marca, kiedy już pospolicie śniegi giną: takowe dobrego czasu nabierają sił do wytrzymania przeciwności, które przyszłego lata na pastwisku spotkać mogą.

339. A dajmy to, żeby wtedy jeszcze pola śniegiem okryte były, nie ma przecięż nad czym rozpaczać, dając Owcom dobre siano, i owies: upewniają doświadczenia, że się to nadgrodzi. Niech tylko, kto chce dla doświadczenia, oddzieli iagnięta wcześniej urodzone, i naznaczy od późniejszych 4. 5. 6. niedziel, a następującej jesieni oczywistą uyrzy różnicę.

340. Owca częstokroć po parze iagnięt razem rodzi. Nad wszystkie inne Zwierzęta najsłabiej są do rodzenia dziwolągów. Imagi-nacyą bardzo żywą mają tak, że dla częstego tylko na pstrociny pogładania, białe Owce pstro-kate iagnięta rodzą. Kozły nigdy między niem-i mieścić się nie mają: z takowej bowiem miesz-aniny rodzą się Owce z twardą wełną. Przy-tym i na to uważać należy, aby Owce Baran-om, co do wielkości, były równe: młodsze bowiem Owce, a osobliwie młode, przy koceniu się wielkiemu podlegają niebezpieczeń-stwu.

341. Nakoniec, Owce bliskie okoceniu bno oddzielone być mają, aby przy koceniu mogły być ratowane. Po okoceniu jest między nimi bardzo zły zwyczaj, że pierwsze wydajają, które iagniętom zostawione być winno, ile, że od przyrodzenia wyznaczony jest, dla oczyszczenia ich.

342. Aby zaś Owca okociwszy się do światła powróciła, trzeba żywić sianem, i innym ięczmieniem, albo otrębami, przetrwanym ięczmieniem, albo wolną wodę mąką rozmieszany. Przez 4. dni Jagnię się zostawia matce, aby się dobrze poznały: daley się Owca znowu przyucza do zwyczajnej paszy, i wypędza na pastwisko, byleby nie daleko, aby się mleko nie zagrzało. Po niejakim czasie, gdy iagnię się nabierze, może za matką wrócić po pastwisku.

§ 3.

Wychowanie, i pielęgnowanie Owiec.

343. Owce są nad wszystkie inne zwierzęta najsłabsze, lada co szkodzi im, ztąd też potrzebniejszego potrzebują pielęgnowania. Trzeba się tu porządkiem od Jagniąt począwszy.

344. Póki się Jagnięta mlekiem matek żywią, osobnego nie potrzebują pożywienia, jeżeli bowiem z matką są w owczarni, częścią byle matka miała dostateczne pożywienie, dostateczną mleka, częścią też Jagnięta od matki się oddzielają do tego się brać będą pokarmu, którego matka zażywa. Jeżeli za matką chodzą po pastwisku, pociągnie je przyrodzenie do ziół, i traw.

345. Baranki, które nie mają być do rozmnożenia, pokładając poczynią się Skopkami, jeżeli

lepiej, póki jeszcze ssą matkę, na co wybiere się czas chłodny. Czynieć to, jest wprawdzie potrzebą dla tych Skopow, które się na rzeź ukarmić mają, nie koniecznie przecięż spieszyć z tym potrzeba. Nayprzód bowiem wcześniej nie zawsze się pokaże dobroć Barankow: powtore, przy wielości Baranow łatwiejsza im jest potrzebna do przypuszczania odmiana: potrzebna do przypuszczania błędem jest, że wełna się na Skopach poprawia, w Hiszpanii tego nie czynią, jednak równieź dobrą wełnę mają: poczwarte, gdy się Barany rok drugi zażyją do rozmnożenia, i jeszcze potym pożytecznie na Skopy, i ukarmienie obrocić się mogą.

346. Jagniętom Owieczkom zwykli miejscami nieco ucinac ogonow, częścią dla rozeznania, częścią w mniemaniu, iż to ma być iakowym przy spuszczeniu ułatwieniem. Lecz tego nie potrzeba: na pierwsze bowiem inne się mogą naleść sposoby; drugie próżnym wymysłem jest.

347. Gdzie Owce doją, wcześniej odsadzają jagnięta: naylepiej się zawsze to stanie około S. Filipa i Jakuba, albo w 6. niedziel po urodzeniu: a wtedy od matek oddzielone być mają tak na pastwisku, iako i w owczarni. Ani tylko sam ten jeden oddział ma być uczyniony, porządnie się bowiem rządząc, osobna być powinna trzoda Owieczek, aż do pułtrzecia roku, z znakami ich lat: osobna Owieczek rodzących od pułtrzecia roku: osobna iuż nie zażywanych do rozmnożenia: Barany mogłyby się mieścić z Skopami, ieszczeby przecięż lepiej było, gdyby także oddzielone były.

348. Ztąd się pokazuje i rząd owczarni. A nayprzód w powszechności, powinna być na

niecoby wyższym miejscu, mieć dostateczny dla światła, być w ścianach szczelną dla zimę: nie powinna być ciasna, wzajemnie nie dusiły: posadzka najlepsza kowana, a ta powinna być spadziasta, należyście ściekać mogła; Owce bowiem na im gnoiu długo stoją, a ten im nie rzadzi, byleby był suchy, i częste miały sianie. Pośap powinien być szczelny, z góry na ich wełnę nie nie pruszyło: że w niektórych miejscach dla wychodzenia ry dadzą się przez dach otwory, jako się bydłych, i końskich stajniach namienia.

349. Rzucanie paszy wiązkami po owczarni albo jako zwyczajnie zakładanie za drabki popolicie szpeci wełnę na głowie, i karbu, lepiej więc będzie dwoma rzędami w pewnej odległości postawić wolno na słupach drabki z gęstymi szczeblami, aby ze wszystkich Owce przystępować mogły: pod drabkami w płask przybić się tarcica z listwami po brzo- gu, aby na nią okruszyny, i nasiona spadały. Zeby zaś Owce pod spod nie laziły, dadzą pod drabinkami ściany z tarcic.

350. Owczarnia zaś sama, podług wielkości Owiec, tak się rozrządzi. *Tab: V. Fig. 1.* jest przedział dla Owiec Matek. *B.* Dla gniaź. *C.* Dla Owiec ieszcze nie rodzących. *D.* Dla Skopow. *E.* Dla Baranow. *F.* Dla Owiec koczających się. *G.* Dla chorych. *H.* Dla mieszkanie dla Owczarzy. *I.* Budy dla pastwisk.

351. Co do pastwisk: na wiosnę, iak najwcześniej tylko czas pozwoli, wypędzą się w pastwisko z tym wszystkim, dopoki zielona pasza się nie jest, niezaniebda się sucha dawać w owczarni. Nigdy się nie mają paść, tylko na miejscach wyższych.

wyższych. Chude nieco miejsca są im zawsze użyteczniejsze nad tłuste, ile że to największym jest przepisem dla Owiec do rozmnożenia, aby w mierney chudości zachowane były. Rzyska tym tylko są użyteczne, które się ukarmić mają. Niskie wilgotne miejsca wszystkim są szkodliwe. Jeżeliby zaś Owce w niskim się zapędzone być miały, potrzeba one pierwej psami poszczuć, aby tu i owdzie biegać, wilgoć, paćczynę, i brud z trawy osmoręły. Miejsca, gdzie się rodzą Macierzanka, Tobolki, są im najprzyjemniejsze.

352. Dopoki rosa nie oschnie, rano się z owczarni nie wypędzą. Daleko się nie popędzą, niemasz bowiem zwierząt przedzwy słabiejących. Upały, i słoty największe im szkodzą, dla tego w południe albo się gdzie w cień zapędzą, albo wcale do owczarni: a w słoty ile możności się ochronią, które gdyby długo trzymać miały, mogą się zapędzić na wrzasy do lasow. Nie trzeba nigdy pozwalać, aby długo na jednym miejscu stały, ale zawsze idąc odmianę zioł naydowały. Na mokrych miejscach, albo mokrych czasow, kłaść się im nie pozwoli, ani chodzić, gdzie ciernia jest wiele.

353. W iesieni, gdy trawy pomarzną, i żołkniec zacząć, wstrzymają się od niej owce, aż należyście przemarzną. Kiedy zaś rola do brze umarznie, przepędzą się po siewach żytnych, i pszennych. A iako się to tylko czasem czyni, tak wtedy czas z Owcami do owczarni, gdy w iesieni słoty nastają.

354. Mowiono się o pastwisku, teraz się nieco namieni o napoiu. Woda nie ma być stojąca, ale przez czysty piasek płynąca. Nigdy się nie napoiją w południe, lecz zrana: ani codzien-

codziennie, lecz tylko wtedy, gdy są
że, że są spragnione. Zeby zaś, i
niektorzy, nigdy nie poić, ale tylko
im dać przestawać, jest błędem barzo
długim. Nad to uważać należy, że
raz napoiją, tego się miejsca starcznie
trzeba: odmiana bowiem wody, nie
dzie iak chce dobrą, pospolicie Owce
we czyni, a kotne częstokroć z tej
mey przyczyny pstrokate iagnięta rodzą.

355. Owczarnia, dla rządu i dozoru, poz
ie ludzi, ci zaś są Owczarze, Owczarczy
czarze osobliwie powinni mieć dobrą
mość we wszystkim około Owiec: nie
le się tam bowiem dobrego spodziewać
gdzie tylko Pana kogo chce czytać
rzem, a ieszcze takiego, który chwala
że tyle ma wiadomości, iż na przycho
go wilka krzyczeń trzeba. Owczarze są
wnemi rządcami wszystkich Owiec, a w
gulności temi rządzą, które są do roz
nia; ci iak sobie do pomocy, tak do
nia innemi oddziałami, dobrych sobie poz
dobrać Owczarczyków.

356. W Niemczech troiacy są Owczarze: ar
dujący, płatni, i współczni. Arędujący
całą Owczarnię na siebie biorą, iż wszyst
pożytek z owiec ich jest, a za to umow
wypłacają sumę, i przy oddawaniu owca
podany Inwentarz w zupełności stawić muszą.
Płatni nie mają żadnego pożytku z Owiec,
ale im się tylko roczne stanowi myto. Wsp
teczni, albo bywają umowieni na iaką część
Owiec z Owczarni właściciela, albo, co lepiej
jest, nieiaka im część własna pozwolona jest
i po-

podług tej części należą do pożytku, szko
dy, i nakładów.

357. Nie źle jest mieć Owczarza arędujące
go, lecz u nas o to trudno, a naybardziej
o pewnego. Niemiecscy Ekonomicy co do na
biału 10. Owiec na iedną Krowę taxują: do
broć, i wielkość, oraz szacunek wełny, podług
gatunku Owiec, i miejsca miarkują: przedayne
sztuki łatwo się wyrachują: przecięż się i na
przypadki co 3. 4. lata przypadające oglądać
potrzeba, i nakłady, które mogą być potrze
bne. Pastwiska, pasza, i gnoy zawsze są wła
ściciela Owczarni.

358. Powiadają, że lepsi są współczni, oso
bliwie, którym się pozwala własną iaką część
trzymać. W Niemczech pozwala się pospolicie
część siódma: ieżeli więc Właściciel ma 600.
Owiec, Owczarz ma swoich 100. a zatym przy
kupi Właściciel Owiec 6. Owczarz przykupu
ie iedną: ma Właściciel 700. Złotych pożytku,
100. Złotych należy Owczarzowi: wyda na
potrzeby Właściciel Zł: 70. 10. powinno być
Owczarzowych: zdechnie 7. Owiec, iedna jest
Owczarzowa. Budowa zaś, pastwiska, i pasza
wcale są Właściciela. Nad to, stanowi się
Owczarzowi pewna płaca, i ordynarya, a on
Owczarczyków trzymać, i żywić powinien, ie
dnak i Owczarczykom nieco się sztuk osobno
pozwała.

359. Płatni pospolicie są naygorsi, którzy
nie spodziewając się z Owiec żadnego pożytku,
nie troskliwi, tylko się na swoje za
mniey są o nie troskliwi, tylko się na swoje za
sługi oglądają. Nie wspominając o gustach, i
zabobonach, które się u wszystkich naleść mo
gą, i dla których Bog częstokroć całe sprawie
dliwie niszczy Owczarnie; wiele tu się może
naleść

należć oszukania? jeżeli mu się kilka sztuk
snych pozwoli, te pewnie u niego będą
śmiertelne: jeżeli się doją, będzie on
u nich: potrafi się on wczesnie opatrzyć
w wełnę, sztucznie oskubując: potrafi
skorki za zdechle, których mięso pojadł
mi Owczarczykami &c.

360. Procz ludzi przy owczarni, ieszce
dobre być powinny dla odstraszenia wilk
zas mają być wielkie, mocne, odważne,
sołe, i z sobą się zgadzające. Aby zawsze
odstępne były, najwięcej pomaga, gdy są
głodne; mąka żytna dla nich nie dobra,
lepszy szrotowany ieczmię, i owies. K
wanie wiele się dokłada, że nawet ani z
ką nie biegają, takie jednak psy nie mają
odwagi. Aby się wzajemnie z sobą zgadz
dobrze jest, gdy ile możności, z jednego
gniazda. Wiele też na tym zależy, aby
psow zgadzała się z Owcami, tak bowiem
nie mogą zdaleka rozeznac, gdy raz d
psow nastraszony będzie, nie łatwo się
coy odważa. Nad to dla większego bezpieczeństwa,
stwa, szyja się psom opatrzyć rzemieniem,
znemi kolecami nabijanym.

361. Zostaie już tylko zimowe chowanie
wiece, o Hortowaniu bowiem będzie daley
383. Nayprzed tedy, gdy się na zimę do
czarni zpedzą, dla wysuszenia w nich
tniey wilgoci, albo uprzątnienia latem z
gnionych przywarow, następujące daie się
karstwo, pierwey przecięż, nim Barany przep
szone będą. Na każde 100. sztuk, *Am
nium crudum* 3. łoty, Bobkow 6. łotow, S
ki 6. łotow, Goryczki (*gentiana*) korzenia 4
łoty, utłucze się, pomieszca z solą, i im się da
361.

362. Już w owczarni stojące przez dwa ty
godnie suchą paszą żywione, daley potym
przez 3. tygodnie taką solą leczone być mają.
W pozdłuż olszowych pieńkow powierca się
dziury, nasypie się tego tłuczoney soli, i z obu
koncew zaspuntuie. Klocki te spalą się na
ogniu, zostanie się sol w kiiie stopioną, która
się utłucze i pomieszca z jagodami jałowcowe
mi, Omanowym korzeniem, i liściem Rozma
rynowym: garść tey mieszczyny, z trzema gar
ściami owsa, daie się na 3. sztuki, i nie szk
dzi chociażby kotnym.

363. Sol często do lizania dawana, iest bar
dzo pożyteczna: nie dobrze przecięż czynią,
ktory ją daia w napoiu. Owce bowiem usta
wicznie trząsają głową, a tak się wzajemnie
słoną wodą pokrapiają, dla czego liżąc się po
tym wzajemnie, i wełnę sobie wyskubiają.

364. Gdy pola dobrze przemarzają, pięknych
dni codziem w południe się wypędzą, świeże
bowiem powietrze iest im połową zdrowia; i
zimą przewietrzane Owce, nie tak łatwo na
wiosnę zrzuciają wełnę.

365. Co do samego porządku zimowego ży
wienia: naylepszą ich paszą iest siano piękne,
osobliwie znacznie z koniczyną pomieszane.
Gdzie siana mało, dobre są Owcom kotnym
grochowiny, a kocącym się tylko daie się siano.
Jałowki na ieczmienny, i owsiany słomie prze
stać muszą. Jeżeli słomy i siana przyskopo iest,
nasuszają się przez lato liście wierzbowe, dębo
we, bukowe &c: a naybardziej iwowe, które
przez zimę daią się na przemiany, raz siano, lub
słoma, drugi raz liście.

366. Jeżeli przez zimę wypędzać się nie mo
żę, daie się im paszą rano, i w wieczor tym
porząd-

porządkiem: Rano dwa razy raz porządkować się słoma, potym siano; w wieczor tym samym sposobem: albo jeżeli są suszone liście, raz słoma, raz liście, a potym siano. Ta odmiana bardzo im przyjemna jest: ale nie słoma i liście, a wieczor słoma i siano. Ci którzy mogą, nie żałują pośladu zboża, i tego owsa.

367. Napoiu im zimą skąpic nie porządkować od suchej bowiem paszy, krew się w nich dziey rozgrzewa. W początkach tylko, staną na zimę, co drugi dzień się napoić, a czasem to uczyni codzień w południe, a czasem śniegiem pragnienie ugasić mogą. Wełna do poienia powinna być czysta, i płynąca.

§ 4.

O Wełnie.

368. Wełna nie co innego jest, iako pewny tunek włosow: składa się z mocnych, ale i z miękkich nitek: jest miękka, i w dotyku tłusta, tak kędzierzawiona, że piorko ma jej niti długie, do 3. calow daie się wyciągnąć. Na grzbiecie, bokach, szyi, brzuchu, i barkach jest mniej kędzierzawa, i dłuższa: gdzie indziej zaś trwadsza i grubsza, oraz prawie płaska.

369. I ta to jest wełna, która w rękobłach najbardziej potrzebowana, daie osobliwie różne odzienia ludziom. Z niej Sukna, Krepusze, Pończochy, Sztoffy, Roie, Krepusze &c: tym przedniejsze, im doskonalsza jest Wełna. Jest więc Wełna wielkim zyskiem gospodarzowi, a corocznie się na Owcach odnowiającym: słusznie więc czyni gospodarz, który wszelkiego

wszelkiego przykładu starania do iey pomnożenia, i wydoskonalenia.

370. Dobroć iey od wielorakich zawisła okoliczności: a nayprzod od gatunku Kraiowych Owiec. Tak Hiszpańska wełna nayprzedniejsza, po niej idzie Angielska: daley pierwsze miejsce nasza Polska: nakoniec, w Niemczech Saska, Czeska, i Austryacka poważana bywa. Lecz niemniej w iednym Kraiu, z iednychże Owiec różna być może: częścią z miejsca, częścią z sposobu chowania, częścią z samego strzyżenia. Na iednym miejscu w Kraiu lepszą zbierają wełnę, iak na drugim; po zgorzłych miejscach lepiej się zawsze udaie, iak po niskich. Lepsza pospolicie jest z znacznych owczarni, iak pojedynczo chowanych: ile że koło pierwszych pospolicie umiejętniej chodzą, drugim częstokroć niedostaie wygody do pielęgnowania, ile u uboższych gospodarzow. Z sposobu ieszcze chowania, lepsza jest wełna, gdzie się Owce nie doią, i ztąd Angielskiej wełnie naywięcey przypisują dobroci: wszakże i doświadczenia w Niemczech czynione toż samo potwierdzają. I ieszcze lepsza jest z Jagniąt, iak z starszych, a przynajmniej z Baranow, i Skopow obfitsza, iak z Owiec. U iedneyże Owcy naylepsza na szyi, średnia od brzucha, od nog brudna, z podpachow tłusta: a z zdechłych owiec naypodlejsza.

371. Względem czasu strzyżenia, albo się tylko raz na rok strzygą ku końcowi Kwietnia, lub na początku Maia, i taka wełna zowie się Jednostrzyżka: albo dwa razy na rok, raz koło Wniebowstąpienia Pańskiego, drugi raz koło S. Mateusza, a ta się zowie Dwustrzyżka, oraz pierwsza z nich zimowa, druga letnia.

372. Z takiego strzyżenia najlepsza jest jedno-strzyżka, jako rękodzielne upewnienie świadczenia: z Dwu-strzyżki zaś szacowniej jest letnia od zimowej.

373. Przy strzyżeniu trzeba wielkiej plany, ile, że wiele potrzebując ludzi, za wszystkich zaręczać nie można. Z tym wszystkim, można mieć niejakie podobieństwo do 10. Szkopow, Owiec nieco więcej. Cóżżdego zaś Jagnięcia rachuje się puł funta.

374. Dniem przed strzyżeniem, obracając czas piękny, popędzą się Owce do czyszczenia, najlepiej płynącej wody, przepławiając się, i myją, aby się wełna należycie oczyściła, a tym im czyste uczyni się podestanie, aby znowu nie zaplugawily. Lecz jak pławienie tak umywanie Owiec nowi gospodarze za niepożyteczne mają: radzą raczej, aby oszczędzić już wełnę płukać w wodzie na puł funtem.

375. Strzyżący ostrożniemi być mają, aby owiec nie kaleczyli: zabieży się temu, gdy wszystkie 4. nogi w kupę zwiążą. Imzatem przy skorze zbierze się wełna, tym lepiej jest. Po ostrzyżeniu każda Owca przez 3 dni natrze się chmielem, lagrem winnym, i Inianemi makuchami, a potem obmyje wodą z solą zmieszaną: co przyszlą wełnę, i poprawi sporzy, i wydoskonali.

376. Gdzie wielkie są Owczarnie, każdy z tunek wełny oczyszczony, w osobne się części popakuje. Jagnięca, Szkopowa, Baranowa Owca: i ieszcze jedno-strzyżka, z dwustrzyżką osobno letnia, osobno zimowa: i ieszcze osobno z szyi, brzucha &c. Ktore przedane są

Kamienie, jako iedne nad drugie są droższe, tak oddzielone w rękodzielach sposobniejsze czynią zażycie.

§ 5.

O Dalszych pożytkach z Owiec.

377. Jedne mogą się nazwać głównemi, drugie pomniejszemi. Między główne liczyć się mogą Futra, Skorki, Nabiał, Mięso, Eoy, Gnoy, Przedaż ukarmionych: między zaś mniejsze Nogi, Kiszki, Koście &c.

378. Futra z Owiec, Baranow &c: dwoiaki główne u nas mają zażycie: wyprawiwszy one na iedną stronę, z drugiey strony zaś wełnę zostawiwszy, albo się niemi podszywają zimowe odzienia dla ciepła, albo całe czynią kożuchy, albo czapki zwyczajnie barankami obwdają. Do podszycia zimowego odzienia, i przedniejszych czapek, zażywają się baranki Tatarskie, pięknie i twale kędzierzawione: a jako gdyby się wchodziło w rachunek, nie mało za nie wychodzi pieniędzy, tak Podole, i Ukraina mogłyby łatwo takowe utrzymywać gatunki. Kożuchy pospolite i czapki, są tylko z prostych Baranow.

379. Skorki, z których się wełna ostrzyże, wyprawione, zażywają się wielorako na paragminy, korduany, do rękawiczek, niższego odzienia &c.

380. Gdzie się Owce doją, czyni się to nie pierwey, aż iagnięta będą odsadzone, a mleko ich jest bardzo pożywne, osobliwie dzieciom. Czasem doienia jest rano przed wypędzeniem na paszę, albo w wieczor zaraz skódero z paszy powroca. Masło Owcze samo przez się

się niesmaczne iest, więc niektóre gospodarze mieszaiają na to mleko owcze z krowim. Wymienione są, osobliwie gdy się podobne mleko na puł z krowim zmiesza: robią z świeżego mleka, iak krowie Nro 241. a dając w gliniane dziurkowane tworzydła, w środku położy się grudka soli. Z tym wszystkim, słusznie wyznaią Niemieccy gospodarze że pożytek z nabiału iest zawodny, dopóki owce nie są iagnięta, nikczemnieją, dla wypienia im pokarmu: i zawsze z doionych owiec wełna podlejsza iest.

381. Mięso owcze naylepsze iest z wiosny lubo u nas, przeciwnym sposobem, narybki biią w iesieni. Mięso Skopowe, osobliwie zbytnie tłuste, podług wielu zdania, nie może być zdrowe, i iest to prawda, kiedy się nim zimny napby zażywa. Jagniąt mięso na lu gani z tey przyczyny, że zbytnie wycięci iest pełne. Z tym wszystkim, żadne z tego mięso nie iest szkodliwe, dobrze ugotowane lub upieczone, i miernie zażyte. Francuzom i Anglikom iest nayprzyjemniejsze. Co się do baraniey wędzonki, ta się nad rok dłużej dobrze nie zachowuie.

382. Łoy barani do tego wszystkiego zażywa się, iako i bydłocy. Swiece z niego iest lekko bielsze są, lecz same przez się zbytnie płyną, dla czego przymieszają się iaka część bydłowego.

383. Gnoy owczy na wszystkie role, osobliwie pod pszenicę, naypożyteczniejszy iest. Albo się wywozi z Owczarni, albo się Owece hortuią na roli. Do hortowania naypierwey oznac trzeba rolę, małego, czyli obfitego podobnie nawozu: na iakiey iey części postawia się

się owe sztuki płotowe, hortami zwane, ile możności w czworobocze: gdy owce przenocuią, nazaiutrz obaczy się, iak obficie gnoy na roli leży: wymierzy się więc miejsce, zachowa liczba Hortow i Owiec, a ztąd uczyni się pomiarkowanie dalszego hortowania. Im ściśley Owce stoją, tym mniej potrzeba hortowych płotow, i tym obficiey iednego czasu nagnoi się rola: podobnym sposobem dzieie się, im dłużej na miejscu stoją, naprzykład, dłuższych nocy iesiennych. Sztuki płotu hortowego robią się na dwa łokcie wysokie, a na siedm długie: i takich sztuk 20. rachuię się na 300. Owiec. Pościelcie też gdzie grunt podły, obfitego potrzebuie nawozu, bierze się pięć Hortow na 100. Owiec; wymiarkowano też, że w 20. Hortach 400. Owiec przez iedną średnią noc, może należycie wygnoić gruntu średniego 25. kwadratowych przętow. Zkąd łatwo w innych przypadkach wyrachowac można.

384. Hortowac się zaraz z wiosny poczyna, skoro tylko czas pozwoli; postępuje się coraz daley na roli, aż do iesieni, gdy czas każe Owce sprowadzić do owczarni. Są, ktorzy hortowaniu przyganiaiają; mocniejsze są iednak do świadczenia, że wełna ztąd lepsza wypada: a nad to, nagnoienie pol odległych łatwiej się tak staie: byleby się wystrzegac czasow szkodliwych Owcom.

385. Ukarmienie Skopow i Owiec, czyli to na własną rzeź, czyli na przedaź, stanie się pasąc na dobrym pastwisku, i rżyskach żytych, lub owsianych. Gdy się w domu karmią, dają się siano, i siodziny z sieczką mieszanę: albo ieszcze lepiej, owies śrzotowany, kapusta, i rzeżpa tłuczona, przydawszy sieczki. Nad to wszy-
stka

stko nawięcej dopomaga do ukarmienia, wiele wody pią, a nic bardziej nie szkodzi, jako czasy gorące: w upały więc około południa mają stać w owczarni, ażeby za siebie piły, soli im dawać do lizania nie trzeba. To małe staranie nadzwyczajnie z tłustemi czyni: lecz skoro takimi będą, na nie spieszyć trzeba, ile, że od zbytniej tłustości two zdychać mogą.

386. Między pomniejszych pożytkami: z rogów baranich gotuje się klej: kieszki wyrabiają się z strony do muzycznych instrumentów, około których naley chodźć umieją we Włoszech w Królestwie Neapolitańskim.

§ 6.

O Kozach.

387. Kozą, (*Capra*) Zięgę, *Chevre*, samica: Kozioł, samiec, Kozłatko młode: jest początkowo Indyjskim dzikim Zwierzęciem, u nas rozmnożonym i oswoionym. Co do swego przyrodzenia, ma wiele podobnego z owcami: lubi miejsca zgorzyste i chude, balsamiczne trawy i zioła: parzą się wtedy, kiedy i owce, i rodzą koło Wielkieynocy po 2. czasem po 3. Kozłat: a częstokroć i dwa razy do roku młode, się popisują: nakoniec, z zębów jak owce, lata okazują.

388. Gatunki systematyczne Koz, są w Części I. Nro 208. Odmiany zaś Koz nam znanych nawięcej zawisły od wielkości rogów, i wzrostu. *Norwęgskie*, naprzykład, są niewiele większe od naszych. Między naszymi jedne nadzwyczajnie wielkie mają rogi, a drugich tak małe są, że się zdają być bez rogów.

389.

389. Między wszystkimi odmianami Koz, nawięcej użyteczniejsze są *Angoryjskie*, od *Angory* Miasta w Azji, 60. mil od *Smirny* odległego, nazwane, z których wełna jest owym przednim *Kamelbarem*, w rękodziełach Angielskich, i Brabanckich wyrabiającym się. Prawda, że ich wyprowadzenie od *Turków* mocno zabronione jest, przecięż *Austria*, *Szwecya*, i *Francya* w one się zapomogły. Teby pewnie i nam użyteczniejsze były nad nasze pospolite, *Zydom* nawięcej ukochane. Ani się tym odstraszać należy, że się w tych Kraiach jeszcze zupełnie nie wydoskonaliły, idzie bowiem tylko, za świadectwem *Linneusza*, o roślinę im ulubioną, (*Borrago orientalis*) *Cwikłę wschodnią*: albowiem ją zasiewać nie mogli? Ktoż to wie, czyliby nasza dzika *ćwikła*, zwłaszcza pielęgnowana, pomyslnych skutków nie okazała?

390. Kozioł dobry do rozmnożenia, powinien być szerokiego ciała, małej głowy, szerokiego i wklęsłego nosa, mieć wielkie i zgięte uszy, sierść białą, lub czarną, długą, grubą, i lśniącą. Kozą zaś powinna być długa, mieć brzuch głęboki, nogi krótkie, wymię wielkie.

391. Kozą nosi 5. miesięcy; przypuszcza się do Kozła w *Październiku*, lub *Listopadzie*: bardzo skłonna jest do rodzenia dziwolągów. Kozioł zaś tylko do 5. Zbytnią bowiem jego lubieżność wcześniej go niezdatnym czyni: a dla tego nad 15. Koz, więcejby mu pozwolić nie trzeba.

392. Są to Zwierzęta w ogrodach, i w drzewach, tak przy domu, jak w lasach, wielkie czyniące szkody: i nawięcej płoty przeszkadzają.

czenia im nie zatrudnią; a pasąc większą trudność utrzymać w kupie 30. Koz, iak 32. Owiec: nie koniecznie więc są pożyteczne w bliskości ogrodów, i młodych lasów. W niektórych okolicach cudzych Kraiow, albo wese są zakazane, albo zawsze chowają się w stajni. W Szwecyi, za świadectwem Linneusza, najmłodszy Kozłatom żytkę suchą na tylną nodze nad samym kopytkiem w tyle przeprowadzają; a takowe już przez płoty skakać nie mogą.

393. Latem żywią się trawą, ziołami, a by rękę, i liście z drzew z ręcznie obdzierać umieją. Przez zimę najprzyjemniejsze im są zbierane i suszone drzew liście, a przytym nieco słomy: słomy grubey, i bez trawy, nie lubią. Rzekli, że roślina *Swinia wesz*, (*Cicuta*) która wszystkim Zwierzętom jest trucizną, Kozom jest największym przysmakiem. Stajnia dla nich na zimę powinna być czysta, ciepła, osłonięta od innych bydła, i często z gnoiu oczyszczana.

394. Największym pożytkiem jest Kozie mleko, które nad Krowie jest zdrowsze, i pożywniejsze, a suchotnikom bardzo zadane. Co do obfitości mleka, pospolicie trzy Kozy zajądą Krowę się rachują: lecz i jedna Kozą doobra zastąpi mierną Krowę, gdy się potrawę tłuczoną kapustą &c: chować będzie. Mleko Kozie niesmaczne jest, lecz za to sery wysmienite. Do dwóch części Koziego, trzecią się przylewa Krowiego mleka, i poki świeże jest przydawszy podpuszczki Nro 241. grzeje się nad ognia, tak tylko lekko, iak ciepłe jest świeże wydoione mleko: gdy się zwarzy, odławasz serwatkę, twarog włoży się w tworzydło i nasypie się

nasypie się oraz nieco soli, i kminku: gdy pierwszy twarog osiedzie, doloży się drugim, i tak dalej, aż ser cały będzie: potym się wybiecze, przewraca, i ususzy. Najlepsze Kozie Ser bywają między gorami, ile że tam najlepsze dla nich rosną zioła.

395. Mięso Kozie lubo wielu gani, ssących przecięż ieszcze Kozłat od wielu ulubione jest. Kozły kastrowane bywają tłuste, i mięso nie złe mają. Lecz Kozła całego tylko około S. Bartłomieia mięso smrod zwyczajny utracą. Łoy dobry jest do świec, zażywa się oraz do lekarstw. Z Kiszek, podobnie iak z owczych, robią się strony.

396. Skory z sierścią zdadzą się na proste kozichy: wyprawiają się też na Pargaminy, Korduany, do rękawiczek, niższego odzienia &c. Skorki Kozłowe na boty wiadome są. Welnę wyrabiają Perukarze, Szczoteczniczy, Sukienicy na końce do sukien: robią się z niej i powrozy.

§ 7.

O Leczeniu chorob Owczych, i Kozich.

397. Dla zapobieżenia wielorakim chorobom, najpożyteczniejsza jest sol często dawana do lizania. Procz tego, są niektóre lekarstwa podobne wyżej Nro 361. i 362.

398. Co się tycze chorob: miam ia te, które są wspólne z innymi bydłami, i podobnie leczone być mogą; o tych tylko namienię, które im są osobne, i pospoliciey się między nimi naydują.

399. *Parchy* tak zaraźliwą są chorobą, że całe owczarnie zarażają, i welnę wniwecz obraca-

obracają. Skoro się to złe pokaże, które na brzuchu, żelazko się wymie, rurczka się zostanie, aż wszystka woda wyciecze: potem ranę smołą zasmarowawszy, owa sol z piwem da się, przydając nieco popiołu z palonego tytanu, i główek makowych. Są doświadczenia, że i Krowy, i Swinie podobne miewają Motyllice.

400. *Trąd* pierwszy chorobie jest podobny, lecz tylko osiada na głowie, i nosie. Jeżeli są strupy, te się pierwej zdrzeć muszą, by zbytniego przecięż zakrwawienia. Do namazania taka się maść uczyni: z funtem świńskiego sadła rozpuszczonego zmieszają się należycie do niego żywego srebra: przyda się potem tłoczony Grynspanu puł uncyi, Bleywasu drugo uncyi, i tyleż Minii. Po tygodniu namazanie powtórzyć można, rzadko przecięż kiedy jest potrzeba.

401. *Motylice* wiadome są robaki w wątrobie, które na pastwisku, osobliwie z żółtym szczawiu, i babki błotnych, dostawszy się do żołądka, ztamtąd w wątrobie uczyniwszy podobne mieszkanie, tyle kłęski czynią w Owczarni. Zapobiegając temu, strzedz się trzeba pastwisk błotnych, niskich, nie wypędzać czasów słotnych: nie dawać trawy z błotnych mieszanin, na ktorey się podobne częstokroć widzieć dać robaki: sol przytym często dawana wiele zapobiega. Jeżeli się ta kłęska już znalazła, leczyć jeszcze przecięż brzuch od wodnicy nie jest nadęty, dać się co tydzień raz na 20. owieczki funta soli w ciepłym piwie rozpuszczoney: jeżeli się już brzuch nadymać poczyna, bierz się pułtora funta soli. Jeżeli nadęcie już bardzo niebezpieczne jest, wsadziwszy ostre cienie

kie żelazko w rurczkę, przebić się nim skora na brzuchu, żelazko się wymie, rurczka się zostanie, aż wszystka woda wyciecze: potem ranę smołą zasmarowawszy, owa sol z piwem da się, przydając nieco popiołu z palonego tytanu, i główek makowych. Są doświadczenia, że i Krowy, i Swinie podobne miewają Motyllice.

402. *Wewnętrzna zgnilizna* troiaka jest, Wątroby, Płuc, i Serca. Jeżeli oczy u Owcy błękitnieją, gnie wątroba: jeżeli oczy są wilgotne, czerwienieją, mają żółte kropki, gnieją płuca: jeżeli oczy są wilgotne, a ropa w nich żółta, gnie serce. Na to wszystko kora drzew wierzbowych, iesionowych, i dzikich kasztanów dobra jest, gotując ją w wodzie, i tey wody co dzień kwaterkę na sztukę dając.

403. *Zawrot głowy* pochodzi od zbytniey pałszy: na to się puści krew obficie, i co 4. godziny da się sok wyciśniony z korzenia Bertramu, pastwisko oraz odmieni się. Coś podobnego się dzieie, gdy owce młode dębowe rosyczki obiadają; na to się *Assa fetida* w wodzie namoczy, i tey się po troszce da wody co 3. godziny.

404. *Pełność krwi* gdy ma owca, kładzie się, i tarza na ziemi, i prędko zdycha. Na to się iak najprędzey otworzą dwie żyłki nad oczyma, a potem da się łot *Hepar antimonii* w kwarcie wina. *Pełność wody* doświadczy się, gdy położywszy owcę na grzbiet, a po brzuchu tu i owdzie ręką ruszając, słyszeć się da. Na to się z kwartą moczu ludzkiego zmieszają dwie główki czosnku potłuczone, i cztery iak dobre szczypty soli, i wypić dadzą. Po 24. godzinach, jeżeli potrzeba, powtórzyć można.

Zapalenie wewnętrzne prędko być może w Owcach, które wiele wełny mają: przepławiają się zaraz w zimnej wodzie, zachowują w czystości, a potem się da też samo, co się dopiera, pełność krwi napisało.

405. Na kaszel trzy, lub cztery warochy suchych, ususzyszy w piecu, i na proch młóczy, pomiesza się z słołem, i bżowem i ogórkami: z tego się porobią placki, i owcom dawać. Na zatwardzenie gotują się pszenne otręby w nich się trochę mydła rozpuszcza: kawałek tego daje się na raz, i jeżeli potrzeba, po godzinach powtarza się.

406. Rany, Wrzody opatrują się, iak u innych bydła, i iak się około Krow napisał. Nie zostaje więc, tylko przypomnieć za P. Gleditscha, że wielu chorobom zapobiegają by gospodarze, gdyby na wiosnę zbierając siano, Powoy ziemny, i Kacznice, (od których Krowom masło żółknie) one suszyli, i na pastwę utłukłszy, z solą czasem owcom dawali.

407. Co się zaś tycze chorob Kozich, i innych, prócz podobnych Owcom, podlegają w szczególności Wodnicy od zbytniego napoju, i wtedy się skóra nieco przernie, a gdy woda wchodzi, rana smolą się zamaze. Czasem w miejscu upały twardnie wymię, kilka więc razy nastawiać się świeżą śmietaną.

PRZYDATEK.

O Wyborze Pism względem Owiec, i Kóz.

408. Z Francuzkich, ile wiem, *Journal de l'Agriculture*, ma tu i owdzie niektóre miejsca należące: osobliwie *Memoire sur l'Hydrogène*.

epidemie, qui survient sur la fin de l'Hyver, au commencement du printemps aux Moutons, Mr. Gros.

409. Między Niemieckimi najlepsze są: 1mo. *Hausers ausführlicher unterricht von der Zucht und Wartung der besten Art von Schaffren: aus den Schwedischen übersetzt 1754.* 2do. *Hastfers, Hülgrube eines landes in der verbesserung der Schaffren: aus den Dänischen übersetzt, 8. Koppenhagen 1756.* 3tio. *Hückels abhandlung vom Schaftrieb, 8. Stargard 1745.* 4to. *Geitbruchs Unterrichts von Schaffren und Schaffereyen: 2. Theile, 8. Erfurt 1765.* 5to. *Sammlung einiger anmerkungen, über die Schaffenzucht, 8. Dresden 1772.* 6to. *Wiegand Handbüchlein für die Oesterreichischen Schafmeister, 8. Wien 1775.* 7mo. *Der redliche und aufrichtige Schafer, nebst den fleisigen, Geis und Ziegenhirten, 12. Nürnberg und Prag 1710.* 8vo. *Oeconomische nachrichten: Leipziger intelligentz blätter: Abilgaard Nro 319.* wyrażony, wiele tu małą należącego.

ROZDZIAŁ V.

O Swiniach.

410. **Z** Zwierząt u nas domowych chowanych te są ostatnie, najniesforniejsze, i najgłupsze. W wychowaniu zwyczajnym mniej są zatrudniające, lecz za to ukarmione w gospodarstwie bardzo pożyteczne. Gatunki ich systematyczne w Części I. Nro 180. są wyrażone.

§ 1.

O Gatunkach Swiń, i ich rozmnożeniu.

411. Swinia samica, Kiernoz, cały wieprz, samiec pokładany: Prosięta młode. Systematyków gatunek chowanych Swiń (*Sus domesticus, seu Scropha.*) U Cudzoziemców zwie się *Schwein, Cochon.*

412. Namienilo się w Części I. Należy wszystkie chowane Swinie od Kapskich różnić się zdają, pielęgnowanie tylko, i opieczanie ich, bardzo wiele gniazd poczyniło, między których w Europie, gdzie się gospodarstwo najbardziej wydoskonala, najlepsze w Kraiach nadmorskich, po Kiernozach z przetransportowanych, i Kraiowych Swiniach: Kiernoz jest, i potym poki karmi, nie skąpe ma kowego bowiem gniazda znacznie bywa, i nadzwyczajnie się ukarmiają. U nas w Wielkopolsce zwane, początkowo z takiego pomieszczenia, lubo się i z pomieszczeniami innych udac mogą wymienite, byleby zaledu nie były zanęduione przez nieprzebieżną pielęgnowanie.

413. Lat Swiń z zębów poznać nie można, zębów bowiem nie odmieniają, i pospolicie innych Zwierząt różnią się kłami, albo zębami długimi, znacznie z pyska wystawiającymi, i zakrzywionymi.

414. Kiernoz i Wieprz długi być powinni mieć grubą szyję, wielkie uszy, i krotkie nogi, jeżeli mają być dobre. Swinia zaś prosięta tego brzuch wielki, i wiele cycek, których pospolicie miewa od 8. do 12. par.

415. Kiernoz, i Swinia przynajmniej po pierwszym roku mieć powinny, nim się spuszcza.

od 4. lat, od 8. aż 12. Swiń zażyty być może, potym się pokłada, i karmi: niepokładanego bowiem mięso do zażycia niezdatne jest. Swinia rodzić może zdatne prosięta do osmego miesiąca, lepiej przecięż jest wcześniej okastrować, i ukarmić. Najdłuższe życie Swiń może być od lat 15. do 20.

416. Po spuszczeniu Swinia prosię w 4. miesiące, i najwięcej między Zwierzętami raz się rodzi dzieci, czasem około 15. A kiedy przystokroć dwa razy do roku prosić się zwykły, najlepsze do chowania są prosięta wiodące: przed zimą bowiem znacznie podrosną, ich wychowanie przyszłej zimy już nie tak wiele kosztuje. Procz tego, jeżeli prosięta do chowania mają być dobre, Swinia poki prosięta jest, i potym poki karmi, nie skąpe ma mieć pożywienie: nad to, nie zostawi się iey nad 8. prosiąt, lecz cokolwiek jest więcej, wykasować potrzebuie się po 2. tygodniach. Nakoniec, prosięta pierwszego prosienia się, do chowania niezdatne są: drugiego, i trzeciego tylko najlepsze. Pamiętać też na to należy, aby Swinia oprosiwszy się, łożyska swego, ani potym zdechłych prosiąt nie pożarła, z czego szkodliwych narowow nabrać może.

§ 2.

Wychowanie, Pielęgnowanie, Ukarmienie.

417. Prosięta ssac mogą od 6. do 8. tygodni, potym się odsadzą, i zachowają od słoju i zimna. Po odsadzeniu najwięcej się im dać napoju, a osobliwie wody z otrębami i mąką mieszanej, czasem kwaśnego mleka, i suszonego

go całego ięczmienia. Lubo są przez całe lato chluynne Zwierzęta, jeżeli przecięz ubrać mają, często za młodu letnią wodą chędożone być mają.

418. Wieprzki, które nie mają być kastrami, najlepiej się kastrują od 6. do 12. dnia, na co się obierze dzień chłodny. Kastrowaniem powinny nieco przygłodzić, po kastrowaniu obficie się pić dać wody i bami, i wygodne czyni podestanie.

419. Jeżeli sposobność zpieniężenia nie ma, że pożytku, nie chowa się więcej, tylko domowa potrzeba wyciąga, i pożywiec im nich dostateczne być może. Lubo bowiem żywienie ich nie jest wymyślne, i waznie niezdadne ostatki w gospodarstwie, jak lupiny &c: dla nich zdadne być mogą, przecięz porządnie, i dobrze być żywione wielki tam pożytek, gdzie tylko z Szpizem żyją: największy przy browarach, dębowych i bukowych lasach.

420. Kiedy się w domu trzymają, dać im pożywienie 4. razy na dzień, siekane, pusta, rzepa, marchew, zgniłe owoce, słodziny, i pomyje z kuchni mąką zakwaszoną, i pieprznych tylko rzeczy, i odrobin mięsa wstrzegać się należy, iedne bowiem ziarno przu jest im trucizną, a od mięsa węgierki. Koryta, w których się im dać pożywienie, tak powinny być zabite, aby im głowę pomieścić mogły, inaczej pożywiec sobie zapługawia. Ze zaś Swinie z prostymi osobne miejsce mieć powinny, i koryta im zabite, łatwo się domysleć można.

421. Jeżeli się wypędzają w pole, iako by nasyczone Zwierzęta, przed wypędzeniem, i

powrocie w domu posilić się mają. Nie dobrze jest wypędzać, dopoki rano rosa nie oschnie. Miejsca pastwisk dla nich są ugory, rżyska, a osobliwie mokre miejsca, gdzie wiele mają soczystych korzeni, i dostatkiem wody. Naypożyteczniejsze są w iesieni lasy dębowe, i bukowe.

422. Na łąkach, i miejscach, gdzieby ryjac szkodzić mogły, miescić się nie mają, ile że procz inney szkody, sam gnoy świński koniom szkodliwy jest. W Szwecyi *Westgothyi* za młodu nad ryakiem tę suchą żyłę przerzynają, na której się ryiak podnosi, a takowe Swinie nigdy potym nie ryją: lecz tym sposobem ubliża się im najlepszych przysmakow w ziemi, i nie można pożytkować z tych miejsc, które się na inny pożytek obrocić nie mogą.

423. Naywiększym celem chowania Wieprzow, jest ich w czasie ukarmienie. Naypożyteczniey karmią się w iesieni, i słonina latem bitych wieprzow, pospolicie się nie udaie. Naygłośniejszą tu jest rzeczą, aby im pożywienie powoli powiększać, poprawiać, i czasem odmieniać. Naypierwey się podlejszym pożywieciem czepchają, dopiero ziarnem ukarmiają. Rozczepchanie mało potym ziarną potrzebuiące jest, gdy się im z ogrodow zioła, i korzenie potrzebne w iesieni wyrzucają.

424. Nim się do karmienia obroczą, naypierwsza rzecz jest dla oczyszczenia krwi dać następujące przysposobienie. Na 6. dni przed zasadzeniem do karmienia, da się w czymkolwiek każdemu Wieprzowi puł kwintli tłuczonego, i przesianego *Antimonium crudum*. Opewnia doświadczenia *Journal de Sçavans*, że z pomiędzy 2. Wieprzow razem zasadzonych, tak przyspo-

przysposobiony, w 15. dniach daleko bliżej być nad drugiego.

425. Jeżeli się żołędziami, lub bułkami w lasach karmić mają: rozważ obfitość tych owoców, i wielość wieprzów, las na pomiarkowane podzieli się części, ogrodziwszy jedną naksztalt hortow, cztery pasć się będzie, poki co jest: po skończeniu pierwszej, poydzie się do drugiej części, ki potrzeba ukarmienia każe, i śniegi obronią.

426. Jeżeli się w domu karmią, po rozprawieniu zasada się do karmnika. Jednego gospodarza i dobrze sobie znaiome, po parze osadzają mogą, inaczej każdy osobno; koryto zasiewane tak zabite być powinno, aby się nie widzieć mogły, każdy jednak swego przedszego ukarmienia, czyste trzymanie karmienia, wygodne podściełanie, umywanie wieprzów letnią wodą, i pozwolenie im czasem przetrzymać się.

427. Pożywienie daie się im 4. razy na dzień, najlepiej nie jednakowe zawsze, lecz rozmaity. Daie się im co kto mieć może: pszenicą, szrotowaną żołądź, żyto, groch, tatarakę. Od żołądźi słonina dziarnistsza, iak od buczyny, i karmiąc żołądźią, pić im często trzeba; iedney się przecięż brahy wtedy strzegać. Od grochu pospolitego nadzwyczajnie tyją. Toż się dzieje od grochu Niemieckiego, lecz słonina po nim gorzka bywa. Kto marchew, a ieszcze lepiej kartofle, pewnie sobie nadgrodzi pracę w gotowaniu ich wieprzów.

§ 3.

O Pożytkach z Swiń, i Wieprzow.

428. Nayglówniejsze są: Mięso, Słonina, Szynki, Kielbasy, Kiszki &c: o których się namieni dla przysługi gospodarzow, nie zapominać o szczecinach, i gnoiu.

429. Mięso Wieprzowe nad wszystkie inne nayprzedzey się psuie, i dla tego wczesnie nasolone, lub uwędzone być musi. Daie wprawdzie obfite pożywienie, lecz ciężkie jest do strawienia, i tym tylko jest zdatne, którzy są mocni, i przy ciężkiej pracy. Tym niezdrowsze jest, im się daley karmne wieprze przepędzają, ile że ztąd soki w nich już po części dają do zgnilizny. Karmne więc wieprze przewozić trzeba. Prosiat iednak, ssących zwłaszcza, mięso i przyjemne, i nie tak szkodliwe jest.

430. O nasoleniu, zwłaszcza na długie chowanie, obacz o *Pekelfleisch* Nro 265. blisko tego masz i o wędzeniu, oraz o ozorach. Do słoniny przystępując, ta się naypierwej ciepłą solą od mocnych ludzi dobrze natrze, i w długim naczyniu iedną na drugiej na płask położy: gdy tak w sosie tydzień poleży, wybierze się z naczynia, natrze znowu dobrze solą, i w inne naczynie opaczoną stroną przełoży się. To się powtarza poty, aż słonina przyzroczytostki nabierać zacznie, wtedy się wybierze, zbytnia sol patykami należycie wybiie, porozpina i przewędzi: pamiętając na to, że po wieprzach buczyną, lub brahą karmionych, słonina się w długim dymie umnieysza, i ślizieje.

431. Tłustość z wnętrzości zebrana, i w tkę, czepek, w podobieństwie Hollendersera zwinięta, zowie się *Sadlem*: podobnie się tak chowa, i w potrzebie po części używa; lepiej przecieź jest, gdy się zara smaży na Smalec, i nad to z smalcem się smaży jak z masłem Nro 235.

432. *Szynki*, są owe uda wieprzowe prawione, i uwędzone. Westfalskie najsławniejsze, tak się robią. Świeża bez nasolenia dwa dni poleży, potem się dla kruszenia mięsney stronie należycie wybić, a nasolenie dobrze solą, i nieco saletry, poleży tak w zimnym sosie w naczyniu 4. tygodnie; po krótkim wymię się, i położy w prasę, aby sos się wyciekł. Co gdy się stanie, powtórzy się nasolenie, lecz tylko po mięsney stronie, i tak dwa dni w sosie poleży, uwędzi się w sosie, najlepiej dębowym. Gotując szynkę do zażycia, najwięcej na tym należy uważać, aby gdy się przyzwocie gotować, nie odsuwać z wodą od ognia, aż ochłodnie, ale z wrzącej wody nagle dobyć, i samą szynkę odciąć. Ci, którzy znają fundamenta Chirurgii, łatwo się domyślą, dla czego się tak uważać powinno.

433. I świeże Szynki bez wędzenia, długo zachować mogą, tym sposobem: Przez tydzień poleżą w soli: dobywszy potem, słona się z soli lipkością nożem oskrobie, i kilka razy w wodzie wodzie się umaczają: od czego się nieco kurczą, i powieszają na miejscu, gdzie wolnie przewiewać może.

434. Kiszki pięknie ochędożone, napełniają się różnemi wynalazkami, dla zażycia ludzkiego. Węższe obracają się na *Kiełbasy*, które

dwojakie są: pospolite, i włoskie. Do pospolitych bierze się wieprzowe mięso iak naydrobniej posiekane, i mięsza się z słoniną w drobne kostki pokraianą, przydaie się wpuł przetłuczony pieprzu, drobno utłuczonych skorek cytrynowych, i nieco wina: prości ludzie, wino i cytrynowe skorki opuszczają, a natomiast przydaiają posiekanego czosnku: i tym się kiełbasy dobrze napełniają, końce ich zawiezuiają, i powieszają się albo przy piecu dla osuszenia, albo w dymie dla uwędzenia. Do *Włoskich* bierze się mięso cielęce, i prosięce przez połowę, i sieka się bardzo drobno: przydaie się sadła wieprzowego, nieco soli, pieprzu, goździkow, muszkatowego kwiatu, cytrynowych skorek, i tym się napełniają kiszki baranie.

435. Kiszki większe obracają się na właściwe *Kiszki*, te zaś wielorakie są. Pominąwszy kaszą tłustą napełnione, iako zwyczajne w prostym gospodarstwie: Są *mozgowe*: mózg z głowicy wybrany, i z żyłek oczyszczony posiekawszy, przydaie się nieco soli, muszkatowego kwiatu, imbiru, pieprzu, i szafranu: drobnych rodzenkow i wielkich, z ziarn oczyszczonych: gdy się tym kiszki napełnią i zawiezuiają, odgotują się nieco, a potem do zażycia przysposobią. *Wątrobne*. Wątroba, Serce, i Płuca odgotowane, i z słoniną posiekane, przydawszy soli, imbiru, i pieprzu, oraz goździkow, włożą się w kiszki, i odgotują. *Krwawe*. Krew zebrana rozbić się należycie, przydadzą się słonina, serce, śledziona i wątroba, odgotowane, i w kosteczki pokraiane, oraz nieco imbiru, pieprzu, soli, goździkow i maieranu, a przydawszy do mierney rzadkości wody, tym się kiszki, wybrawszy grubsze, nie zupełnie nape-

nalewają: gdy się końce zawiążą, pomie-
w tę i owę stronę, aby się wewnątrz
stko dobrze pomieszało: do odgotowania
owdzie szpikulcem się przekolą, inaczej
kałyby.

436. A pominiawszy inne bardziej wy-
jak wynalazki gospodarne, zostają mi
Salcessony. Głowa i nogi odgotują się
zbierze się potem z nich skora z mierni-
dostością, i w kostki pokraie, przyda się
soli, goździkow, siałkowego korzenia,
tanu: to wszystko pomieszawszy, w
w wieprzowy pęcherz, naleje się krwi, z
należycie przemiesza, i dobrze odgotuje.
gotowawszy, kładzie się w mierną prasę, i
surowo zażywa się, krając w listeczki.

437. Nakoniec, pożytki nie idące na pol-
ludzki, nayznaczniejsze są z szczecin, i
Szczecinami owemi grzbietowemi, dłuższemi
tęższemi, pospolicie u nas za granicę
Zydzi: potrzebują ich do szczotek, pe-
mularskich, Szewcy do dratów &c. *Cery*
zimny, przez się zdatny na miejsca guz-
w innych gnoiach, osobliwie gorących,
zwoicie zmieszany, pomiarkowane czynie-
pło, pożyteczniejsze ie czyni.

438. Przed niedawnym czasem, iako upe-
ia *Berliner sammlungen*, pokazały doświad-
nia pożytki wieprzowej skory. Skora ta,
ra się przy słońnie zostając nie wiele się
karmowi ludzkemu przysługuie, gdy była
ta, i wyprawiona, wysmienite z niej były
deszwy, żadney się wilgoci nieboiące, a
wia z niej na zimę bardzo ciepłe. Wsz-
słonina na sztuki, lub pasy pokrajać się
albo na smalec przesmażyć.

§ 4.

O Leczeniu chorób Swińskich.

439. Ostrożni gospodarze, dla zapobieżenia
wielorakim chorobom, kładą im częstokroć w po-
myie całą siarkę, i nieco soli: osobliwie zaś na
wiosną moczą dzięgiel z korzeniem i zielem,
gdy jedno wymoknie, drugie odnawiają. Nie-
którzy w korytach, w których pożywienie da-
ją, wyrabiają dziury, a włożywszy żywego sre-
bra, one zaszpuntuia.

440. Między chorobami właściwemi świniom,
są *Węgry*: są to tu i owdzie w mięsie białe
okrągłe krosteczki, mięso zaś takowe ludzom
nie zdrowe iest, i dla tego go w cudzych Kra-
iach przedawać nie pozwalają: mają przecięż
Rzeźnicy sposoby utajenia. Znaki tej choroby
są czarne krostki na języku, głos bardzo chrzy-
pliwy, a szczecin wyrwanych z pomiędzy uszu,
i z zadnich ud, końce są krwawe. Na to
daie się codzień przez miesiąc uncya *Hepar an-*
timonii z otrębami, lub ięczmienną mąką, i
chlewy zawsze czyste być mają, oraz wygo-
dnie wyścielane.

441. *Pod szyją* gdy puchną, i niebezpieczne
są, i inne zarażają. Puchlina otworzy się ostro-
żnie bez naruszenia gardła, a w otwor wło-
ży się sadła z solą: przez 3. dni rana się za-
wiąże, codzień odnawiając. Miiewają czasem
i *Zolży*, wtedy zrzcć nie chcą, grzbiet ku-
lą i drżą: i te się otworzą, a wyskrobawszy
ropę, podobnież opatrzą.

442. *Gardzieli choroby* dwoiakie, bywają bar-
dzo złe. *Jedna*, gdy się pod szyją w mie-
scu gardzieli pokaże kupka wyrosłych szczecin,
dla których łykać nie mogą, ile że takowa dru-
ga

ga kupka bywa w samej gardzieli. Utrać więc nicią, wyrznie się zwierchnia kupa, wewnętrzna zaś potym, dawszy knebel, wyrznie: rana zamaże się sadłem, i solą. Bardzo osobiwie się trafia w żniwa, i upały, i jest bardzo zaraźliwa, a potym pokazuje się w szczęce blisko gardzieli wyrostek biały. Dawszy więc knebel, wyrznie się wyrostek, a w ten sposób włoży się tłuczonego imbiru z sadzami, i z waiąc osobno daie się w napoiu obficie piwa cha pokrzywa.

443. *Zamulenie płuc* iak szkodliwe, tak i spolite jest między świniami. Wtedy ięzyczki puchnie, puchnie oraz i ięzyk, i czerwiec. W razie na to puści się krew z pod ięzyczki a potym wzięwszy tyżkę popiołu, puł ięzyczki utłuczoney siarki, puł tyżki utłuczonego prochu do strzelania, da się wypić w szklance ciepłego krowiego mleka.

444. *Na nadymanie się*, gdy co iadawiego pozrą, daie się im 6. uncyi świeżego miodu z ładunkiem prochu, i 2. główkami czosnku przetartego. Jeżeli potrzeba, powtorzy się po dwunastu godzinach. *Na woiny*, które się w wiosnę trafiają, daie się całe żyto, lub ięczmianę.

445. Kiedy się powietrze między świnię wpuśczone, zdrowym co rano wcześniej da się szklaneczkę baney siarki na chlebie, a w pomyiach przetrze dzień korzenie Omanu, Łopianu, Lubezyka, i Dzięglu.

446. Na inne choroby można mieć pomoc z innych bydłat. *Rany* wszystkie pospolite iak się opatrnią solą i sadłem: na iadawie i kleszczenia przydaie się rozarty czosnek, i kleszczeń łopianowy. Jeżeli się nie ropią, namaszczyć tylko ciepłą smołą i solą. *Uderzenia*, od których

których się krew pod skórą zapieka, obwiia się codziennie, wzięwszy ćwierć funta sadła, trzy uncye drobno pokraianego mydła, ćwierć funta smoły, i to w trosze francuzkiej wodki ugotowawszy.

PRZYDATEK.

O niektórych Pismach około Świń.

447. Mnie tylko wiadome są Niemieckie. 1750. *Abilgard* wyrażony Nro 319. 2do. *Huckel* *Abhandlung von den Ziegen, und zahmen Schweinen* 8. *Frankfurt und Leipzig*, 1756. 3tio. *Oeconomischer Nachrichten, Hamburg: Magazin. Hannover: Landw.: &c.* Maią miejsca tu należące.

ROZDZIAŁ VI.

O Zwierzętach Domowych Oswoionych.

448. Są to te, które przez wychowanie własnością komu należą, iakieźkolwiek przecięż dzikości przy nich się zstają przywary. Liczę tu Renny Lappońskie, Psy, Koty, i Kroliki. Renny chowają się z ulowionych dzikich: Pies tylko do swego Pana szczerze przywiązany: Kot i własnemu Panu niewierny. Krolik ze wszystkim dziki, tyle tylko, że chowany.

§ 1.

O Rennach Lappońskich.

449. *Renny*, (*Cervus tarandus*) *Reutbier*, do rodzaju Jeleni należące, w Części I. Nro 204. są Zwierzęta iak bardzo pożyteczne, tak nam nieznaioime. Co do wielkości, są maiejsze

sze od Jeleni: rogi mają długie, cienkie, ostre, gałęziste z zagiętymi końcami, czasem końce nie ostre, lecz płaskie bywają. Skóra na nich biało-popielata: nogi cienkie, i w iazdu tak truskaią, iak gdyby się drobne krowki rozsypowady. Racice u nog są podobne krowim. Rogi ma i samica, i corocznie one w niej zrzucają. Najdują się i w Syberji, lecz właściwą Oycyzną jest Lapponia.

450. Dzikie Renny żyją przez lato trawami, liśćcami z drzew; przez zimę zaś odgrzebiwają sobie śnieg, i żywią się pewnym mchem, który *Linneusz* (*Lichen rangiferinus*) nazwał. Mamyż, że ten mech owym Kraiom tylko jest właściwy, aliści dociekli, że wszędzie jest: u nas w Polsce obficie jest, osobliwie w miejscach zgorzystych, między suchymi wierzchołkami szarymi, pod śniegiem się zielenieje: w kształcie podobny do porostu na drzewach.

451. Te, które się z pomiędzy dzikich błądzą, i przez pielegnowanie wypieszczają, paszą przez ludzi po pastwiskach, iak inną bydła, i dla bezpieczeństwa od mnogości tam wilków, na noc zapędzają się do stajen. Na zimę opasują się iak inne trawne Zwierzęta: a z tym samym wiem dla iakiey przyczyny mniemają niekiedy, że się rzadko gdzieindziej wychowają: zwiększa, że z zimnego Kraiu do mieroego, iak jest naprzykład Litwa, przenosiny nie są bardzo gwałtowne. W owych Kraiach, podług możliwości każdego, chowają po 10. 100. osobom po 200.

452. Niemasz bowiem nad nie pożyteczniejszych Zwierząt na ziemi; i co w innych częściach, to w Rennach najdujemy skupione z nich

z nich iazda, z nich pokarm, z nich odzienie. A z tym, zastępują Konie, Krowy, i Owce.

453. Zaprzęgają się do ciężkich i lekkich iazdow, i ubiegają co dzień po 30. mil Niemieckich. Tak sporna iazda byłaby bardzo pożyteczna, gdyby, ile w tamtych Kraiach, ztąd nie była niebezpieczna, że Renny gotowe i największe parowy przeskakiwać, a ztąd poiazdy łatwo wywracać.

454. Mięso ich jest tłuste, soczyste, zdrowe, i posilne: solone, i wędzone bardzo się długo zachowuje, i iakimkolwiek sposobem, zawsze smaczne jest. Mleko tak jest tłuste, iakby było samą śmietaną: dwie części wody przylawszy, dopiero się staje podobnym Krowiemu, i w szklanych faszach do 3. dni nie kwasicie. Masło wprawdzie jest łożowate, lecz sery bardzo dobre.

455. Skora wyrabia się na rozmaite odzienia: z grubszej iey części najlepsze są funtowe podszywki, i iednostayne pasy do karet, kolaszek. Suche żyły wyrabiają się na przędziwo, i przędą się na nitce. Z kości wyrabiają się różną rzeczy. A nakoniec, części Rennow w lekarstwie też mają skutki, co Jeleni, tylko słabsze.

§ 2.

O Psach.

456. Pies domowy, (*Canis familiaris*.) *Hund*, *Chien*: jest to ow zwier między wszystkimi najbardziej kochający swego Pana. Procz kształtu, mocy, i różności, posiada to wszystko w najwyższym stopniu, co go ludziom ulubionym czynić może: przyrodzenia swego gorącość, gniewli-

gniewliwość, i krwi pragnienie, które psy u innych Zwierząt czyni straszniejszym, u domowych w łagodność, i miłość przyzwyczajenia się do człowieka, i dążą podobania się. Łatwiejszy jest do niania się, iak Człowiek, i posłuszniejszy Panu nad inne Zwierzęta. Daje się tylko w krotkim czasie nauczyć, ale nie stosownie do zwyczajów swego Pana, i użyteczności miejsca: ztąd pies u możnych trzyma się wspaniale, u podłych zaś jest stakiem.

457. Pożytki z niego wielkie, zabawy przyjemne są. Domu strzeże bardzo wiernie od złych ludzi: domowe Zwierzęta z swoim bezpieczeństwem broni od drapieżnych: pszczuwa nieprzyjaciół swego Pana: nauczony przynosi pożytki w polowaniu &c: i innych przysługach. Owe też przymienia się do chlebstwa, różnych sztuk nauczenia się, i go czynią przyjemnym? On sam skomli cichszy swego Pana: on sam, który najdłuższą podróż raz przebywszy, do domu swego Pana znowu trafia.

458. Wszystkie Zwierzęta chowane do innych Kraiów przewiezione, do innego pożytku przymuszone, różnie się podmieniały, i tak zaś bardziej nad psy, które zawsze przy ludziach zostają. Ich różność jest niezliczona: ile że się różnie z sobą mięsają: nie więc jest trudniejszego, iako początkowe wymienia gniazda, których w powszechności Systematycy 11. rachują w Części I. Nro 169. wyłożone.

459. Opisać kształt różny wszystkich, ledwie by podobna rzecz była, zdatność się więc tylko

ko w zażyciu opisze. *Kondle* są Psy najposposilsze, i najprościejsze, w gospodarstwie przecięż najpożyteczniejsze: z nich bowiem najlepsze przy domu stroże, do owiec i bydła bardzo dobre, dają się oraz pożytecznie przysposabiać na wielkiego Zwierza. *Brytany* wielkie z wielką głową, trzymają się pospolicie przez dzień na łańcuchach, na noc się spuszczaią, i strzegą przeciwko złym ludziom. *Pudły* pospolicie mierne, bardzo kudłate, są do nauczenia wszystkiego naysposobniejsze, tak że się im ledwie rozum przypisać nie może. *Bonończyki*, i *Mopsy* są małe, na łonach tylko *Dam* pieśczone. *Ogary*, *Charty*, *Wyżły*, *Famniki*, należą do polowania, i w Części III. w Rozdziale o Łowiectwie więcej o nich przypadnie namienić.

460. Samiec iest *Pies*, samica *Suka*, młode *Szczenię*. Samica nosi dziewięć tygodni, aż się *oszczeni*. Szczenięta rodzą się ślepo, dopiero dziewiątego dnia oczy się im otwierają. Najwierniejsze zawsze są te psy, które się ieszcze w młodości wychowują. Jeżeli się kassających szczenięta wychowają. Jeżeli się kassować mają, uczyni się to zawsze pierwej, nim *ssać* przestaną; a takowe, i powinności swoich *lepiej* pilnują, i stają się tłustemi, których *stosć* do lekarstw zażywa się. W reszcie, psy się nadzwyczajnie rozmnażają, suka i po trzy razy w roku się *szczeni*, i po kilkoro razem wydaie szczenięta.

461. Jako zaś czworaki może być względ główny chowania psow, *pieszczony*, *gospodarski*, *łowiecki*, i *pastuszy*, tak o każdym *pieśczone*, i *legnowaniu* namienię. *Milam* *pieszczone*, i *że* te *pospolicie* z *pokrzywdzeniem* więcej *ma* 13

bakowi podobna jest. Rana zasypie się piaskiem i popiołem. Psy, którym się to uczyni, przesiadają się nie szaleją, i ukąszone od szalonego nie są dliwie innych kasaia.

468. Gdy psy chorują, że zrzec nie możesz im ciepłego koziego mleka. Na ranę, którą się sami lizać mogą, nie trzeba niczego: to zaś być nie może, najlepsze są liście pusty czerwony przykładać, sok oraz z niego wygnieciony wpuszcza się w ranę: jeżeli w ranie robaki zaległy, często się wyjmą moczem ludzkim. Na oczy płynące pomocą wymywanie ciepłą wodą. Na robaki w oczach trznie, ugotowawszy w wodzie Bożego trawka z tartym ielenim rogiem, napoy się nim. Jeżeli psa kiedy przelaxować trzeba. Laska biała gliniana, należycie już Tytuniem obrobiona, drobno się połucze, i tego połucza się trochę w przesmażonym maśle. Na psie i inne robactwo kasaiające, umyją się wodą gotowaną z Rutą, Rozmarynem, Macierzanką, dziką Rzezuchą, i solą.

469. Przeciwno innym chorobom, można się rzadzić z chorob innych bydła. Przypadki psie w Myśliwskich namienia się na swoim mieszkaniu. III. Części: kończę tym, że pisma o Psach najlepsze są Angielskie, ile że tam kolo można chodzić, i różnie wyuczać najlepiej umieją.

§ 3.

O Kotach.

470. Kot domowy, w Części I. Nro 171. (*Felis, catus*) *Katze, Chat*, samiec: *Katka, samica*: młode, *Kocię*; procz systematycznych, i zidkich

dzikich Zbikow w III. Części opisać się mających, wielorakiey jest odmiany.

471. Pospolicie znaiome są: Zamorskie im daley z południowych Kraiow pochodzą, tym piękniey bywają upstrzone; a z pomiędzy tych Cypryjskie są najpiękniejsze: Angoryjskie najpożyteczniejsze, ile że mają przednią długą białą sierść, tak wysmienitą, iak Kozy Angoryjskie.

472. Kot z kształtu swego znaiomy jest. Parzą się z wielkim wrzaskiem w Marcu, i Kotka gdy się koci, wydaie razem kilkoro kociąt, które za młodu przez swoje igrzyska bardzo potężne są. Oddech ich, osobliwie dzieciom, szkodliwy jest: ztąd są osoby, które ich z narodzenia cierpieć nie mogą. Gnoy swoy w ziemię zagrzebią. W nocy dobrze widzą. Radzi się przy ludziach trzymają, i gdy ie kto głaszcze, marmoczą: lecz nikomu nie są wierne, i częstokroć liżąc językiem, pazurami drapają. Gdy się w nocy po grzbiecie przeciwko sierści głaszczą, wydaia się z nich elektryczne iskierki. Po wsiach częstokroć dzieczią ze wszystkich, znarowiwszy się na Ptakach w polu, i lasach. Ukąszenie ich iadowite jest, i leczy się przykładaiać płatki w winie maczane.

473. Koty najlepsze do chowania są w Main wypadłe; pożywienie ich jest mięso, i wszelkie gotowane strawy: ztąd są najprzykrzejsze, że gdy są głodne, wazą się na czynienie szkod, gdy nie są głodne, częstokroć o myszy niedbaia.

474. Kot jest w gospodarstwie i szkodliwy, i pożyteczny. Szkodliwy jest, bo łatwo wszystko naruszy, cokolwiek do ziedzenia być może: że zdanego, jeżeli przed nim nie będzie brze

brze schowane: procz tego częstokroć
mi znarowiony, domysła się młode łapki
częta. A nadewszystko, ma zwyczaj leżeć
sko ognia: jeżeli więc zimą piece nie są za-
kane, może się węgiel w sieni jego upłaz-
rzony zaś i przestraszony, pospolicie pod
tacieka: ztąd częstokroć nie wiedzą, jak się
zaiął.

475. W Hiszpanii, Francyi, Włoszech,
cie mięso iadają: nam zwyczajnie obrzy-
jest. Naywiększą nam czynią przysługę w
paniu myszy: są więc tam potrzebne, gdzie
szy wiele szkody czynią. Niektóre z nich
i szczury, a takowe są zawsze bardziej
żane: jeżeli przecięż Szczury zjadać zwykły,
im nie szkodziło, masło z słoniną czasem
trzeba. Więcej o pożyrkach nie wiem, jak
sierść dłuższa, bierze się do małych miękkich
zelkow Malarskich.

§ 4.

O Krolikach.

476. Krolik, w Części I Nro 189. (*Lepus
niculus*) *Kaninchen*, iest Zaięcowi w III. Czę-
Nro 46. ze wszystkim podobny, cała różnica
ko w tym iest, że Kroliki są różney sierści: czę-
maia czerwone, i końce uszu nagie.

477. Początkowo pochodzą z Afryki, zbie-
do Anglii przewiezione rozmnożyły się, i stały się
chowanemi: iakoż w Anglii i Francyi mnożą się
się ich chowa, i część z nich znouu się
stała. Rozmnażają się nadzwyczajnie, i samice
prawie co każde 4. tygodnie wiele razem
dych rodzi. Robią sobie iamy pod ziemią, i
nich się kryją. Sierść ich iest biała, czarna, pusta
&c.

&c. Zyią różnemi ziołami, osobliwie mlecze
ją im nayprzyjemniejsze: a gdzie dopadną ogro-
dow, niemało w ziołach czynią szkody.

478. Chowaia się w Domach, albo w oso-
bnym ogrodzeniu. U nas pospolicie gospoda-
rze chowaia w Domach, ile że w nich po-
sadzki nie maia. Takowe przecięż chowanie
szkodliwe iest, częścią że Dom wszędzie pod-
kopuia: częścią że wykopanemi norami czy-
nia przy domu wygodę Szczurom, Kunom
&c: ktore iak Kroliki duszą, tak i inne wię-
ksze gospodarzowi zwykły czynić szkody.

479. W cudzych Kraiach obierają na to oso-
bne miejsce. To zaś powinno być suche,
słońcu otworzyste, w gruncie niezbyt twar-
dym, podług możności przeciw dzikim Zwi-
erzom ogrodzone, wielkie podług myśli wielo-
ści chowania Krolikow: bardzo dobrze iest,
gdy iest krzewinami nieco zarosłe. Dla poży-
wienia ich sieie się na tym miejscu iakowe zbo-
że, zielne ogrodowiny, a naybardziej mlecz,
i Jarmuż, ktory się im i zimą przysłuży. I na
takim miejscu zyią, i rozmnażają się.

480. Samcow całych wielość umniejszy się
przez kastrowanie, a takie będą więkšie, i sma-
czniejsze. Przez dwa pierwsze lata nie się nie
łapie: i kiedykolwiek się obaczą nory czym po-
zatykane, nie odkryją się, ile że to czyni samica
kryjąc młode dzieci przed samcem, ktory po-
zariby ie, gdyby napadł.

481. Mięso Krolikow i smaczne, i zdrowe
iest, osobliwie dzikich, i w ogrodzeniu cho-
wanych, lecz nie maia być ani zbytne młode, ani
zbytne stare. Łapiają się siatkami, potapkami,
lub strzelają. Futerka dobre są pod zimowe
odzienia, osobliwie iesienne, czarne, lub białe; a
naysza-

nayszacowniejsze są biało srebrne. Sierści potrzebują Kapelusznicy, a zadnie skóbi Złotych do chędożenia srebra biorą.

ROZDZIAŁ VII.

O Zwierzętach Domowych Dzikich.

482. Są to te, które lubo się przy domach znajdują, zupełnie przecięż są dzikie, żadnego ludzkiego nie przyjmując pielęgnowania, albo się tylko z dziczyzny podają pod Domy dla pożywienia: a zatym są przecięż od Zwierząt domowych do dzikich.

§ 1.

O Myszach, i Szczurach.

483. Te dzikie przy domu Zwierzęta, tylko ludzkiego pielęgnowania nie potrzebują, ale raczej dla większych szkód, które czynią w Mięsie, Zbożach, Leguminach &c: i w innych odzieniach, szukamy sposobow wyłączenia.

484. *Mysz* (*Mus*,) a domowa, (*Mus musculus*,) *Maus*: jest jednym gatunkiem z licznego rodzaju systematycznego, w Części I. Nro 174. Jako zaś i samym gospodarzom pod imieniem tym wielorakie myszy znaiome są, nie czynią poospolicie między niemi różnicy: tak daleko od domow zostawiwszy III. Części, o tych tylko rozumiem, które się przy domu naprzykrzają.

485. Myszy domowe, z kształtu swego rozmaitemu są nieznaiome. Chowają się nie tylko w domach, lecz i w Spizarniach, Gumnach, Szacharach,

chlerzach; Piwnicach; co do wielkości, prawie najmniejsze są u nas między Kraiowemi sąsiednimi Zwierzętami: w sierści między niemi jest wielka różnica; te bowiem, które w domu są iasniey popielate od tych, które się w stodolach trzymają: trafiają się przecięż, osobliwie w Domu, i wcale białe, i wcale czarne.

486. Są to Zwierzątka bardzo żywe i rażne, lecz przytym bardzo boiażliwe: i dla tego głod je tylko z podziemnych iamek wyprawadza, ani się od swego pomieszkania daleko oddalaia, aby się przy najmniejszym strachu jak nayszybciej schronić mogły. Wieczorem przecięż, i kiedy się mniemają być bezpiecznie, widzieć je można w towarzystwie różne zabawne pęsy czyniące.

487. Rozmnażają się nadzwyczajnie, często do roku po 5. 6. młodych razem wydając, a na gniazda ich, osobliwie w bliskości, Księgi są nieszczęśliwe, które sobie na drobne papierki strzygą. Smrodek od nich zwyczajny jest osobliwy, z kąd mowiemy, że to miejsce myszami prześmiardło.

488. Procz tych pospolitych domowych Myszy, trafiają się ieszcze drugie osobne, u nas właściwego imienia nie mające, które z podobieństwa *Ostropyskami* nazywamy, u systematyków osobny rodzaj składają: (*Sorex*) a u nas się najdujący, jest (*Sorex araneus*) *Spitzmaus*. Te iako się częstokroć kryją przy domach, tak w bliskich ogrodowych drzewach, podgryzając korzenie, wielkie czynią szkody. Części I. Nro 185.

489. Pysk mają bardzo zaostrozony; ogon od innych krotszy; wielkość od innych mniejsza, i co mniejsza: oczy i uszy. oraz nogi

nogi krotsze: sierść na nich po grzbiecie, kach brunatno-czerwona, na brzuchu, i nogach biała. Głos ich bardzo pieskliwy: w czasie się nadzwyczajnie prędko wkopują. Mysz kowys iad przy sobie, co częścią zjadł można, że smrod ich jest przeraźliwy, częścią że lubo ie koty duszą, przecięz nie iada.

490. O pożytkach z mysz ieszcze przed dzień nie wiele iest co wiadomego: a iedne ich uszkodzenia każdemu wiadome są, narzeczy szuka się sposobow do wygubienia. Rozum się na to naydują wypisane środki, które przecięz pospolicie chybiają: naylepszy iest Kuchenny, i różne ledwie nie każdemu wiadome półapki. Z tym wszystkim widziałem gładnie ginące od następującego przysmaczku: Chleb pytlowy, zamiast wody, serwatką zamieszany, wybrawszy z pieca poki ciepły iest, miękisz iego przegniece się tłusto z świeżym niesolonym masłem, i trochę mialko utłoczonego Arseniku: z tego się porobią gałki wielkości małego włoskiego orzecha, tu i owad po iedney w skorupkach porozstawiają. Wielkość się tego razem nie robi, ile że zastarzałych myszy nie rade tykają.

491. *Szczur domowy* (*Mus rattus*,) *Hantrattus* w Części I. Nro 192. iest myszy bardzo podobny, wielkością tylko naybardziej różny. Trzymają się w podobnych miejscach myszom, a naywięcey w Młynach, i co się o domowych myszach napisało, to i o Szczurach domowych rozumieć trzeba: o innych bowiem będzie w III. Części. Uszkodzenia ich są daleko znaczniejsze iak od Myszy, i częstokroć młode Kurczęta, Gołębieta &c. dusić waży się, i znaczne

znaczne części odzienia, plotna, wełny &c. do sam swoich włóką.

492. Sierść ich iest pospolicie czarniawa: są przecięz i wcale czarne, brunatne, siwe, lub białe. Wielkość ciała zabiera wielkość kilku myszy, a ogon goly dłuższy iest nad samego szczura. Zdaie się, że się nie tak zbytnie różnią od zwykły, iak myszy.

493. Wygubienie ich ieszcze bywa trudniejszy, iak Myszy. Czasem, ale rzadko zdarzają się mocne koty, które ie łowią, ile że Szczur i psu broniąc się wiele daie do czynienia. Na półapki są bardzo ostrożne: podobne iednak tym, iakie się Nro 502. opiszą, częstokroć się udają. Trucizna też Nro 490. opisana, zwykła dobre czynić skutki. Nakoniec przypominam, że zażywać owe osoby, które iakimiś tajemnym sposobem Szczury wypędzają, i do innych domow przeprowadzają: iako się to dzieie chyba za pomocą diabła, tak zawsze ciężkim grzechem iest.

§ 2.

O Tchorzach, Kunach, i Łasicach.

494. Już to tedy ostatnie są Zwierzęta, które się u nas przy Domach znaydować mogą, i które się iuż właśnie do zupełnie dzikich przeważają: ile że lubo bywają przy domu, w miejscach iednak domow ludźmi osiadłych nie bawią się.

495. *Tchorz*, (*Mustella putorius*) *Ilis*, w Części I. Nro 176. ma raciczki u nog rozdwoione, pysk, i uszy białe, szyję żółtą, nogi krotkie, zęby ostre, pysk ostry iak u Swini, sierść czarniawą. Długość iego ciała bywa około 18. calow. Sierść na

na nich podwojnie mięszana jest, niższa ta, dłuższa z czarniawemi końcami.

496. Te, które przy domach się bawią, i koło budowy się bawiąca. Ta druga, której tu jest miejsce, jest nieco większa od Tchorskiej, mniejsza jednak od Kuny leśnej. Nogi ma niskie, uszy krotkie, głowę zaostrzoną, psiej podobną: włos miękki, kasztanowato brunatny: podgardziel biały.

497. Dla pożywienia swego wielkie gospodyniom czynią szkody. Jaja różne bardzo uczyniwszy otwor, sztucznie wypiąć mogą albo one ze wszystkim do swoich norow wchodzić. Między kury i gołębie gdy się wplatają w jednej nocy rzadko co żywego zostawiają wszystkim łby tylko ugryzają, i krew wystawiają.

498. Łapią się w połapki takowe, i gdzie się nieco daley na Kuny opiszą: a najbardziej uwodzą się chciwością, gdy się im Kurze w połapkę położy. Rzadko który pies Terkowi da radę, nietylko bowiem ostremi się zębami mocno broni, ale i przykro śmierdzącą wodą pryskając w oczy, odraza. Pospolicie opuszczają te miejsca, gdzie się im Tchorzęta pobiją. Pokazały też niektóre doświadczenia, że gdy się Kurom głowy sokiem z ruty wygniecionym na noc namazały, Terkowie onych nie tykały.

499. Kuna, w Części I. Nro 176. (*Mustella Martes*), *Marder*, *Marte*, dwoiaka jest: Leśna, i koło budowy się bawiąca. Ta druga, której tu jest miejsce, jest nieco większa od Tchorskiej, mniejsza jednak od Kuny leśnej. Nogi ma niskie, uszy krotkie, głowę zaostrzoną, psiej podobną: włos miękki, kasztanowato brunatny: podgardziel biały.

500. Trzymają się po pustych miejscach w bliskości domow, i dla pożywienia swego w Kurach &c: gospodyniom wielkie czynią szkody, ugryzają im bowiem łby, i do gniazd swoich wloczą. Jeżeli się im nie zapobieży, tak się pospolicie krzątają, że i jedney Kury żywej nie zostawiają. Parzą się w Lutym przy wielkim wrzasku, a po 9. tygodniach rodzi samica ślepe dzieci. W reszcie Gołębniki od nich najczęściej bywają nieszczęśliwe.

501. Futro Kun przednie jest, i nie tanio szacowne, z domowych jednak nieco podleysze, iak z leśnych, które gdy jeszcze przez umiętnych ufarbowane będzie, wysmienicie na śladnie sobole. Gnoy ich ma to osobliwszego, że piżmowym zapachem oddaie.

502. Nigdy się nie strzelają, aby się Terka nie popsowały. Domowe łapią się w Zeterka, Połapki &c: połapki zaś mają być wskroś przezroczyście; jeżeli bowiem będą ciemne, nie łatwo się do nich namowić dadzą. Takowe są najlepsze: obacz *Tab: V. Fig: 2.* Do słupow 4. *aaaa.* przyprawią się dwa boki *b.b.* i dno *c.* w podobieństwie czworograniastej otwartey ryny, iak zaś boki, tak dno powinny być z drzewa 3. cale grubego, 10. cali szerokiego, 2. łokcie długiego. Rynna ta u wierzchu poprzecznie zwiąże się należycie podobnym *d.* do

d. do którego z obu stron przyprawią się na chome wierzchy e.e. związane z zamykami bokami ff. lecz wierzch ten i boki, znaczący żar miec powinny, aby nie łatwo od Kuny porwane być mogły, albo jeszcze lepiej odnieść się na walcach g.g. ruchomych drugie cne słupki h.h. ktoreby, gdy się połapka zamknie, wierzchy e.e. perpendykularnie przyciskały. Wewnątrz daie się ruchoma ławeczka na całą wysokość od dna, ktorey główka zakablowana przez dziurę i. wystawać ma. Dla podzielenia wierzchow przyprawią się sznurki k.k. i zroliwszy one przywiezuie się igrzyzek l. g. więc zastawić potrzeba, pociągnie się igrzyzek ten, i wolnym końcem zasadzi się za karb ławeczki w i. głową zaś utkwi się w karbie uniesionym na połapce m. A tym sposobem jest cała rzecz gotowa.

503. W taką połapkę nie lęka się wejść Kurka bowiem wskroś przezroczyście, a gdy ruszy wewnątrz ławeczki, cała połapka zaraz się zamyka. Aby ją zaś tam zanęcić, przywiezuie się do ławeczki zabite kurcze, albo jeszcze lepiej śmierdzące kurcze iaie.

504. Kuny z malenka w towarzystwie ze psami mlekiem wychowane, łatwo się oswoją; dobrze jest, gdy się im wcześniej psie zęby wyłamią. Oswoione zaś przyjemne ze psami czynią zabawy, igrają, i nie są złośliwe, tylko gdy iedzą, i śpią, zaczepiac ich nie potrzeba.

505. Łasica, (*Mustella berminex*) Wiersz, Białe: w Części I. Nro 176. procz leśney, i wietlorakich iey gatunkow, jest też koło domu się tułająca. Bywa około 7. calow długa, ma czarne oczy, i nożki bardzo niskie, z tyłu są wciśnie w iak najmniejszą dziurę; włos krotki, różny

rożny u różnych, czerwonawy; płowy, biały, lub pstrokaty.

506. Trzymają się przy domach w pustych kątach, i rozwalinach. Rodzą po 4. lub 5. młodych razem. Ukąszenie ich jest iadowite, i w Stajniach przy Koniach cierpieć ich nie potrzeba. Futerka ich lubo lekkie, zdadne przecież być mogą.

507. Ziąg pospolicie myszami i szczurami: a lubo ich niektorzy z tey przyczyny radzi widzą w domu, są to iednak szkodliwe zwierzątka; iaia bowiem wypilaia Kurze, Gęsie, Kacze, &c. Kurczęta, i Gołębie duszą. Zadzawiac się nad tym przychodzi, że tak mała Łasica i naywiększego Zaięca pokonać może. Gdy mu bowiem skoczy na kark, tak mocno się przypnie, że i nayręczyy biegaiącego nie puści się, i poty trzyma, aż udusi.

508. Jest to Zwierzątko bardzo różne, i nigdy go prożnuiącego nie obaczy. Gnoy niektórych daie zapach piżma. Z Węzami wielką mają nieprzyiaźń. Łapać się mogą takowemi, lubo mnieyszemi połapkami, iakie się dopiero na Kuny opisały.

KONIEC CZĘŚCI II.



REGESTR

R E G E S T R

Rzeczy w Części II. naydujących się
dług liczb w brzegach wierszom
wyrażoney.

Anglizowanie Koni	-	-	-	-
Angoryjskie Kozy	-	-	-	-
Biegunki bydła leczyc	-	-	-	-
Byczkow pokładanie	-	-	-	-
Bydła karmienie	-	-	od	231
Bydła u nas nikczemne chowanie	-	13	-	14
Byk do rozmnożenia	-	-	178	18
Chędożenie Koni	-	-	-	124
Chody różne końskie	-	-	-	119
Choroby Koni mniej niebezpieczne	od	157	-	-
Choroby Psow	-	-	od	457
Ciągowe Konie	-	-	119	112
Ciągu Koni ostrożność	-	-	-	115
Cieląt ukarmienie	-	-	-	177
— wybor na chowanie	-	od	187	-
Cielne Krowy	-	-	od	124
Cudzoziemskie domowe Zwierzęta	-	-	-	8
Cudzoziemskich Zwierząt chowanie	9	10	11	-
Cugowe Konie	-	-	-	121
Dobroć Zwierząt domowych	-	-	-	5
Dojenie Krow	-	-	-	121
Domowych Zwierząt wybor	-	-	-	7
Doświadczenia około powietrza bydła	-	-	-	183
— rozmnożenia Owiec	-	od	331	-
Dychawica Koni	-	-	-	150
— Bydła	-	-	-	306
Futra z Owiec	-	-	-	372
Gardzieli u Swiń choroby	-	-	-	441
Gatunki Koni	-	-	od	44
Gatun-	-	-	-	-

Gatunki Owiec	-	-	-	od	324	
Gatunki Wołow	-	-	-	od	169	
Gnoiow wymiatanie	-	-	-	-	28	
Gnoy bydłocy	-	-	-	-	271	
— Owczy	-	-	-	-	383	
— Swiński	-	-	-	-	437	
Guczoły bydłocy	-	-	-	-	304	
Gwizdź Koński	-	-	-	-	148	
Hortowanie Owiec	-	-	-	-	383	
Jagniąt pożywienie	-	-	-	-	344	
Jazda konna	-	-	-	-	117	
Jelenia choroba bydła	-	-	-	-	202	
Karmienie wołow letnie	-	-	-	od	253	
— zimowe	-	-	-	-	254	
Kaszel Owiec	-	-	-	od	405	
Kielbasy, kiszki wieprzowe	-	-	-	-	434	
Kiernoz	-	-	-	-	415	
Klacz kiedy rodzi?	-	-	-	-	40	
— do spuszczenia iaka?	-	-	-	71	72	
Koń	-	-	-	-	38	39
Koni zdatność	-	-	-	-	111	
Koty	-	-	-	od	470	
Koz szczegulne choroby	-	-	-	-	407	
Kozy	-	-	-	-	387	391
— gatunki	-	-	-	od	388	
Kroliki	-	-	-	-	476	
Krow doynych letnie żywienie	-	-	-	-	219	220
Krowa do cieląt	-	-	-	-	179	
— pożyteczna	-	-	-	-	173	
Krwawy mocz bydła	-	-	-	-	310	
Kulbaki różne	-	-	-	od	114	
Kuny	-	-	-	-	499	
Kupno wołow i krow	-	-	-	174	175	
Lata koni	-	-	-	41	42	43
— Owiec	-	-	-	-	323	
— Swiń	-	-	-	-	413	
Lata	-	-	-	-	-	

Lata Wołów	-	-
Lekarstwa dla Zrzebiąt	-	92.
— dla krow cielących się	-	92.
— Końskie zapobiegające	-	92.
— Krowie po ocieleniu	-	92.
— Na-Powietrze bydła	-	92.
Liniciącemu bydłu wygoda potrzebna	-	92.
Łasice koło domu	-	92.
Łoy bydłocy	-	92.
— Owczy	-	92.
Masła robienie	-	221.
— chowanie	-	221.
Mięso bydłocy	-	256.
— Kozie	-	305.
— Owcze	-	314.
— Wieprzowe	-	409.
Mleka, Masła, &c: przymioty	-	224.
Mleko	-	224.
— skazy	-	224.
Młodo bydła zażywać szkodzi	-	34.
Motelice owiec	-	421.
Muły	-	134. 135.
Munsztuki końskie	-	111.
Myszy koło domu	-	411.
Nabiał z Owiec	-	370.
— z Koz	-	394.
Naglenie i przeszczenie bydła szkodliwe	32.	33.
Nieuk kiedy ma robić?	-	197.
Nieuki uczyć	191.	195. 196.
Nosatość koni	-	143. 144.
Obora	-	191.
Ochędostwo bydłom pomocne	-	17.
Ochwat bydłocy	-	303.
— Koński	-	od 151.
Odsadzenie cieląt	-	190.
— Zrzebiąt	-	86.
Ogier	-	-

Ogier jaki być ma?	-	-	od 67.
Ociel	-	-	od 130.
Ostrożność koło powietrza bydła	-	-	od 284.
— w kupowaniu koni	-	-	65. 66.
Owce	-	-	320. 321.
— kotne	-	-	od 340.
Owczarnia	-	-	350.
Owczarze	-	-	od 355.
Owiec doienie	-	-	347.
— podziały	-	-	348.
— przymioty	-	-	328.
— pokolenia	-	-	333. 334.
Ozory wędzone	-	-	268.
Parchy bydła	-	-	311.
— Koni	-	-	148.
— Owiec	-	-	399.
Pastwiska dla Owiec	-	-	od 351.
Pasza dla bydła	-	-	od 18.
— dla Krow	-	-	249.
— dla Koz	-	-	393.
— dla Stada	-	-	77.
— dla młodego bydła	-	-	192.
Pisma o bydłach	-	-	318. 319.
— o Koniach	-	-	162. 163.
— o Owcach i kozach	-	-	408. 409.
— o Swiniach	-	-	447.
Pekelfleisch	-	-	265. 266.
Pielwienie Koni	-	-	105.
Płod noszącym Zwierzętom dogadzać trzeba	-	-	24.
Płuca gnijące u bydła	-	-	300.
Podkowanie koni	107.	108. 109.	116. 125.
Poienie bydła	-	-	29.
Polskie konie	-	-	54. 55.
Powietrze bydła	-	-	od 278.
— Koni	-	-	156.
Pożyteczność Krow doynych	-	-	212. 214.
Prosię	-	-	-

Prosięta	-	-	-
Przedaż bydła	-	-	-
— Koni	-	-	260.
Przywary konia	-	-	-
Psy	-	-	-
— Owczarskie	-	-	-
Rany owcze	-	-	-
Renny Lappońskie	-	-	-
Rogi bydła	-	-	-
Rolnicze konie	-	-	-
Rosliny dla Krow doynych	-	-	-
— szkodzące bydłu	-	-	-
Rzeź bydła	-	-	-
Serniki	-	-	-
Sery pospolite	-	-	-
— Cudzoziemskie	-	-	-
Sierść bydłęca	-	-	-
— Kńska	-	-	-
Skory bydłęce	-	-	-
— Owcze	-	-	-
Słonina	-	-	-
Smietana	-	-	-
Spuszczanie bydła	-	-	-
— Koni	-	-	71.
Stada dzikie	-	-	-
— chowane	-	-	-
— polowe	-	-	-
— powszechne	-	-	-
Stadarnia	-	-	-
Staynie dla Krow	-	-	221.
— Końskie	-	-	-
Strzyżenie Owiec	-	-	-
Staynie dla bydła	-	-	-
Swinie	-	-	-
— domowe z kąd pochodzą?	-	-	-
— pasza dla nich	-	-	-

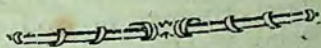
Swinie, ich wielość	-	-	419.
— ich szczeciny	-	-	437.
— od	-	-	491.
Szczury koło domu	-	-	235. 236.
Szmalce smażony	-	-	od 495.
Tchorze koło domu	-	-	431.
Tłustość wieprzowa	-	-	400.
Tład Owiec	-	-	282.
Trudność leczenia powietrza bydłęcego	-	-	22.
Trzęsianki bydłom czyli dobre?	-	-	385.
Ukarmienie Skopow	-	-	od 336.
Uwagi około Owiec	-	-	88. 89.
Właszenie Ogierkow	-	-	267.
Wędzonka	-	-	440.
Węgry u Swiń	-	-	od 368.
Wetna z Owiec	-	-	57.
Wewnętrzne przymioty konia	-	-	402.
— zgnilizny Owiec	-	-	418.
Więprzków kastrowanie	-	-	od 423.
Więprzow karmienie	-	-	414.
— przymioty	-	-	166.
Woły	-	-	172.
— do roboty	-	-	od 198.
— kiedy niemi robić	-	-	209.
— czyli konie pożyteczniejsze?	-	-	135. 136.
Zarządy	-	-	299.
Zapalenie płuc u bydła	-	-	403.
Zawrot głowy Owiec	-	-	6.
Zdrowia Zwierząt znaki	-	-	od 58.
Zewnętrzna piękność konia	-	-	216. 217.
Zimowe pożywienie dla krow doynych	-	-	21.
Zimowa pasza bydła	-	-	78.
— stada	-	-	od 362.
Zimowy rząd koło owiec	-	-	146. 147.
Zoły końskie	-	-	86. 87. 91.
Zrzebiąt pielęgnowanie	-	-	1.
Zwierzęta wszystkie dzikie były	-	-	Zwierząt

Zwierząt oswojone	-	-	-
Zywnie koni	-	-	-
— — ciągowych	-	-	-
— — wołów robiących	-	-	-



CZĘŚĆ III.

O ZWIERZĘTACH SSĄCYCH DZIKICH KRAIOWYCH.



D ruga Klasa Zwierząt dzikich, podług podziału gospodarskiego Części I. Nro 239. teraz następuje: i są to te, które stroniąc iak naydaley od Domów, i ludzi, w lasach się tylko, i polach, lub ogrodach naydować daia.

2. Klasa ta ma wiele Zwierząt, lubo Kraiowych, nie wszystkim przecięż znaiomych, a

Tom I. W zatym

zatem dla zności nieco ścisley nad dno-
we opiszą się: i jeszcze kiedy są niektóre, lub
i zności, jednak bez własnego imienia, że
się tylko dotąd u nas powszechnym z po-
bnemi sobie pokrywające, poważę się nazwać
imieniem systematycznym, wziętym z Klam-
kacy w Części I.

3. Nie mogę przyrzekać, aby się tu wy-
kie pomieściły, ile że Historia Naturalna Kra-
i u naszego bardzo jeszcze mało wiadoma jest
siły też mnie jednego w tak wielkiej rzeczy
są bardzo niedostarczające. O tym zaś ty-
wnie mogę, że ile mogłem, przyłożyłem na-
rania, abym przynajmniej z pospolicie wi-
domych żadnego nie opuścić: a podobno po-
kają się tu niektóre, dla bezwzględności do-
tąd, że u nas się naydują wcale niewie-
dome.

4. W tej rzeczy zdawało mi się, że przy
opisania Zwierząt, i krotkiej przynajmniej o
nich wiadomości Historii przyrodzonej; na-
leży mi wyrazić, w ktorej się osobliwie
nie Kraiu naydują? w iakich się mieszcza
trzymają? na czym szkodzą, lub czym po-
tkują? i kiedy w ostatnim względzie albo dla
wytracenia, albo dla zażycia łowić się mają
wypisać na to sposoby.

5. Tym więc porządkiem Rozdziały tej Czę-
ści po sobie następować będą. O Zwierzętach
nadziemnych. O Zwierzętach poziemnych. A
po tym wszystkim na końcu, o łowiennictwie
w powszechności, kiedy się szczegółniysze spo-
soby przy każdym gatunku osobno opiszą.

ROZDZIAŁ I.

O Zwierzętach Ssących dzikich nadziemnych.

6. Są to te, które nie zwykły trzymać się na
ziemi, lecz niejakim podobieństwem do
przyrodzenia ptaszat, albo nad ziemią latają,
albo, lubo nie latają, zawsze się przecięż wy-
soko na drzewach bawią; albo szrodek utrzy-
mując, lubo się i na ziemi trzymają, częstokroć
jednak i na drzewa łążą. Ztąd 3. wypadają Pa-
ragrafy.

§ 1.

O Zwierzętach Latających.

7. Takowemi są u nas tylko te dwojaki,
Niedoperz, i Polatucha, z niejaką latania mig-
dzy sobą różnicą, iako się daley pokaże.

8. Niedoperz, (*Vespertilio*) *Fledermaus*.
Chauve-Souris. Wiele pod sobą zawiera gatu-
ków: Cz: I. Nro 153. Niewiadomi rozumieją
go być Ptakiem dla tego, że lata: Historycy
zaś naturalni, dla własności podobnych ssącym
Zwierzętom, słusznie go do nich liczą. W In-
dyach są i wielkie, a osobliwie Chińczykowie
niektóre za przysmaczek iadają.

9. Nikt u nas nie wchodził w poznanie ro-
żności Niedoperzow, mniemam pokazałyby się
przynajmniej różne ich odmiany, jeżeli nie
gatunki. Niedoperze, które u nas są pospolite,
zowią się w Systematycznym porządku, (*Ves-
pertilio auritus*.) Są nie wielkie, i w cieło
swoim poniekąd do Myszy podobne: nie pie-
rza, lecz włosy na sobie mają: mają 4. nożki
z pazurkami, ktoremi się do ścian, muru,
z drzewa

drzewa &c: czepiają. Przednie dwie nożki spojone skorką, ciało w około otaczają, na ktorey rozpostarciem staie się sposobność do jakiego latania: lataciem bowiem właściwie nazwać się nie może, ale tylko pewnym sposobem ruchawości utrzymujące się na powietrzu, kiedy pierzastych skrzydeł do latania dostaie. Zęby mają wszystkie proste, i uszy podwoyne, i dłuższe ieszcze iak głowę w okolicy przednich nożek, 2. piersi do kramienia, z ktorey przyczyny liczą się do rzędu Primates.

10. Wszędzie ich iest dosyć. Trzymają się osobliwie po Sklepiach, piwnicach, starych drzewach, i w tych miejsc dziurach na siebie osiadaiają. Latem przez dzień spoczywają, skoro się zaś zmierzchać poczyna, latają. Rodzą żywo po 4. młodych, i piersiami karmią. Pożywieniem ich iest mięso, ścierw, robaki, ptaszęta, &c: i dla tego one niekiedy mięso drapieżne liczyli Zwierzęta.

11. O pożytku z nich niewiadomo: i ile nasze, za iadowite są poczytane: a ztąd, lubo niektozy krwi ich zażywaią do namazania, dla wytracenia na jakim miejscu włosów, z ostrożnością to iednak czynić potrzeba, ile że ta krew iest ostra, i gryząca. Uszkodzenia od nich są wiadomsze: gdzie się bowiem wplacają w mięsie, osobliwie tłustym, słoninie &c. Gospodarzowi nie małą czynią szkodę.

12. Wieczorem stanąwszy w bliskości gdzie się znajduia, z gołą naprzykład szpadą, lecz do brze wypolerbwaną, i ruszając nią, aby się błyszczała, sami o nią się strącaiają, iedne znacznie trąciwszy zabiiają się, drugim zięcznością człowieka dogodzić potrafi. Najlepszym wy-

gubienia sposobem iest następuiający: na miejscu, gdzie się znajduia, i z ktorego się wystraszyć maia, naprzykład w sklepie, postawi się naczynie z węglami, i zakurzy dymem z Siarki, Koperwasu, Kopyta końskiego, i zioł Bożego drzewka, Paproci. Gdy się to kilka wieczorow powtorzy, zwykli ze wszystkim ustępować.

13. *Polatucha*, (*Sciuro volante*) *Fliegendes Eichhorn*: u Systematykow należy do Rodzaju Niedoperzow. Jest to Zwierzętko u nas, lubo rzadkie, ale Kraiowe: i dla bezwzględności naszej więcey od cudzoziemcow znane, iak nam samym znaiome. Wiedziano o tym naszym Zwierzętku już od dawnych lat, lecz należyte iego opisanie nappierwszy podał *Pan Klein in Philosophicis transaction: R. 1733.* a potym *P. Buffon*.

14. Sierść iest czerwona, siwa, i czarniawa, tak wszędzie miękka, iak iedwab. Skorka składa się z dwoch listkow, i napełnia owe od przyrodzenia próżne zostawione miejsce między brzuchem, i nogami. Kosteczki w ciele tak są drobne, iak nie mogą być w najmniejszym ptaszęciu. Ogon iest własnie styrem do lotu, i nieco podobny wiewiorczemu, nie tak długi i przecięż, i nie tak bardzo kosmaty. Wielkie czarne oczy leżą znacznie wypukłe: uszy ma małe, a ostremi zębami potężnie kąsa. Wąsy ma iak Kot: na przednich nogach 4. na zadnich 5. palcy, lub racie, z ostremi zakrzywionemi pazurami: w reszcie w podobieństwie ciała swego wyraża poniekąd mysz leśną *Laskową Nro 46.* daley.

15. Nayduie się w północnych Kraiach Europy, a osobliwie w Litwie, i Moskwie, zkad też

też ruskie ma własne imię *Polatucha*. W Polskich Prowincjach nie wiem czyli kiedy wdziano, w Ameryce jest ich dosyć, i wozą się tam *Assapanik*.

16. Trzymają się iak Wiewiorki na drzewach i biegną od gałęzi do gałęzi: gdy zaś przejdą znaczne miejsce na inne się przenosi, czynią skok, który ma podobieństwo do lotu: widać wolna skorka na boku ciała zfałdowana odzieje, i natęża się przez pewne ustawienie, a w tej postawie przez właściwą temu Zwierzęciu sprężynowatość, skok i na 20. przetrzą daleki uczynić może. Właściwie więc Polatucha ani lata iako ptak, ani utrzymuje trwałą ruchawość na powietrzu, iako Niedoperz, lecz skok lotny czyni.

17. W dzień te Zwierzętki iak Niedoperze spoczywają, w wieczor dopiero się ruszać zaczynają. Oswajają się bardzo łatwo, i chowają się; lecz jeżeli w klatce, lub na łańcuchach nie będą trzymane, nie opuszczą nappierwszą sposobności, powrócenia do wolności. Chętnie jadą owoce, zboże, są im pokarmem, nappierwszym przecięż pączki, i młode latowoski sosnowe, iodłowe, i brzożowe. Za orzechami i Migdałami, nie ubiegają się tak bardzo, iak Wiewiorki. Przez dzień zagrzebują się w gnieździe z liści złożonym, aż ie noc, albo gwałtownie ruszy. Nie są żywe, i dla tego często umierają się łupem Kun, i innych Zwierząt ukradkiem na drzewa łączących: a ztąd się dzieje, że lubo Polatucha 3. lub 4. młode razem rodzi, iak po się iednak nayduie.

§ 2.

O Zwierzętach zawsze po drzewach łączących.

18. Te rzadko kiedy, i chyba w wielkiej potrzebie na ziemi widzieć się dadzą. U nas tylko te dwa są gatunki, Wiewiorki, i Nociuk Pruski.

19. Wiewiorka, (*Sciurus*) *Eichhorn*: *Ecurieu*: Cz. I. Nro 194. jest w cudzych Kraiach różnego gatunku. U nas tylko dwoiaka jest, *Pospolita*, (*Sciurus vulgaris*,) i *Biała*, *Sciurus albus Sibiricus*.

20. Pospolita jest wielkości Łasicy, długości tej przecięż nie ma, i kształt iey przyjemny jest. Zęby ma bardzo ostre: na przednich nogach 4. na zadnich 5. palców, i nad to u przegach 4. zamiast wielkiego palca, przytępiony wyrostek. Ogon długi, i kosmaty, zawsze w górę stojący, i którym się siedząca Wiewiorka po grzbiecie okrywa: gdy co zrze, osobliwie twardego, bierze w przednie łapki, a na zadnich siada. Sierść jest pospolicie czerwona, która na zimę siwieje: lecz są oraz, lubo rzadko u nas, zawsze siwe, lub czarniawe, a w Ameryce wcale czarne.

21. Białe właściwie naydują się w Syberii; pojedynczo przecięż tu i owdzie są i u nas w Litwie, zktąd widziałem iednę w Siemiatyczach w Gabinetie naturalnym J. O. Xięży z Xiążąt Sapiehow Jabłonowski Woiewodziny Bractwiskiej &c: a lubo Systematycy osobny z nich czynią gatunek, niemasz na nich przecięż różnego od pospolitych, procz tego tylko, że białe są.

22. W powszechności Wiewiorki trzymają się po lasach sosnowych, iodłowych, dębowych, bukowych: pożywieniem ich są orzechy, żółędzie, nasiona bukowe, sosnowe &c. Od czasu do czasu wa do drzewa dość daleko przeskakują, i trzymają się, że im ogon do tego największą pomocą. Pożywienia sobie zasob. chowają w dziurach, i tak dalece, iż czasem w wyprochniałym drzewie niemało znaleźć można naprzędnie schowanych orzechów. Na ziemi tylko widać, gdy sobie albo pożywienia szukają, albo drzewo od drzewa zbyteknie dokoła stoi.

23. Samica rodzi 3. 4. 5. młodych w gniazdku na drzewie z gałązkw złożonym, i ściągami wystanym. Młode w Kwietniu urodzone są ślepe: ssą matkę około 4. tygodni, i potem za nią biegają.

24. Chować się łatwo dają, i częstokroć na się oswaiają, że i wolno chodząc po dworze, dla pożywienia powracają, i mając parę na osobnym gdzie w domu miejscu, rozmnażają się, osobliwie z małego pielęgowane. Chowane żyją tym, co im dasz: to mają do siebie zbiego, że się kryjąc w odzieniach, i futrach, gryzą, i psują.

25. Z Wiewierek zdadzą się futerka, sierść, i mięso: z pospolitych czerwonych, futerka wprowadzić są najpodlejsze, siwe przeciężnie są koniecznie wzgardzone, a czarne, i białe zawsze szacowne; aby zaś były dobre, w jesieni się strzelać, lub łapać mają. Sierść Marlarzom się zda na pęczelki. Mięso do jedzenia smaczne, i dobre, lubo go u nas rzadko kto zażywa.

26. *Nocnik Pruski*, (*Sciurus glis*) *Preussische Tago-schlaffer*: w Części I. Nro 194. Jest Zwierzę w Prusach, i lasach naszych Pruskim przyległych znajdujące się. Trzyma się iak Wiewiorka na drzewach: w dzień śpi, w nocy szuka pożywienia: żyje orzechami, żółędziami. Na zimę kryje się w dziurach, w drzewach, i w tychże samica na wiosnę rodzi razem, i chowa po 9. aż 12. dzieci. Sierść od grzbietu biała, od brzucha biała. Futerka są zdatne, i mięso do jedzenia.

§ 3-

O Zwierzętach często na drzewa łączących.

27. Te lubo pospolicie na ziemi żyją, iednak częstokroć dla pożywienia, lub innych przyczyn z przyrodzoną zręcznością bawią się na drzewach. Z pomiędzy Kraiowych Zwierząt tu należą Rysie, Sobole, Kuny, i Łasice leśne, Zbiłki, Myszy leśne &c.

28. *Rys*, (*Felis Lynx*,) *Luchs*, *Loup-cervier*. W Części I. Nro 171. Jest Zwierz drapieżny, większy od Kota, którego ma własność łazenia na drzewa. Futro na nim jest miękkie, białe-żółte, czerwonymi plamami upstrzone: brzuch biały: wąsy koło pyska białe: zęby ostre: uszy prawie trzy-graniaste, zewnątrz czarnymi włosami zarosłe: nogi z ostremi krzywionemi pazurami, ogon krotki, równie wszędzie gruby, koniec czarny mający.

29. *Rys* ma między Zwierzętami wzrok najbystrzejszy, i w nocy jego oczy iak iskry się błyszczą. Parzą się w Lutym, i po 9. tygodniach rodzi samica 3. młodych, które z początku białe, i ślepe są, daley dopiero żółcieją.

ią. Samice starsze, są potym żołączyz, mniejsze od Samców.

30. Naydłuż się Rysie w lasach gęstych i ciemnych, w Polskich rzadkie są. W niektórych żyją wprawdzie żabami &c: w czworo nożnych przecięż Zwierzętach, i ptastwie czynią większą szkodę, im bardziej dawają udużone opuszczają, a coraz świeżych szkodzą Rys na połow, gdzie się przechodu jakich Zwierząt spodziewa, lezie na gęsto zarosie drzew, z kąd skoczywszy na grzbiet, gryzie, i dusi chociażby największego, i najręczey biegającego Zwierza, aż go połoczy: pożarszy więc lepszą część, podlejsze zostawia. Owce, i Saraję mu najmilszym przysmaczkim.

31. Ubicie Rysia stać się tylko może przez strzelanie upatrzonego, albo naganie w Sieć Futro z niego jest u nas iedno z kosztowniejszych.

32. Sobol, (*Mustella zibellina*.) Zobel, *Marte zibelline*: w Części I. Nro 176. Jest Zwierzęciem właściwie Syberyjskim, gdzie niemożnicy pewną ich liczbę z powinności ubiwszy Rządcom swoim oddają, ci zaś do Petersburga na Skarb Carowy odsyłają. Jakoż napływają się tam nayprzedniejsze, i naykosztowniejsze i całe futro z czarnych Sobolow srebrno błyszczących, czasem na 10,000. Rublow szacowane bywa.

33. Są u nas tu i owdzie w głębokich Liwowskich lasach, lubo podlejsze. Racice u nogami przedzielone; przod głowy, podgardziel, miejsca koło uszu są siwo białe: w reszcie sierść ciemno-czerwonawa, a na grzbiecie czarna, i ieszcze podlejszych brunatna. Włos futra długi jest, i miękki iak iedwab. W reszcie

racice we wszystkim, nawet i w przyrodzeniu, nie wiele się różnią od Kuny: łążą częstokroć na drzewa: żyją myszami, szczurami, wiewiórkami, ptakami &c.

34. Naywiększy z nich pożytek czynią futra, które chociażby w swoim gatunku podle były, zawsze przecięż kosztowne są: lecz i najlepsze futro, gdy długo na słońcu poleży, wiele traci swego szacunku. Ażeby zaś futerka nienaruszone zostały. Sobole się nie strzelają, chybą tępemi strzałami w nos trafiają; a naylepiej łowią się w Cewy, iako się na końcu tego dzieła opisze: albo w połapki podobne owym w Części II. Nro 502.

35. Kuna domowa opisała się w Części II. Nro 499. Leśna nie wiele się od niej różni, tylko że większa nieco jest: cała różnica z podgardzieli żółtawey, i bawienia się w lasach sosnowych, iodłowych, i bukowych w wyschniętych drzewach; kryją się tak uporczywie, że częstokroć drzewo ścięte upadnie, a z swego się pomieszkania nie ruszą. Żyją myszami, wiewiórkami, i ptakami, które osobliwie w nocy w gniazdach łowią. Miod bardzo lubią, i ztąd wiele Barci po lasach psują. W dzień spoczywają, a w nocy od drzewa do drzewa szukają pożywienia, i osobliwie w bliskości od drzewa do drzewa przeskakują, tak dalece, że czasem na kilkaset krokow na ziemi ich śladu nie obaczy. Jeżeli się im zdarzy znacznego ułowieć Ptaka, któremu rady dać nie mogą, naprzykład Głuszcę, przypinają mu się do grzbietu, i poty gryzą, aż Ptak z Kuną latający na ziemie upadnie. Jaja w gniazdach ptasich

ptasich tak sztucznie wypłaią, że się ledwo otworu dopatrzeć można.

36. Rozmnażają się podobnie jak domowe: kiedy przecież częściej w roku młode Kucy widzieć się daią, więc albo się nie trzymają statecznego czasu parzenia, albo więcey jak raz w roku rodzą.

37. Futerka Kun leśnych są przednieysze, i szacownieysze nad domowe: te przecież, które wiele miodem żyć zwykły, podlejsze są dla owych plam, które się na futerku są, plamami miodowemi zwanych.

38. Procz strzelania, wielorako łowić się mogą: w Cewy, Zelaza, &c. Polapki w Części II. Nro 502. dobre są. Zimą po świeżym śniegu, gdy się wysłodzi gdzie są ukryte, postawią się siatki podobne jak na Zaiące, tylko z mniejszymi okami, w tym się stukaniem, i psami wystraszą do siatek, i ułowią.

39. *Lasice* leśne nie wiele tu zabiorą miejsca, ze wszystkim bowiem zgadzają się z domowemi. Cała różnica jest, że się chowają dość wysoko w wyprochniałych drzewach: żyją myszami, jaiami, i ptakami, które ulowić mogą. Futerka z białych, które ledwie wszędzie u nas są, szacowne są, i zowią się Systematykow (*Mustella nivalis*.) Z owych zaś, które są białe, i końce ogonow czarne mają, są naykosztownieysze, naśladowując niemi właściwe Gronostaje, gdy się czarne ogonki między białe futro powszywaią.

40. *Zbik*, jest tylko odmianą domowego Kota, i właściwie Kotem, ale leśnym. Zbiki są większe od domowych Kotow, siwe czarnobregowane, albo czarno upstrzone: ogon mają kosmaty w czarne pierścienie upiękrzony, z czarnym

czarnym końcem: przez ich grzbiet idzie podobny czarny pasek.

41. Ich pomieszkanie jest w iak naygęstszych lasach, gdzie się wiele ptastwa chowa, oraz przy jeziorach, gdzie wiele jest trzciny, nie tylko dla połowu Kaczek, lecz i Ryb, na które są bardzo chciwe. W Ptastwie leśnym wielkie czynią szkody, i procz tych łapią myszy, lasice, nawet i zaiące. Czatują na drzewach, słuch, i wzrok bystry mają: kiedy coś postrzegą, przytulają się do drzewa, i poty czują, aż upatrzawszy sposobność, iak strzała na łup wypadają.

42. Są złe: potężnie się bronią, i naywiększemu Psu nie zaraz się poddadzą. Parzą się w Styczniu, i wtedy wielki wrzask czynią; osobliwie w nocy, zaiadają się, i kąsają, że częstokroć nie ieden Kot życia postrada. Po 9. tygodniach samica rodzi kilkoro dzieci, i chowa one w dziurach wyprochniałego drzewa.

43. Futra z Kotow dzikich, lubo nie są kosztowne, zdatne przecież: strzelają się w ięsieni, lub też łowią żelazami przed ich mieszkania zastawionemi. Gdy się który na drzewie zastrzeli, częstokroć tak pazury w drzewo wpuści, że go potym tyką zrzucić trzeba.

44. *Myszy* leśne w Części I. Nro 102. różne są, lubo dla niewzględności nierozeznawane, i wszystkie iednym imieniem Myszw nazwane. *Mysz leśna* właściwa, (*Mus sylvaticus*.) nie jest odmienna od pospolitych myszy, tylko ogon ma krotszy, od wierzchu jest siwa, a od spodu biała: żyje różnemi ziarnami.

45. *Mysz żółędna*, (*Mus quercinus*.) jest na ćwierć łokcia długa, z ogonem cztery calowym: z wierzchu jest ciemno, od brzucha jasno-

sno-popielata, ogon kosmaty czarny: w restu
zgadza się z temi, o których się tu mowa
pnie namieni. Naydują się po lasach, i drze-
wach dębowych, żyją żółędziemi.

46. *Mysz laskowa*, (*Mus avellanarius*) *Es-*
selmaus: nayduie się osobliwie po lasach, w las-
nych dostatkim jest Leszczyny. Na grzbiecie
i kosmatym ogonie jest koloru tego, jak Les-
pod gardzielą, i brzuchem biaława. Zębami
podobne do wiewiorczych, i jest wielkości
zwyczajnych myszy. Żyją osobliwie laskowa-
mi orzechami, i dla zasobu one sobie zozu-
rają. W Anglii chowają się w drocianyach kła-
tkach, i uważano, że przez zimę ani tęż-
ni ciepła, ani prawie żadnego znaku życia w
nich postrzedz nie można.

ROZDZIAŁ II.

O Zwierzętach Ssących dzikich Poziemnych.

47. Są to te, które właściwe przyrodzenie
czworo-nożnych Zwierząt bawienia się
tylko na ziemi zachowują: a lubo niektóre z
nich mogą łązić i na drzewa, czasem się to
przecież dzieje, i bawienia po drzewach ma-
ją osobliwej zręczności. Gromada ta Zwie-
rząt może być trojako podzielona, na Łagodne,
Srogie, i Drapieżne.

§ 1.

O Zwierzętach Łagodnych.

48. Łagodne Zwierzęta nie dla tego nazy-
wam, aby nie były złośliwe, i ludziom się nie
broni-

broniły: ile że przyrodzonej broni swojej zę-
bow, rogów, nog, &c: w potrzebie użyć
umieją: lecz dla tego, że pospolicie nie są lu-
djom straszniemi, owszem zawsze uciekają: i
że się częstokroć oswoić dają. Z pomiędzy
Krajoowych tu należą Zając, Sarna, Daniel,
Łoś, Jeleń.

49. *Zając*, (*Lepus*) *Hase*. W Części I. Nro
149. ile nasz, jest rzadko komu nieznaomy,
i wyjąwszy, że jest większy, ma wielkie po-
dobieństwo do Krolika, w Części II. Nro 476.
Głowę ma krotką, pękatą: uszy długie, ogon
krotki, przednie nogi krotsze, zadnie skoki dłuż-
sze: nozdrza wielkie, i od nich do ust prze-
dział znaczny: oczy wielkie, wypukłe, których
i śpiący nie zamyka, lecz jest osobna zasowka
(*Membrana nictitans*) Końce uszow są czarne.

50. Samiec od Samicy i w polu rozeznaný
być może. Samiec bowiem mniejszy jest, lecz
dłuższy, i przędszy, na grzbiecie czarno cętko-
wany, a w zadzie biały: wąsy ma większe:
leżąc uszy spuszcza na szyć, a biegnąc tego w-
gorę prostuje, głowę w reszcie ma pękatszą.
Samica zaś ma głowę nieco węższą, uszy nie-
co wiszące, sierść wszędzie bardziej siwą.

51. Procz pospolitych, i wszędzie się znajdu-
jących Zaięców, znajdują się jeszcze w Lite-
wskich lasach gdzieniedzie białe (*Lepus albus*),
i lubo bardzo rzadkie, czarne, (*Lepus niger*.)

52. Parzą się pospolicie pierwszy raz w Lu-
tym, i po 4. tygodniach kocąc się samica ro-
dzi tylko parę młodych, które Marczakami zo-
wiemy. Kocą się powtornie w maju, po trze-
cie w Lipcu, a nakoniec w Wrześniu, rodząc
razem po 3. lub 4. Czasu parzenia się kilka
samców za jedną ubiega się samicą, lecz nie-
miej

mniey i samice są lubieżne, kiedy ledwie dzień dzieci podkarmiwszy, opuszczają one samca szukaia. Młode nie rodzą się ślepo.

53. Jest to Zwierz bardzo boiaźliwy, i bardzo czuły. Cała jego obrona iest w nogach, i ucieczce: iakoż tak wykrętnie uciekać umie, że bardzo łatwo psa oszukać potrafi. Ma wronieprzyciać czuwających na siebie, nie tylko z czworo-nożnych Zwierząt, lecz i z Ptaków. Procz Orłow bowiem i Kruki się na Zaiące uważaia.

54. W roku Zaiac dorasta swojej poty, nie żyje nad lat 8. Życie jego bardzo ślabe iest, nie tylko bowiem od trącenia za uszy, ale od mocniejszego w puł-ściśnienia, zaraz zycha. Pożywieniem ich iest trawa, młode zbieża, a w nieogrodzonych miejscach dowiedzą się gospodarze, że i Kapustę lubią, a zimą Jarmusz.

55. Zaiące nie na jednym miejscu się chwataia, lecz tam się pospolicie trzymaia, gdzie się porodziły. Te, które się rodzą w lasach wielkich, nie wazą się daleko iść w pole, i wola w lasach żywić się żołądziami. Które się rodzą w młodych Zaroślach, co noc dla potrzebienia wychodzą w pole, rano się wracają. W zapolach wielkich zrodzone, zawsze się w polu trzymaia, legowisko tylko swoje podług różnych czasow odmieniaia. Na Wiosnę bowiem, gdy śniegi zginą, tulą się koto kupow gnoiu, albo po roli podrzuconey: gdy zboża podrosną, chowaią się w nich: gdy się ozimina żnie, idą w iarzyne: po zebraney iarzynie bawiają się w rżyskach. Zimą zaś wszystkie Zaiące, gdy dla wielości śniegu trawy dosiędz nie mogą, ogryzaią korę z drzew, i między kępinami w lasach

w lasach olszowych, wierzbowych częstokroć zbielely nad inne czasy dosiędaią.

56. Łapiają się, i dostaią wielorakim sposobem: przelaiają bez psow w młodych zbożach na wiosnę, lub zimą, gdy w śniegu dosiędaią; albo przed psami na polowaniu: szczwaią się też i chartami. Łapiają się w Sieci, Cewami &c: o czym w ostatnim będzie Rozdziale. Młody Zaiaczek w domu mlekiem wychowany, a po tym liściami Kapusty, Jarmużu, Mleczu &c: żywiony, łatwo się oswaią, lecz też przy sposobności, łatwo znowu powraca do wolności.

57. Mięso i smaczne, i zdrowe iest; ieszcz dawni, iako namienia *Martialis Libr: 13.* naypierwsze mu przyznawali miejsce: lecz Zaiące powinny być młode, i tłuste, zimą bite, i nieco skruszyć. Młodego po tym poznać można, kiedy za rozściągnionemi uszami skora łatwo się rozściąga. Futra bitych przez zimę, zdatne są, lubo podłe. Sierść Zaięcza z Bobrową mięszaią Kapelusznicy. Zadnie skoki potrzebiają Złotnicy do chędożenia srebra. Pęcherz, i chrząstki grzbietowe pokraiane gotuią się w wodzie na klej, który tak czysty, i dobry będzie, iak wiadomy klej rybi.

58. *Sarna*, (*Cervus capreolus*,) *Rebe*, *Chereuil*: w Części I. Nro 204. Samiec zowie się *Kozłem*. Jest to gatunek małych Jeleni, ale kształt piękniejszy maiący, i iest daleko żywszy: skoki w prędkim biegu czyni nadzwyczajne, i obraca się nadzwyczajnie prędko. Rogi ma gałęziste, długie, okrągłe, prosto stoiące, i kończące się dwoma ostrzami. Sierść rdzawa, i brunatna, czasem, osobliwie po bokach, biało-splamiona. W reszcie do Jeleni nieiakiie iest podobieństwo.

59. Parzą się w Październiku, i Kozioł przedzwy odstępnie, aż czas przydzie rodzenia młodych, wtedy kryje się przed nim, i nie przedzwy do niego powraca, aż się dzieci same żywić mogą. Samica rodzi w Maiu Koziołka i Sarnę, które się pospolicie razem trzymają, aż się czasu swego na pary podzielią.

60. Po dwu leciech, gdy się do parzenia zbierają, rogi swoje zrzucają, i nowe im w tychmiast rosną. Gdy Sarna z dziećmi do Kozioła powroci, trzymają się wszyscy razem do roku, a gdy mają z potrzeby wynieść w pole, Kozioł zawsze jest na czele. Wzrost, i widać mają bardzo bystry, w ucieczce i rzeki przepływać nie lękają się. Latem gdy się kładzie ziemię, a zimą śnieg sobie odgrzebiują. Często czasem wydają szczekającego psa, lecz głuchych, i powolnych. W Augustcie częstokroć odzywają się na podobieństwo człowieka, na liście gwizdzącego, i wtedy zbiegają się z lubieżnością, lecz tylko głuchym zapałem.

61. Najdużej się po wszystkich znaczących lasach. Latem trzymają się po młodych zaroślach, z których nocą dla pożywienia na pola do zboż wychodzą. Zimowym pomieszkaniem są głębokie lasy, gdzie jest wiele źródeł, błot, jeżynow, sirowia, zioł zielonych &c. Procz tego pożywieniem ich są młode zboża, trawy, zioła, kora, i pąki z drzew. Z młodych wychowane, nietylko się łatwo oswaiają, ale też tak się do ludzi przyuczają, że i wolno chodząc do dzikości nie łatwo się powstrzymają, owszem przykrzą się ludziom dla odbrania z ich ręki odrobiny chleba.

62. Strzelają się przed psami: szczwane wiele chartom dają do czynienia. Łowią się sieciami. Ile być może ochraniać należy Sarnę, do Samicy bowiem po zabiciu iey Kozioł, przyłączy się Kozioł inny: Kozioł zaś starszy Samicę, z puszczy się pospolicie wynosi.

63. Mięso Sarnie dobre, i zdrowe jest. Łowy podatny. Z rogów różne drobne wyrabiają się roboty. Sierść dobra jest do wytykania Krzesel, &c. Skorę z sierścią potrzebują myśliwi na swoje torby, zażywają iey też do kulbak.

64. Daniel, (*Cervus Dama*,) *Dambirsch*: w Części I. Nro 204. Jest mniejszy od Jelenia, większy od Sarny, i różney sierści. Samiec Rogacz ma płaskie szerokie rogi o 3. lub 4. końcach szuflowatych: Samica zaś jest bez rogów. Ogon mają dłuższy jak Jelenie. Są czarne, wone, czarne, białe, a gdy się te z sobą różnie mieszają, ztąd się udają i pstokate.

65. Parzą się dwiema tygodniami później jak Jelenie, a na końcu Maia Samica rodzi dwoje młodych. Chodzą stadami, wyjąwszy od końca Maia, aż do końca Augusta, i Samica, gdy iey dzieci już są w miennej sile, do innych gromady przyłącza. Zuppełności swojej dorastają w 3. roku: w drugim roku wyrastają im dwa pojedyncze rogi: od 3. roku też rogi rozrastają się w gałęzie, i odmieniają.

66. Właściwą ich Ojczyzną jest Anglia. Są też i w Prusach, a osobliwie w Inflanciech, zktąd się i w poblizszych Polskich, a najbardziej Litewskich znajdują lasach. Latem najmiłsze im są w zaroślach doliny między pagórkami. Żyją trawą, ziołami, &c. Nie są bardzo

dzo dzikie, gdy bowiem leżąc co postrzeżę, przytuliwszy głowę do ziemi dość blisko niebezpieczeństwo do siebie przypuszcza, a gdy się ruszy, nie daleko uszedłszy znowu się przy-
czaja.

67. Łatwe są do uszczwania, i strzelania, zwłaszcza, że i bieg ich nie konieczni jest pędki. Łowią się przecięż bardziej żywo sietkami, i przesadziwszy do Zwierzeńców, zimną siemą się żywią. Z młodu wychowane bardzo są łatwo oswaiaią.

68. Mięso jest wysmienite, osobliwie z młodych ieszcze ssących. Łoy, i rogi zdatne. Skóra szacowna nietylko dla tego, że jest miękka, lecz oraz mocha, i trwała.

69. *Łoś*, (*Cervus Alces*,) *Eland*: *Eland*: w Cz. I. Nro 204. Jest wielkości miernego wola, ma krotszą szyję, dłuższą sierść, i większe rogi iak Jeleń. Samica zowie się *Krową*. Głowa jest podłużna, i znacznie zaostrowana: uszy długie, ogon krotki, zadnie nogi nieco dłuższe od przednich: rogi szerokie, płaskie, zapłakowane, z których ostatni koniec najszerzej jest: sierść siwa, tęga: racice rozdwojone, w reszcie nogi Jelenim podobne.

70. Pąrzają się w Auguście, a na drugi rok w tymże Miesiącu rodzi Samica, rzadko po dwoje młodych. Trzymają się stadami, i gdziekolwiek się pierwszy przewodnik obroci, tymże śladem wszystkie idą, płyną przez wody, i jednego dnia na 50. mil ubiedz mogą. Są mocne, i umieją się zręcznie rogami, i zadniemi nogami obronić wilkom. Bayka jest, że Łoś zachorowawszy na wielką chorobę, leczy się krwią z za uszu sobie dobytą.

71. Naydnią się tu i owdzie w Kraiu, osobliwie po znacznych lasach gęstych blisko błot, i oparzelisk. Osobliwie są w puszczech Litewskich, nigdzie przecięż w znaczney liźbie. Żyją nietylko trawą, i mchem; ale też liściami, i korą z drzewa wierzbowego, topolowego, brzożowego: oraz jagodami, naybardziej z Jarzębiny. Z młodu wypielegnowane, łatwo się oswaiaią.

72. Inaczej iak przed psami z trudnością obić się dadzą, dla wielkiej ostrożności, i bardzo bystrego wiatru: (węchu) łowią się przecięż w przygotowane doły, i sieci, oraz mocne Cewy, o czym na końcu tej Części.

73. Mięso jest smaczne, i przeraśnię iak bydła, które z iednego Łośia około 8. Cieląt zaważyć może. Łoy zdatny jest. Z rogów wyrabiają Tokarze różne roboty. Lekarze różne lekarstwa: zażywają się też na tuzonki do nożów, kordelasow, &c: kości piszczelowe, obracają się na *Guezydony*. Skóra jest bardzo trwała, i gęsta: ma to osobliwie do siebie, że po deszczu ani twardnieje, ani bruszeje, lecz zawsze miękką zostaje, a zatem płokana, i chędożona być może: wyprawna zażywa się na Kaftany, dolne odzienia, Kollety, Rękawiczki &c: a dla wojskowych na Flintpasy, Ładownicę, &c.

74. *Jeleń*, (*Elaphus*) *Hirsch*: *Cerf*: w Cz. I. Nro 204. Pominawszy Cudzoziemskie gatunki; ten, który mieyscami w Kraiu naszym znaiomy jest, ma uszy względem głowy małe, głowę zaś względem swego ciała małą. Oczy są od siebie daleko oddalone, i leżą prawie na bokach czoła: nozdrza obszerne, i okrągłe: szyja wyniosła: sierść kasztanowata-bruna.

pod śniegiem wrzosa, oskubują dębowe, i brzo-
zowe pączki: obdzierają młodą korę z Jesionu,
Sosny, Jodły: iemiołę lubią. Przed mrozami
kryją się w gęstwinie: trzymają się przy ży-
wych zdrojach, a nocą wychodzą na zasiane
role. W Zwierzyńcach przez zimę chowają się
sianem, i Jeleń za młodu kastrowany nie mie-
wa rogów, lecz za to bywa większy, tłuszczy-
szy, i smaczniejszy.

80. Zdarzyło się czasem w naszych Polskich
lasach widzieć Jelenie ciemno-brunatne, z dłu-
giemi czarnemi na szyi kudłami: te są gościem
tylko u nas rzadko widzianym z Czeskich ło-
sow przybłąkanym, gdzie pospolite są.

81. Jelenie strzelają się przed psami: szczep-
ią się, i łowią sieciami. Mięso ich daie dobre
pożywienie, osobliwie gdy jest młode, i tłusze.
Skora mało co ustępuje łośowej. Rogi zają-
wiają się do trzonek, Tokarzom przeciwie nie-
zdatne są. Łoy zdatny jest. Łzy, śpik, ko-
stki serdeczne, i rogi potrzebują się do Apiek:
lecz rogi powinny być dojrzałe, to jest nie
przez gwałt zbite, ale dobrowolnie od Jele-
nia zrzucone: co łatwo poznać można, ile że
dojrzały rog jest cięższy, gęściejszy, twardszy,
i wewnątrz bielszy.

§ 2.

O Zwierzętach Srogich.

82. Tu należą owe, które ludziom pospo-
licie są straszne, i zawsze czynią niebezpie-
czeństwo człowiekowi postradania życia. Jedne
z tych, iako Kozą dziką, Wielko-rog, ztąd są
niebezpieczne, że łażąc za niemi po skałach,
łatwo życie utracić można: drugie, iako Dzik,
Zubr,

Zubr, Tur, na człowieka się porywają, i zabi-
ją. Z tym wszystkim te Zwierzęta ieszcze
nie są drapieżne, nie żyją bowiem ani ludzkim,
ani innych Zwierząt mięsem.

83. Kozą dziką, (*Antilope Europea*,) *Gemsz*,
Chamois, w Części I. Nro 202. Sierść na niey
latem jest podobna do sarniej, w zimie zaś
dłuższa z długimi czarnemi kudłami: szczoki
ma białe, szeroki pręg, drugi takowy około
rogów jest siwy: koło kolan znajdują się ku-
dły. Samiec, i Samica mają rogi proste, niby
z chropawych pierścieni złożone, z końcami
ku grzbietowi zagiętymi. Oczy są bystre, nogi
smagłe &c.

84. Podobno nigdzie ich u nas więcy nie
ma, iak tylko około gor Karpackich, trzyma-
ją się bowiem wysokich gor, i po nayprzykrze-
szych skałach z wielką zręcznością biegną. Po-
wiadają, że gdy na skale już gdzie uciekać nie
mają, spuszczaią się z niey rogami się czepiając.
Na wiosnę zchodzą na niziny, koło S. Anny
znowu idą na gory.

85. Mięso ich wprowadzie za smaczne po-
czytane jest, lecz ubicie bardzo trudne. Poki
są w nizinach, strzelać się z zasadzki mogą:
lecz gdy poydą na skały, człowiek po ska-
łach łażący jest zawsze w niebezpieczeństwie
osunięcia się, i utraty życia.

86. *Tatarka*, (*Antilope scythica*,) w Części
I. Nro 202. jest tylko gościem u nas na Po-
dolu, i ztąd tylko u mnie tu zabiera mię-
sce, że o niey wielorakie są bayki, iako na-
przykład *Steller* namienia, iż tylko o jednym
są rogu. U nas się zowie *Subak*: znajdują się
na Wołoszczyźnie z głębszych Tatarskich Kra-
jów przybyłe, a ztamtąd czasem do nas zawi-
tają,

kilku jednak lat dzieci iedney matki zwykły się trzymać w gromadzie.

94. Znajdują się po znacznych lasach w Krainie naszym, osobliwie dębowych, bukowych, i blisko błot. Szukają pożywienia iednakowego z domowemi, lecz naybardziej w nocy. Gdy żyta dojrzeją, bywają w nich, wpadają też w Prosa, i Gryki. Gdy leśne jabłka, guszkki, żółędzie dojrzeją, żyją niemi, i około S. Marcina są naytłuściejsze. Gdzie wpadną na pola i łaki, ryląc wiele czynią szkody. Zimną po błotach, i oparzeliskach różne kopią korzenie, naybardziej iednak korzeni Paproci szukają.

95. Legowisko sobie czynią w wielkich gęstwinach, które sobie miękko mchem wyszcierać umieją. Lecz gdy się przyda, że w ich niebytności człowiek go poruszył, albo tylko był w bliskości, opuszczają go, i inne sobie ścielą.

96. Strzelają się: lecz ubicie Odyńca nayniebezpieczniejsze jest, i częstokroć kto iego mięsa chce zakosztować, psy zkałeczone utracą, i sam nie jest pewnym życia: ile że iednym zacięciem kłami na miejscu zabić może. Upatrzwszy naylepiej strzelać z drzewa: kula znaczna być ma, i trafienie naypewniejsze jest pod przednią łopatkę. Niemałej odwagi, zręczności, i ostrożności potrzeba, gdy się przy psach dobrych kole Kordelasem. Psom dobrym dla ochrony dają się niby Pancerze, lecz i te nie zawsze ochronią. Łowią się ieszcze i sieciami: wabią się do ogrodów, iako się w ostatnim Rozdziale opisze.

97. Mięso jest smaczniejsze, mniej ma lipkości, łatwiejsze jest do strawienia, iak z domo-

domowych: lecz ubiwszy Odyńca iak nayprężej członki rodzayne oderznąć potrzeba, inaczey się bowiem smrod po wszystkim mięsie przejdzie. Skora nietylko jest zdatna do wyściełania w sieni przed drzwiami pokoiow, dla ocierania obuwia nog: ale się też nią różne rzeczy obijają, i Introligatorowie na okładki wielkich ksiąg zażywają. Zębów potrzebują pozłacający, i Introligatorowie do głazienia.

98. Zubr, (*Taurus Urus*,) *Auerochse*, w Części I. Nro 210. jest Woł dziki. Kark, i pierś ma włosistsze, iak woł domowy. Szyja krótka, rogi czarne, krzywe, i nie bardzo wielkie. Jest Zwierz srogły, i do oswoienia trudny: chod ma powolny, i rozdrażniony od srogoci prawie szaleje. Czoło ma nieprzebite, i tylko na karku jest iedno miejsce, które włócznią przebite być może. Sierść jest czarna, błada przecięż, a przez grzbiet idzie ciemnobłada przęg. Jeden Byk zaważy około 20. Cetnarow. Krowy są większe od byków, lecz mają małe wymienia.

99. Ubicie Zubra z wielkim przychodzi niebezpieczeństwem, gdy się bowiem kole przepuściwszy blisko, nieostrożnego rogami zabić, jeżeli tułanie się za grubym drzewem nie ochroni. Naydują się, osobliwie w Litewskich puszczech, pasą się trawą, i w przyrodzeniu rządzą się blisko bykom, i krowom domowym. Powiadają, że na kolor czerwony, naywiększą srogosć wywierają.

100. Same przez się, gdy nie będą rozdrażnione, nie łatwo się na ludzi porywają. Mięso ich wysmienite jest: skora mocna; łoy zdatny.

108. W kształcie jest poniekąd podobny psowemu, włosy na szyi wkoło ma nastroszone; ogon jak wiechę: pysk długi, przytepiiony: uszy krotkie, prosto w górę stojące: oczy lśnią się w nocy. Pospolicie mają włos siwy, a czasem na grzbiecie czarny: lecz w Litewskich lasach bywają gościami z Moskwy Wilki białe: a w Pruskich lasach znajdują się i czarne. Żyją do 14. lat.

109. Parzą się około N. P. Gromniczey, a wtedy za jedną Wilczycą wiele biega Wilbowi, i ludziom, których w podróży zastępują, stają się niebezpiecznymi, rzucając się na nich. Po 9. tygodniach Wilczyca sobie na gniazdo szuka jak nayskrytszego miejsca, i gdy może, obiera na błotach gęsto zarosłych suchy pagorek. Gniazdo sobie mchem miękko wyścieła. Liczba Wilcząt bywa 5. 6. i więcej, które sama Wilczyca tylko karmi, i pielęgnuje: poki młode są, czerwone są jak Lisy. Gdy już nieco podrosną, przyprowadza im matka żywe zające, baranki &c: a puszczając i łapiąc, zwyczajai dzieci do polowu. Pospolicie się przy matce do roku trzymają.

110. Namieniłem, że rzadko które miejsce jest bez nich, osobliwie się przecięż znajdują, gdzie błota, i oparzeliska są gęsto zarosłe: gdzie indziej, lubo nie będą miejscowemi, są przecięż takimi biegusami, że jedney nocy na kilka mil okrążą. Kilka razem pospolicie chodzi, w upodobanym miejscu koło północy rozchodzą się, który pierwszy pożywienie postrzeże, głosem znak daie, i schodzą się wszyscy do pomocy. Gdy sam jeden co obaczy, przytula się do ziemi, i poty się czai, aż upatrzywszy sposobność, wygodnie zachwycić może. Na dzikie-

Zwierza właśnie czynią polowanie, i jedni czaią, drudzy napędzają. Psy ze Wsi skutecznie uwodzą: jedni się bowiem ukryją za płotami, drudzy wieś przechodzą, a gdy się psy za nimi ruszą, wyprowadzają ich aż do owych ukrytych, wtedy jedni z tyłu, drudzy z przodu na psow się rzucają, i one chwytają.

111. Są to Zwierzęta, dla pożywienia swego nie tylko w dzikich Zwierzętach, lecz i w domowych bardzo szkodliwe, Koń, Woł, Wieprz, Owca, Pies &c: i ego się stają ofiarą: zimną stajnią, oborą, i owczarnią nie koniecznie są bezpieczne, latem iego rokosz, gdy to w polu wszystko zastać może. Konia chwytają z przodu, Wołu z tyłu, Psa za gardło: Barana rzuca się na grzbiet, i na upodobane niesie miejsce: Swinię prowadzi za ucho, i ogonem popędza: gęsi pobrawszy, posi za szyję. Ukąszenie iego zawsze iadowite jest, i dla wyciągnięcia iadu, ludziom, i bydłom rany winem się przemywać mają.

112. Polow ostrożnych Wieprzow nie zawsze się udaie, które mu częstokroć skórę wyłatają. Psy dobre, ostre i jeszcze obrożami na szyi dla bezpieczeństwa opatrzone, bywają na także nieprzyjemne. Gdy się podkopią do owczarni, lubo mało ziedzą, są jednak gotowi pierwey całą owczarnię wydusić: co pochodzi z wielkiej chciwości, i żarłocstwa; zadziwiać się bowiem trzeba, że jeden Wilk Zwierzęta się daleko za siebie większego porzeć może: lecz za to znów, gdy nie ma nic, umie sztukę cierpienia głodu. Zimą gdy im głód dokuczy, wyją okropnie, i częstokroć się trafia, że i ludź-

dzi pożeraią. Niemasz nic okropniejszego, jako gdy wilk oszaleje.

113. Łowią się, i dostają różnemi sposobami, i w cudzych Kraiach jest postanowiona nagroda za pokazanie głowy zabitego Wilka. Strzelają się przed dobrmi psami, albo z zasadzki przy ścierwie: zastawiają się na nie żelaza, cewy: łowią się sieciami, w iamy, ogrodzenia &c: iako się w ostatnim Rozdziale pokaże. Lecz iężdzenie na nich zimą z prosięciem, nie zawsze bezpieczne jest.

114. Chowają niektórzy Wilki z młodu, zawsze się przecięż prawdzi owe przysłowie, że z Wilka chowanego mała jest pociecha, szkodnikiem bowiem być nie przestanie. Gdy się ze psami wychowa, z szczeniąt z takiego pomieszania psy bywają do wielkiego polowania wysmienite.

115. Futro Wilcze jest iedno z Kraiowych kosztowne, trwałe, i na zimę wygodne. Zęby zdatne są do polerowania Malarskiej poźłoty. Sadło potrzebne do lekarstw, osobliwie zewnętrznych. Ogony zażywają się do lekkiego okurzenia, i chędożenia rzeczy, które zbytnie ocierane być nie mogą.

116. *Niedźwiedź*, (*Ursus arctos*) Bär: Ours: w Części I. Nro 177. Jest Zwierz także szkodliwy, nie tak przecięż pospolity, jak Wilk. Jego kształt jest prawdziwie niekształtny. Pysk ma nieco ostry; nos wypukły: głowę wielką: ogon krotki: nogi grube: stopy na podobieństwo ludzkich. U nas trojakię się znajdują: iedne wielkie, czarne, lub czarno-czerwonawe: drugie mniejsze *Bartnikami* zwane: trzecie małe, u których się końce włosow iak srebrne połyskują.

117. Niedźwiedź z Niedźwiedzicą łączą się w Lutym. Samica do rodzenia szuka sobie miejsca ukrytego, zabudowawszy sobie gałęzią, i inchem ustawszy. Młodych bywa 2. czasem 3: i są bardzo małe: błędem jest, że się rodzą iak kawał mięsa, i matka dopiero liżaniem kształci: rodzą się ślepo, i w początkach są biało-żółte: Matka dzieciom dla nauki żywy połow przyprowadza. Po roku młode starych opuszczają.

118. Znajdują się u nas po znacznych pułkach z tą różnicą, że Litewskie są bardziej czarne iak Polskie. Wielkie są sroźsze, na żywienie sobie nietylko łowią dzikie Zwierzęta, lecz i konie, woły, &c: duszą: i do łaźni, i na drzewa łażą do Barci dla miodu, i nie rozdrażnione nie łatwo się na ludzi rzucają. W powszechności, lubo mięso i ścierw jest ich pożywym pokarmem, żyją przecięż i trawą, iagodami, owocami, mrowkami, &c.

119. Żyją po lat 20. i częstokroć na starość ślepną. Od głowy są najsłabsze, i iednym uderzeniem w głowę zabić go można. Człowieka przedniemi łapami tłucze, i bię. Psom, Wilkom się broniąc, rzuca z przednich łap kamienie, albo dopadłszy drąga, broni się iak chłop pałką. Postrzelony, a nie tibiły; prostobieży na Człowieka. Powiadają, że przez zime tęstość sobie przez łapy liże, i tym tylko żyje: rzecz ta ieszcze przecięż dotąd nie jest zupełnie docieczona.

120. Chowają się czasem Niedźwiedzie, zawsze przecięż na uwiązaniu. U nas w Litwie uczą ich różnych figłow, nymuż osobliwie Cygani od Włascicielow, i przygrywają wozem

dzą nie tylko w Kraiu, lecz i za granicę; wymuszają od prostaczków za to pieniądze, strasząc różnemi gusłami.

121. Niedźwiedzie się biją strzelając: jeżeli się nie ubije na miejscu, gdy się rzuci na człowieka, z ręcznością dobiła Kordelasem. Rozwiążą się też żywo w klatki, o czym daley będzie.

122. Futra Niedźwiedzie są mocne, trwałe, ciepłe, lecz ciężkie: zażywają się nie tylko pod zimowe odzienia: ale i na okrycie koni, podściełanie w Karetach, &c. Mięso Amerykanów jedzą, ma być smaku podobnego swinięciu, lecz niestrawne: nasze kuchnie tylko łapani nie gardzą. Sadło jest potrzebne do lekarstw zewnętrznych.

ROZDZIAŁ III.

O Zwierzętach Ssących Dzikich Podziemnych.

123. Podług przedsięwziętego porządku, następują teraz te Zwierzęta, które się pod ziemią w wykopanych norach, i jamach trzymać, i chować zwykły. Z tych jedne zawsze są pod ziemią, drugie częstokroć się pod ziemią tylko kryją, inne nakoniec w jamach zimują.

§ 1.

O Zwierzętach zawsze pod ziemią będących.

124. Do tej liczby z znaiomych należą tylko Krety, których jest kilka gatunków w innych Kraiach. U nas się znajduie w dość obfitej liczbie

liczbie *Kret pospolity*, (*Talpa Europea*,) Mant. 184.

125. Ten ma długości około ćwierci łokcia: głowa wynosi na pułtora cala: ogon ma krocie: oczy bardzo małe jak ziarna prosa, czarne, i te ieszcze pod włosami ukryte, z których powstało mniemanie, że Krety są ślepe. Nogi są niskie z szerokimi dłońmi, z ostrymi pazurami, któremi ziemię kopią. Całe ciało jest okryte drobnymi, miękkimi, czarnymi włoskami bardzo gęsto, które głaszcząc białawo odbijają, i w dotykaniu jak Aksamit rzuc się dają.

126. O rządzie ich przyrodzenia nie wiele ciekawym wiadomo, ile że zawsze są pod ziemią: na wiosnę przecięż w gniazdku pod ziemią znajduie się po kilka młodych. Kopią sobie przechody pod ziemią na różne ramiona podzielone, i dość dalekie, a w niektórych miejscach wyrzucając ziemię w górę, wysypują owe pagorki, które *Kretowinami* nazywamy. Pożywieniem ich są glisty ziemne, i tych szukając w ziemi grzebią. Kretowiny swoje wysypują naybardziej rano, gdy słońce wschodzi, w południe, i w wieczor, gdy słońce zachodzi, i zawsze kiedykolwiek ciepły deszcz upadnie. Na ziemi rzadko się pokazują, chyba w gwałtowney potrzebie przebieżenia z bojaźni czuwających drapieżnych ptaków. Na zimę obumierają, i zasypiają.

127. Znajdują się wszędzie, a tym bardziej im lepsze są grunta. Zład szkodliwe są Zwierzętom naybardziej ogrodów, i Łąkom: w Ogrodach bowiem nie tylko swemi kretowinami psują, ale też u którychkolwiek roślin kopiąc podrywają korzenie, te niszczą. a drugie

gie na wierzchu ziemią zasypują. Na łąkach zaś zasypują trawę, i koszenie trudne czynią.

128. Szukano sposobow wygubienia, a gdy jedne były omylne, drugie uprzykrzone, czyniono częstokroć, co się dla gusfow, i zabobnow czynić nie należało. Rzucanie w nory ich Kamfory, i darnią zakrycie dobre jest, lecz od niej tylko się wynoszą, a za to kopią w innym miejscu.

129. Najlepiej jest, gdy się wybić mogą, a lubo sposoby na to są powolne, i uprzykrzone, skutek jednak w czasie wszystko osłodzi. Na wiosnę kopiąc podług ciągu ich norow pospolicie przy murze, przy korzeniach drzew, znajdują się młode w gniazdku, a te pobiwszy, rozmnażaniu się ich zapobiedz można. Na łąkach, i tak dalekiego kopania nie potrzeba: naznaczysz sobie tylko świeżo z wiosny najwyższe wyrzucone kretowiny, po dwu tygodniach one rozrzucac, a znalezione młode pozabijać.

130. Jeżeli łąkę woda zaleje, że się tylko wierzchołki kretowin zostaną, w nich się najdą rozrzuciwszy: jeżeli się i kretowiny wodą okryją, poszukają się w poblizszych płotach, drzewach, i suchych pagoreczkach.

131. W niektórych Kraiach są osobni ludzie, którzy zrecznością swoją w ogrodach, i na łąkach Kretów łowią, i zabijają. Okrąg żelazny *a.* mają na tyczce *b.* osadzony. *Tab. V. Fig. 3.* na tym jest wiele żelaznych ostrych kolcow na 3. piędzi długich *c. c. c.* z brodkami niedaleko ostrza: Okrąg zaś jest wielkości miernej kretowiny. Z takowym narzędziem chodzą rano, w południe, i w wieczor: uważają świeżo poruszone kretowiny, i nieco one nogami przydepczą, czego Kret cierpieć nie może, wkrótce

wkrótce znowu kopać zaczną, a wtedy cicho stojący człowiek, nagle owe kolce w ziemię wpuszcza, i kreta przebiła.

132. Rozmaite wynalazki połapkow są bardzo niedostateczne: sposób następujący, jeżeli tylko prawdziwie jest skuteczny, iako powiadają, byłby najmilszym. Każą świeże chude wydłgłe mięso postekać iak najdrobniey, i połączyszawszy z nieco Arseniku przydać trochę siarka od ialec, a z tego porobiwszy galki, wpuszczać w nory.

133. O pożytkach z Kretow więcej nie wiadomo, iako że ich lekkie futerka zdadne być mogą, i mają być osobliwie zdrowe białey płci do noszenia na piersiach. O! gdybyć nie mi wprowadzoną od bezbożnego zwyczaju na gość piersi swoich okrywały.

§ 2.

O Zwierzętach częstokroć pod ziemię się kryjących.

134. Są to te, które pospolicie bawią się na ziemi, pod ziemią przecięż swoje mając lochy, a w nich się w potrzebie kryją. Do tej liczby należą Myszy, i Szczury polne, Susły, Lisy &c.

135. Myszy ziemne, (*Mus gregarius*,) *Erdmaus*, w Części I. Nro 192. Ogony mają nieco krotsze od długości swego ciała, i kosmate, w połosci na nich są od skóry czarnaawe. Podśrodku rdzawę, od końcow czarnaawe. Podgardziel, brzuch, i nogi, są białe: głowa okrągła, podługna, pysk przytępiony: paszczęka małą, a w koło pyska czarna szczecinka. Uszy są dyse, i okrągłe. Ogon białawy z czarno-siwym

wym końcem. Naydują się wszędzie, i te w beczkach, które żyją korzeniami, osobliwie w ogrodach, wielkie czynią szkody. Częstość tylko pod wierzchem porzą właśnie ziemię. Gdy co iedzą, biorą w przednie łapki iak Wię-wiorka.

136. *Myszy polne*, (*Mus terrestris*,) *Feldmann*. w Części I. Nro 192. Są nieco odmienne od pospolitych. Ogon jest mierney długości. Uszy krotsze od sierści, a sierść dłuższa iak na pospolitych myszach. Wielkość mierney szczur. Z grzbietu są brunatne, od brzucha bledsze, przecięż nie białe. Głowa grubsza iak u innych, policzki nadęte, i nogi wyższe.

137. Kryją się po iamacach na rolach naszych, i niektórych lat, gdy się zbytnie rozmnożą, stają się zbożom znaczną plagą. W Frankonii Roku 1742. rachowano szkodę w zbożu od takich myszy około 2,000. korców. Szkodkow do wygubienia dotąd ieszcze nie wynaleziono, i iezeli które są, niedostateczne są: coż to bowiem za korzyść łapać po iedney, gdy się tysiącami naydują? Uważano, że się naybardziejziey wtedy pomnażają, gdy wiosna wozesnie ciepłem posłuży, i lato trwa stateczne: ni te zaś bardziejziey nie wygubia, chociażby nayliczniejsze były: iako gdy wiosna słotna, i mroźna długo wytrzymuje.

138. Sposob tylko ieden następujący w potrzebie nie ma być pogardzony. W niektórych miejscach na roli zakopią się głębokie beczki o iednym dnie rowno z ziemią, nad niemi postawią się niskie daszki, boki dla wchodu wszędzie otwarte zostawiwszy: na otwartej stronie na kilka części przedzieliwszy dno, tak się te części na wagę niby na osi osadzą, aby

mysz

mysz postąpiwszy ku brzegowi, przeważyla, i beczkę wpadała. Gdziekolwiek więc te części na osiach spoczywają, przybiiją się gwóździem pieczone kawałki słoniny, a w beczki przez połowę nalacie się wody. Tym sposobem tysiącami myszy łowić się mogą. Powiadają, że gdy potym te ułowione myszy się spalą, i połow po roli rozrzuci, przerażone myszy z tych miejsc uciekać mają. Nie źle też jest, gdy się w iesieni tu i owdzie niskie kółki z mocną galęzią powbiitają, tak albowiem drapieżne ptastwo wygodniey na myszy czuwać, i one wie-dzieć może.

139. *Szczury polne* ze wszystkim są podobne domowym, opisanym w Części II. Nro 491. większe tylko bywają, ciemniejsze, i nieco włosistsze. Plaga ta, gdziekolwiek się licznie pokaże, nierownie większą czyni szkodę iak myszy. Drapieżne ptastwo podobnież czuwa na nie. Dziwna rzecz jest, że łasica ledwie nie mniejsza od szczura, przypiąwszy mu się iednak do karku, zabija go. Zakopanie beczek dopiero namienione, nie może i na to być bez skutku.

140. *Suseł*, (*Mus citellus*,) *Zieselratze*, w Części I. Nro 192. Jest właściwie gatunkiem osobnym szczurów, i ile u nas, Zwierzątkiem Ukraińskim, czyli Podolskim. Nie dobre uwiadomienie Historykow naturalnych z iednego tego Zwierzątka dwoiaki uczyniło: ieden nazywają (*Mus citellus*) z Niemieckiego *Polską mysz*, co u nas zowią *Susem*: drugi (*Mus citellus*,) *Zieselratze*, co w Części I. Nro 192. nazwalem *Famniczkem*: chyba że Węgierskie mają za drugi gatunek, które przecięż z naszymi Polskimi ze wszystkim iednakowe są.

141.

141. Susły są wielkości Łasicy, długie, i cienkie: ogon mają krótki, włos niski popielaty: głowę, i pysk podobne domowym myszom: zamiast uszu tylko dziurki podobne kretom, któremi słuch mają bardzo ostro.

142. Kopią sobie nory pod ziemią i dalekie, i głębokie, w które sobie pożywienie znoszą. Żyją orzechami laskowemi, a bardziej jeszcze lubią żołędzie, i orzeszki bukowe: z tabletek też ziarna wybierają. A kiedykolwiek się im wymienione owoce nie zrodzą, w Pszenicy, i Orkiszu wielkie czynią szkody.

143. Wykopują się w jesieni z swoich norow, albo się przed norami cewki na nie zastawiają. Z skórek ich lekkie bywają futerka: mięso zaś, pieczone osobliwie, ma być nie złe do jedzenia.

144. *Lis*, (*Canis vulpes*,) *Fuchs*: *Renard*: w Części I. Nro 168. bez wątpienia jest odmiennym gatunkiem psow dzikich. Są w innych Krajach i białe, i czarne. U nas zaś jedne mają czarne nogi, końce uszu i ogona właśnie jak okopcone; w innych miejscach bardziej do siwizny zmierzają. Drugie są nieco mniejsze, czerwone, na nogach, uszu, i ogonie z białemi końcami, kwiatkiem zwanemi. Wszystkie zaś mają ogon prosty, wiechowaty, uszy ostre prosto w górę stojące, i są między Zwierzętami prawie nacytrzejsze.

145. Zbiegają się, i parzą prawie na początku Lutego, i wtedy nakształt psow wiele samców za jedną biega samicą. Po 9. tygodniach samica rodzi 4. lub 5. ślepych młodych: te są z początku biało-żółtawe, i coraz dalej ciemnieją: w pierwiastkach chowają się w podziemnych jamach, daley potem one matka wy-

prowa-

prowadza w uroście zboża bliżej ku wsiom, dla bliższego bez kosztu kurami, gęśmi, wyżywienia. Koło Świętego Jakuba rozchodzą się na własny chleb, a w jesieni futra ich już są doskonałe.

146. Znajdują się wszędzie, i niekoniecznie im potrzeba wielkich lasow. Jamy mają pod ziemią, tak na polach, iak w zarosłach, zawsze przecięż na zgorzystych miejscach. Polowe są pospolicie krótkie, które sobie z potrzeby młode Lisy wykopują nie nalaziszy iam gotowych. Lisy sobie bowiem iam kopac nie zwykły, ale gotowe zabierają, wypędziwszy osobliwie Jaźwcow, albo Borsukow.

147. Żyją młodem Żaięcami, i innemi zwierzętami, ptakami, które tylko ułowić mogą: Umieją sztucznie, i ukradkiem ze wsiow wynosić kury, gęsi &c. W potrzebie żywią się żabami, kretami, myszami, ślimakami &c. W nocy daleko się rozchodzą, i rozbiegają, a na dzień do iam się kryją. Na nic nie są bardziej chciwe, iak na świeżo pieczonego dają.

148. Wiatr, albo węch mają bardzo ostro, i tym się najłatwiej gdzie zangąć dają. W daleki: skoro cokolwiek niepomyślnego postrzegają: nos w górę podnoszą, i wczesnie umykają. Latem osobny gatunek pchłow znacznie je trapi: do ich pozbycia się lis idzie w wodę, i bardzo powoli co raz głębiej się nurza aż po szyję: gdy się pchły na głowę poschodzą, razem głowę macza w wodzie, z wody wyskakuje, i resztę nogą otrząsa. Wieleby było iego sztuczne, i chytre opisywać: szczególnię Historye Naturalne opisyją.

149. Strzelają się przed psami: szczególnię chartami: łowią się w żelaza, sieciami: wykopują

pują się z jam: robią się na nie i doły. Lecz w tym wszystkim tym większy potrzeba ostrożności ludzi, im zawsze Lis jest bardziej nad wszystkie Zwierzęta ostrożniejszy.

150. Chowają się czasem, i oswiają, chytrości swojej jednak w szkodzeniu nigdy nie zapominają. Chowane częstokroć się z psami mieszają, i parzą. Zdatność Lisich futer każdemu wiadoma jest.

§ 3.

O Zwierzętach pod ziemią, na zimę okumierających.

151. Te lubo latem kryją się pod ziemię, jednak wychodzą dla pożywienia; na zimę zaś aż do wiosny zasypiają, niczym prawie nie żyjąc. U nas niejakim środkiem do takowych Zwierząt są Jażwce, albo Borsuki, które czasem lekkiej zimy wychodzą: wcale zaś zasypiające są, Bobaki, Skrzeczki; i Swiszce, o których powiadają, że się na Karpackich gorach znajdować mają.

152. *Jażwiec*, albo *Borsuk*, (*Ursus molestus*) *Dachse*, *Taïsson*, w Części I. Nro 177. Jest Zwierz z pierwszego weyrzenia podobny do Niedźwiedzia małego: w sobie związły, długości około 3. stop mający, i około 28. funtów ważący. Zad ma szeroki, szyję krotką, włos twardy, i długi jak szczecina, na grzbiecie siwy, albo biały, od spodu brunatny, albo czarny. Głowa jest jak u Lisa, pysk zaostrozony, policzki grube, głowa ma czarne, i białe pręgi. Oczy są małe, uszy krotkie, i okrągłe; język, nos, i zęby jak u psa: przednie nogi krotkie,

krotkie, grube, w stopach szerokie, z bardzo długimi pazurami. Ogon krotki, gruby, przypięty, od spodu płaski. W oczach są zasuwawki (*membrana nictitans*) całe oko zasuwawce. Na zadzie pod ogonem wewnątrz włosista ma torebkę, w którą się pewna biała wilgoć zbierać zwykła.

153. Dwoistej są, lubo nie bardzo znaczney odmiany. Jedne są bardziej białe, i mają włosy na nosie, i pod gardzielią bielsze; głowę oraz nos większy: skoro z jamy wyjdą, odgrzebawszy pyskiem ziemię, gnoy swoy zakopują: jamy swoje kopią na miejscach piaszczystych, miękkich, i słońcu otworzystych. Takowe daleko więcej wydają sadła.

154. Drugie mają pysk krotszy, kopią w miejscach twardych: jamy ich nie na wiele tamion są podzielone. Na szyi, karku, i uszach są czerwonawe, i więcej czarney mają sierści, oraz nogi nieco wyższe.

155. Parzą się w Lutym, a samica po 12. tygodniach wydaie 2. 3. 4. młodych, które wychowawszy zupełnie, odpędza od siebie, i osobne sobie podziemne czynią pomieszkania. W drugim roku są zupełne: żyć mogą lat 20. lecz nakoniec częstokroć ślepną.

156. Znajdują się wszędzie: osobliwie lubią miejsca zgorzyste, drzewami zarosłe, nie koniecznie gęste lasy, lecz bardziej ku południowi otworzyste. Żyją żabami, robakami, ptakami, korzeniami, i różnemi owocami, i dzielą się na ramiona. W nocy z nich wychodzą dla pożywienia. Nigdy się zbyt nie odświeżają, i w nappewniejszym niebezpieczeństwie do nich uciekają. Gdy widzą, że się psy do ich

157. Jamy ich są głębokie, długie, i dzielą się na ramiona. W nocy z nich wychodzą dla pożywienia. Nigdy się zbyt nie odświeżają, i w nappewniejszym niebezpieczeństwie do nich uciekają. Gdy widzą, że się psy do ich

iam dobierają, w iamacz ziemię za sobą zagrzebiają, i osobliwie drugie wyżej namienione, psom się srożej bronią. Na zimę nieiako zasypiają: pysk bowiem swoy ledwie nie do oczu w ową namienioną pod ogonem torebkę utkwivszy, tak leżą; gdy przecież dni lekkie zimą wypadną, wychodzą, a w Lutym zupełnie powstawać zwykły.

158. Łowią się wielorako. Przed iamą zastawiają się żelaza, lub cewy. Przypilnowawszy gdy z iamy wynidzie, jedni od iamy zastępują (w nocy) drudzy dobremi Kundami gonją widłami, i kłami zabijają. Za pomocą psow iarników, wykopują się z iam, do czego osobne ziemne bywają świdry, i albo umysłeni obcegamy za pysk chwytają, albo do umysłonych osobnych sieci przed iamą zastawionych zapędzają.

159. Naywiększym z nich pożytkiem jest siódło, które w lekarstwach jest bardzo skuteczne: ta tłustość znajduje się wszędzie pod skorą, zebrana wysusza się na powietrzu, i potym wysmaża: w jesieni są naytłusciejsze. Mięso ma smak dzikiej świni. Skora łączy się do obicia różnych rzeczy, i na torby Moskiewskie, a włosy na pezle.

160. *Bobak*, (*Mus Bobaque*,) w Części I. Nro 192. Jest naszym właściwym Ukrainskim, lub Podolskim Zwierzęciem. Nie wielki jest. Sierść ma czerwona, pod brzuchem białawą. Nogi krotkie, i grube. Głowę Krolikowi nieco podobną. Ogon zaięczy.

161. Kopiają sobie iamy w pagorkach, i w nich na zimę obumierają. W sianie na łąkach znaczne czynią szkody, które na swoich grzbietach do iam dowożą. Sierść ich zdatna jest

Kape-

zajęciom: lecz powiadają, że się już z krajnych Kraiow do Moskwy przeniosły.

162. *Skrzeczek*, (*Mus cricetus*,) *Hamster*: Części I. Nro 192. Jest Zwierzętko podziemne, na roli bardzo szkodliwe, z kształtu swego bardzo nieprzyjemne. Nogi ma niskie, szyję krotką, głowę grubą: puszczykę otwartą z wystawiającemi zębami, i wąsami, uszy wielkie, i gołe; ogon krotki, i w puł nagi: oczy okrągłe, i wypukłe: sierść z białych, żółtych, czerwonych, i czarnych włosow mieszana.

163. Nie wszędzie się znajduje, i miejscami nas są nieznałome, miejscami przez nieuwagę, za szczury poczytane. Uwiadomiony jestem, że się w Woiewodztwach Sandomirskim, i Plockim dość licznie znajdować mają. Nie bez tego, aby się i po innych miejscach tu i owdzie w mniejszej liczbie nie znajdowały, nie że sam dawniejszych lat pod *Drobieczynem* na Podlasiu one widziałem.

164. Gdy zbożem żyje, i podziemne sobie czyni pomieszkanie: nie każdy mu więc grunt jest zdatny, i ztąd w gruntach kamienistych, piaszczystych, i zbyt tęgich, na łąkach, błotach, gorach, w lasach nie znajduje się: lecz na rolach zbożem się zasiewających, w gruntach do kopania iamek łatwych, i wykopane utrzymujących.

165. Jamy ich są podziwienią godne; częstokroć na chłopa w ziemi głębokie. Wchodzą pospolicie bywa dwa: jeden z ukosa nadół, którym plugastwo, i ziemię wyprowadzają, drugi prosto w górę, którego z zdobyczą chodzą. Te otwory prowadzą do różnych podziemnych komor, między ktoremi nayprzedniejsza jest gniazdowa, gdzie sami przebywają: drugie

drugie są szpichlerze, gdzie w każdej osobie inne zboże porządnie jest zachowane, i bywa ich 3. 4. 5. im starsze, lub młodsze są Skrzeczki. Pomieszkania samic więcej mają wchodów, a gniazdo sobie na stopę wzdłuż mięsko słomą wysięlaia.

166. Żyją na wiosnę korzeniami, ziołami, a w jesieni zbożem, które sobie osobliwym sposobem obficie nanoszą. Umieją łapać ziarna z kłosów wymłacać: na wymłoczone ziarna dało im przyrodzenie w paszczę podobnych torebki, w które zbierają, do iamy wieszają, i łapami przyciskając, wyrzucają. Często stokroć też jak wiewiórki na zadnich nogach siadaia.

167. Zасыпianie, i obumieranie ich na zimę, jest odmienne od wszystkich Zwierząt obumierających: inne bowiem kryją się przed zimnem, Skrzeczki zaś tylko szczególnie przed wolnym powietrzem, gdy się przeciwko temu nie opatrzy, nie zasypia: i obumarłe chociaż w największe mrozy, na wolne powietrze wyniesione, ocucaia się. Osobliwsza to jest rzecz widzieć ocucające się Zwierzątko. Najprzodemu otężale członki wolnieją: daley oddychanie postrzegać się daie. otwiera pysk, i między poziewa, otwiera i oczy. Tacza się potym daley siada, po krótkim czasie tak żyie, iakby nigdy nie było obumarłe.

168. W Kraiach, gdzie tych Zwierząt jest wiele, różnemi one gubią sposobami. Jedni w ich iamy leją wodę, i tym go do wybiegnięcia przymusiwszy, zabiaiają: lecz iak noszenie wody jest uprzykrzone, tak zboże w ich komorkach marnie się. Lepiej czynią w Turynskiem, gdzie wykopywanie ich ubogim ludzkiem oddaiają:

oddają: jeden wykopawszy 20. Skrzeczek, może z znalezionego zboża z całym domem żyć przez zimę. Futerka też, lubo podłe, zdane przeczają się. Dokopuiąc się do niego ostrożnie trzeba, gotow bowiem na twarz skoczyć, i zakaleczyć: ale też iakokolwiek przez grzbiet oderzony, wlot życie utraci.

169. Swiszc, (Marmota) Marmelthier: w Części I. Nro 192. Mieszczę go między Kraiowemi Zwierzętami, szczególnie z wiadomości mi uczynionej, że się na Karpackich górach znajdować maia gorach. Te, które w Szwajcarskich gorach wychowawszy, w drewnianych klatkach w Niemczech pokazuią, maia wielkość pośrednią między Zaiącem, i Krolikiem: są zwięźlejsze od kotow, i mocne. Głowa ma podobieństwo do Zaięczy: sierść, i pazury iak u Jazwca, zęby iak u Bobra, łapy iak u Niedźwiedzia: ogon, i uszy krótkie: nogi niskie. Włos na nich brunatny.

170. Na wolności żyją owocami, korzonkami, ziołami, trawą: chowane jedzą chleb, mięso &c: i najszybciej są mleka, i masła. Pożywienie biorą przednimi łapami iak wiewiórki. Jamy swoje podziemne kopią na spadziści gor, dając jeden otwor w górę; drugi spadziście na doł, w nich się gromadnie trzymają, i wspólnie pracuią: od nich daleko nie odchodzą, i owszem w słotne czasy wcale z nich nie wychodzą, a od Października do Kwietnia żadnego nieprzyimując pokarmu, w nich zasypiaiają.

171. Na Szwajcarskich gorach wykopuią je w Styczniu, latem pierwej miejsca iamy znaczywszy. Łowią inni latem, cewy przed iamy

iamy postawiwszy, lecz wtedy chude są, a mięso tłustego Swiszca, powiadają, nie ustępuje smakiem najlepszy Zwierzynie.

ROZDZIAŁ IV.

O Zwierzętach Śsących Dzikiem Wodnym.

172. **P**ominawszy wodne w ścisłym rozumieniu, i Rybne w Części I. których w Kraiu naszym nie mamy, Kraiowe u nas dwa jako podzielić się mogą: na błotne, i wodnoziemne.

§ I.

O Zwierzętach Błotnych.

173. Te albo się na wilgotnych zawsze trzymają miejscach, jako Jeże, które są śródkiem między Zwierzętami poziemnymi, i wodnymi; albo wcale żyją między kępami na błotach, i po wodzie pływają, iak Myszy, i Szczyrki błotne.

174. *Jeż*, (*Erinaceus*,) *Igel*, *Herisson*: w Części I. Nro 183. Pospolity w Europie, u nas się znajdujący bywa około 9. calow długi, głowa na pułtrzecia cala, a ogon na cal 1. Oczy ma małe, wydatne; uszy okrągłe, szerokie, w górę stojące. Zwierzchnia część ciała od czaszki, aż do ogona, i po bokach jest kolcami okryta, które ostre, brunatne, biało-upstrzone, i na cal długie są. Dalej, reszta głowy, podgardziel, brzuch, nogi, i ogon, są brunatnymi, i białymi włosami okryte.

175. Znajduje się pospolicie w gęstych, ciemnych, wilgotnych lasach, nie na błotach przecięż;

cięż; a na suchych otworzystych miejscach chyba przebiegać tylko widzieć się daie. Sami w wyprochniałym u ziemi drzewie usławszy sobie zgniazdo, rodzi 4. młodych. Żyją myśkami, chrząszczami, ptakami, owocami, potorem łąż na drzewa, w iesieni gdy wiele iabłek znajdują pod drzewem: taczają się po nich, i tak utkwione na kolcach iablka do swego przynoszą pomieszkania. W dzień się kryją, a w noc dla pożywienia wychodzą. Na zimę zapląją, iak Jaźwce, albo Borsuki.

176. Są bardzo boiaźliwe: a w niebezpieczeństwie w kulę się zwijają, i tym się nieprzytaciolom swoim bronią, że bez zakłócia się ruszone być nie mogą, lecz zatoczone w wodę rozwijają się. Nie mają w uciekaniu szykości, i dla tego łatwo ułowione, i przez skorzaną rękawicę wzięte być mogą. W iesieni tak się częstokroć umieją pod liściami ukrywać, że ie z trudnością postrzedz przychodzi.

177. Tłustość z nich wysmażona zażywa się do lekarstw. Skorkę z kolcami dawni zażywali zamiast szczotek, teraz zaś zdadne są na obróży dla psow na szyję. W Niemczech chowają się żywe w domach, i zastępują miejsce Kotow w łowieniu myszy.

178. *Myszy błotne*, (*Mus paludosus*,) *Sumpfmaus*, w Części I. Nro 192. Są Myszy na podobieństwo innych, z tą tylko różnicą, że dla wygody pływania w potrzebie, palce przednich nog skorką zrosłe mają. Jamki swoje mają w łądach nad wodą. Żyją przecięż ikra rzeniami, ziołami: kiedy im przecięż ikra rybna największym jest przysmaczkiem, wielość ich stawy, i sadzawki łatwo może spustoszyć.

179. *Szczury błotne*, (*Mus amphibius*,) *Wasserratze*, w Części I. Nro 192. Od pospolitych szczurow tym się tylko różnią, że palce przednich nog dla pływania zrosłe mają. Włos ich jest czarno-siwy, ogon długi, i włosisty.

180. Kryją się w iamacz po lądach nad brzegami wod; albo jeżeli wody są kępami zarosłe, po kępach. Nietylko pływają po wodzie, lecz się i w wodzie nurzają. Są daleko szkodliwsze nad myszy, ile że nawet w mniejszych rybach nie małe czynią spustoszenie.

181. Dla wygubienia, łowić się mogą zastawionymi wierszami z rozek plecionymi, co przecież uprzykrzona rzecz jest. Najlepiej jest, gdy się w Kwietniu, kiedy sobie gniazda ściągają, w iamy powtykają pukawki papierowe z lontami z prochu zrobione; które gdy się zapalą, łoskot one z iamy wypędza: w tym mając psy na dorędziu, psami się nastraszają: a od takiego przestachu, pospolicie się z tego miejsca wynosić zwykły.

§ 2.

O Zwierzętach Wodno-ziemnych.

182. Te lubo wszystkie kształt mają Zwierząt czworonożnych, a nie jeszcze na ciele rybnego, tym się już przecież do ryb nieco zbliżają, że żyją na ziemi, żyją i w wodzie, a zawsze się przy wodach trzymają. U nas takimi są Bobry, Szczury bobrowe, i Wydry.

183. *Bobr*, (*Castor Fiber*,) *Biber*, w Części I. Nro 190. Zwierz czasem dwa łokcie długości mający, i ledwie nie tyleż pękatości swego ciała: Ogon jest horyzontalnie spłaszczony, na końcu niezastrzony, lecz okrągły. Głowa

wa okrągława: oczy małe, i czarne: uszy krotkie, okrągłe, zewnątrz kosmate, wewnątrz nagie. Nogi przednie nieco krotkie z wolnymi palcami, i ostremi pazurami: zadnie nieco dłuższe, skorką iak u gęsi zrosłe do pływania. Po całym ciele są bardzo miękkie włosy, ile u nas, ciemno, lub jasno-kasztanowate: ogon zaś ma niby łuski drobne pargaminowe.

184. Pospolicie się trzymają przy rzekach nie bystrych, lecz powolnych, i po brzegach ich precudowne sobie budują pomieszkania. Znajdują się w wielu miejscach tak w Polsce, iako i w Litwie. Żyją korą topolową, szcze, iako i w Litwie. Żyją korą topolową, rozszkami wierzbowemi &c: żeby zaś mieli ryby zjadać, jeszcze nie jest rzecz pewnie docieczone. Gdzie się im podoba, częstokroć całe familie wspólnie mieszkają, jeżeli nie w iednym zabudowaniu, to przynajmniej w bliskości, ukryte do siebie mając przechody.

185. Parzą się w Lutym, a po 4. Miesiącach samica rodzi sześcioro młodych ślepych, i karmi swemi 4. cycami: po czterech tygodniach uczą się odzierać drzewa, i w iesieniu już są zupełne. Rzadko nad lat 15. żyją.

186. Pomieszkania ich, i sposób budowania, są wielkiego podziwienia godne. Na to sobie wybierają miejsce sposobne przy przykrym lądzie rzeki. Wychodzi kilka par do lasu dla spuszczenia drzewa, i swemi zębami w iednym kwadransie ścinają przy ziemi drzewo, na cwierć łokcia grube, i strzedz się przy tym umieją, aby drzewo na nich nie padło. Jeżeli ścięte drzewo gałęziami na innych uwiśnie, obcinają mu gałęzie, a jeżeli tego uczynić nie mogą, opuszczają go, i inne ścinają. Spuszczono drzewo

drzewo przecinają na kłoce, i kłoce wysmienie w pozdłuż szczepać umieją.

187. Szczapy sprowadzają do wody, albo ciągnąc zębami, albo im stare samice zamiast sarni służyć muszą. Ta się kładzie na grzbiet, ładują iey szczapy na brzuchu, ile się pomieścić może, ciągną za nogi, i do rzeki prowadzą: ztąd częstokroć stare samice na grzbietach włosow nie mają. Pospolicie dla łatwości sprowadzenia tną drzewa blisko, i po wyżej rzeki, i puszczają z wodą, aż do upodobanego miejsca.

188. Mając drzewo już na miejscu, najpierw czynią tamę: kładą drzewo długie, i ku niemu z ukosa utykają pale, okrywają ziemią, i błotem, na to znowu kładą drzewa, ziemię, i tak daley, aż grobla około 5. łokci gruba, wody nie przepuści. Zakładają potem drugą podobną tamę, i gdy skończą, miejsce między niemi gęstemi utykają palami, na te kładą glinę, i ogonami ją uklepują. Na to, stawiają drugie piętro, i tak daley, ostatnie zaklepują: kładą drzewa, gałęziami, i darniną okrywają, że z ładu z trudnością poznane być mogą.

189. W takim pomieszkaniu dolne piętro jest pod wodą: średnie równo z wodą, najwyższe nad wodą. Robotę tę kończą w Sierpniu, i wtedy poczynają zamyślać o pożywieniu na zimę. Obdzierają korę z drzew, łamią rozszczyki, i do najniższego miejsca w pomieszkaniu znoszą, a w zimie dla iedzenia do najwyższego wynoszą.

190. Do takiego pomieszkania pod wodą tylko iedną drogę mają, nad wodą zaś jest ich wiele, które wszystkie czysto utrzymują.

W pomie-

W pomieszkaniach są bardzo ochędożne, i z samą potrzebą z nich wychodzą.

191. Łowią się wielorakim sposobem. Postrzegą gdzie drzewa ścinają, i przypilnowawszy strzelać się mogą: lecz są bardzo ostrożne. Zastawiają się na nie i żelaza. Zapędzają się osobnemi do tego psami w umyślnie bobrowe sieci.

192. Futra z nich nie są tanie, owszem im ciemniejsze, tym droższe: iakoż w dalszych północnych Kraiach znajdują się wcale czarne, a Kanada w Ameryce ma wcale białe: w Anglii zaś ze wszystkim one wygubiono. Sięść, albo włos Bobrowy w rękodzielnictwach daie najprzedniejsze Kapelusze, i Pończochy, pod imieniem Kastorowych. Zęby zdatne są Malarzom polzaciącym do polerowania. Mięso nie złe jest, a ogony osobliwością, które i w post wolne są do iedzenia.

193. W Lekarstwie głośne są *Bobrowe stroje*, a zwłaszcza Polskie, Litewskie, i Pruskie, w Cudzoziemskich Lekarniach nayszacowniejsze. Nie są to, iak mniemano, części członków rozdzielnych u samców, ile że się i u samic znajdują: lecz blisko tych miejsc są 4. torebki, w 2. wyższych zbiera się śmierdząca wilgoć, która ususzona, jest bobrowym strojem.

194. *Bobro-szczur*, (*Castor moschatus*,) *Biber* ratze, w Części I. Nro 190. Jest Zwierz w Polsce nieznaomy, w Litwie się znajdujący, ale nieuważany, i iezli się kiedy postrzeżony, pospolitego wodnego szczura bywa poczytany.

195. Ma kształt Kreta, dwa razy przecięt większy jest: pysk ostry, a wyższa jego część dłuższa jest od dolnej. Uszu na wierzchu nie widać, a ogon tak długi, iak cały Zwierz, na cal

cał szeroki, okrągło się kończący, niby łuskami pokryty, na bokach spłaszczony. Nogi zadnie są dłuższe od przednich, skorką do pływania przerosłe palce. Włos jest bardzo mięki, brunatny, a pod brzuchem żółto-siwy.

196. Sposob ich życia jest z Bobrami iednakowy: podobnież sobie na brzegach rzek budują pomięszkania, i pod wodę idą. Naywięcey przecięż żyją korzeniem Tatarskiego ziele. Futerka ich zdatne być powinny.

197. *Wydra, (Mustella lutra,) Flusotter, w Cz. I. Nro 176.* Ma głowę okrągłą, wąsy iak Kot, uszy małe, ogon długi, nogi krótkie z palcami z skorką zroslemi do pływania. Sierść kasztanowato-brunatna. Wielkość ich różna bywa, od wielkości dużego Kota, aż do 3. łokci.

198. Parzą się w Lutym, a samica w Maiu wydaie 3. lub 4. młodych. Gdy się do parzenia zwolnią, czynią głośnie gwizdanie. W drugim roku młode dorastają zupełności. Trzymają się przy Rzekach i Jeziorach, a czasem i przy znacznych stawach, gdzie wielkie czynią spustoszenie: żyją bowiem nietylko żabami i robakami, lecz i naywiększe ryby, gęsie, kaczkęta pożeraią. Ryb pospolicie więcey naduszają, niżli pożrzeć mogą.

199. Pomięszkania swoje mają w iamacach ładow nad wodami: dla połowu ryb płyną pod wodą przeciwko wody; zawsze iednak pod wodą być nie mogą, i dla tego częstokroć pysk z wody wysadzają, a zimną na lody wychodzą. Gdy zębami swemi dopadnie człowieka, ukąszeniem znaczną aż do kości czynią ranę.

200. Strzelają się czatując na lodach, przy miejscach niezamarzłych, ile że wtedy w iednym

miejscu z wody wychodząc, i wchodząc trząkły. Zastawiają się na nie i żelaza. Łowią się przy osobnych do tego psach w umyślane wydrowe sieci. Częstokroć w Jazy, i Wierze duże na ryby zastawiane, za rybami włazłszy, niemogąc z nich wyleść, duszą się.

201. Namienia *Hübner Lexicon natur:* że w niektórych Kraiach młode oswaiają, i do połowu ryb przyuczają: lecz iakim sposobem? nigdzie znaleźć nie mogłem. U nas futra są w szacunku; a mięso i w dni postne iadane być może.

ROZDZIAŁ V.

O Łowiectwie Powszechnym, i Szczegulnym.

202. **N**Apisałem, ile mogłem częścią sam wiadomości, częścią mieć z uwiadomienia wiadomych, o Zwierzętach Ssących Krotkościowych, prawda, że w ściśnioney krotkości cię upewniam, że gdy się do tego przyłożą cię kawi, w czasie iak więcey znajdą w Kraiu Zwierząt nieuważanych, tak i o znaiomych więcey wiedząc, więcey napiszą. Mnie ufam znaiący się przyznać muszą, że czyniąc początek, nie obeszło się bez twardey kostki do zgryzienia.

203. Namieniło się tylko przy każdym Zwierzęciu o sposobie iego łowienia, z odesłaniem do tego Rozdziału, z tym się więc teraz uścić zamysłam, pisząc tak o Łowiectwie powszechnym, i kosztowniejszym, iako i o szczegulnym gospodarniejszym.

204. Ani przecięż Łowiectwo, osobliwie powszechne, co do naymniejszych okoliczności rozbie-

rozbierać myślę, lecz tylko w powszechności namienić o Polowaniu, Myśliwych, czasie polowania, tropach, lub wysłedzeniu Zwierząt, Psach, Sieciach &c: iako następujące pokażą Paragrafy.

§ 1.

O Łowiectwie.

205. Łowiectwo, ile względem samego tylko ułowienia Zwierząt, jest umiejętność przez zręczność, i różne wynalazki łowić, i bić dzikie Zwierzęta, albo mocą, albo zdradą: łowiectwo bowiem powszechnie biorąc, więcej jeszcze pokrywa, iako się daley z obowiązkom Myśliwych pokaże.

206. Takowe Łowiectwo ma swoje zalety, ma i swoje przywary. Nakłady bowiem potrzebne, osobliwie przy wielkim myślistwie, na ludzi, psy, sieci &c: nie mogą być przyzwoite, chyba wysokim, i bardzo mądrym osobom, i to jeszcze, chyba gdy drugi cel Łowiectwa, to jest Leśnictwa przywiązany będzie. Samo bowiem wielkie Łowiectwo nietylko nie czyni pożytku, lecz bardziej marnotrawstwo, i gdyby chciano wnieść w rachunek, pokazałoby się, że sztuka Zwierzyny ledwie nie z podobną sztuką srebra na równy leży wadze. Z tym wszystkim wysokim Osobom to wymówkę czyni marnotrawstwa, że przez polowanie umacniają ciało swoje, i przyuczają go do różnych fatyg: nabierają zręczności do broni, a z tym sposobią się na przypadki wojenne. Taka była myśl dawniejszych: teraz podobno nauki wojenne wiele się od tego różnią; a największa zaleta wielkiego Łowiectwa, miła zabawa dla możniesz-

możniejszych, i sposob służby dla wielu ludzi utrzymania życia.

207. Pomnieysze zaś Łowiectwa, i pomiarkowane, nie przechodzące, i nie utracające marnotrawstwa, ale się raczej do pożytku właściciela, ale się raczej do pożytku przynoszące, nietylko niemają pozoru marnotrawstwa, ale raczej potrzebne są: ztąd bowiem tak właściciel, iako i inni przez sprzedaż, mają część wygodną pożywienia z Zwierzyny: część potrzebną odzienia z skor, i futer; ztąd lekarz różne rzeczy do wyrabiania, Lekarznie różne Lekarstwa; a gospodarstwo przez ubicie drapieżnych, bezpieczeństwo chowanych Zwierząt. Większe z tym jeszcze zalety łownictwa gospodarskiego bez wielkich nakładów, w doły, żelaza, cewy &c: tym iaśniej każdy widzieć może.

208. Polowanie właściwe wielorakie jest. Naypospolitsze, gdy się psy gonące z iedney strony knici puszcza, które Zwierza z legowiska ruszywszy, pędzą go na ludzi strzelbą opatrzonych, z drugiey strony na stanowiskach czuwających. Albo się z iedney strony zastawiają sieci, i ludzie z bronią, z drugiey strony ludźmi, i psami Zwierz do sieci napędza. Albo się też Zwierz szczwa chartami.

209. Prawo takiego polowania w innych Kraiach pospolicie tylko należy najwyższym Państvom, i dzielą go na Łowiectwo wyższe, szrednie, i niższe, do każdego właścicielowi dobry Zwierząt. U nas każdemu właścicielowi dowolne, z niektórymi przecięż w prawie warunkami.

210. Pan Łowiectwa, aby gdy chce polował, a gdy się ogląda i na pożytek, aby go miał, chowa potrzebuących, i umiejętnych ludzi. Nie

Nie wchodzę ja tu w Łowiectwa Monarchow, i udzielnych Xiążąt, gdzie się znaczne mieszczą osoby: Gospodarz bowiem gospodarie myśliwy, trzyma tylko Łowczego Łowiectwem rządzącego, Myśliwych do bicia Zwierząt, i chłopca do pielęgnowania psow. A kiedy kto chowa myślistwo, lasy mieć musi; za co Łowczy nie ma być oraz Podleśniczym? Myśliwy gatowym? &c: tak bowiem pewniejszy właściciela pożytek; większa znajomość w lasach gajowych, i w polowaniu myśliwych. Tak ten, co jest przymuszony trzymać Leśnikow, bez nowego zatrudnienia mieć może pożytecznych myśliwych: a który trzyma i myśliwych, i leśnikow, przestając na jednych, wydatku umniejszy.

211. Nie jest więc dosyć, że służący strześć, i zabić Zwierza umie: inaczej o nim prawdziwe będzie owe pewnego zdanie: że Myśliwy jest Zwierzem dzikim, na nierozumnym Zwierzu siedzącym, i za nierozumnym Zwierzęciem się upędzającym. Procz zręczności w strzelaniu, i umiejętności innych łowiecnych sposobow, powinien mieć wiadomość zupełną Leśnictwa, to jest znać przyrodzenie każdego drzewa, sposob jego rozmnażania, zdanie leśnych gruntow pod drzewa, znać drzew przymioty, i przywary &c: przy tym być pilnym, i wiernym około granic, wrębów, i straż lasow.

212. Co do umiejętności samego myślistwa, powinien znać przyrodzenie Zwierząt, od tego największa zawisła sposobność. A zatem powinien wiedzieć, czym ktore Zwierzęta żyją, kiedy, i jakim sposobem pożywienia sobie szukają: na jakowych miejscach się znajdują: kiedy

kiedy się parzą, kiedy rodzą: kiedy są najlepsze do łowienia: kiedy do zamierzonego zająca najzdatniejsze są; naprzykład kiedy mięso najzdrowsze, i najsłodsze: futra najdoskonalsze &c.

213. Przyznam się, że gdyby nasi Myśliwi tym byli rozumnie ciekawi, i samiby w Myślistwie byli szczęśliwszemi, i nad wszelkie uczynione starania, łatwoby Historją Naturalną Kraju obiaśnili. Kiedy bowiem iak najzdatniejsze przechodzą miejsca, iak wiele się ich oczom pokazuje osobliwości w Zwierzętach, Drzewach, Ziołach &c: nad ktoremiby się chętnie mądrzy zastanawiali, gdyby tylko ich oczom podpadały.

214. Dalej ieszcze, Myśliwy powinien być mądry, zdrowy, mocny, nieustraszony, aby w niebezpieczeństwie od srogich, i drapieżnych Zwierząt umiał sobie dać radę. Powinien znać zwyczajne Kraiowe w polowaniu: a kiedy po większej części Łowiectwo ma osobne swoje słowa, i nazwiska, i tych nie ma być niewiadomy. Nakoniec około koni, i psow powinien być umiejętny, i miłujący, iak one wyuczać, zażyć w potrzebie, poratować, uleczyć &c. Mniemam, że potrzebniejsze okoliczności tego wiadomości, częścią się w tej III. Części wyraziły, częścią ieszcze następnie opiszą.

215. Nadewszystko Myśliwy powinien być sumienny, i BOGA się bojący. Nie bez przyczyny to przypominam, kiedy pospolicie gusła, i zabobony za sztukę poczytawszy, trafiało się czasem, że okropnym sposobem od samego diabła szukano szczęścia. Wiedzieli o tym i da-

i dawniejsi, kiedy *Agryppa*. Myśliwych poczytał za bezbożnych, a *Fritsche* osobny napisał *Traktat de Peccatis Venatorum*.

§ 2.

O Czasie Polowania, i Tropach Zwierząt.

216. Gospodarstwo koniecznie tego potrzebuje, aby Zwierząt pożytecznych ani było zbyt wiele, ani mało. Kiedy bowiem Zwierza jest zawiele, dla potrzeby ich żywności szkodliwą rolę: kiedy go jest za mało, Kray cierpi niedostatek, który przecieź dobrym rzędem i to wszystko, ile możności, mieć powinien, co należy do wygody.

217. A zatym w polowaniu ani należy być zbyt chciwym, ani zbyt skąpym; trzeba być ostrożnym, aby nie polować wtedy na Zwierza rozmnażać się mającego, kiedy z gniazdem swoim mogłby być wykorzeniony; a przeciwnym sposobem zbyt rozmnożone, zwłaszcza drapieżne, nayprzywroicy się biją, gdy się nayobficie ubić mogą.

218. Względem więc Zwierząt mierney ochrony potrzebujących, nie należy polować w czasie ich parzenia się, w czasie gdy młode wychowują. Gdy podrosną młode, stare zawsze bardziej ochraniać się mają, ile do rozmnożenia zdatniejsze, między wszystkimi zaś zawsze samicom więcej przepuszczać należy; samice bowiem pospolicie trzymają się miejsca swego urodzenia, kiedy przeciwnym sposobem samce daleko się rozchodzą. Co się osobliwie ma rozumieć o Zwierzętach, z których ieden samiec miewa kilka samic, albo za iedną samicą kilka samców biega.

219.

219. Względem tych Zwierząt, które wygubienia potrzebują, iakowe są drapieżne, jeżeli inne pożytki szkod czynionych nie nadgrubiają, naylepiej się gubią, gdy się nayobficie gubić mogą: a takowe są czasy ich parzenia się, gdy samice są szczenne, kotne &c: młopoki młode, nie są sposobne do uciezki: a więc przeciwnym sposobem naypierwej się samice wygubić mają.

220. W powszechności oglądać się na to należy, aby przez polowanie miejsce nie ponosiło szkody; tak na wiosnę młode gałązki w taroślach gęstych leśnych, a latem zboża na polach szkodować mogą.

221. Oglądając się zaś na zażywanie Zwierząt ubitych, iako to dwoiakie jest główniejsze, z mięsa, lub futra, tak co się tycze mięsa, na to wtedy się biją, gdy nayobficie mają pokarmu, naytłuszciesze są; albo poki młode smaczniejsze. Tym więc końcem nie biją się stare czasu parzenia, ani w czasie karmienia młodych, ani w twardej zimie, ile że wtedy nędzne bywają. Czasy zaś, kiedy mogą być naylepsze, wymiarkują się z opisów pod każdym gatunkiem. Co się tycze futer, te miesiącowiесiennych, i zimowych są doskonałe: na wiosnę linieją, a latem bywają gołe.

222. Łowiectwa umiętmi znają się na tropach Zwierząt, to jest z śladu poznawac umiętmi, iaki jest Zwierz w kniei? Samiec, czyli Samica? Kotna, cielna &c: czyli nie? stary, czyli młody? iak wielki? &c. Może się ta wiadomość przydać i gospodarzowi, dla zażywania szczególnych łowienia sposobow.

223. Trop, albo ślad naylepiej się poznaje zimną po świeżym śniegu: latem się poniekąd po

po legowisku poznać może. Wszakże któryś w tym zawsze ciekawi, takowego zażyć mogą sposobu. Las na kniecie podzieliwszy, kaźda kniecia w około otoczy się zoraną, i równo zawleczoną granicą, nieco szeroką; a gdy tę częstokroć obieżdżacz obiedzie, na każdy raz będzie wiedział iaki Zwierz jest w knieci? w ktorej? czyli wyszedł? ktoredy? a gdy się za czasem albo ta granica stratnie, świeżo broną zawleczę; albo co lepiej jest, każdy trop zaraz zagrabie grabiami.

224. Namienię nieco przynajmniej o tropach niektórych Zwierząt. Trop *Zaięczy* rzadko komu nieznaomy, lecz ten zimną tak jest ciągiem w pozdłuż, i w poprzecz zawichłany, że gdybyś się spodziewał, iż sobie legowisko obrał przed tobą, pewnie się znajdzie za tobą.

225. *Sarny* trop, ile też *Zwierzęcia* nie bardzo nieznaomego, przynajmniej wielu wiadomy jest: większy jest, zupełniejszy, i okrągły u *Kozła*, (samca) iak u *Sarny*, (samicy.) Latem wysłedzić się mogą po odgrzebaney sobie na legowisko ziemi, a zimną po odgrzebanym śniegu. *Danielow* trop, i gnoy zgadza się z *Jelenim*. *Łosi*, ma podobieństwo do *Jeleniego*, wyiawszy znaczniejszą wielkość.

226. *Jeleni* trop jest znaczny do poznania, ile że jego grube stopki iak gdyby kurze iak na ziemi wygniecione daleko od siebie stoją: przednie kopytka są długie, i okrągło sklepione: zadnich kopytkow zaś znaki wydaiają się, iak gdyby kto dwa wielkie palce w ziemi wygniotł. *Łani* ma mniejsze stopki, iak gołębie iak, i bardziej ściśnione; kopytka większe, i ostrzejsze. *Jeleń* też szerzej kroczy iak *Łani*,

Znakiem doskonałego *Jelenia* jest, gdy krok jego wynosi pułtrzeciej stopy mierniczey, obie kopy na 4. cale będą szerokie, a końce kopytek przytępione. Dwa kroki *Jelenie* okazują długość samego *Jelenia*. Legowisko okazuje grubość ciała. Od legowiska na krokow puścza pospolicie gnoy, który latem, gdy *Jelenie* tłuste są, płaski jest, tłusto się połyskuje, skupiony iakby winne grona: zimną zaś bardziej ściśniony, czarniejszy, i okrągły. Gnoy *Łani* jest mniejszy, zaostrozony, rozproszony, iak koczkie bobki. Y z tego wszystkiego do podobnych Zwierząt względność nieiała wzięta być może.

227. *Dzikow* trop poznać się, gdy miejsce między kopytami obszerne jest; gdy kopytka ku sobie są zakrzywione, stopki ku przodowi podane. *Swinia* ma miejsce stopki i bardziej ściśnione, krocicy oraz kroczy od *Dzika*. *Młode* zawsze iedne kopytko mają dłuższe. *Prośna* *swinia* i niedostępuje zadniemi przednich tropow, i zbacza na bok. Gdzie ryją, wielkość się ich po ryjaku poznać. Gdzie się w błocie walaiają, i gdzie się potym o drzewa ocierają, poznać się może wysokość.

228. *Wilczy* trop ma podobieństwo do prostych kondlow psow, stopę przecięż mają większą, i pod nią 3. czynią dolki: gdyby ich było i kilku razem, trop w trop trafiać umieją, że się zdaie, iż tylko ieden. *Lisi*, ma podobieństwo do małego psa, jest przecięż dłuższy, ostrzejszy, i iedną linią ciągniony. *Niszdźwiedzi* zdaie się, iakby człowiek bosem chodzili nogami. *Rysi* zgadza się z kocim, jest przecięż większy.

229. *Bobrowy* trop przednich nog ma podobieństwo do psiego, zadnich zaś do gęsiego, lub łabędziowego. *Wydra* tropi na podobieństwo Borsuka, z podobieństwem jednak do gęsi stopkow &c. Po więcej udać się trzeba do umiejętnych Myśliwych, albo ich pism; mnie dosyć iest i tyle namienić.

§ 3.

O Broni zażywaney do ubicia Zwierza.

230. Myśliwi, aby tym bardziej podejść mogli Zwierza, i nie prędko mu wpaść w oczy, latem gdy wszystko zielenieie, zielone, zimą siwe noszą odzienie. Miiam Prochownice, Trąby, i inne potrzebne narzędzia, o samey tylko bronii chcę namienić. Albo bowiem zdaleka strzelają, albo zuchwałego Zwierza na Człowieka się rzuciącego przebiegają.

231. Kordelasy, i tym podobne, są nayspolitsze do kłocia, lecz w ich zażyciu około srogich, i drapieżnych, trzeba ostrożności, i dobrej przytomności, częścią aby Zwierz swoją przyrodzoną bronią nie poprzedził; częścią aby go trafić w to miejsce, w którym z przyrodzenia słabszy iest, i gdzie trafienie nayspewniej nie chybia.

232. Strzelanie iest, które się zwyczajnie na Zwierza zażywa, około którego też nieco więcej się zatrzymam. Do strzelania są: Flinty, albo Strzelby, i Muszkiety gwintowe, które nie powinny być światłe, ani polerowane, aby Zwierz od blasku wcześniej nie umykał: niech będą brudne, przecięż nie zardzewiałe, osobliwie wewnątrz rury, i około zamku. Rdza bowiem

około Zamku niepewne czyni zapalenie prochu; a rdza w rurze grozi niebezpieczeństwem roztrząsienia. Strzelby więc sucho chowane być mają, z rdzy, i wilgoci często ocierane.

233. Do strzelania zabiiającego potrzeba prochu, i na wielkiego Zwierza kuli; a na mniejszego różney wielkości śrzotu. Temi nabiać każdy wprawdzie umie: lecz nabiać bezpiecznie, i częstokroć skutecznie, rzadko który, rzadko bowiem komu znościomość Kalibru, i fundamentow do tego matematycznych wiadoma iest: bez czego przecięż, albo strzelanie niebezpieczne być może, gdy się więcej przesadzi prochem iak potrzeba: albo się strzelanie stanie próżne, gdy ołow nie ma do rury względności, proch do ołowiu, dalekość strzelenia do długości rury: albo się strzelanie staje gwałtowne, i Zwierza psujące.

234. Nie zatrudniając fundamentami Matematyki, do których ciekawego odsyłam, stosuję tylko do doświadczenia. Odlana kula tey wielkości, aby się tylko w rurę wsunęła, i odważona poda wagę ciężaru, czyli to kuli, czyli śrzotu wystrzelić się pożytecznie mogących. Prochu na wagę bierze się połowa, ile ołowiu: mniej im iest lepszy, więcej im iest podlejszy: owszem gdy iest bardzo dolegę bry, ledwie tylko część czwarta. Dalekość zaś skutecznego strzelania gdy zawilszego potrzebuie wymiaru, z doświadczenia się mierzyć może: dosyć mi będzie namienić, że im strzelba iest dłuższa, im więcej bierze prochu, im proch iest lepszy, i horyzontalnie się strzela, tym daley postrzał ostrość swą zachowuie.

235. Nie od rzeczy podobno będzie wypisać sposoby robienia prochu, lania kul, i szrotu. Co do prochu, zwłaszcza flintowego, bierze się saletry należyte czystey funt 1. Węgla albo olszowych, lipowych, albo wierzbowych, kruszynowych, Uncyi 3. Siarki czystey Uncyi 2. lub naywięcej pultrzeci. Węgla z Siarką iak naymieley się potłuką, i pomieszają; osobno miatko potłukłszy saletrę, dopiero się z siarką, i węglami należyte przemieszają. To wszystko wsypie się w drewnianą stępkę, i tłucze przez 30. godzin: lecz co 4. godziny czystą wodą zakrapiać trzeba, inaczeyby się zapalił z wielkim niebezpieczeństwem. Po utłuczeniu przeciera się przez sito tej gęstości, iak ziarnisty być ma Proch. W ziarnach rozesłany na płótnie wysusza się. Wyszuszony przesiewa się z mąki, to iest prochu na mąkę ztarteego.

236. Proch ziarnisty iest mocniejszy od miatkiego, i tym ieszcze mocniejszy im, drobniejsze są ziarna. Dla doświadczenia dobroci prochu, spali się go trochę na papierze; im czystiejszy zostawi papier, tym lepszy iest. Chować się powinien na miejscu od ognia bezpiecznym, i suchym. Jeżeli się proch dobry męcną wódką, albo lepiej *Spiritu vini* kilka razy zakropi, za każdym razem przesuszając, drugie tyle nabiera mocy.

237. Im większy iest Zwierz, tym większa też powinna być kula, która go ma zabić. Kule leją się z ołowiu w formach żelaznych, lub kamiennych. Na Zwierzęta, skorę do przebicia tęgą mające, naypewniey zażywają się kule żelazne. Podług dalszey różności Zwierząt, zażywa się szrot różney wielkości, naywiększy iest loftkowy, naymniejszy ptasi.

238.

238. Szrot tak się robi. Ołow gdy się rozpusci, wrzuci się w niego trochę *Auripigmenti* rozczynzonego, aby się na nim spalił: kilka razy się to powtorzy, a tak się ołow należyte przeczyszczy, zwłaszcza pianę z wierzchu zebrawszy. Potym trzeba mieć Durszlak miedziany z takowemi w dnie dziurkami, iakiey wielkości ma być szrot: w ten nakładzie się wyczyszczonego ołowiu na raz tylko na palec grubo: pod Durszlakiem ma stać naczynie z wodą, na któreby oliwa pływała: na wierzch zaś Durszlaka nałożą się węgle, i rozżarzone utrzymają. Tak topnieie powoli ołow, okrągłemi ziarnami pada w dolne naczynie z wodą.

239. Rzadko się trafia do nieruchomego przyłac Zwierza, chyba albo nieostrożnego przyłackiem zastawszy w legowisku, albo z uczynioney zasadzki. Kiedy się zaś naypospoliciey dostrzela w biegu, broń niezawodna, proch dobry, oko strzelającego bystre być mają. Do przybiłania prochu, szrotu, naylepsza iest pilśń z Kapelusza. Dla nabycia zręczności, i zności strzelania do Zwierza biegającego, można mieć naukę przez strzelanie do potoczney kuli. W którą stronę Zwierz bieży, w tę przed niego się wymierza: im Zwierz powolniey idzie, tym bliżey, im prędzey, tym daley: od oka miarkując, w szybkim biegu puł łokcia, w powolnym piędz, nie chybia: ieszcze przecięż i na to uważać trzeba, im bliżey, lub daley iest Zwierz od strzelającego.

240. Wiele tu zawisło na należytych wytrzymaniu strzelby pociągając zapał, i gdy zwyczajnie wystrzelona broń szarpanie czyni. Gdy się strzela z konia, ten ani Zwierza, ani strzelania lękać się nie powinien.

§ 4.

dzą Myśliwego aż do Zwierza. *Spürbunde* wolno idą, i cicho, jednego się tylko tropu trzymają, chociażby się ich więcej poprzednich znajdowało. *Schweibunde*, idą za postrelonym Zwierzem dopoty, dopoki Myśliwym nie ogłoszą, gdzie się obraca. *Retter*, albo *Schiermer*, są tak wspaniałe Charty, że nietylko innym uszczwanego Zwierza poznać nie dadzą, lecz owszem częstokroć Panu przynoszą. Y pospolity Chart tego się wyuczyć może.

248. Poki młode są szczenięta, rzucając im chleb uważać trzeba, który jest naysroższy, i drugim chleb wydiera: takowemu zawsze trzeba dopomódz do zwycięstwa, głaskaniem pieścić, a będzie o sobie rozumiał, że jest Heroldem między innymi. Takowy potem osobno się przyucza do uszczwania; gdyby sam chciał poznać, ukarze się: gdy się dobrze popisie, popieści się. Gdy już będzie doskonały, dopiero puszcza się z innymi Chartami.

249. *Fanniki* są niskie, cienkie, długie, z zakrzywionymi nieco nogami, pospolicie brunatne, albo czarne, i krotkiego włosa, te osobliwie łążą w Borsukowe iamy, i dają znać, gdzie się Borsuk znajdzie: mogą też być użyte na kuny. Większy gatunek mieszanek iamników z Kondlem, dobry jest na Lisa, i chwytanie Borsuka z iamy wyszłego.

250. Po puł roku młody wyprowadza się z starym, a gdy stary w iamy głosi, młodemu dodaje się serca. Wykopawszy, i złapawszy Borsuka, dla większego wprawienia młodego psa, ubiję się długi kanał z tarcic, i ziemią obsypie, wpuści się więc Borsuk, i psa w kanał zachęci: żeby przecięż psu nie mógł szkodzić, i w począ-

czatkach zaraz nie odrążył, dłuższe się Borsukowi wyłamią zęby.

251. Procz wymienionych psów, są i jeszcze inne, częścią odmiany, częścią mieszance, osobliwie zdadne na srogie, i drapieżne Zwierzęta. Tak mieszance z Charta, i Duńskiego Brytanicy, wysmienite są na Lisy, i Wilki: Niemcy je nazywają *Dänische Blentligne*. Angielskie Brytany, a bardziej i jeszcze mieszance z nich, wysmienite są na Wilki, Rysie, Niedźwiedzie, Dziki, i Zubry.

252. Y Kondle, osobliwie dobrej odmiany, nie małą Myśliwym czynią przysługę. Po młodym, i wielkim Kondlu z znaczną suką ogłowaw wybrawszy szczenięta, najlepiej czarne, przysposobić się mogą na wywietrzenie Dzika. Częstokroć szczwać niemi trzeba chowane domowe świnię, lecz tylko czarne, do innej zaś maści nie zwyczaić go: nie pozwalając mu oraz, aby się na nie porywał, lecz tylko szczękał. Tak wyuczony napadłszy w kniei na Dzika, daie o nim głosem znak Myśliwemu.

253. Wielkie i jeszcze, i proste Kondle podobnym sposobem zwyczaić, i do porywania zachęczone, dobre są do szczwania upatrzonej dzikich świń. Kilka ich w gromadzie zawsze więcej mają odwagi. A lubo inne z mniejszą trudnością pokonać mogą, Odyniec jednak częstokroć psy płata, i rozcina: ztąd takowe psy rzadko długo trwają. Osobliwszym takowym psom, dla iakowego bezpieczeństwa, dają się niby Pancerze.

254. Mogą się i jeszcze psy wyuczyć na Borsuki i Wydry, iż idąc pod wodę, z iamy i podobnego mieszkania one wystraszą, do zastawionych sieci wpędzą, albo duszą. W Danii są na to osobne

osobne psy, pospolicie brunatney, i twardey sierści, z tęgiemi wiszącymi uszami: iedne mnieysze naksztalt Jamnikow, na wyższych przecież nogach, ktore z iam wypędzają: drugie zaś większe, ktore chwytają.

255. Dla przysposobienia mlodych, przyuczają się latem nayprzod w małej wodzie nurzać po rzucone kości &c: a naylepiey będzie, gdy się z małeńka do żywienia tylko rybami przyzwyczają, i od lasow wstrzymają. Daley bardzo dobrze iest, kiedy być może, gdy się Bobr, lub Wydra żywe, osobliwie mlode, na łańcuchu w mierną puszczają wodę, i psy na nich zachęca: tym sposobem i z naszych psow ciekawsze przysposobicby się mogły.

256. Namieniwszy o zdadności psow Myśliwych, namienię teraz tylko nieco w powszechności o Psiarni dla nich, o powszechnych przepisach w ich sposobieniu, żywieniu: i o leczeniu ich niektorych przypadkow.

257. Psiarnia powinna być wielka, podług wielości psow, przedzielona ścianami, podług ich różności. Posadzka naylepsza kamienna: w pośrodku spadzisty rynsztok dla wyprowadzenia plugastwa: okna mają być wysoko. Brytany, i wielkie psy do szczwania mają być w osobnym przedziale, zawsze na łańcuchach tak postawione, aby ani będącym tam ludziom, ani wzajemnie sobie szkodzić mogły: legowiska zaś dla nich zbijają się z dębowych tarcic, na 3. ćwierci łokcia wysoko od ziemi. Ogary, i Charty powinny mieć swoy osobny przedział, i chodzą w nim wolno bez przywiązania. Dla legowiska ich dają się na około ławy olszowe, dwa łokcie szerokie, puł-łokcia wysokie; posadzka ma być gładka z balow także olszowych.

wych. Podworze przed podziałem Ogarow, i Chartow, powinno być obszerne, i wysoko oparkanione, gdzieby się wolnie przewietrzać mogły: osobliwie Charty, aby się nie zależały. Nigdy nie iest dobrze, aby się takowe psy, osobliwie przy iatkach i kuchni, wałęsały. Inne zaś, iako i Kondle potrzebne, pospolicie nie trzymają się w Psiarni.

258. O pożywieniu ich tu częścią się nieco iuż namieniło, częścią w II. Części Nro 462. znaleźć można. Powszechnym to przepisem, osobliwie dla Myśliwych psow iest, aby nie były zbytne tłuste, ani też zbytne nędzniały. Mięsem żadnym karmione być nie mają; krew iednak w nawarze dawać tych Zwierząt, na ktore służyć mają, dobrze iest, i to ich na te Zwierza czyni zarliwszemi.

259. W sposobieniu psa do iakięy usługi, więcey trzeba umieiętności, iak w uczeniu Człowieka; nierozumnym bowiem iest stworzeniem. Trzeba i wielkiey cierpliwości, rzadko używając karania, raczey dobrmi prowadzić sposobami, i gdy dobrze sprawi, podchlebić mu; to iest, co go prowadzi do poznania, co na czynić, gdy się często powtorzy. Naywięcey pomaga, gdy pies głodny w nadgodę odbierze pożywienie.

260. O chōrobach psow namieniło się w Cz. II. Nro 467. tu się tylko namieni o przypadkach niektorych psow myśliwych. Aby wiatr zawsze żywy miały, częstokroć się im nozdza natrą starym zgnitym serem, aby one sobie oblizywały. Jeżeli naprzykład od dzika ktory będzie zkaleczony, że aż wnętrzności wyniędą, byleby kiszki nie były przecięte, czymprędzey ciepłe wnętrzności nazad się wsuną, na ranę

ranę przyłoży się plastr ukroiony z niesoloney słoniny, i skora na wierzchu się zaszyję, w wielu miejscach zawięzując, aby gdy nie przegnije, cała się rana razem nie otworzyła. Gdy się na grudach, lub ostrym śniegu podgrudza, omyją im się stopy wodą, w ktoreyby się Tytuń gotował. Gdy na nogi osłabieją, obmyją się im winem.

§ 5.

O Połach, i Sieciach.

261. Poły należą do kosztownego polowania. Są to płotna grube, wysokie, i długie, ktoremi się knieia iak murem obstawia. Jedne są wysokie na 5. łokci, i każda sztuka iest na 200. łokci długa. Drugie są niższe, Duńskie zwane, podobneyże długości, lecz wysokości iedne na 4. drugie na 3. łokcie.

262. Sieci są pospolitsze, a te wielorakie. Ile Myśliwskie, podług różney potrzeby, robią z różney grubości sznurkow konopnych, z mniejszemi, lub większemi okami. Zażycie ich zawisło na takim ustanowieniu, aby Zwierza wpadłego okrywały, i płatały, albo dla łatwiejszego ubicia, albo dla ułowienia żywcem.

263. W powszechności dzieie się tym sposobem. Wytropiwszy Zwierza, i poznawszy gdzie się bawi, obstawi się miejsce sieciami tak, aby gdy Zwierz wpadnie, iego okrywały: ludzie zaś blisko ukryci, albo cichą bronią zabijają, albo w przygotowane skrzynie żywbiorą.

264. Sieci na Jelenie, robią się sztuki 200. łokci długie, 5. łokci wysokie, na co potrzebny konopi kamieni 21. Sznurki na sieć nie się zbytnie skręcać, aby się pod czas słoneczności nie kurczyły; powinny być na mały palec skręcone, i w wodzie osłabiane, czyli się nie skręcają. Oko każdej u sieci ma mieć w kwadrat po 8. calow, a w szczytym sieć w szerokości, od 20. do 24. cali. Liny obwodowe u wierzchu i spodu, mają być w dwadzieścioro skręcane, zwierzchnia i dolna na 3. cale gruba.

265. Na Dziki, co do długości, są rowne jak poprzedzającym. Aże częstokroć cała grona dzika słoń wpada, zatem sieć wysokość przyzniesie powinna, daie się więc wysokość przyzniesie na 30. ok mocno wiązanych, a każde oko na 6. cali w kwadrat. Górne i dolne liny mają się w postawieniu dobrze wytkoczyć, i gdy być może, do drzew przywiązać.

266. *Wildgarn* są sieci, ktore się zamiast wymienionych kosztowniejszych, na Jelenie, Dziki, Sarny, zażywają. Jedne są cięższe 100. krokow długie, sznurki ich w dwadzieścioro skręcane, oka w kwadrat po 6. calow mają: i w wysokości ma sieć takich ok 18. Liny obwodowe są w dwadzieścioro skręcane, a na całą sieć wychodzi nieco więcej konopi iak 3. Cetnary. Drugie są lżejsze, na 60. krokow długie: sznurki w dziewięścioro skręcane, grubości tylko sznurkow bębnowych: oka także 6. calowe, i w wysokości ma ich sieć 16. Liny obwodowe są też w dwadzieścioro skręcane, cieńsze przecięż, i takowa sieć zaważa tylko około pułtora Cetnara.

267. Na Wilki robią się sieci długie na 40. podwoynych krokow, wysokie na ok 20. a każde oko w kwadrat po 15. cali. Sznurki mają być w sześćcioro skręcane, grubości piętego pióra. Liny obwodowe skręcają się w ośmnaścioro, grubości wielkiego palca.

268. Na Sarny, są 50. podwoynych krokow długie, od 16. do 20. ok wysokie, a każde oko ma w kwadrat po 3. cale, aby się ani Lis, ani Zając nie mógł przecisnąć. Sznurki mają być we czworo skręcane, a liny obwodowe w dwanaścioro.

269. Na Zające, robią się sieci na 100. krokow długie, na 16. ok wysokie, każde oko po 3. cale w kwadrat. Sznurki kręca się cienko we troje, a Liny powrozowe w dziewięcioro. Są jeszcze i Gospodarskie sieci na Zające, do których ani psow, ani wiele ludzi potrzeba. Są cienkie, na 50. krokow tylko, i farbują się zielono. Zastawiają się w przegalinach między zaroślami: są tylko na 9. ok wysokie: w niektórych miejscach przywiązują się dzwonki, aby gdy w nocy Zając wpadnie, usłyszeć można było.

270. Na Borsuki, są sieci osobliwszego kształtu. Robią się naksztalt zaostrozony matni, z okami, iak i sieci zajączych: Wierzech tak się osadza na Linie, aby się w potrzebie mógł zsunąć, i ztulić. Upatrzywszy więc iamę Borsukową, i którądy nayeściej zwykł wchodzić, wszyskie inne otwory pozatykają się, a w ten ieden sieć się wpuści, brzeg otworzy, i Lina do bliskiego drzewa przywiąże. Strasząc potom psami Borsuka, gdy do iamy ucieknie, sam się w sieci zasznuuje.

271. Sieci na Bobry i Wydry, mają podobieństwo niewodu. Oka są wielkie, iak w sieciach na Zające. Skrzydła bywają długie pomiarog potrzeby, i szerokości rzeki, do których wciągają się grzęzy, i splawy iak u niewodu; na końcu matni daie się ogon na 4. łokcie długi, iak gęsty, i wąski, aby się w nim nie obrociło, iak mogło, i ten obciąża się kamieniem. Matnia przed ogonem zbierze się tak na linę długą, aby się zasznuować mogła; druga zaś taka lina przywiązuje się do końca ogona. Wystraszony gdzie się Bobry, lub Wydry znalazłszy gdzie się sieć, skrzydła przynajmniej do drzewa na łędzie umocowawszy: podobnie i lina od końca ogona przywiąże się do czego na łędzie: linę zaś sznurującą matnię trzymają na brzegu ludzie w ręku. Konię tedy do iam, i psami strasząc, Zwierz wpada w matnię i ogon: co skoro poczuł trzymający za linę, ciągną ją dla zasznuowania: a dopiero drugą liną ciągną ogon na łęd, dla dobycia, co się w nim ulowiło.

272. Na Kuny, i Tchorze robią się niewielkie, gęste, i cienkie siateczki, ktorymi się obstawiają te miejsca, gdzie się onych upatrzają. Wystraszając zaś ludźmi, lub psami znow, skoro co w sieć wypadnie, prędko ubić potrzeba, inaczey się z sieci łatwo wymknie.

273. Wymieniwszy różne gatunki sieci, wspomnieć trzeba o ich przechowaniu. Miejsce to powinno być suche, od myszow i szczurów wolne. Często przesuszane, i przewietrzane być mają: i jeżeli się kiedy które oko przewie, wcześniej naprawione być powinno.

O Ogrodach, i Dolach na łowienie Zwierza.

274. Chociażby też polowania prawo w iednych tylko było ręku; zawsze przecięż słuszność wyciąga, aby łowienie drapieżnych Zwierząt wszystkim wolne było. W Cudzych Kraiach inne Zwierzęta są mocno zabronione, a za zabicie Wilka każdemu daią nagrodę. Nie każdy może mieć sieci, nie każdy chować psy; tu się więc bez tych podadzą sposoby, w tym Paragrafie nieco trudniejsze, a w następujących prościejsze.

275. Na Wilki kopią się wszędzie wiadome doły: z tym wszystkim kopane zwyczajnie przy drogach niebezpieczne są dla ludzi, i chowanego bydła. Mogłyby się wprowadzić na odludnych kopać miejscach; lecz rzadko się już znajdzie tak głupi, i nieostrożny Wilk, a tym bardziej Lis, któryby do niego poszedł.

276. Pewniejsze są doły następującym sposobem. Gdzie się naprzykład Gumna, albo Stodoły rogiem stykają: *A. B. Tab. V. Fig. 4.* zostaje się pospolicie kąt czworograniasty, w C. uczyni się Chlew na owce, prosięta, lub gęsi, z drzwiczkami do wypuszczania *e.* Ściana *d. o. o. o.* da się z mocnych dębowych sztachet przezroczyta: miejsce *D. D.* wykopie się na jamę, i ocembruie balami do góry stawianemi: doł ten otoczy ściana *G. F. H.* czyli to z drzewa, czyli z chrostu pleciana, z drzwiczkami *f.* Cała ta rzecz *A. H. G.* iednostaynym pokryje się dachem.

277. Doznawa się częstokroć, że się zimają Wilcy i podkopywać do chlewow ważą, tym śmieley

śmieley więc poydą do tego. Doł *DD.* cienkimi rozgami, i słomą się zapruszy, iak inne doły: drzwiczki *f.* nie na samey ziemi, ale około pułtoro łokcia podniesione, tak się przez pułowę zostawią otwarte, iakoby przez iakie zapomnienie. Uczyniwszy więc z lasow i pol Wilkom wiatr, albo zanęcenie aż do drzwiczek, iako się w następującym Paragrafie napisze, gdy przyidzie do drzwiczek *f.* i otwartemi ujrzy przez sztachety owce &c: częścią zbytnią chciwość, częścią widok pospolitego chlewa, osłepiają go: drzwiczki też od ziemi podniesione niedopuszczają mu doświadczać zdrady, i tak skoro wskoczy, w doł wpada. Dobrze jest, gdy w takowym chlewie są i gęsi, te bowiem częścią przez swoją świegotliwość daleko się słyszeć daią: częścią za wskoczeniem Wilka hałasują: kiedy więc jest kilku Wilkow w gromadzie, ieden drugiemu zazdroszcząc zdobyczy, ieden za drugim wskakuie. Lis mądry tu się oszuka.

278. Na tegoż szkodnika Wilka robią się ieszcze i ogrody. Gdzie ich jest wiele, upatry się w lesie miejsce, i ogrodzi mocnemi palisadami, lub sztachetami tak gęsto, aby się żaden nie mógł przecisnąć. Na 4. strony dadzą się fortki z góry zasuwane. Przez lato zasuwą fortkowe ze wszystkim się wymują: częstokroć ścierw iaki powłoczy się tu i owdzie po lesie, aż do fortek ogrodzonego miejsca, potem na krzyż przez ogrodzone miejsce, i na śródku zostawi się. Tym sposobem przyzwyczają się do miejsca. Mniemam, iż się każdy domysli, że miejsce obszerne być powinno.

279. Ku zimie zastawiają się zasławy w fortkach tym sposobem na linach, aby ukryci w budzie ludzie mając w ogrodzeniu u ścierwa kilku Wilkow, wszystkie razem spuścić, i zamknąć mogli. Nie trzeba ich potym ani psami szczuć, ani strzelać, inaczey poblizsze daleko pouchodzą: lecz naylepiey w cichości postawić siecie, i pałkami pobić.

280. Są ieszcze i inne Ogrody, ktorych ludziom pilnować nie potrzeba. *Tab. V. Fig. 5.* Upatrzywszy miejsce w lesie, opalisadnie się gęsto, przezroczyście przecięż, aby się tylko ani Wilk, ani Lis nie mógł przecisnąć. Miejsce ma być okrągłe, w Dyametrze przynajmniej 12. sążni. W iednym miejscu dają się drzwiczki dla wpędzenia owiec, które mają być dobrze zamykane, i obwarowane. Na łokieć odstąpiwszy od pierwszego, daie się mocny płot wysoki, tak grodzony, aby zaostrozne końce chrostu znacznie w środek wystawały, i naprzykład od fortki *a.* ku *b.* się podawały.

281. W trzech, lub czterech miejscach płotu dadzą się fortki tak drzwiami zamykane, aby skoro Wilk ruszy drzwi *a.* łatwo się mu otwierały, skoro poydzie ku *b.* same się znowu za nim zamykały. Nazad cofać się nie może dla ciasności, i kolących końców chrostu, idzie więc wkoło, a gdy znowu przyidzie naprzykład do *c.* fortka mu się *c.* łatwo otwierać powinna, ale tym otwieraniem bardziey się zamyka fortka *a.* chodzi więc wkoło, i wynisć nie może, a to częstokroć i kilku razem staje się.

282. W pośrodku takowego ogrodzenia stawia się niska szopka dla schronienia zapędzonych

zapędzonych owiec: kiedy zaś boki tey szopki utworzyste być muszą, aby owce od Wilkow widziane były: w ciężką zimę dostatkim się im naściele słomy, i pożywienia, albo się często owce odmienią. Codzień się zayrzy, czyli jakiego niema niewolnika.

283. Nieco podobne są ogrody na Dziki. Upatrzywszy w lesie gęsto zarosłe miejsce, w bliskości ciepłych oparzelisk, Dębów, Buków, Paproci, gdzie się Dziki trzymać zwykły: ogrodzi się obszerne czworograniaste miejsce dębowymi palami. Po rogach wysypią się wały równe z ogrodzeniem, ktorych wewnątrzna spadzistość okłada się gładkimi balami: i przed nimi ieszcze wewnątrz wykopie się row mierny: co wszystko przez lato tak się okrywa darnią, aby weyście, i wyisćie łatwe, i równe było.

284. Dla zachęcenia przez lato dzikow, trzeba mieć przygotowane Żołędzie, Bukowe orzeszki &c: i te rozrzucac po rogowych wałach aż do ogrodzenia: w samym zaś ogrodzeniu rozsypie się sład, groch, i inne ziarna, lub owdce: tym sposobem przyzwyczaią się do miejsca.

285. W iesieni potym przysposobiwszy dostatkim żołędzi, i rozrzuciwszy podobnież darń z rowu, i balów wewnętrznych zbierze się, a w ogrodzeniu puści się wolno zparę dzikich chowanych świń. Gdy więc przez lato przyzwyczaione, podług zwyczaju swego na wiey wszystkie biegną do ogrodzenia, i po gładkich balach nieostroźnie wślizną się. Nazad wynisć nie mogą: częścią że row na bale wstąpić nie dopu-

dopuszcza: częścią że się na gładkich balach utrzymać nie mogą.

286. Kopia się jeszcze doły i na Niedźwiedzie tym sposobem. W wielkich puszczech upatrzywszy najpospolitsze ich przechody, gdzie się te zchodzą, wykopuje się doł czworograniasty, na 8. łokci głęboki, i ocębruje grubemi, gładkimi, do góry stawianemi balami. Wierzch się ocapi, tak przecięż, aby ocapy nieco nad dołem wisały. To wszystko okryje się drzewem i ziemią mocno, aby ukryty doł od innego miejsca nie miał różnicy. Po bokach zawali się chrostami dziko, przeyscie tylko przez doł zostawiając, aby niełatwo poznać można było, że to ręką ludzką jest uczynione.

287. Przez nieiaki czas przyzwyczają się przechodzić to miejsce. O czym gdy pewność będzie, zbierze się wszystko z dołu, a na to miejsce lekko się tylko nastroszy, iak najpodobniey przecięż do pierwszego okrycia. Dla zachęcenia jeszcze Niedźwiedzia, postawi się na szrodku garnek z miodem. A tak gdy po dług zwyczaj swego przechodzi, w doł wpada. Doły takowe i na inne Zwierzęta zrobić się mogą.

§ 7.

O Cewach, Żelazach, &c: i innych prościejszych ułowienia sposobach.

288. Dla sprowadzenia Zwierza, i ułowienia go, najpierwey się czyni na pewne miejsce jego zanęcenie. Myśliwi wielką z tego czynią tajemnicę: i gdy częstokroć sami nie umieją,

gusłow się chwytaią. Naywięcey na tym zawisło, aby, gdy Zwierzęta bystry wiatr mają, ten wiatr przeciwny im, ich nie dochodził: samym wiatrem stop ludzkich częstokroć się odstraszaią, i pospolicie naysmaczniejszych zanęcają, gdy człowiek zanęcający ma przy sobie proch do strzelania, lub tabakę.

289. Naylepiey więc iest, gdy się zanęty czynią na koniu: jeżeli piechotą iść trzeba, podieszwy obuwia ponacieraiają się dobrze gnojem takiego Zwierzęcia, iakie się ma zanęcać. Jeżeli się co ma powłoczyc, nie zażyje się powoza ani lnianego, ani konopnego, ale z żyk, lub wici skupionego.

290. P. *Buchting* w Dziele swoim zaleca za rzecz nayspewniejszą do sprowadzenia na iakie miejsce każdego Zwierza, następującą mieszankę, za którą chciwie ubiegać się mają. Kanię, za którą wzięć gęsiego, lub swiniego szmalcu, i usmażywszy go z nieco kamfory, siatkowego porzeczka, i pospolitey cebuli, wrzucić drobno pokrajanego chleba. Tym się, przysmaki Zwierząt wleczone być mające, i żelaza do zastawienia nacieraiają: &c: i same odrobiny takowego chleba tu i owdzie po ścieszcze rozrzucają.

291. Lis i Wilk idzie za wiatrem przypieczony sztuki końskiego, lub bydłowego ścierawa: chciwszy przecięż iest Lis za przypieczonym śledziem. Niedźwiedzie na miod przasny łakome są. Jelenie przejdą z inney puszczy, gdy się w bliskości na którym miejscu Bałwan zoli położy. Wilcy ieszcze zimną biegają na drzewuszonego prosięcia. Koguta w klatce na drzewie przywiązawszy, pianie nocne sprowadza Lisa.

Lisa. Kuny, Tchorze idą za starym śmierzdzącym kurzym, lub kaczym iaiem, &c.

292. Wiedząc więc jakim sposobem ktorego Zwierza na upodobane miejsce zanęcić można, pozwoli mu się kilka razy na tym miejscu bezpiecznie, i dostatecznie ukontentować. Poznawszy, że się dobrze wnącił, albo się postawią żelaza, albo się sporządzą Cewy, albo się zastawi samostrzał, albo się uczyni zasadzka do strzelania: o poślach mniejszych już nie namieniając.

293. Stępicie, albo żelaza na różnego Zwierza, różnego są wynalazku; w żelaznych sklepach mogą się kupić gotowe na Wilki, Lisy, Bobry, Wydry, Kuny, &c. Przy ich zastawianiu wiele zawisło na czystym ich otarciu; więc na namazaniu ową mieszaniną Nro 290. naywięcej aby tak liściami, lub innym dzikim sposobem ukryte były, iżby od Zwierząt zdrada poznana być nie mogła.

294. Cewy, są to sidła na Zwierza. *Tab. V. Fig. 6.* Cewą zaś zowie się drewnko *b.* podłużne, i okrągłe, w podłuż przewierciane, aby się na podobnym sznurku łatwo posuwać mogło. Cały narząd tak się zastawia: Na partronym miejscu zwyczajnego przechodu Zwierząt, obierze się w bliskości gałęzi sprężynowata *a.* do niej się przywiąże sznurek, przewleczony podwojnie przez ruchomą Cewę *b.* aby zastawiając uczynić się mogło oko *d.* W pewnej wysokości nad Cewą, przywiąże się nieruchomie ławka *c.* W pomiarkowanej bliskości wbię się w ziemię słupek *e.* tak mocno, aby go gałąź *a.* sprężynowatością swoją wyciągnąć nie mogła. W karbach *f. g.* ławka *c.* tak się osadzi, aby gałąź *a.* została nachy-

nachyloną: aby oko *d.* na ziemi stało: aby skoro Zwierz wlaźszy w oko, ruszy Cewą, ławka z karbow wyskoczyła, i Zwierz od gałęzi do gory pociągniony, za szyję uwisł na powietrzu. Miejsce dziko zastane być ma, bez innego przejścia prócz oka *d.* Oko to ma być wielkie, podług wielkości Zwierza, na ktorego się zastawia. Im na większego jest Zwierza, tym wszystko gruntowniejsze być powinno. Cewa, i sznury nieznaczne Zwierzo-wi być mają, i jeszcze zanętą Nro 290. namazane: lubo się pospolicie tylko w brzozych liściach gotują.

295. Samostrzał zastawić się może na miejscach odludnych, gdzieby żadnego nie było niebezpieczeństwa szkodenia niewiadomym ludziom. Zastawiają się tak: Zanęciwszy Zwierza swoim sposobem na jakie miejsce, i doświadczywszy, że się wnącił, w pewnej odległości na słupkach osadzi się nabita flinta, tak wyrzutowana, aby wystrzelona kula w poł Zwierza trafiła; od cęgła flinty, aż do poł Zwierza przywiązany pociągnie się ziemią ukryty sznurek, aby gdy Zwierz zanętę ruszy, fuzya wystrzeliła. Dobrze jest, gdy fuzya dwururna razem wystrzelić może, tak bowiem trafienie pewniejsze jest: albo gdy się podobnie druga fuzya z boku osadzi. Z tym wszystkim fuzye przeciwko wiatru osadzić się mają, i na dzień nie zostawiać, ażeby przypadkiem ludziom, iakom namienić, nie szkodziło.

296. Zasadzka i czatowanie do strzelania czyni się osobliwie na wilki przy ściernie koniskim, lub bydęcym. Człowiek na zasadzce ukryty, powinien być zawsze przeciwko wiatru: jeżeli jest blisko budowy, iako pospolicie

stodoły &c: dla bezpieczeństwa od ognia fuzya nabie się polechtanemi kawałkami starego kapelusza. Jeżeli się w lesie umyślna czyni bu- da, ta ma być tak dziko udana, aby od Zwie- rza postrzeżona nie odstraszała go: z gałęzi, chrostow, i miejscowych chwastow uczy- niona.

§ 8.

O Zwierzyńcach.

297. Miejsce, do którego ułowione Zwie- rzęta żywo się puszczają, i chowają, dla dosta- nia ich w każdym upodobanym czasie, jest Zwie- rzyńcem.

298. Miejsce na Zwierzyńcu powinno być obszerne, podług wielości chować się mających Zwierząt: powinno być obfite w trawę, i mieć albo żywe zdroje, albo tu i owdzie kopane kanały, dla napoju Zwierząt: powinno być drzewami zarosłe, o czym się nieco namieniło w Tomie II. Części II. o Roślinach.

299. Obmurowanie kosztowne jest: oparka- nienie, lub opalisadowanie drzewem, nietrwa- łe jest. Najlepiej więc będzie, gdy się na oko- ło obsadzi iakiemi żywymi drzewami tak gęsto, aby się w czasie drzewa z sobą zrosły, a takowe ogrodzenie stanie się i wieczście trwałe, i nie czyni żadnego zatrudnienia, i zawsze przy- jemność zachowuje.

300. Między zarosłami, i zagęszczonemi w Zwierzyńcu knieiami, jeżeli ma być porządnym, przyjemnym, i wygodnym, dają się podług upo- dobania ulice, które tym miłsze, im wdzię- czniej szpalerowe będą. Nie ma się zapominać utrzymywanie drzew iagody rodzących, wyją-

wyjąwszy jedne ciernie, przez co się różne dzikie ptastwo wabi, i utrzymuje.

301. Można dla okazałości, i tym większej przyjemności, w znacznych osobliwie Zwie- rzyńcach, każą różnym kształtem czynić Fon- tany, Wodoskoki &c: tu i owdzie dobrym por- ządkiem rozstawiać posągi; zwłaszcza z da- wnych dzieiow, co do myślistwa się stosujące. W czołowej stronie budują gmach iaki, czę- ścią dla własney rozrywki, częścią dla ludzi potrzebnych około Zwierzyńca: gmach zaś ten wewnątrz różnym malowaniem do myślistwa się stosującym: zewnątrz rogami, i innemi oso- bliwościami Zwierząt ozdabiają. Nadto ie- szcze, w pośrodku Zwierzyńca stawiają inny gmach, z któregoby widok wolny był na wszystkie ulice: drugie piętro daje się w oko- ło otworzyste, gdzie pod czas rozrywkowe- go polowania Damy, i wysokie Osoby bawić się, i wszystko widzieć mogą. Z tym wszystkim zabudowanie dla ludzi straż, i rząd około Zwie- rzyńca mających, jest zawsze potrzebne, inne zabudowania, i namioty w czasie zastąpić mogą.

302. Nie chowają się w ciągłym Zwierzyń- cu tylko Zwierzęta łagodne, Jelenie, Daniele, &c. Lubo niektórzy upewniają, że przy Da- nielach w iednym ogrodzeniu Jelenie nie do- brze się utrzymują. Domyśleć się można, że drapieżne Zwierzęta razem się pomieścić nie mogą: więceyby bowiem w Zwierzyńcu polo- wały i pożytkowały, iak iego Właściciel.

303. Srogie więc, i drapieżne Zwierzęta, czyli to się na zawsze utrzymywanie, w oso- bli tylko przechować do wyprowadzenia, w oso- bnym miejscu, i ogrodzeniu być mają, gdzie się

się każdemu przyzwoite obmyśli pożywienie. Zbytnie zaś srogie, aby wielością swoją podczas polowania wielkiego nie uczyniły niebezpieczeństwa, tu i owdzie pojedynczo w żelaznych, lub dębowych znacznych trzymają się kłatkach, z ostrożnością pożywienie dodając, i w czasie pojedynczo się wypuszczają.

304. Dla Zwierząt łagodnych dostateczna się pasza w Zwierzyńcu znajdować powinna: a kiedy pospolicie żyją trawą i ziołami, jeżeli ich grunt nie ma obficie, zasieją się tu i owdzie niektóre miejsca roślinami łąkowemi, zbożem, ogrodowinami, &c. Na zimę tu i owdzie stawiają się zawsze stojące szopy, które nawożą się sianem, sypie się w nie czasem i owies. Jeżeli źdźwiogów żywych nie ma, często się zimą w Kanałach przerebłę czynią.

305. Zwierzyńce na około często oglądane być powinny, aby przez otwór gdzie przyładkowy Zwierzęta nie uchodziły. Jeżeli które miejsce młodzieżą drzew ma zarastać, znacznie ogrodzone osobno być ma, inaczej bowiem Zwierzęta ogryzając pąki, i latoroślki, żadnemu drzewu młodemu podraść nie dadzą.

306. Zwierzęta ułowione sieciami, lub innym jakim sposobem, żywcem do Zwierzyńców przewożą się w kłatkach, które różney są wielkości, i różnie opatrzone.

307. Na Jelenia zbija się skrzynia z sosnowych tarcic, tak wysoka, szeroka, i długa, iak podług swojej wielkości potrzebuie, aby się z rogami mógł pomieścić, stanąć, i położyć. Obszerna zbytnie być nie ma, aby się w niej nie tłukł. W miejscu głowy osadzi się

się żłobek na owies, i drabinki żelazne na siano, aby w drodze mógł być żywiony. Zewnątrz rogi skrzyni opatrzą się żelazem, a po bokach dadzą się ucha żelazne dla wygodniejszego na wóz wstawienia. Boki wewnętrzne wyciętają się słomą, aby się Jeleń w drodze tłukąc nie kaleczył. Jeżeli się daleko ma przeprowadzać, dla umniejszenia wysokości skrzyni, rogi się Jeleniowi nisko upiują: wszakże gdy te corocznie odmienia, inne mu potem na to miejsce wyrosną. To, co się tu napisało, służy swoim względem i Danielom.

308. Podobnymże sposobem, lubo mniejsze skrzynie robią się na Sarny, z tą tylko różnicą, że tu i owdzie dają się małe otwory po bokach dla wolnego przechodu powietrza: i gdy Sarna jest bardzo niespokojna, zawsze się w górę rzucając, aby sobie nie szkodziła, wierzch dać się z samego tylko płotna.

309. Na Zające robi się skrzynka naksztalt szuflady u wierzchu zasuwana, tej wielkości, aby w niej wygodnie mógł siedzieć: otwory małe też być mają, dla wolnego przechodu powietrza. Jeżeli wiele jest Zająców, dać się takowa szuflada z przegrodami, przez cały wóz.

310. Na Niedźwiedzia podług wielkości jego, nie dając mu zbytniego rozkuczenia, z grubych dębowych sztachetow zbija się klatka, tak wszędzie żelazem dobrze opatrzona, aby się łapami swemi nigdzie nie mógł pokazać być psującym Maystrem. Klatki tej boki i wierzch na mocnych zawiasach składać się mają, i przez wierzch przechodzący drąg żelazny wszystko mocno stulać. Na jednym boku dają się drzwi żelaznym drągiem zasuwane:

ne : wewnątrz koryta dla pożywienia. Ułowiony Niedźwiedź przez drzwiczki w klatkę się wtrąca : gdy się przywiezie na miejsce, przywiąże się do drąga na wierzchu linka, i z daleka drąg wyciągnie : klatka więc na zasłanach opadnie, a Niedźwiedź wolno zostanie.

311. Podobnym sposobem zbija się klatka na Dzika, z tą tylko różnicą, że nie jest składana, i ma dwoje drzwi naprzeciw siebie zasuwanych. Gdy się przywiezie na miejsce, człowiek stanąwszy na klatce, obie drzwi podnosi, Dzika czym z tyłu trąca, a ten się bez szkody wynosi. Y tymże samym sposobem robią się na Wilki.

312. Na Lisa tenże sam sposób, tylko się otwory wewnątrz żelaznemi blachami obijają, inaczej mając pochop, łatwoby się w nocy mógł wygrysć. W reszcie takie, i podobne skrzynie i klatki malują się pospolicie po wierzchu zielono, i zdobią wyrazami takich Zwierząt, iakie się w nich znajdują.

313. Jeżeli Zwierzyniec z lasem się styka, w którym się podobne Zwierzęta znajdują, można uczynić samołowkę, że z lasu samego Zwierzyńca przejdą. W niektórych miejscach da się ogrodzenie nieco niższe : z zewnętrznej strony wysypie się wał spadzisty równo z tym ogrodzeniem ; z wewnętrznej zaś strony uda się podobny wał z rzadkich łąt zrobiony, i cienką darniną okryty. Skoro Zwierz z lasa, zwłazsza zanęcony, na wierzch wału postąpi, odważa się czynić skok do Zwierzyńca, tym chciwiew, im bardziey tam widzi podobne sobie : lecz wpadłszy między łąty mniemanego wału nazad sobie rady dać nie może. Jako on więc
w Zwie-

w Zwierzyńcu zostać się musi, tak ani Zwierzyńcowe wychodzić nie mogą, ile że każdym stąpieniem na mniemanym wale noga darninę przebia. Z tym wszystkim często przeglądać trzeba, aby się tym sposobem Zwierz który drapieźny nie przebrał w gościnę.

§ 9.

O oswoieniu niektórych Zwierząt Dzikich.

314. Namieniło się w Części II. Nro 1. że wszystkie terazniejsze domowe Zwierzęta pochodzą początkowo od dzikich, i dla widzianej pożyteczności staraniem ludzkim oswoione są. Mogą być ieszcze Zwierzęta między dzikimi, któreby z pożytkiem oswoione być mogły : nie wchodząc daley, izaliby naprzykład oswoione, i gospodarstwu podlegające Łosie nie czyniły pożytku z mięsa i skóry ? a kto wie, czy nie pokazałoby doświadczenie, iżby i do nabiału, i ciągu były zdadne ? niechby i inne nie były pożytki z Jeleni, Sarn, &c: to przynajmniej to mięso, które się teraz do kuchni mało możniejszych przez prace i nakłady myśliwskie dostaje, byłoby powszechniejszym pożywieniem w ręku gospodarzow. W reszcie wieleby odkryły doświadczenia w ręku gospodarujących, gdyby około dzikich Zwierząt gospodarskim sposobem żywo, i na oko chodzić mogli.

315. Daymy to, że moie uwagi w tej mierze upadają : przynajmniej to się ostoi, że z dzikich Zwierząt oswoionych wieloraką mieć można przysługę. Tatarowie i same Rybie na polowanie wyuczają : w Kanadzie Wydry

dry wprawiają do Rybołostwa: nie mogłyby Lisy swoim bystrym, i dalekim wiatrem, swoją zręczną chytrą być usłużne? &c.

316. Lecz pracy, cierpliwości, umiejętnego chodzenia, i czasu na to potrzeba. Jako zaś różność w tym staraniu wypada z tej dwoiakiej okoliczności, że Zwierzęta są albo łagodne, albo srogie, i drapieżne: tak o postępowaniu koło nich to wymienię, co może być powszechnego, i z kąd szczególniejsze przepisy sobie wnieść można.

317. Łagodne Zwierzęta Nro 48. najłatwiejsze się być zdają do oswoienia; widzimy to na chowanych Sarnach, które przecieź bez dalszego starania nie są zupełnie oswoione.

318. Jeżeli oswoienie ma być skuteczne, nie ma się przedsiębrać na starych Zwierzętach, którym gdy się dzikość już zbyt wkorzeniła, nie odstąpią iey zupełnie, ani wrodzonej wolności na niewolę łatwo zamieniają. Im młodsze są, tym pewniey się udaie, naypewniey gdy tak wczesnie od matek będą wzięte, aby ieszcze i matek swoich nie znały. A lubo z karmieniem ich niemało jest trudności, tym iednak sposobem ową miłość, która miała być ku matkom, obroczą ku żywiącym ludziom.

319. Poki mlekiem żyją, ieden ma karmić Człowiek, aby się do niego bardziej przywiązały: nigdy przecieź na odludnym miejscu chować się nie mają, owszem różni ludzie między nimi przebywać, i często się z nimi pieścić powinni, aby się do ludzi w powszechność zwyczaiły; bardzo oraz potrzebna jest, aby ludzie byli w odzieniach różnych kolorow,

czasa

czasami prochu nieco zapali się &c: aby nic nie zostało, czego by się daley lękać mogły.

320. Gdy już podrosną, że same sobie żywność brać będą, toż się wszystko zachowa, uważając tylko na to, aby się im nie dawała taka pasza, iaką dziko mieć mogą, lecz z umysłu wybierze się, która takowym Zwierzętom nayprzyjemniejsza jest: tak samo przyrodzenie odprowadzi ich od przypomnienia sobie wolności. Do pożywienia iednym zawsze głosem wołać trzeba, aby się na ten przybiegać nauczyły. Naywięcey piezczot z nimi zazywać trzeba: każdy Zwierz ma iakieś miejsce, w którym głaskany, drapany, &c: osobliwszą czuie przyjemność. Miejsce, w iakowym się takowe Zwierzęta dziko chowają, oglądać im się nie pozwoli: na wolności przecieź będą koło domu, pozwalając miejsca ogrodzone przyrodzeniu ich nieco podobne, gdzie im się pożywienie dawać nie będzie, ale tylko naprzykład w domu, lub stajence wybudowanej, aby się im wolność nie ze wszystkim podobala.

321. Gdy się tak z maleńką samce i samiczki przechowają, z zności, i iednakowego wypielegnowania, osobliwie gdy nie będą miały niedostatku, poparzą się w czasie same. Młode od nich iak naywczesniey znowu zabradę, na osobnym miejscu ze wszystkim tak się wypielegnują, iak pierwsze dzikie.

322. A gdy się w czasie te domowego rozmnożenia poparzą, i młode porodzą, nie odbiorą się matkom, lecz się im zostawia, dalsze starania około nich zachowawszy, iak około pierwszych: przecieź więcey się im może pozwolić wolności; więcey się im da pospoli-

tey

tey paszy; i przy pieszczeniu, czasem i do pogrozek przyuczać trzeba.

323. Tak wychowane, gdy się znowu w czasie poparzą, młode zostawia się matek staraniu, i ile łagodne Zwierzęta, staną się podległe ludziom, iak inne dawne chowane, lub oswoione. Wiele dopomaga, że się chowane Zwierzęta do dzikich nie przywiązują, lubo się z niemi spotkać zdarzy, odmienność włosów, lub sierści: prawda, że samo pielęgnowanie częstokroć to odmienia, z tym wszystkim i dopomoz temu można. W trzecim osobliwie pokoleniu umalują się upodobaną farbą, która gdyby pełzła, odnawiać się, i statecznie utrzymać będzie, aż matki młode swoje porodzą: ztąd żywość wyobrażenia częstokroć, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej niektóre dzieci tymże kolorem wyrażać zwykła.

324. Jeżeli między domowemi, i oswoionemi Zwierzętami są niektóre dzikim, oswoić się mającym podobne, albo przemyślem iakim w to potrafić można, aby domowa matka dzikie młode Zwierzętko, i z pierwszego pokolenia do karmienia przyjęła; wieleby się nięto trudności w karmieniu: wiele oraz pomogłoby do oswoienia. Sarna naprzykład przysadzona do kózki, i iaki czas przyzwyczajona, z mniemaną matką swoją chodząc, wieleby się od niey w oswoieniu umocniła. Aby zaś domowa matka łatwiey cudze Zwierzętko przyjęła: najlepiej się uda, gdy skoro urodzi, iey własne się odbierze, aby go nie znała, a na to miejsce podda cudze.

325. Cokolwiek się napisało, ma się rozumieć o łagodnych: z srogimi i drapieżnemi większa jest trudność. Ledwie się w siódmym pokole-

koleniu oswoią; ani przecież wtedy zupełnie swego przyrodzenia odstępują: iako po dzień na psach widzimy, które lubo oswoione, lubo człowiekowi tak wierne są, iednak swego przyrodzenia wyraźne ostatki zachowują.

326. Dla oswoienia ich iakożkolwiek, postąpi się z niemi w pierwszym, drugim i trzecim pokoleniu tak, iako z łagodnemi w samym pierwszym: w czwartym zaś, piątym i szóstym, iak z łagodnemi w drugim. Wiele na tym zawisło, aby młode, które się ślepo rodzą, pokie ślepe są, i przed poznaniem matki, zabrane były: wiele się potym pomoże, gdy między młode domowe, do domowych matek przyłączone będą: naprzykład Lisy, do sukki między szczepięta, albo ieszcze pewniey, iak się namieniło Nro 324.

327. Największa trudność w poskromieniu ich srogości, gdy podrosną; i odzwyczajeniu ich od drapieżstwa. Na pierwsze służyć może wczesne im przyrodzoney broni odebranie, naprzykład upiłowanie rogów, odłamanie pazurów, wyłamanie z maleńka szkodliwych zębów: z przyrodzenia bowiem Zwierzęta bojązliwe są, po utraconey broni swojej: wszakże w pokoleniu, gdy się już oswoją, broni im tę zostawić można. Na drugie zaś, nie trzeba ich z maleńka żywić mięsiwem, lecz wcześniej zwyczajić do pokarmu, któryby się im obficie mógł dostarczać, naprzykład mąki parzoney; i tym się daley tak karmić mają, aby nigdy niegłodniały; i nie miały przyczyny domyślać się łupieżstwa. Gdy się oswoją, i przez kate się oduczą.

328. Jeżeli między domowemi Zwierzętami są iakie, powinowactwo z dzikimi mające, iak tui się przychodzi do gatunkow dzikich przez parzenie, naprzykład Wilkow, Lisow, z sukami domowemi; uważając przecięż na to, aby strona domowa miała tyle siły, iżby się w czasie rozgniewania dzikiemu oprzeć mogła.

329. Nauczyły doświadczenia, że się młode Zwierzęta w bliższym, lub dalszym pokoleniu udają zewnątrz w oycu samca: a zatym z małeńka wychowawszy samca dzikiego z iaką domową samicą, gdy się w czasie z sobą poparzą, z dzieci ich, które iuż od matki oswoione będą, znowu się samiczki z dzikim samcem wychowają: i tak daley, aż się zupełnie kształtem w oycu udadzą, wtedy iuż z sobą parzyć dopuszczają się. A kiedy Zwierzęta młode pospolicie z przymiotami i zręcznością się oycow swoich udają, kto wątpić może, że się dzika zręczność Zwierząt, tym sposobem w psach myśliwych wiele dołoży do wygodniejszego różnego polowania. Ani wątpić można, że wiele gniazd psow myśliwych, które po dzień różne widzimy, tym sposobem powstać musiało.

330. Pospolicie, którzy dzikie Zwierzęta do czego wprawiają, zaraz pierwsze z małeńka wychowane na to obracają: koło takich przecięż trzeba wielkiej ostrożności, ani można zaufać zupełney ich wierności: kiedy przeciwnym sposobem w dalszych pokoleniach oswoione, i wierniejsze są, i gniazda się ich rozmnożyć mogą.

*Gospodarstwo około głośniejszych Pożytkow.
z Zwierząt Dzikich.*

331. Okolo mniejszych pożytkow w zbieraniu, przechowaniu, i daley potym zażyciu, lub przedaży mniejszych części Zwierząt, naprzykład zębów, kopyt, rogów &c: zdatnych, nie ma nic osobliwszego: znaczniejsze tylko przed się biorę, a przez te rozumiem mięso na pożywienie, futra na odzienie, skory do robot różnych, sierść do rękodzieł.

332. Namienilo się na swoich miejscach, których Zwierząt mięso zdatne iest na pokarm ludzki. W powszechności: znających się iest zdanie, że zwierzyna lubo nie daie tyle pożytku, ile mięso domowych Zwierząt, strawniejsza przecięż iest, i zdrowsza, osobliwie z młodych. Z starych Zwierząt najlepsze mięso iest, gdy nieco przekruszeie, dla czego nie zażywa się zaraz po ubiciu, ale powiesi się na iaki czas w miejscu chłodnym.

333. Długo przecięż, osobliwie latem, świężo bez szkody zachować się nie może: na dłuższe więc przechowanie, albo się nasoli, albo uwędzi podobienstwem opisanym w Części II. Rodz: III. §. 6. albo się szczegulne następujące zażyją sposoby.

334. Jelenie, Sarnie, i tym podobne mięso, na długie chowanie natrze się dobrze solą, i iagodami iakowcowemi na poł przetłuczonymi: ułoży się szychkami w faskę dębową smolą po wierzchu oblaną: gdy się potym ma zażyć, wymoczy się. Kto chce, kładzie między szychty sol, tłuczone iagody, i kolen-
drę.

dre. Jeszcze bez wszelkiej przyprawy takowe mięso długo się zachowa, poki świeże jest sztukami maczając go kilka razy nagle w wrzącej wodzie, potem się powiesi na miejscu wietrznym, latem otulając lekko od robactwa: tak z wierzchu przyskorupieie.

335. Dzikow zaś mięso, i inne podobne miękkie, namoczy się świeżo, i wypłocze. Wiożywszy w kociołek, i przydawszy po rowney części wina, octu i wody; oraz nieco Cebul pokraianych, Pieprzu, Kardamomu, Cynamonu, Muszkatowego kwiatu, soli, rozmarynowych gałązkow, liści bobkowych, odgotuje się. Wyimie się z kociołka mięso i położy na chustę, dla osiáknienia, i ochłodzenia: ochłodzone włoży się w polewane garki, i podobnie ochłodzoną własną polewką z korzeniami naleie, nakryie się dobrze, aby powietrze nigdzie nie dochodziło, i na chłodnym miejscu się schowa. Jeżeliby same mięso przez się nie było tak tłuste, aby na wierzchu polewki dostatkem tłustosci osiadło, można rozpuścić świeżego swiniego smalcu, i wlać ochłodziwszy. A tym sposobem bardzo długo zachowa się.

336. Jeszcze niektórzy innego na wszelką Zwierzynę zażywaią sposobu, osobliwie nie na zbyt długie chowanie. Płoczą iak nacyści, aby nigdzie krew nie była, i jeżeli się podoba, nieco przegotuią, i potem grubym pieprzem natarszy, kładą w garki, i mocnym winnym octem nalewaią. Garnek się szczelnie nakryie, otuli w occie maczaną szmatą, i w chłodney stawi piwnicy. Często trzeba zaglądać, mięso przewracać, ocet jeżeli osłabiał, odmieniać, i szmatę odwilżać. Mięso powinno iak

jak najmniej mieć kości: ocet ma być tylko winny, od piwnego bowiem mięso gorzknieie.

337. Więcey jest Zwierząt, które się różney zdadności, i różnego szacunku przysługuią futrami; nayszacownieysze u nas są Rysie, i Sobole, naytrwalsze Wilki i Niedźwiedzie: te i inne zdadne wymieniły się na swoich miejscach. Gospodarnie więc myśliwy łowi takowe Zwierzęta od późney iesieni do początku wiosny: w tym bowiem czasie są naylepiey odziane, kiedy przeciwnym sposobem przez wiosnę linieią, a latem bywaią wcale nagie.

338. W łowieniu, strzelaniu &c: ile możności trzeba być ostrożnym, aby się futro nie psowało. Do zdeymowania z Zwierząt skory trzeba ludzi umiejętnych, aby to czynili bez szkody: gdy się zdeymą, porzpinaią się, i na wietrze wysuszają. Większe potym dadzą się do Kuśnierzow do wyprawy, mnieysze zaś z małą pracą i w domu wyprawić się mogą.

339. Skoro się zdeymie futerko z Zwierzęcia, wewnętrzną stroną poty się ostrożnie tępą brzytwą zbiera, aż się osobna skoreczka wszędzie czysto zbierze, i bez tego żadna wyprawa nastąpić nie może. Jeżeli zaś skoreczka już zaschła, odmoczy się pierwey, i wtedy zbierze.

340. W tym trzeba mieć zasob następnicy mieszaniny. Piwny ocet należycie ostro się osoli, wrzuci się nieco ięczmienney mąki, i otrąb pszennych, i to się naleie w naczynie dobrze zatkanie aż do potrzeby, a zażywaiąc, zawsze się pierwey zakłoci.

341. Wyżey już przyprawione skorki po nagiey stronie kilka razy się tą mieszaniną namazają, a potym przesuszają. Tak namazując, i przesuszają.

suszając 4. naywięcej 5. razy, miększe skoreczki zupełnie wyprawione będą. Po ostatnim razie, gdy zbytnie zaschną, położą się na noc w piwnicy na ziemi obciążwszy deską; aby odwilżały, a potem znowu oskrobie się brzytwą skoreczka, którą ta mieszanina obiadła, i na tym kończy się wyprawa. Jeżeli zaś siwość na nagiej stronie komu się nie podobała, może potrząsnąć tłuczoną kredą, albo jeszcze lepiej ięczmienną mąką.

342. Tak się wyprawiać mogą Sobole; Kuny, i im podobne, a tym bardziej drobniejsze: mogą i znaczniejsze, lecz więcej razy namazywać, i przesuszać trzeba; i tak wyprawione nie mają smrodu kuśnierskiego. Naydą się potom Rzemieślnicy, którzy futerkom i inne trwałe kolory dać mogą, tak dalece, że z prostey Kuny podobieństwo przedniego uczynią Sobola.

343. Wyprawione futra, czyli na własną przechowują się potrzebę, czyli się popakują w buntę, tuziny, skrzynie, na sprzedaż: czułość mieć trzeba, aby nie szkodowały od Myszow, Szczurow, i Molow. Przeciwno molom kładą się między futra mocno pachnące rzeczy, Piżmo, Zibet: nie złe jest i Bagno ziele. Kiedy przecież te zapachy nie każdemu przyjemne, owszem wielu szkodliwe są, najlepsza jest Kamfora, która i nikomu nie szkodzi, i na robactwo skuteczną jest trucizną. Przytym często przewietrzać, przesuszać, nie ma być zaniedbano.

344. Skórki Zwierząt, które się futrami nie przysługują, wyprawiają się do różnego innego zażycia. Wiadome jest zażycie skor Łosich, i podobnym sposobem Jelenich, te, i takowe

we im podobne na wyprawę taką oddadzą się Rzemieślnikom Białoskornikom, którzy na biało, lub żółto wyprawiają. Owe zaś skóry, które się na pospolitą szewską, Rymarską, Siodlarską &c: robotę obrocić mogą, naprzykład Zubrowe &c: wyprawiają pospolici Garbarze. Mniejsze i cieńsze skoreczki, jeżeli do czego zdadne będą, każe Gospodarz wyprawić i w domu: zażycie na to sposobu Nro 339. z tą tylko różnicą, że namoczywszy pierwej w ługu wapienym, sierść brzytwą oskrobie, a po skończonej wyprawie, podług potrzeby przyszłego zażycia, albo umaluje ostreimi wiadającami się farbami, albo tranem wysmaruje.

345. Na czarną do skor farbę, naleie w dębową faskę 10. garcy wody, funt 1. granatowej brezylii, funt 1. trocin żelaznych, 16. łotow tłuczonego galasu, i tyleż koperwasu, tyleż oraz wewnętrzney kory olszowej, 8. łotow Waynsztynu, i funt 1. świeżych trocin dębowych: tego, gdy kilka dni pomoknie, często mięszając, zażycie mażąc gąbką. Na czerną mięszając, zażycie mażąc przez noc płatki suwoną farbę, namoczą się przez noc płatki suwoną szkarłatu, naprzykład poł-funtra, w goręcej wody poł-garcu, z pultorem potażu przegotowanej. Nazajutrz farbę wycisnąwszy i precedziwszy, z jaką iey częścią utrze się na karmieniu łot Kochenilli, i zmieszawszy wszystko razem, przyda się łot czerwonego Arseniku, przetrze powtornie, i wpuści kilka kropel Serwasu, w polewanym garku u ognia przysusze bez zagotowania. Daley gdy ochłodnie precedziwszy, schowa się do potrzeby namazania.

346. Na błękitną farbę, utrze się na kamieniu Berlinerblau z serwatką kwaśnego mleka, i postoi tak potym kilka godzin: gdy się tym ma

ma namazywać, wleie się nieco pierwey *Spiritus Vitrioli*, i wody, w ktoreyby Cukier był rozpuszczony. Na żółtą farbę, 16. łotow drobno pokraianych berberysowych korzeni, gotuje się z łotem 1. *Kurkumy* w serwatce kwasnego mleka, w naczyniu polewanym. Gdy się precedzi, wpuści się kilka kropel Serwaseru, i schowa do namazania.

347. Na zieloną farbę, pomieszają się wymienione błękitna i żółta, aż do upodobania zieloności. Z tym wszystkim każdą farbą kilka razy mazać, i przesuszać trzeba: za jednym bowiem razem nie będzie dość żywa.

348. Naostatek, co się tycze sierści Zwierząt do różnych Rękodzieł zdatney: jeżeli skorki nie są osobno, do czego potrzebne, zawożą się całkiem. Jeżeli zaś skorki osobną jaką zdatność miały, i do jednychże Rękodzieł z sierścią nie były potrzebne; sierść się na sucho ostrzyże, lub ogoli, wychędoży, przesuszy, i w Cechy popakuie, a skorki obrocą się do innego zażycia.

P R Z Y D A T E K.

O Pismach w tej Materji, którą ta Trzecia Część zawiera.

349. Cokolwiek się tu w krotkości namieniło, o tym wszystkim obfitsze mieć można oświecenie z Dzieł obszernych, i doskonałych Pisarzy, szczególniey o iedney tylko rzeczy piszących. Dla przysługi żądających, wymienię niektóre moiey wiadomości podlegające.

350. O przyrodzeniu Zwierząt w powszechności, nie trzeba przedniejszych Dzieł, iako wspomniane już *Buffona*, i *Hallera*, Systematycznym porządkiem opisujących. Nie zte są i te: *Brisson, le regne animal divise en neuf classes* 4to. à Paris 1756. *Kleins Klassifikation und Kurtze geschichte der Vierfüssigen Thiere &c.* 8, Lubeck 1760. Z dawniejszych zdadne być mogą *Raii Synopsis animalium quadrupedum Folio.* *Allrowandi-de quadrupedibus Folio &c.*

351. W szczególności o niektórych Zwierzętach doczytać się można w następujących dziełach: O Polatuchach, są części w *Berliner Sammlungen*: tamże nawdzie i o Wiewiorkach. O Zającach, ma *Paulini Lagographia*. O Łosiu znayduie się w *Handbuch der Natur*. O Danielach, Suhakach, i tym podobnych, *Pallas naturgeschichte merckwürdiger Thiere*. O Kozach dzikich, *Martini mannigfaltigkeiten*. O Dzikach, *Richters Lehrbuch der naturhistorie*. O Nie-dźwiedziach, *Handbuch der natur*. O Wilkach, *Saltzman Dissertatio de Lupo*. O Kretach, *De la Faille Versuch über die naturgeschichte des Maulwurfs*. O Skrzeczkach, *Sultzers Versuch einer naturgeschichte des Hamsters*. O Bobrach, *Memoires de l'Academie royale des sciences à Paris*. O Wydrach, *Memoires pour servir à l'histoire naturelle des animaux &c.*

352. A lubo w tych wszystkich, i tym podobnych Dziełach znaydują się sposoby łowienia, właściwie iednak o Polowaniu rożnym pisał: *Flemming vollkommener teutscher Jäger.* *Döbels neueröffnete Jägerpractica.* *Bleiching Kurtzentwaster entwurf der Jägerrey.* *Sebrüders neue, lustige und vollständig Jagdkunst.* O Psach

O Psach do myślistwa potrzebnych, wiele znaleźć można w *Rors Hausbaltungs Bibliothek*. Nakoniec o wygubianiu drapieżnych Zwierząt, *Schreker* w *neñe Kameralsch*: pięknie i dostatecznie pisze.

KONIEC CZĘŚCI III.



REGISTR

REGISTR

Rzeczy w Części III. naydujących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

Bobak	-	-	-	-	160.
Bobr	-	-	-	-	183.
Bobro-Szczur	-	-	-	-	194.
Borsuk	-	-	-	-	152.
Cewy na łowienie Zwierząt	-	-	-	-	294.
Charty psy	-	-	-	-	246.
Daniel	-	-	-	-	64.
Doły na Niedźwiedzie	-	-	-	-	286.
— — Wilki	-	-	-	-	276.
Dzik	-	-	-	od	337.
Futra z Zwierząt	-	-	-	-	249.
Jamniki psy	-	-	-	-	152.
Jaźwiec	-	-	-	-	80.
Jeleń Czeski	-	-	-	-	74.
— pospolity	-	-	-	-	174.
Jeź	-	-	-	od	306.
Kiarki na przewożenie Zwierząt	-	-	-	-	231.
Kordelasy	-	-	-	-	83.
Koza dzika	-	-	-	-	124.
Kret	-	-	-	-	237.
Kule do strzelania	-	-	-	od	35.
Kuna leśna	-	-	-	-	252.
Kondle do myślistwa	-	-	-	-	39.
Łasica leśna	-	-	-	-	144.
Lis	-	-	-	od	69.
Łoś	-	-	-	od	205.
Łowiectwo	-	-	-	-	od 210.
Myśliwy	-	-	-	-	Myszy

Myszy błotne	-	-	-	178.
— laskowe	-	-	-	46.
— leśne	-	-	-	44.
— polne	-	-	-	136.
— ziemne	-	-	-	135.
— żółte	-	-	-	45.
Niedoperze	-	-	-	8.
Niedźwiedź	-	-	-	116.
Nocnik Pruski	-	-	-	26.
Ogary psy	-	-	-	od 242.
Ogrod na Dziki	-	-	-	283.
— — Wilki	-	-	-	279. 280.
Oswoienie Zwierząt dzikich	-	-	-	od 325.
— — łagodnych	-	-	-	od 317.
Pisma o Polowaniu	-	-	-	352.
— o Zwierzętach	-	-	-	250.
Polatucha	-	-	-	13.
Polowania czas	-	-	-	od 217.
— wielorakość	-	-	-	208.
Proch do strzelania	-	-	-	235.
Psiarnia	-	-	-	257.
Psow myśliwych przypadki	-	-	-	260.
Rossonak	-	-	-	105.
Ryś	-	-	-	28.
Samolówka w Zwierzyniach	-	-	-	213.
Samostrzał na Zwierza	-	-	-	295.
Sarna	-	-	-	58.
Siećce różne	-	-	-	od 261.
Sierść Zwierząt	-	-	-	248.
Skory Zwierząt	-	-	-	od 344.
Skrzeczek	-	-	-	162.
Sobol	-	-	-	32.
Srzot do strzelania	-	-	-	238.
Strzelanie	-	-	-	od 233.
Strzelba	-	-	-	232.
Suhak	-	-	-	86.

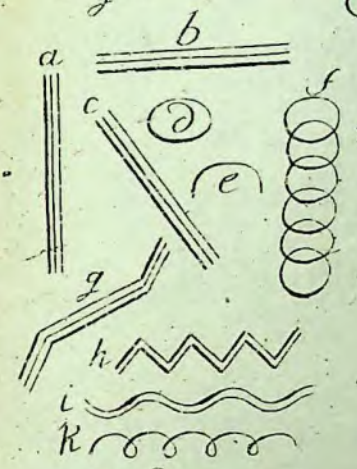
Swiszcz

Swiszcz	-	-	-	169.
Suseł	-	-	-	140.
Szczur błotny	-	-	-	179.
— polny	-	-	-	139.
Tchorz leśny	-	-	-	104.
Tropy Zwierząt	-	-	-	od 222.
Tur	-	-	-	101.
Wielkorog	-	-	-	87.
Wiewiorki białe	-	-	-	21.
— — pospolite	-	-	-	19.
Wilk	-	-	-	107.
Wydra	-	-	-	197.
Zając	-	-	-	49.
Zanęty na Zwierza	-	-	-	od 288.
Zasadzki na Zwierza	-	-	-	296.
Zbik	-	-	-	40.
Zelaza, albo Stępicie	-	-	-	293.
Zubr	-	-	-	od 333.
Zwierzyna	-	-	-	od 297.
Zwierzyniec	-	-	-	



M
N
N
O
C
C
F
I

Fig: 1.



Tabl

Fig:



Fig:

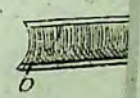


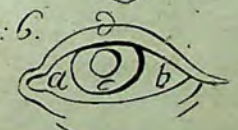
Fig: 4.



Fig: 5.



Fig: 6.



Mysz

Nied

Nied

Noc

Oga

Ogr

Osv

Pis

Po

Po

P

P

P

R

R

S

S

S

Fig. 1.

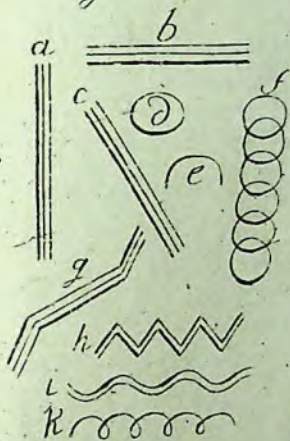


Tabella. 1.

Fig. 2.

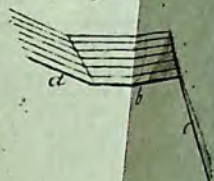


Fig. 3.

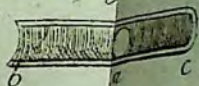


Fig. 4.

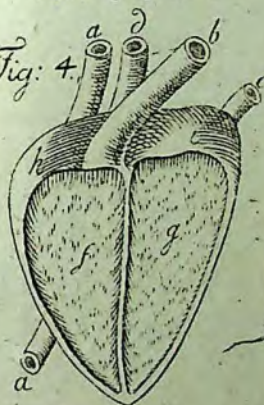


Fig. 5.



Fig. 6.

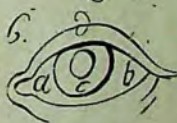


Fig. 1.



Fig. 2.



Fig. 3.



Tabella. II.

Fig. 5.

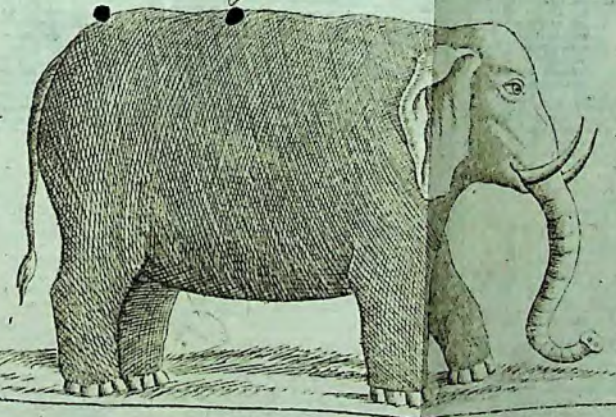


Fig. 4.

Tabella. III.

Fig. 1.

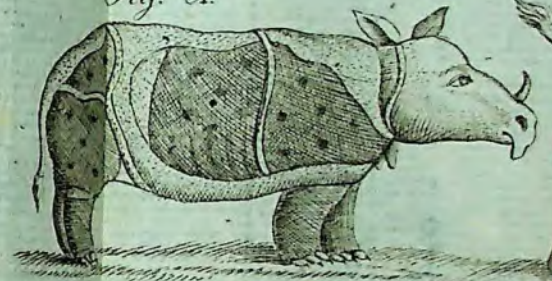


Fig. 3.

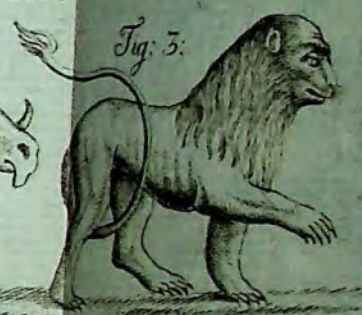


Fig. 2.



Fig. 5.

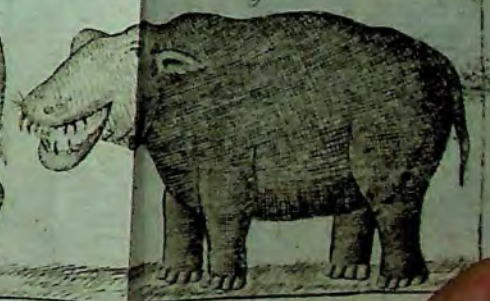


Fig. 4.



Tabella IV.



Fig. 2.

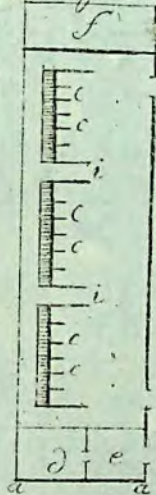


Fig. 3.

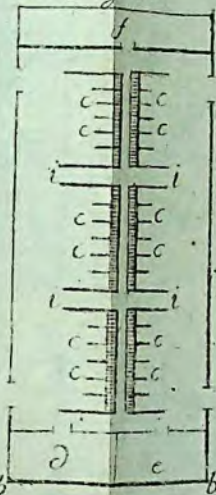


Fig. 4.

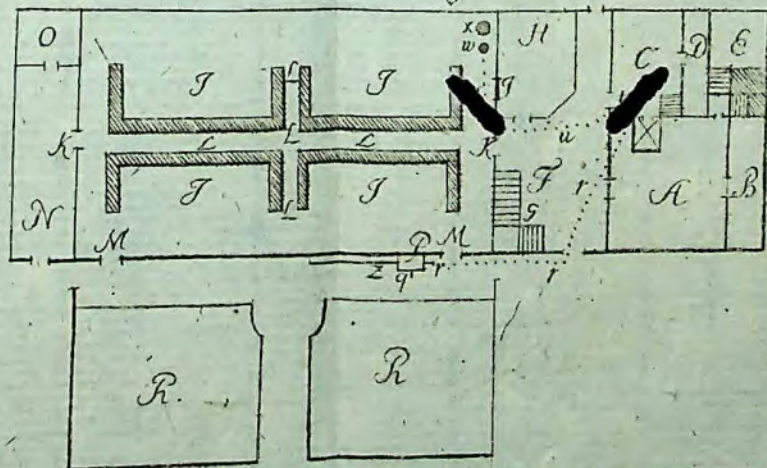


Fig. 5.

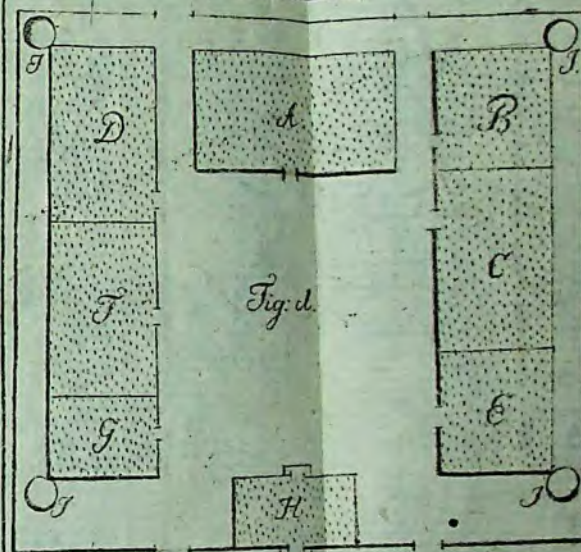


Fig. d.

Tabella V.

Fig. 2.



Fig. 3.

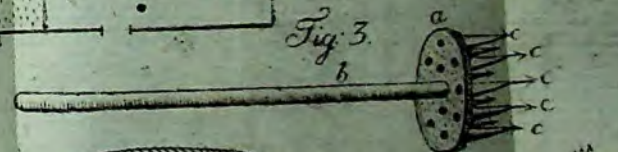


Fig. 4.

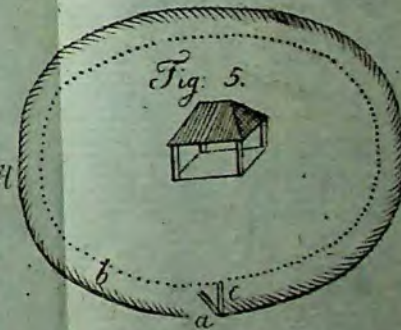


Fig. 5.



Fig. 6.